



Marek Mrozowski
Grażyna Strączek
Iwona Szaleniec

CZELADŹ

CZELADŹ 2002

*Przewodniczącemu
Rady Miejskiej w Czeladzi
Panu Stanisławowi Jarno*

**Marek Mrozowski
Grażyna Strączek
Iwona Szaleniec**

CZELADŹ



HORYN - DRUK

CZELADŹ 2002

ISBN 83 - 88974 - 00 - 9

„CZELADŹ” - ISBN - 83 - 88974 - 00 - 9

Wydanie pierwsze - maj 2002

Nakład: 2.500 egzemplarzy

Tekst: Marek Mrozowski
Grażyna Strączek
Iwona Szaleniec

Redakcja: Marek Mrozowski



Wydawca: Zakład Małej Poligrafii „Horyń-Druk”
41-250 Czeladź, ul. Legionów 147b
tel. (0-32) 265-06-91; 0-601-458-342
e-mail: horyn-druk@h-h-info.pl

Skład i druk: Zakład Małej Poligrafii
„Horyń - Druk”
41-250 Czeladź, ul. Legionów 147b,

Stefan Kosiewski

DOKĄD TO

Dokąd to jeszcze można pójść o tej porze,
Którą dziewczyna z czytelnicy gazet w miasteczku
Wyznacza zamknięciem dnia w zeszytach
Zadania służby, podpisem; latem, kiedy z ulic

Ciepło podnosi się dopiero jak gość,
Co sam nie bierze się do kart, a tylko
Trzyma dla drugiego miejsca w cieniu
Wysokich kasztanowców przy szachownicy

Zatopionej w lastrico na amen.
Młode matki w rozmowach, na ławkach i stojąc,
Także ojcowie, ze wzrokiem w piramidzie
Upiętej z dzieci i pajęczyn grubych lin.

Dokąd to jeszcze o tej porze w lipcu,
W parku nad rzeką, opodal Prezydium,
Auta zostawionego na parkingu pod pomnikiem
Ku czci komunistycznej Rady Miejskiej

Wybranej tu przed wojną - dawno, dawno temu.
Przestawiono czas, więc jeszcze nie siódma
Tak naprawdę i wróbel skacze w trawie uparcie
Jak w innej prozie sprzed dwudziestu pięciu lat.

Dokąd to jeszcze można pójść, kiedy słońce
Ostro wyrzyna z trawy żdźbła i wąski, długi pas
Tynku ze wzgórza za budynkiem - mur
Cmentarza, szeroki na dwóch chłopców

I wstrzymany przy mijaniu pęd.
Pod murem w amarantach, gąszczu bambusowym
Prętów dobrych na łuki, lub jasne pochodnie
Zapadły się w niepamięć niemieckie groby

Sypane po cichu
Długo po wojnie;
Bez krzyży -
Dlatego niemieckie.

W murze nowa brama
W tym miejscu, kran z wodą;
Przewrócone macewy, bo od kranu mokro,
Utwardzają alejkę do środka cmentarza.

Pod murem gniją kwiaty rzucone na kompost.
Wszystkim tak wygodnie: Bogu wszystko jedno,
Księdzu nie przeszkadza. By kogoś nie zranić
Położono tablice twarzami do ziemi.

Boże Abrahama i Jakuba,
Przy grobie ojca mego
Tu pochowanego
Zamiera zielona jaszczurka.

14.07.1998.

CZELADZIANIE O CZELADZI

Wśród Czeladzian nie brakuje ludzi, którzy żywo interesują się historią i tradycjami miasta, a także sprawami jak najbardziej współczesnymi. Nie jest to bynajmniej zjawisko wyjątkowe. W ogóle obserwujemy w Polsce prawdziwą eksplozję zainteresowań „małymi ojczyznami”. Mnożą się najrozmaitsze inicjatywy poznawcze i popularyzacyjne. Po części wynikają one ze szlachetnego snobizmu, ponieważ lokalne społeczności chcą pokazać innym, że mają się czym pochwalić, że nie są gorsze, a po części - z dobrze rozumianego interesu własnego: trzeba się promować. Wszystko, co może zaciekać, czy to będą wydarzenia historyczne, czy obyczaje, czy zabytki, staje się ważkim atutem w grze rynkowej.

Na tym nie kończą się pożytki z poznawania i promocji „małej ojczyzny”. Żyjemy przecież w czasach demokratycznej samorządności, a to oznacza, że obywatele powinni jakoś znać i rozumieć najbardziej zasadnicze problemy swej miejscowości, co wymaga również pewnej znajomości własnej tradycji. Dla ilustracji przytoczę jeden przykład, poruszony z resztą w niniejszej publikacji. Z historii Czeladzi wynika jasno, że powstanie i egzystencja najpierw osady, a później miasta ściśle zależała od położenia na wielkim szlaku handlowym wschód-zachód (Kraków-Wrocław), dlatego dziś, gdy stracił na znaczeniu wielki przemysł, a szczególnie gdy upadły czeladzkie kopalnie, pojawiła się myśl, aby znów oprzeć strategię rozwoju Czeladzi na wypróbowanym historycznie atucie, a przynajmniej uczynić zeń ważny element kształtowania przyszłości.

Dodajmy jeszcze, że historia, tradycja, symbole, zasłużone czy głośne postacie naszej przeszłości oraz przywiązanie do miejsca w którym żyjemy, po prostu łączą ludzi. A więc lokalna, poczucie wspólnoty, to czynnik wręcz niezbędny dla nas wszystkich. To sprawia, że zwłaszcza młodzież powinna poznawać swoje miasto, jego dawne dzieje i dzisiejsze zagadnienia.

Z tych przyczyn z zadowoleniem należy powitać fakt ukazania się niniejszego opracowania. Nie jest to pierwsza książka o Czeladzi, ale jej znaczenie trudno przeceniać. Jej Autorzy stworzyli dzieło, którego bardzo brakowało nam dotąd. Jego tytuł - „Czeladź”, nader dokładnie sygnalizuje jego treść. Jest to bowiem książka, która daje w zwięzłym zarysie niemal całą wiedzę o naszym mieście z

rozmaitych dziedzin, od historii poczynając, po szeroką charakterystykę miasta dziś, łącznie z jego geografią i przyrodą.

Jej Autorzy bardzo umiejętnie i kompetentnie wykorzystali wszystko co dotąd napisano o Czeladzi, między innymi liczne publikacje członków Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi. Ponadto sami dysponują ogromną wiedzą o dzisiejszych problemach miasta. Nie bez znaczenia jest to, że są to osoby od lat czynnie uczestniczące w życiu publicznym. Marek Mrozowski był przecież wiceburmistrzem i „sprawcą” hipermarketu w Czeladzi, a nadal jest radnym miejskim. Grażyna Strączek była radną, natomiast Iwona Szaleniec do niedawna zajmowała stanowisko zastępcy dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej. W przypadku tej trójki bodaj ważniejsza jest autentyczna pasja społecznikowska, zaangażowanie, z jakim podchodzą do spraw Czeladzi.

„Czeladź” to nie tylko książka - to dowód, że wśród nas pracuje i działa grupa ludzi zdolnych do intelektualnego ogarnięcia problemów miasta, potrafiąca sformułować nowe idee i pomysły czy wręcz spowodować twórczy ferment. To jest nam bardzo potrzebne, ponieważ ciągle musimy zastanawiać się jak odpowiedzieć na wyzwania XXI wieku.

Wypada podkreślić troskę Autorów o obiektywizm, właściwie niemal całkowicie ograniczają się do faktów, często podanych bardzo sucho. Dla wielu czytelników jest to niewątpliwa zaleta, ponieważ łatwiej przyswoić sobie tę solidną porcję wiedzy. Ale niejedni, jak piszący te słowa, odczuje niedosyt, ponieważ chciałby dowiedzieć się więcej. Miejmy nadzieję, że niniejsze opracowanie nie jest ostatnim słowem trójki Autorów. Na pewno potrafią stworzyć dzieło pełniejsze i głębsze. Zachęcam ich do tego.

Natomiast Czeladzian zachęcam do sięgnięcia po „Czeladź”. Jest to książka, która powinna znaleźć się w każdym czeladzkim domu.

Prof. dr hab. Jan Walczak

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
1. NASI SĄSIEDZI	11
2. ŚRODOWISKO PRZYRODNICZE	17
3. WZLOTY I UPADKI	33
3.1. PREHISTORIA I ŚREDNIOWIECZE	33
3.2. W KSIĘSTWIE SIEWIERSKIM	45
3.3. WOLNE MIASTO RZECZPOSPOLITEJ	59
3.4. GÓRNICZYM TRUDEM	69
4. NIE SAMYM CHLEBEM ...	105
5. W NOWE TYSIĄCLECIE	127
5.1. GMINNY SAMORZĄD	127
5.2. GOSPODARKA I ROZWÓJ	138
5.3. POLITYKA SPOŁECZNA	143
5.4. KONTAKTY ZAGRANICZNE	149
5.5. NAGRODY I WYRÓŻNIENIA	150
5.6. SŁAWNI CZELADZIANIE	151
6. CO WARTO ZOBACZYĆ?	157
6.1. STARE MIASTO	157
6.2. KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA	159
6.3. KOPALNIA „SATURN”	161
6.4. KOLONIA PIASKI	164
6.5. DOM WIECZNOŚCI	166
6.6. DOLINA BRYNICY	167
7. W UZUPEŁNIENIU	171
7.1. NAJWAŻNIEJSZE DATY	171
7.2. BURMISTRZOWIE I NIE TYLKO	178
7.3. HONOROWI OBYWATELE	181
7.4. LAUREACI NAGRODY MIASTA	181
7.5. CZELADZKIE PIOSENKI	182
7.6. SŁOWNICZEK	184
7.7. BIBLIOGRAFIA	188

WSTĘP

Do niedawna Czeladź kojarzona była prawie wyłącznie z górnictwem. Była jednym z wielu robotniczych miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, o którego istnieniu wiedzieli jedynie mieszkańcy najbliższej okolicy. Choć położona zaledwie 15 km od centrum Aglomeracji, trudno było tu trafić, gdyż nie była wymieniana na drogowskazach, a na mapach przysłaniały ją ościenne miasta. Życie toczyło się tu spokojnie. Kolejne inwestycje mieszkaniowe utrwały jedynie jej satelicki charakter. Z biegiem lat stawała się sypialnią Katowic, Sosnowca, czy Dąbrowy Górniczej.

Dziś jest inaczej. Za sprawą Centrum Handlowego „M1” miasto stało się znane i często odwiedzane przez mieszkańców okolicznych metropolii. Z dnia na dzień przeobraziło się w ośrodek handlu i usług. Prastary gród nad Brynicą jawi się nam dziś jako symbol rozwoju i nowego stylu życia, synonim sukcesu. Zmienia się też mentalność czeladzan. Po latach kompleksów odkrywają swe miasto na nowo. Dostrzegają bogatą historię, piękno architektury i ład przestrzenny.

Stara Czeladź nie ma zamku, gdzie odbywają się turnieje. Nie ma pałacu, gdzie na wystawnych przyjęciach decydują się losy Europy. Nie ma też katedry, ściągającej wiernych i turystów całego świata. Posiada jednak coś innego, unikalnego w skali regionu. Właśnie tutaj, na niewielkiej przestrzeni, zobaczyć możemy to, co gdzie indziej znikło pod naporem przemysłu i „wielkiej płyty”. W Czeladzi na własne oczy prześledzić możemy drogę przeistaczania się miasta rolniczego w przemysłowe, jego rozwój, upadek i odrodzenie. Tylko tutaj zachowały się w niezmiennym stanie: stare centrum, kolonie robotnicze i stuletnia kopalnia. Niedoceniana Czeladź staje się powoli atrakcją turystyczną.

Wraz ze wzrostem zainteresowania miastem, wzrasta też zapotrzebowanie na wiedzę o jego historii i dniu dzisiejszym. Tymczasem nakłady dotychczas wydanych publikacji wyczerpały się i nikt nie myśli o ich wznowieniu. Poza tym, część z nich zdezaktualizowała się. Ponadto, pomimo funkcjonowania na rynku wielu wartościowych pozycji, brak jest wśród nich opracowania w miarę pełnego, ale przy tym, niezbyt obszernego, które mogłoby posłużyć jako popularne źródło wiedzy o mieście. Stąd pomysł na nową książkę, która zaspokoiliby tą potrzebę. Niniejsza pozycja ma

być, w swych założeniach, taką właśnie próbą, która, choć w części, spełni oczekiwania czytelników. Czy tak się stanie? Zobaczmy.

Autorzy niniejszej książki, mają świadomość niedoskonałości swej pracy. Podjęliśmy się jej jednak z prostej przyczyny. Skoro nikt nie kwapił się, aby ją wykonać to - dlaczego nie my? Do pracy zabraliśmy się na początku 1998 roku. Pół roku później gotowy był, w zasadzie, pełny tekst. Kolejne pół roku, to ilustracje, a następne dwa lata, to zbieranie środków na edycję. Dzięki sponsorom nasza praca mogła być upowszechniona na skalę niespotykaną w naszym mieście. To, że zakończyła się pełnym sukcesem, nie oznacza, że była bezproblemowa. Aż dwukrotnie awaria twardego dysku komputera sprawiła, że całe przedsięwzięcie wisiło na włosku. W pierwszym przypadku większość danych udało się odzyskać. Za drugim jednak, utraciliśmy cały tekst i większość ilustracji. Co prawda, tekst udało się odtworzyć z próbnych wydruków, ale sporo zdjęć przepadło bezpowrotnie - No cóż, mówi się trudno, na następny raz będziemy robić zapasowe kopie. Ostatecznie książka ujrzała światło dzienne i wszystkie problemy poszły w niepamięć.

Końcowy sukces nie byłby zapewne możliwy bez wielu życzliwych nam osób. Dzięki cennym uwagom pani Jadwigi Żymirskiej i prof. Jana Walczaka nasza praca stała się, bez wątpienia, pełniejsza. Z kolei, dzięki środkom pozyskanym od sponsorów, mogliśmy sobie pozwolić na znaczny nakład. Za to wszystko - dzisiaj serdecznie dziękujemy.

*Marek Mrozowski
Grażyna Strączek
Iwona Szaleniec*

1. NASI SĄSIEDZI

W związku z reformą administracyjną od 1 stycznia 1999 roku Czeladź włączona została do powiatu będzińskiego, który z kolei stał się elementem składowym nowego województwa śląskiego. Nowo powstałe województwo jest najbardziej zaludnionym w Polsce. Liczba mieszkańców sięga 4.865.500, co stanowi 12,63% ludności kraju¹. Powierzchnia województwa natomiast, wynosi 12.294 km², stanowi to 3,93 % powierzchni Polski². Stolicą regionu są Katowice.

Katowice³ są też największym miastem województwa i głównym miastem trzymilionowej aglomeracji. Ich ludność to około 343.200⁴ mieszkańców, a powierzchnia 164,5 km². Znaczenie gospodarcze i administracyjne miasta trudno jest przecenić. Miasto jest ważnym ośrodkiem przemysłu ciężkiego, węzłem komunikacyjnym i miejscem wymiany handlowej. Najważniejszymi instytucjami o charakterze administracyjnym są Urząd Wojewódzki oraz Sejmik Województwa. Od roku 1925 Katowice są też siedzibą diecezji, która w roku 1992 uzyskała status metropolii. Miasto jest też ważnym ośrodkiem naukowym i kulturalnym. Działają tu między innymi: Akademia Ekonomiczna, Śląska Akademia Medyczna, Politechnika Śląska i Uniwersytet Śląski. Niezwykle ważną rolę spełnia, jedna z największych i najnowocześniejszych w Polsce, Biblioteka Śląska. W Katowicach ma swą siedzibę, między innymi, Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, Państwowa Filharmonia Śląska oraz Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego.

Katowice leżą na południe od Czeladzi i posiadają z naszym miastem wspólną granicę. Odległość między centrami obu miast wynosi około 12 km.

Siemianowice⁵, to nasz zachodni sąsiad. Liczba mieszkańców, tego śląskiego miasta, sięga dziś 76.900⁶. Powierzchnia zaś 25,5 km². Pierwsze wzmianki o wsi Siemianowice, jak również o dzisiejszych dzielnicach miasta (Bańgów, Bytków, Michałkowice i Przelajka), pochodzą z XIII stulecia. Była wówczas osadą rolniczo-

¹ Mały rocznik statystyczny. Warszawa 2000, s. 585.

² Tamże, s. 584.

³ Informator o gminach województwa katowickiego. Katowice 1997, s. 88.

⁴ Rocznik statystyczny województwa śląskiego. Katowice 2000, s. XXXVIII.

⁵ Informator o gminach ... op. cit., s. 133.

⁶ Rocznik statystyczny województwa ... op. cit., s. XXXVIII.

rybacką. Upamiętnia to do dziś herb miasta. W XVI wieku dobra siemianowickie nabył Mikołaj Mieroszewski. Od tego też czasu zaczęły się kłopoty czeladzian związane z nieprecyzyjnym wytyczeniem granicy. Początek przemysłowej historii Siemianowic datuje się na rok 1786. Wówczas to na terenie Bytkowa zbudowano pierwszą kopalnię węgla kamiennego („Leśna”). Rok później zbudowana została kopalnia „Szczęście” (dzisiaj „Siemianowice”). Od XIX stulecia, w związku z lokalizacją hut i kopalń, nastąpił gwałtowny rozwój osady. Nic też dziwnego, że w roku 1932 największa ówczesna wieś Europy stała się miastem.

Sosnowiec⁷ jest naszym południowo-wschodnim sąsiadem. Jest też największym miastem i niekwestionowaną stolicą Zagłębia. Jego liczba mieszkańców to 242.300⁸, a powierzchnia - 91,2 km². Historia Sosnowca, to historia kilku osad, które trwały na terenie dzisiejszego miasta od setek lat. Punktem przełomowym, dla przyszłego miasta, była budowa w roku 1859 kolei warszawsko-wiedeńskiej. Nowy środek komunikacji i dogodnie przygraniczne położenie sprawiły, że w miejscu dawnej wsi Sosnowice wyrosła osada przemysłowa, która w roku 1902 uzyskała prawa miejskie. W okresie swego dalszego rozwoju miasto „pochłaniało” okoliczne wsie i miasteczka. Przejściowo do Sosnowca przyłączone były też Piaski (1945-51). Od roku 1992 Sosnowiec jest siedzibą kurii biskupiej.

Swoje najlepsze lata, kiedy miasto rośnie jak na drożdżach, Sosnowiec ma już za sobą. W dalszym ciągu jednak, ma ono ogromne możliwości i z pewnością je wykorzysta. Miasto jest dużym ośrodkiem przemysłowym, handlowym i naukowym. Posiada dobry układ komunikacyjny, który jest jego najważniejszym atutem.

Od strony północno-wschodniej Czeladź graniczy z **Będzinem**⁹, który jest stolicą naszego powiatu. Jest też jego największym miastem. Liczba mieszkańców wynosi 60.852¹⁰, a powierzchnia 37 km². W granicach miasta znajduje się dzisiaj kilka miejscowości, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu były samodzielnymi lub stanowiły części sąsiednich wsi. (Brzozowice, Grodziec, Gzichów, Koszelew-Ksawera, Łagisza, Małobądz, Syberka i Warpie).

⁷ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 136.

⁸ *Rocznik statystyczny województwa ... op. cit.*, s. XXXVIII.

⁹ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 63.

¹⁰ *Katalog ofert inwestycyjnych polskich miast i gmin Business Publications Polska.*, s. 37.

Od prawieków życie codzienne dawnych będzinian koncentrowało się wokół Góry Zamkowej. Właśnie tutaj powstała w okresie łżyckim pierwsza stała osada. Już od X wieku istniał tu gród, na miejscu, którego w połowie XIV stulecia Kazimierz Wielki wznosił zamek obronny. Ponadto nadał pobliskiej osadzie prawa miejskie (1358). Od tej pory Będzin pełnił rolę strażnika przy wjeździe na terytorium Polski od strony Górnego Śląska. Do XIX stulecia rozwój miasta był zbliżony do podobnych ośrodków w regionie. Liczba mieszkańców wynosiła około 1.000. Radykalne zmiany nastąpiły dopiero w momencie rozpoczęcia eksploatacji pokładów węgla. Będzin szybko rósł i już w roku 1867 stał się miastem powiatowym. Był też ważnym ośrodkiem przemysłowym i handlowym. Do dzisiaj tradycyjne śródkowe targi ściągają każdorazowo do miasta kilka tysięcy ludzi. Od początku istnienia miasta z Będzinem była związana liczna kolonia żydowska.

W okresie powojennym znaczenie Będzina znacznie zmalało. W dalszym ciągu jest on jednak miastem posiadającym niepoślednią pozycję na mapie gospodarczej kraju. Właśnie w Będzinie mają swe siedziby dwa największe zakłady przemysłowe powiatu. Są nimi Elektrownia „Łagisza” i Elektrociepłownia „Będzin”. Miasto jest dobrze skomunikowane i posiada znaczne możliwości rozwoju.

Jak już zostało powiedziane, Będzin sąsiaduje z Czeladzią do strony północno-wschodniej. Odległość między centrami miast wynosi 4 km. Szeroki i niezabudowany pas przygraniczny stanowi doskonale tereny pod inwestycje o znaczeniu regionalnym.

Powiat będziński¹¹ jest powiatem ziemskim, utworzonym w ramach realizacji reformy administracyjnej w roku 1999. W jego skład wchodzi obecnie osiem gmin (Będzin, Bobrowniki, Czeladź, Mierzęcice, Psary, Siewierz i Wojkowice). Od roku 2002 do naszego powiatu należy również Sławków. Powierzchnia powiatu wynosi obecnie 368 km² i zamieszkuje go około 154.800 ludzi. Siedzibą władz powiatowych jest Będzin.

Pod względem geomorfologicznym powiat usytuowany jest na Wyżynie Śląskiej w dorzeczu rzeki Przemszy (Czarnej Przemszy i Brynicy)¹². Ma ona zróżnicowane ukształtowanie geologiczne, na które istotny wpływ wywarła zarówno budowa geologiczna jak i

¹¹ *Katalog ofert inwestycyjnych ... op. cit.*, s. 33-34.

¹² *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów Siewierza i Księstwa Siewierskiego*. Pod red. F. Kiryka. Katowice 1994, s. 14-32.

gospodarcza działalność człowieka. Charakterystyczną cechą ukształtowania północnej i środkowej części powiatu jest rzeźba strukturalna zaznaczająca się jako pasma wzniesień rozdzielonych szerokimi obniżeniami denudacyjnymi. Południowa jego część ma rzeźbę zrębową. Krajobraz powiatu jest pofałdowany, obfituje w mniejsze i większe wzgórza. Południowa jego część (Będzin, Czeladź i Wojkowice - 20% obszaru powiatu) stanowi integralną część Aglomeracji Katowickiej. Ma ona charakter zdecydowanie przemysłowy i poprzemysłowy. Pozostała część, to tereny o charakterze rolniczym.

Po raz pierwszy powiat będziński utworzony został w roku 1867, a więc w okresie po powstaniu styczniowym. W związku z reformą administracyjną, został on zlikwidowany w roku 1975. Pierwotnie powiat będziński był znacznie większy niż dzisiaj. W związku z rozwojem miast zagłębiowskich, od powiatu odłączano kolejno Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Czeladź oraz powiaty myszkowski i zawierciański.

Wojkowice¹³ leżą na północ od Czeladzi. Choć nie graniczą one bezpośrednio z naszym miastem, to jednak związki obu miejscowości są bardzo silne. Miasto zamieszkuje 10.100¹⁴ mieszkańców, zaś jego powierzchnia to 12,8 km². Po raz pierwszy wieś o tej nazwie wymieniona została w roku 1371. Swoją dzisiejszą charakter Wojkowice zawdzięczają rozwojowi górnictwa. Czynnikiem miastotwórczym stała się, wybudowana w roku 1910, kopalnia „Jowisz”. Typowe osiedle przykopalniane zostało w roku 1967 podniesione do rangi miasta. I choć wkrótce (1975) przyłączone zostało do Będzina, to jednak upór mieszkańców doprowadził do ponownego wydzielenia miasta w roku 1992.

Wojkowice są dziś jedynym miastem w powiecie będzińskim, gdzie eksploatowane są jeszcze pokłady węgla. Przyszłość kopalni „Jowisz” nie wydaje się zbyt różowa. Prawdopodobnie ten ostatni, w powiecie, zakład wydobywczy będzie niebawem zlikwidowany.

Bobrowniki¹⁵ są wsią położoną na północ od Wojkowic. Są też siedzibą gminy, którą zamieszkuje 11.400¹⁶ mieszkańców na powierzchni 52 km². W skład gminy wchodzi sołectwa: Bobrowniki,

¹³ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 149.

¹⁴ *Powiat będziński. 2000*, s. 39.

¹⁵ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 65.

¹⁶ *Powiat ... op. cit.*, s. 15.

Dobieszowice, Myszkowice, Rogoźnik (Rogożnik), Sączów, Siemonia, Twardowice i Wymysłów. Gmina jest gminą rolniczą.

Pierwsze osady średniowieczne na terenie gminy powstały przełomie XI i XII wieku w Siemoni. Tereny te jednak były zamieszkałe znacznie wcześniej. W Siemoni nad strumieniem Jaworznik znaleziono najstarsze w Polsce znalezisko szczątków człowieka (3.900-3.800 p.n.e.). Tam również odkryto cmentarzysko łużyckie i ślady osady z okresu późnorzymskiego.

Położona na północnych obrzeżach Aglomeracji Katowickiej gmina ma duże walory krajobrazowe i rekreacyjne. Szczególnie walory mają kompleksy leśne przy zalewach w Rogożniku i Świerklańcu.

Psary¹⁷ są gminą sąsiadującą od południa z Będzinem. W jej skład wchodzi 10 sołectw (Brzękowice, Dąbie, Gołaszka, Gródków, Góra Siewierska, Malinowice, Preczów, Psary, Samów i Strzyżowice). Łączna liczba mieszkańców nie przekracza 10.850¹⁸. Powierzchnia zaś, to 45,7 km². Psary są gminą rolniczą

Zostało udokumentowane, że pierwsze stałe osady, na terenie gminy, pojawiły się w okresie łużyckim. Późniejsze osadnictwo nie odbiegało w swym charakterze od gmin sąsiednich. To, co może dziś budzić zdumienie, to fakt, że na terenie gminy, już od XVIII wieku eksploatowane były pokłady węgla. Tutaj też najszybciej zakończono ich eksploatację.

Mierzęcice¹⁹ są gminą położoną jeszcze bardziej na północ, którą zamieszkuje 7.500²⁰ mieszkańców. Jej powierzchnia to 51,3 km². W skład gminy wchodzi sołectwa: Boguchwałowice, Mierzęcice, Nowa Wieś, Najdżiszów, Przeczyce, Sadowie, Toporowice i Zawada. Gmina ma charakter rolniczy.

Pierwsze osady średniowieczne na tym terenie powstały na przełomie XI i XII wieku. Przez całe stulecia życie biegło tu powoli. Zmiana oblicza gminy nastąpiła dopiero w połowie XX wieku. Jej przyczyną była budowa lotniska.

Podstawowym atutem Mierzęcic jest bliskość, usytuowanego w Pyrzowicach, Międzynarodowego Portu Lotniczego, obsługującego całą Aglomerację Katowicką. Ważnym obiektem, znajdującym się na

¹⁷ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 122.

¹⁸ *Powiat ... op. cit.*, s. 28.

¹⁹ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 106.

²⁰ *Powiat ... op. cit.*, s. 24.

terenie gminy, jest 600 hektarowy Zalew Przeczycki. Lokalną ciekawostką jest to, że na jej terenie Mierzęcic, w pobliżu Zawady, znajduje się najwyższe wzniesienie powiatu będzińskiego (393 m n.p.m.).

Siewierz²¹, to miasto i gmina najbardziej wysunięta na północ w powiecie będzińskim. W jej skład, obok samego miasta, wchodzi 10 sołectw (Brudzowice, Dziewki, Gołuchowice, Nowa Wioska, Podwarpie, Trzebieślawice, Tuliszków, Warężyn, Wojkowice Kościelne i Żeliszewice). Liczba mieszkańców gminy Siewierz, to 12.170²², zaś powierzchnia - 115,8 km². Gmina ma charakter rolniczy.

W świetle dokumentów, miasto jest najstarszym w powiecie. Pierwsza notatka w jego sprawie pochodzi z roku 1105. Już w XII stuleciu Siewierz był siedzibą kasztelanii. W latach 1443 - 1790 miasto było stolicą księstwa, którego władcami byli biskupi krakowscy. Siewierz rządził się w tym czasie własnymi prawami. Miał odrębną administrację, sądy, wojsko, szlachtę, a nawet własne monety.

Choć wydaje się to niemożliwe, to Siewierz jest miastem górniczym. Oczywiście nie ma tu kopalń węgla. Są natomiast, intensywnie eksploatowane, złoża dolomitów. Złoża są wręcz nieprzebrane, stąd wniosek, że jeszcze długo w Siewierzu obchodzona będzie tradycja Barbórka.

Sławków²³ jest ósmą gminą współtworzącą powiat będziński. Co ciekawe, miasto nie posiada wspólnej granicy z jakąkolwiek inną gminą powiatu. Sławków zamieszkuje 6.750 mieszkańców, zaś jego powierzchnia to 36,6 km². Jest to jedno z najstarszych miast Polski. Jego początki sięgają XI stulecia, a prawa miejskie uzyskał (prawdopodobnie) z rąk Bolesława Wstydlivego w roku 1279. Okres rozwoju miasta trwał do XV wieku. Później nastąpiła stagnacja i stopniowy upadek.

Dzisiaj Sławków znany jest przede wszystkim ze swej starówki, a w szczególności ze świetnie zachowanej karczmy. Przetrwiała zabudowa jest typową dla śląsko-małopolskiego pogranicza i przypomina dawną Czeladź.

²¹ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 134.

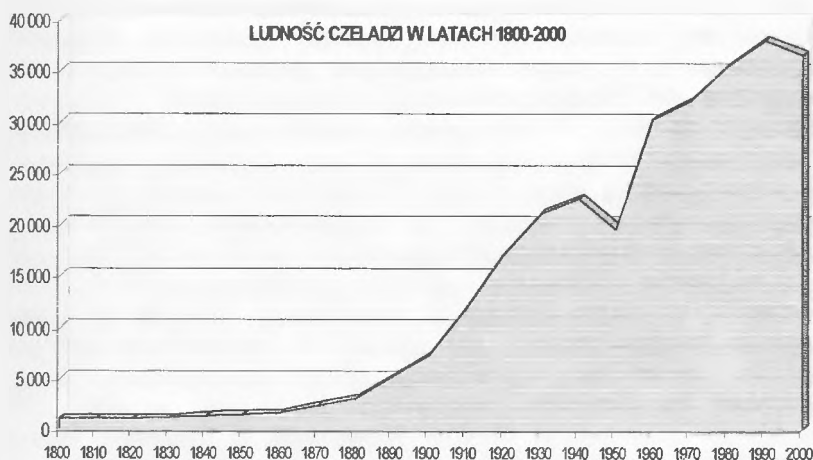
²² *Powiat ... op. cit.*, s. 32.

²³ *Informator o gminach ... op. cit.*, s. 135.

2. ŚRODOWISKO PRZYRODNICZE

Położenie, granice, miejsce w podziale regionalnym.

Czeladź leży w centralnej części województwa śląskiego, w ciągu miast składających się na Aglomerację Katowicką (Górnośląski Okręg Przemysłowy). Miasto sąsiaduje od północy i wschodu z Będzinem, od południowego wschodu z Sosnowcem, od południa z Katowicami, a od zachodu i północnego zachodu z Siemianowicami Śląskimi. Powierzchnia miasta wynosi około 1670 ha, a liczba mieszkańców nieco przekracza 35.400. Od roku 1992 liczba ta systematycznie zmniejsza się (38.130) i nic nie wskazuje na to, że tendencja ta odmieni się. Nie zmienia to jednak faktu, że Czeladź jest najgęściej zaludnioną miejscowością powiatu będzińskiego (około 2.200 osób/km²).



Pod względem geomorfologicznym miasto usytuowane jest w centralnej części Płaskowyżu Bytomsko-Katowickiego, należącego

do Wyżyny Śląskiej²⁴. Jego centrum położone jest w dolinie Brynicy, pozostała część miasta znajduje się w obrębie Wyżu Czeladzi. Miasto leży na wysokości 260 - 305 metrów n.p.m. (średnio 270-280), około 20 metrów poniżej maksymalnych kulminacji płaskowyżu, usytuowanych na jego północnych i wschodnich peryferiach. Deniwelacje obszaru wynoszą około 30 - 40 m, a jego rzeźba ma charakter falistej powierzchni, rozciętej południkową doliną Brynicy, o szerokości dochodzącej do 2 km.

Zarówno Czeladź jak i pobliskie miasta: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec i Wojkowice, należą do regionu zwanego Zagłębiem Dąbrowskim. Na próżno jednak szukać tego historycznego regionu na mapie Polski. Jest Śląsk, jest Małopolska, są Kujawy, czy Mazowsze, a Zagłębia - nie ma. Tymczasem każdy sosnowiczanie, czy też czeladzianin wie, że mieszka w Zagłębiu. Zatem, cóż kryje się pod nazwą Zagłębie Dąbrowskie? Kiedy powstało? Jakie są jego granice?

Zacznijmy od nazwy. Pierwszy jej człon - „zagłębie”, w terminologii geograficznej oznacza nieckę, zagłębienie, w której wydobywa się kruszce kopalne... . Z biegiem lat znaczenie tego wyrazu rozszerzyło się i dziś oznacza (wg „Słownika języka polskiego”) - „*obszar, na którym występują i są eksploatowane złoża węgla i innych kopalin użytkowych*”. Z kolei drugi człon - „dąbrowskie”, pochodzi od nazwy miejscowości Dąbrowa (Górnica) i został dodany dla odróżnienia tego obszaru od innych, o podobnych cechach geologicznych i geograficznych (Zagłębie Donieckie, Ruhry). Nasuwa się pytanie, dlaczego na drugi człon wybrano nazwę małej, nieznannej wsi (Dąbrowa do 1916 r była wsią), a nie okolicznych, zapisanych długoletnią historią miast, choćby Będzina czy Czeladzi? Odpowiedź jest prosta. Otóż na terenie tej małej wsi, odkryto w roku 1785 pierwsze w ówczesnej Polsce pokłady węgla kamiennego, a już kilka lat później (1796) uruchomiono tu pierwszą kopalnię o nazwie „Reden”²⁵. W latach następnych powstały na obszarze obecnego Zagłębia kolejne kopalnie, ale „Reden” w Dąbrowie był pierwszą jaskółką, zwiastującą dynamiczny rozwój gospodarczy, którego podstawą był przemysł wydobywczy. Poza tym, w roku 1816 utworzono tu instytucję Dozoru Górniczego, a następnie Zarząd Zachodniego Okręgu Górniczego, dzięki czemu Dąbrowa stała się na wiele lat centrum przemysłowym całego regionu.

²⁴ Czeladź. Powrót do natury. Czeladź 1996, s. 8.

²⁵ Informator o gminach ... op. cit. , s. 77.

Pierwszym, który dla określenia terenów pomiędzy Dąbrową a granicą ze Śląskiem (Czeladzią), użył terminu Zagłębie Dąbrowskie, był J. M. Bazewicz w „Opisie Królestwa Polskiego” (1807)²⁶. Zaś rozpowszechnił je, jeden z najznakomitszych górników polskich, Józef Patrycjusz Cieszkowski. W okresie od 1835 do 1843 roku był on naczelnym zawiadowcą kopalń rządowych Zachodniego Okręgu Górniczego²⁷.

Spróbujmy teraz określić, co obecnie oznacza ten termin. „Przewodnik po Zagłębiu Dąbrowskim”, który ukazał się w roku 1939 ujmował to następująco: *„Jest to obszar, który w przybliżeniu można by zamknąć owalem; Żąbkowice - Grodziec - Będzin - Dąbrowa Górnicza - Żąbkowice. W zakresie szerszym, mianem Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje się zazwyczaj powiaty będziński, olkuski, zawierciański wraz z miastem Sosnowcem. Tak pojęty teren Zagłębia Dąbrowskiego obejmuje wschodnią część Wyżyny Śląskiej oraz południową partię Jury Krakowsko - Wieluńskiej, pod względem gospodarczym stanowić będzie rejon wydobywania węgla, rud żelaza, cynku, ołowiu, wapieni, margli, dolomitów i glin kaoliny.”*²⁸

Janusz Ziółkowski, w monografii o Sosnowcu tak definiuje Zagłębie: *„Osobliwy to region. Skupisko kilku miast przemysłowych (obejmujące stosunkowo niewielką powierzchnię, bo około 300 km²) o identycznym charakterze zabudowy, o identycznej strukturze społecznej i typie psychicznym mieszkańców, zaznaczających na każdym kroku swoją odrębność, z silnie rozwiniętym patriotyzmem lokalnym, stanowi w zasadzie jeden organizm przemysłowy i miejski.”*²⁹

Z kolei historyk Ziemi Będzińskiej - Włodzimierz Błaszczuk określa teren Zagłębia jeszcze inaczej: *„Z punktu widzenia geograficznego za obszar Zagłębia Dąbrowskiego, w zasadzie, przyjmuje się teren kształtu prawie kolistego, zamknięty widłami rzek: Brynicy, Białej Przemszy z Centurią, a od północy Czarną Przemszą (od źródeł aż do Siewierza). W tych granicach mieści się prawie cały powiat będziński z sosnowieckim, południowa część dawnego powiatu zawierciańskiego i zachodnia część powiatu olkuskiego.”*³⁰

²⁶ M. Pastuchowa, A. Skudrzykowa: *Polszczyzna Zagłębia Dąbrowskiego*. Katowice 1994, s. 8.

²⁷ A. Zieliński: *Poznaj swoją „małą ojczyznę” Zagłębie Dąbrowskie i okolice*. Sosnowiec 1991, s. 6.

²⁸ *Przewodnik po Zagłębiu Dąbrowskim*. Sosnowiec 1939, s. 8.

²⁹ A. Zieliński: *Poznaj swoją ...* op. cit., s. 7.

³⁰ Tamże, s. 7.

Bez względu jednak na to czy termin „Zagłębie Dąbrowskie” rozumieć będziemy bardzo szeroko, czy też wąsko, jedno jest pewne, w każdym przypadku Czeladź obok Będzina, Dąbrowy Górniczej i Sosnowca do Zagłębia należy.

Budowa geologiczna

Płaskowyż, na którym położone jest miasto, budują skały węglanowe (dolomity i wapienie) triasu, wchodzące w skład głównej struktury tektonicznej regionu - niecki bytomskiej. Dziś wydaje się to nieprawdopodobne, że skały te są pozostałością po wyschniętych przed milionami lat, morzach. Dawne osady denne, skryształizowane w postaci warstw skalnych (łupków), stały się podstawowym elementem krajobrazu miasta. Utwory te na powierzchni pokrywa cienka powłoka piaszczysto-gliniastych osadów czwartorzędu³¹.

Poniżej utworów triasu (na głębokości od 80 - 100 metrów) zalegają węglonośne osady karbonu. Powstały one z przyniesionych tu przed około 300 milionami lat przez wodę ogromnych ilości drewna i jeszcze większych ilości błota. Skały te (mułowce i piaszkowce) budują tzw. siodło główne górnośląskiej niecki węglowej. Węgiel kamienny eksploatowano w kopalni „Saturn”, której szyby wydobywcze usytuowane były w południowej części miasta. Eksploatacja, prowadzona na kilku poziomach, schodziła do głębokości około 400 m od powierzchni. Kopalnia „Saturn”, z uwagi na wyczerpanie się pokładów węgla, została postawiona w stan likwidacji i pełni jedynie funkcję odwadniającą.

Stropowe partie formacji triasowej budują tzw. dolomity kruszczońskie, zawierające minerały (siarczki) cynku (blenda cynkowa) i ołowiu (galena). W XIX wieku rudy te były przedmiotem eksploatacji powierzchniowej - wydobywano tzw. galmany - utlenione rudy cynkowo-ołowiowe, zalegające gniazdowo na wychodniach dolomitów kruszczońskich.

Utwory triasowe są silnie skrasowiałe. Stare trzeciorzędowe formy krasowe (tzw. leje krasowe) wypełnione są glinami i ilami wietrzeniowymi zawierającymi liczne konkrety żelaziste (tlenki żelaza i manganu), będące niegdyś przedmiotem eksploatacji tzw. rud bobowych i glinek ogniotrwałych. Formy młodego -

³¹ Czeladź. Powrót do ... op. cit., s. 8.

czwartorzędowego krasu, wykształcone są w postaci nieregularnych szczelin, którymi infiltrują wody opadowe.

Na utworach triasowych, w dolinie Brynicy i na jej stokach zalegają zmiennej miąższości (od kilku do 25 metrów) osady czwartorzędowe. Są to głównie piaski i żwiry rzeczne, zakumulowane w dolinie podczas dwóch ostatnich zlodowaceń plejstocenijskich (zlodowacenie Odry i Wisły) oraz w holocenie. Poza obszarem doliny, kulminacje terenu budują wspomniane wapienie i dolomity, a w lokalnych obniżeniach zalega cienka warstwa (do kilku metrów) glin i rumoszy zwiaterzelinowych oraz pyłów eolicznych (zginionych lessów) wieku plejstocenijskiego.

Stosunki wodne

Czeladź położona jest w środkowym biegu rzeki Brynicy, należącej do zlewni Wisły. Rzeka jest obecnie uregulowana o wyprostowanym i obudowanym korycie. Prowadzi ona zanieczyszczone (pozaklasowe) wody, w dużej części zasilane słonymi wodami kopalnianymi. Na terenie miasta znajduje się ponadto kilka niewielkich, sztucznych zbiorników wodnych, powstałych w dawnych wyrobiskach piasku i lokalnych zagłębieniach terenu³².

Zlewnia Brynicy, na skutek działalności gospodarczej człowieka, należy do najbardziej przeobrażonego obszaru w Polsce. Warunki przyrodnicze zostały tu, przez lata, wielokrotnie zmieniane i zaburzane. Ich kulminacja nastąpiła w pierwszej połowie XX stulecia. I choć w znacznej części, w obszarze zlewni w dalszym ciągu panowały dogodne warunki rozwoju rolnictwa, to już w dolnym biegu rzeki dominował przemysł³³.

Z najstarszych opisów rzeki dowiadujemy się, że aż do granic Czeladzi była spławna. W samej Czeladzi na tzw. Łęgu istniała drewniana wieża-latarnia, która miała wskazywać drogę żeglarzom. Powyżej tego miejsca, aż do Ożarowic, ciągnęły się żeremia bobrowe, które od XIV stulecia zaczęły z wolna zanikać. W czasach późniejszych Brynica słynęła z wielkiej obfitości ryb, a w szczególności z mnogości węgorzy i szczupaków³⁴.

³² Czeladź. Powrót do ... op. cit. , s. 9.

³³ M. Jastrząb, M. Mrozowski: *Brynica. Jaka jest? Jaka będzie?*. Czeladź 1997, s. 11.

³⁴ Tamże, s. 7.

W tym czasie, kiedy głównym zajęciem ludności była uprawa ziemi, ingerencja w stosunki wodne ograniczała się do robót melioracyjnych oraz przegradzania rzeki i jej dopływów dla lokalizowania młynów i tartaków wodnych oraz stawów rybnych. Prowadzona od XVI wieku eksploatacja rud cynku i ołowiu oraz od ponad 100 lat intensywna eksploatacja węgla kamiennego spowodowały przekształcenie rolniczego niegdyś obszaru doliny Brynicy w obszar miejsko-przemysłowy.

Mocno zanieczyszczone, już na początku XX wieku rzeki, prowadzące duże ilości frakcji ilastych, pochodzących z płuczek rud oraz z osadników kopalń węgla kamiennego utrudniały, w skutek zamulania, funkcjonowanie młynów wodnych. Niektóre z nich likwidowano, inne przechodziły na zasilanie energią elektryczną. Ze względu na duże wycieki wód (w zasięgu występowania wapieni i dolomitów triasu), już od połowy XIX wieku Brynica stanowiła poważne zagrożenie dla górnictwa rud i węgla kamiennego, prowadzącego eksploatację na niewielkich głębokościach. Dlatego też już w latach czterdziestych (XIX w.), w celu zapobieżenia ucieczkom wód w triasowe podłoże zlewni, rozpoczęto betonowanie i regulację koryta Brynicy i niektórych jej dopływów. Prace te kontynuowano do lat sześćdziesiątych dwudziestego stulecia. W ich trakcie zlikwidowano pozostałości spiętrzeń dawnych tartaków i młynów. W związku z postępującym zanieczyszczeniem rzeki likwidacji uległo również wiele ujęć wód powierzchniowych.

Burzliwe, jeszcze do niedawna, procesy gospodarcze w obszarze dorzecza uległy obecnie znacznemu wyhamowaniu. Zakończyły lub kończą działalność kopalnie rud ołowiuo-cynkowych i węgla oraz spadło wydobycie w tych, które jeszcze działają. To samo dotyczy większych zakładów przemysłu metalowego, chemicznego czy materiałów budowlanych. Rolnictwo zaniechało uprawy zawodnych gruntów w dolinach, często silnie przekształconych i zdegradowanych. Dziś, po latach „rywalizacji” gospodarki rolnej i przemysłu, daje się zauważyć stan pewnej równowagi pomiędzy degradacją i samoodnawianiem środowiska. Z wolna spada poziom zanieczyszczeń i choć ich wielkość w dalszym ciągu nie jest zadowalająca, to obniżka jest wyraźna i to we wszystkich klasyfikacjach. Wzrasta też świadomość nowej funkcji rzeki. Ba, rysuje się nawet wizja swobodnego zielonego, prawie naturalnego, nadbrynicznego klina wciskającego się w zwartą

zabudowę Aglomeracji Katowickiej³⁵. Po latach eksploatacji gospodarczej nadchodzi dla niej nowa era, w której dominować będą walory przyrodnicze i rekreacyjne³⁶.

Warunki klimatyczne

Klimat Czeladzi, podobnie jak całego obszaru Wyżyny Śląskiej, charakteryzowany jest cechami klimatycznymi dzielnicy częstochowsko-wieluńskiej. Zaznacza się tu przewaga wpływów oceanicznych nad kontynentalnymi, a ponadto, dzięki bliskości Bramy Morawskiej, sporadyczne oddziaływanie docierających tu z południowego zachodu mas powietrza zwrotnikowego. Średnia temperatura roczna w ostatnim dziesięcioleciu wynosiła 8,2°C, średnia temperatura maksymalna 32,2°C, a minimalna -19,3°C (dane dla Katowic)³⁷.

Zapylenie powietrza jest przyczyną znacznego zachmurzenia, cząsteczki pyłu stanowią bowiem jądra kondensacji pary wodnej. W ostatnim dziesięcioleciu zanotowano średnio 98,8 dni pochmurnych i 47,7 dni słonecznych na rok (średnia wieloletnia: dni pochmurne 155; pogodne 35).

Suma opadów w ciągu ostatnich dziesięciu lat wyniosła średnio 653,3 mm w roku. Pokrywa śnieżna zalega przeciętnie 60 dni. Średnie minima dobowe przyjmują ujemne wartości od połowy listopada, a trwają prawie do końca marca. Przymrozki pojawiają się jednak dość często już w październiku, a czasami już we wrześniu. Zanikają w kwietniu, a sporadycznie obserwowane są w maju. Okres bezprzymrozkowy trwa średnio 180 dni, a okres wegetacyjny - czyli z temperaturą ponad 5°C, jest oceniany na 200 do 210 dni.

Czeladź posiada korzystne położenie ze względu na warunki radiestezyjne. Według sporządzonej w roku 1998 stosownej mapy najlepsza sytuacja występuje na północnych krańcach miasta w rejonie tzw. Wilczych Dołów. Z kolei najgorsza - w bezpośrednim sąsiedztwie Brynicy³⁸.

³⁵ M. Jastrząb, M. Mrozowski: *Brynica. ... op. cit.*, s. 28.

³⁶ *Raport o stanie środowiska miasta Czeladź. Pod red. M. Jastrząb. Czeladź 1998*, s. 58.

³⁷ *Czeladź. Powrót ... op. cit.*, s. 9.

³⁸ P. Butelewski : Mapa radiestezyjna Czeladzi. „*Dziennik Zachodni*” 1998 nr 291 (20.05.1998), s. VIII.

Szata roślinna

Środowiskiem życia ponad połowy ludności świata są miasta. Miasto traktowane jest jako swoisty ekosystem - swoisty, bo zdominowany przez konsumentów, z dopływem materii z zewnątrz, spoza samego systemu miasta. Stąd możliwości samoregulacji takiego ekosystemu są bardzo ograniczone. Bilans tlenu, którego zbyt mało produkuje skąpa zieleń miejska, może być poprawiony przez dopływ z zewnątrz. Stąd tak ważne jest zachowanie „płuc miejskich” - parków, skwerów, drzew ulicznych i korytarzy powietrznych - przerw w zabudowie, które pozwalają na dopływ tlenu z zielonego pierścienia drzew i lasów otaczających miasta i pozwalających na ucieczkę szkodliwych gazów i wycieków samochodowych.

Miasta Aglomeracji Katowickiej (Górnślaskiego Okręgu Przemysłowego) należą do najsilniej zdegradowanych, pod względem przyrodniczym, obszarów w Polsce. Są także uznawane za najbardziej zanieczyszczone w Europie. Ich mieszkańcy żyją w warunkach silnego oddziaływania substancji toksycznych, stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia. Dlatego tu właśnie szczególnego znaczenia nabiera rozpoznanie zasobów i stanu środowiska przyrodniczego miast i ich strefy podmiejskiej oraz wskazanie obszarów szczególnie wartościowych, godnych ochrony i zachowania. Właściwe zabezpieczenie tych obszarów i włączenie ich w świadomie kształtowany system terenów zieleni nie tylko podnosi walory krajobrazowe i estetyczne miasta, ale także przyczynia się do poprawy warunków życia jego mieszkańców.

Czeladź jest jednym z najstarszych miast w regionie, „ściśniętym” przez miasta z nią sąsiadujące. W związku z tym nie posiada typowej dla przeciętnego miasta strefy podmiejskiej z obszarami leśnymi, łąkami i polami uprawnymi. W tych warunkach ważne jest obok zachowania najmniejszych nawet obszarów wartościowych przyrodniczo, także odpowiednie kształtowanie sieci łączącej te tereny z podobnymi obszarami miast-sąsiadów.

Pierwotnie, na obszarze zajmowanym dzisiaj przez miasto, dominowała roślinność leśna. Przeważały tu wówczas żyzne lasy liściaste i bory mieszane. Wyniesienia terenu na glebach nawapiennych porastały lasy bukowe. Wschodnią i południową część przyszłej Czeladzi zajmowały grądy (mieszane lasy lipowo-grabowe). W północnej i północno-wschodniej części jej terytorium, na gliniasto piaszczystych glebach bielcowych, występowały bory

mieszane z sosną i dębem. W dolinie Brynicy rosły łągi olszowo-jesionowe (żyzne, wilgociolubne lasy liściaste z bujnym wielowarstwowym runem)³⁹.

Pomimo, iż miasto należy do najstarszych w regionie, do dziewiętnastego stulecia zachowało typowy charakter rzemieślniczorolniczy. Dopiero działalność osiedleńcza i przemysłowa, nasilająca się od końca XVIII wieku, spowodowała znaczne przemiany środowiska przyrodniczego miasta. Naturalny i półnaturalny krajobraz, zdominowany został przez krajobraz kulturowy, a w ostatnim stuleciu - miejsko-przemysłowy. Z uwagi na intensywny rozwój górnictwa i przemysłu hutniczego, już od początków XIX wieku, Czeladź i okolica miały silnie przeobrażoną litosferę. Przejawiało się to obecnością licznych wyrobisk poeksploatacyjnych (kamieniołomów, piaskowni i glinianek), hałd kopalnianych oraz tzw. niecek osiadaniowych - spowodowanych eksploatacją podziemną. Gleby, pierwotnie bielcowe i rędzinne (na wychodniach skał węglanowych), są obecnie zakwaszone i charakteryzują się zwiększoną koncentracją metali ciężkich (związków ołowiu, cynku, kadmu), wykluczającą ich rolnicze użytkowanie. Wody powierzchniowe są zanieczyszczone ściekami komunalnymi i zasolone zrzutami wód kopalnianych. Jedynie wody triasowe, których zwierciadło położone jest poniżej poziomu Brynicy, mają jeszcze charakter użytkowy. Jest to obecnie główne bogactwo naturalne miasta i okolic.

Położenie Czeladzi w centrum zagłębia węglowego, wywarło piętno na dzisiejszym obrazie szaty roślinnej i świata zwierzęcego. W granicach miasta nie zachowały się nawet niewielkie fragmenty naturalnej roślinności. W miejscach, gdzie człowiek zniszczył naturalną pokrywę roślinną rozwija się specyficzna roślinność synantropijna (towarzysząca człowiekowi).

W krajobrazie miasta dominują tereny zieleni urządzonej: parki, skwery, zieleń osiedlowa i przyuliczna oraz rozległe tereny nieużytków porolnych. Jedynie fragmentarycznie, na obszarach pozostawionych przez dłuższy czas spontanicznej sukcesji, roślinność nabiera cech półnaturalnych.

Warunki siedliskowe w mieście cechuje swoistość i znaczne zróżnicowanie. Działalność człowieka prowadzi do przekształceń lub likwidacji naturalnych siedlisk, a następnie do zastępowania ich przez zupełnie nowe, sztuczne układy. W efekcie środowisko

³⁹ Czeladź. Powrót ... *op. cit.*, s. 10.

miejskie przedstawia układ, przypominający mozaikę obszarów o różnych powierzchniach i odmiennych typach roślinności ze specyficzną florą i fauną⁴⁰.

Na florę miasta składają się rośliny spontanicznie („dziko”) rosnące oraz hodowane przez człowieka. Aktualne badania botaniczne prowadzone w granicach Czeladzi potwierdziły występowanie w stanie dzikim około 450 gatunków roślin naczyniowych (paprotników i roślin kwiatowych), co stanowi ok. 35% ogólnej liczby podawanej dla obszaru Górnego Śląska.

Bieżące warunki siedliskowe, panujące na terenie miasta, wpływają bezpośrednio na charakter i zróżnicowanie flory. Dominacja, w krajobrazie, obszarów zmienionych działalnością człowieka, zabudowanych i użytkowanych (do niedawna) rolniczo, sprzyja rozwojowi flory synantropijnej (związanej z człowiekiem). Składają się na nią rośliny obcego pochodzenia tzw. antropofity, które zostały rozpowszechnione przez człowieka świadomie lub przypadkowo, a także te, które „wymknęły” się spod kontroli gospodarki i zdziczały oraz rośliny miejscowego pochodzenia - tzw. apofity, które korzystają z siedlisk stworzonych przez człowieka⁴¹.

We florze miasta dominują rośliny rodzime stanowiące około 70% jej składu ogólnego. Gatunki obcego pochodzenia stanowią 30%. Wśród „obcych przybyszów” są to zarówno rośliny, które zostały wprowadzone do flory krajowej w okresie wczesnohistorycznym (do XVI wieku), jak również „nowsi przybysze”, czyli rośliny pozyskane głównie z kontynentu amerykańskiego, po XVI wieku. Większość gatunków z tych grup (zwanych, odpowiednio, archeofitami i kenofitami) to chwasty polne i ogrodowe.

Stosunkowo niski udział gatunków leśnych i zaroślowych we florze należy wiązać z brakiem w granicach miasta większych kompleksów o takim charakterze. Podobnie ograniczony jest udział gatunków łąkowych. Dawne siedliska, skoncentrowane w dolinie Brynicy, zostały przekształcone (osuszone) na znacznej powierzchni lub zlikwidowane (zabudowane).

Najmniej licznie reprezentowane są rośliny wodne i torfowiskowe. Ich występowanie jest ograniczone do niewielkich, sztucznych zbiorników wodnych, zlokalizowanych w zachodniej i wschodniej części miasta. W wodach Brynicy zaobserwowano

⁴⁰ Czeladź. Powrót ... op. cit., s. 13.

⁴¹ Czeladź. Powrót ... op. cit., s. 13.

zaledwie dwa gatunki z tej grupy. Wynika to z zanieczyszczenia wody i zlikwidowania jej naturalnego koryta. Większość roślin wodnych (przede wszystkim rdestnic), odnotowanych w toni rzeki w końcu XIX wieku, aktualnie nie występuje.

Rośliny drzewiaste: drzewa, krzewy i krzewinki stanowią około 18% składu ogólnego flory. Związane są z obszarami zadrzewionych nieużytków, niewielkimi płatami zarośli oraz terenami zieleni urządzonej.

Na terenie Czeladzi występuje aktualnie 11 gatunków roślin objętych ochroną, w tym: 5 objętych ochroną ścisłą i 6 znajdujących się pod ochroną częściową oraz 3 regionalnie rzadkie. Do lokalnie rzadkich roślin (posiadających pojedyncze stanowiska na terenie miasta) zaliczono 10 gatunków.

Rośliny objęte ochroną ścisłą to: barwinek pospolity, bluszcz pospolity, cis pospolity, dziewięciśł beztodygowy, jarzab szwedzki i kruszczyk szerokolistny. Natomiast wśród gatunków częściowo chronionych znajdują się: centuria pospolita, kalina koralowa, konwalia majowa, kruszyna pospolita, pierwiosnka lekarska i wilżyna ciemista. Część z wymienionych gatunków została świadomie wprowadzona przez człowieka na tereny zieleni urządzonej do parków i ogrodów (cis, jarzab, kalina, konwalia), a także na cmentarze jako rośliny okrywowe (barwinek, bluszcz). Pozostałe występują „dziko”, głównie na terenie nieużytków.

Do roślin regionalnie rzadkich należą: sitowiec nadmorski i pływacz zwyczajny - związane z siedliskami wodnymi oraz pajęcznica gałęzista, która jest gatunkiem leśno-zaroślowym. Sitowiec rośnie w zbiorniku wodnym w parku Grabek. Pływacza odnotowano w stawie przy ul. Wiosennej.

Spośród roślin lokalnie rzadkich (bardzo rzadkich w skali miasta), jednocześnie coraz rzadziej spotykanych w regionie, wymienić należy paprocie: zanokcice skalną i murową oraz zachyłkę trójkątną, występujące na starym wapiennym murze cmentarza parafialnego przy ul. Cmentarnej i Nowopogońskiej. Rdestnice: scieśniona, kędzierzawa, pływająca i grzebieniasta oraz rzęsa trójrowkowa to coraz radsze rośliny wodne spotykane w zbiornikach z nie zanieczyszczoną wodą, których jest tak niewiele na terenie miasta. Jaskier bulwkowaty i pięciornik siedmiolistkowy reprezentują grupę roślin murawowych. Fragmenty tych zbiorowisk spotkać można na ograniczonych powierzchniach w rejonie wzgórza Borzecha (Bożecha) i w dolinie Brynicy.

Do częstych drzew rodzimych, rosnących głównie na obszarach zalesionych nieużytków, należą: brzoza brodawkowata, jesion wyniosły, jarzębina, topole i wierzby. Do pospolitych gatunków krzewów należą: kruszyna, bez czarny i czeremcha ptasia. Duży udział w spontanicznym zarastaniu nieużytków mają także gatunki obcego pochodzenia: robinia akacjowa (inaczej grochodrzew - nazywana potocznie akacją) i bardzo często spotykany - klon jesionolistny. W parkach, a także wzdłuż ulic najczęściej spotkać można: kasztanowce, robinie, topole, lipy, klony i wierzby. W nasadzeniach przyulicznych wykorzystywane są również efektownie kwitnące i owocujące głogi i jarząby. Szczególnego uroku, zwłaszcza wiosną, przydają miastu drzewa owocowe rosnące w prywatnych ogrodach, na skwerach i w parkach⁴².

Wśród interesujących drzew Czeladzi wymienić należy gatunki wprowadzone przez człowieka takie jak: miłorząb dwuklapowy, perełkowiec japoński i iglicznia (gledicja) trójcierniowa. Na uwagę zasługują także ozdobne odmiany drzew pospolitych o barwnych liściach (tj. buk pospolity w odmianie purpurowej, świerk kłujący w odmianie sinej) oraz pokrojowe: zwisające (jesion wyniosły i jarzębina w odmianie zwistej, wierzba biała w odmianie płaczącej, brzoza brodawkowata), kuliste (robinia, klon pospolity) i stożkowate (topole, dąb szypułkowy).

Spośród rzadkich gatunków krzewów nie sposób nie wspomnieć o: dereniu właściwym, o jadalnych owocach wielkości wiśni; parczelinie trójlistkowej, o atrakcyjnych owocach podobnych do owoców wiązów; trzmielinie i klonie Ginnala, o ozdobnych, barwnych owocach.

Uwagi o faunie miasta

Stopień przekształcenia środowiska przyrodniczego miasta znajduje odzwierciedlenie w składzie gatunkowym występujących tu zwierząt. Są to w większości gatunki synantropijne lub występujące w siedliskach silnie przekształconych. Tym niemniej, na terenie miasta znaleziono kilka gatunków rzadkich na obszarze GOP-u i dość dużą liczbę gatunków podlegających w Polsce ochronie prawnej. Z terenu miasta Czeladzi wykazano ogółem około 350 gatunków zwierząt w tym 70 podlegających ochronie prawnej. Wśród

⁴² Czeladź. Powrót ... op. cit., s. 16.

nich przeważają ptaki (49 gatunków). Należy jednak pamiętać, że część ptaków odwiedza miasto okresowo⁴³.

Ze względu na brak w granicach miasta obszarów leśnych, gatunki związane z tym środowiskiem spotykane są tu sporadycznie. Większość zwierząt pierwotnie leśnych (zwłaszcza ptaków) spotkać można na terenie parków i ogrodów działkowych. Ptaki związane ze środowiskiem leśnym występują w południowej części miasta, na terenie zrekultywowanych nieużytków. Wśród zarośli i zadrzewień żyją: kosy, kwiczoły, drozdy, zięby, rudziki, trznadłe, sikory (bogotka, uboga, modra), sowy i sójki. Zaobserwowano tu także dzięcioła dużego i strzyżyka brązowego - ptaszka z wysoko uniesionym ogonem, który jest jednym z najmniejszych europejskich ptaków.

Licznie natomiast, reprezentowane są zwierzęta związane z terenami otwartymi i krajobrazem rolniczym: kuropatwy, bażanty, pliszki, skowronki i zające. Czasami zauważyć można unoszącą się nad łąkami charakterystyczną sylwetkę pustulki. Z terenami otwartymi związane są różne grupy bezkręgowców. Na uwagę zasługują pajęczaki i owady. Pająki reprezentuje m.in.: pajak krzyżak, kwietnik oraz będący pod ochroną tygrzyk paskowany. Jest on jednym z największych pajaków występujących aktualnie na terenie naszego kraju. Z owadów licznie występują tu przedstawiciele z rzędu prostoskrzydłych z rodzin szarańczakowatych (np. konik polny) oraz pasikonikowatych, z których najbardziej charakterystycznym jest pasikonik zielony. Inne owady to głównie motyle, błonkówki (np. pszczoły, trzmiele i mrówki), muchówki oraz chrząszcze.

Nieużytki oraz obszary zadrzewione stanowią miejsce występowania niektórych zwierząt łownych. Bażanty, kuropatwy i zające należą do ich pospolitych mieszkańców. Spotkać tu można również samy; odnotowano też ślady dzika. Zarówno samy jak i dziki należą do form migracyjnych, które przenikają na tereny Czeladzi z północnego wschodu i północy od strony terenów otwartych Będzina.

W mieście zachowały się niewielkie fragmenty zbiorowisk umożliwiających przeżycie także i tym zwierzętom, które nie potrafią zaadaptować się do warunków wielkomiejskich czy rolniczych. Są to obszary położone w pobliżu zbiorników i cieków wodnych, oraz większe kompleksy zadrzewień i ogródków działkowych. Należy szczególnie podkreślić istotną rolę, jaką odgrywają dla fauny

⁴³ Czeladź. Powrót ... op. cit., s. 18.

Czeladzi (i w ogóle miast) wszelkiego rodzaju nie zanieczyszczone zbiorniki i ciekі oraz otaczające je trzcinowiska. Stanowią one ostoję dla wielu gatunków zwierząt (głównie płazów i ptaków), które w przypadku zanieczyszczenia lub likwidacji wymienionych siedlisk skazane są na zagładę. Istnieje silna potrzeba zwrócenia uwagi na ochronę terenów posiadających znaczenie nie tylko dla fauny lokalnej, ale także dla wielu gatunków ptaków będących na przelotach. Tereny takie tworzą ciągi, wzdłuż których ptaki przemieszczają się i w których znajdują możliwość schronienia, odpoczynku i żerowania. Dewastacja tego typu obszarów nie tylko niszczy lokalne populacje, ale stwarza zagrożenie dla poszczególnych gatunków w skali kraju⁴⁴.

Stan środowiska przyrodniczego

Ogólny stan środowiska przyrodniczego nie odbiega od standardu miast Aglomeracji Katowickiej. Aby nie popadać w zbytnią przesadę można powiedzieć, że nie jest to powód do dumy czeladziaków. Wieloletnia działalność przemysłowa i towarzysząca jej degradacja zrobiły swoje. Co prawda, centralnie położona dolina Brynicy sprawia wrażenie, że Czeladź to oaza zieleni, ale rzeczywistość jest zupełnie inna. Generalnie rzecz biorąc, urządzone tereny zielone są niewystarczające i wymagają znacznego rozszerzenia. Konieczna jest też realizacja licznych małych parków, położonych blisko zwartej miejskiej zabudowy. Współczesne miasto nie może się składać jedynie z nieprzeniknionych osiedli mniejszych i większych domów. Musi być w nim również miejsce dla fauny i flory. I to nie dla jakiejś tam wydumanej idei, ale dla naszego dobra. Cel, wydaje się jasny, ale przed nami długa droga.

Zrównoważonemu proekologicznemu rozwojowi Czeladzi musi towarzyszyć poprawa infrastruktury komunalnej. Nowe funkcjonalne drogi, sprawny system kanalizacji, ograniczenie do minimum tzw. niskiej emisji są równie ważne jak tereny zielone. Na dzień dzisiejszy największym problemem wydaje się stan miejskiej atmosfery, a ściślej mówiąc, poziom jej zanieczyszczenia⁴⁵.

Głównymi związkami zanieczyszczającymi powietrze są: dwutlenek siarki, tlenki azotu, tlenek węgla, benzo- α -piren oraz pyły. Na terenie miasta graniczne stężenie dwutlenku siarki, podobnie jak

⁴⁴ Czeladź. Powrót ... *op. cit.*, s. 19.

⁴⁵ Czeladź. Powrót ... *op. cit.*, s. 39.

pozostałych składników gazowych, jest przekroczone. We wszystkich punktach pomiarowych odnotowuje się również (ponad sześciokrotne) przekroczenie dopuszczalnych norm stężenia pyłu zawieszonego w powietrzu. Ze stopniem zanieczyszczenia powietrza ściśle związane jest zanieczyszczenie gleb. Nie mniej jednak, na przestrzeni ostatnich lat stwierdza się poprawę sytuacji. Jest to związane z ograniczeniem produkcji w zakładach „trucicielach” lub nawet ich likwidacją⁴⁶.

Z podobnych przyczyn, poprawia się jakość wód Brynicy w zakresie substancji mineralnych tj. chlorków, siarczanów, substancji rozpuszczonych oraz substancji biogenych (azotu amonowego i fosforanów). Ponadto, korzystne zmiany są efektem znaczących inwestycji infrastrukturalnych, a w szczególności ograniczeniu zrzuć do rzeki ścieków nie oczyszczonych. Pomimo znacznych nakładów, nie spowodowało to jednak zmiany klasy czystości wód. W dalszym ciągu woda w Brynicy jest pozaklasowa⁴⁷.

ŚREDNIOROCZNE STĘŻENIA SUBSTANCJI NA TERENIE CZELADZI W ROKU 1996⁴⁸

	PYŁ ZAWIESZONY	SO ₂	NO ₂	CO	BENZO-a- PIREN	FENOL
	mg/m ³	mg/m ³	mg/m ³	mg/m ³	ng/m ³	mg/m ³
DANE Z TERENU CZELADZI	99,83	26,17	42,17	1,85	53,55	7,48
WARTOŚCI DOPUSZCZALNE	50,00	32,00	50,00	0,12	1,00	2,50
PRZEKROCZENIE NORMY	2,00	0,82	0,84	15,39	53,55	2,99
	OLÓW	KADM	SUBSTANCJE SMOŁOWE	OPAD PYŁU	OPAD Pb	OPAD Cd
	ng/m ³	ng/m ³	mg/m ³	g/m ² /rok	mg/m ² /rok	mg/m ² /rok
DANE Z TERENU CZELADZI	98,33	4,23	14,05	66,00	35,50	1,72
WARTOŚCI DOPUSZCZALNE	200,00	10,00	9,90	200,00	100,00	10,00
PRZEKROCZENIE NORMY	0,49	0,42	1,42	0,33	0,36	0,17

⁴⁶ Raport o ... op. cit., s. 5-10.

⁴⁷ M. Jastrząb, M. Mrozowski :Brynica. ... op. cit., s. 24.

⁴⁸ Raport o ... op. cit., s. 13-15.

3. WZLOTY I UPADKI

3.1. PREHISTORIA I ŚREDNIOWECZE

Dzisiejsze miasto i okolice były od najdawniejszych czasów terenami intensywnego osadnictwa. Trudno dziś jednak prześledzić precyzyjnie, jak proces ten przebiegał. Wolno jedynie przypuszczać, że nie odbiegał on zasadniczo od osadnictwa na innych ziemiach polskich. Przyjmując to jako pewnik, można wnioskować, że pierwszy człowiek pojawił się na obszarze dzisiejszej Czeladzi pomiędzy 180.000 a 150.000 lat temu⁴⁹. Jednak najstarsze ślady osadnictwa pochodzą dopiero z okresu pomiędzy 10.000 a 4.500 lat przed naszą erą, czyli z czasów kiedy kształtował się dzisiejszy klimat⁵⁰. Znaleźiska archeologiczne z terenu naszego miasta, jak i najbliższej okolicy potwierdzają, że ówcześni „czeladzianie” reprezentowali poziom późnego paleolitu (starszej epoki kamienia) lub mezolitu (średniej epoki kamienia). Zajmowali się zbieractwem i łowiectwem na znane nam współcześnie zwierzęta (sarny, jelenie i dziki)⁵¹. Niestety, poza kilkoma narzędziami krzemiennymi, nie pozostawili oni po sobie nic trwalszego⁵².

Przełom osadniczy nastąpił około 4.500 lat p.n.e. Wówczas to z południa zaczęły napływać grupy rolników i hodowców (młodsza epoka kamienia)⁵³. Z wolna, w miejscu dawnych puszczy pojawiały się pola pszenicy, jęczmienia i prosa. Na łąkach pasły się krowy, kozy, owce i świnie. Nowi przybysze posiadali też umiejętność wypalania naczyń glinianych⁵⁴.

Grupy osadników z południa napływały na teren południowej Polski, a zatem i dzisiejszej Czeladzi, falami. Pomiędzy 1500 a 1000 rokiem p.n.e. dotarli tu ludzie, posiadający umiejętność produkcji brązu⁵⁵.

⁴⁹ *Atlas historyczny Polski. Pod red. Wł. Czaplińskiego i T. Ładogórskiego. Warszawa 1977, s. 1*

⁵⁰ K. Kuśnierz: *Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowego centrum Czeladzi. Kraków 1999, s. 11.*

⁵¹ K. Godłowski, J. K. Kozłowski: *Historia starożytna ziem polskich. Warszawa 1979, s. 31.*

⁵² T. Kosmala: *Wyniki badań powierzchniowych, s. 308-311.*

⁵³ A. Andrzejewski, T. Grabarczyk, M. Lewandowski: *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Czeladzi w woj. katowickim przeprowadzonych w 1997 i 1998 roku. Czeladź 1998, s. 5.*

⁵⁴ K. Godłowski, J. K. Kozłowski: *op. cit., s. 36-37.*

⁵⁵ K. Kuśnierz: *op. cit., s. 11.*

Pierwsze stałe osady, prawdopodobnie dwie, powstały tu w okresie łużyckim (700 - 550 r. p.n.e.). Istnienia pierwszej, w rejonie Starego Miasta, możemy się jedynie domyślać. Pozostałości drugiej, w rejonie „Saturna”, zostały bezpowrotnie zniszczone w okresie budowy kopalni. Znalezione wówczas przedmioty „powędrowały” na wielką wystawę poświęconą kulturze łużyckiej, jaka odbyła się w Berlinie w roku 1889⁵⁶. „Łużyczanie” z rejonu Górnego Śląska i Małopolski różnili się zdecydowanie od swych pobratymców. Osady były bardziej liczne, a ich sieć była bardzo gęsta. Ponadto ludność reprezentowała wyższy poziom technologiczny. Już wówczas zaczęli eksploatować złoża cynku i ołowiu⁵⁷, a także opanowali technologię wytopu żelaza⁵⁸.

Rozwój bogatej kultury łużyckiej został gwałtownie zahamowany najazdem Scytów. Ten wojowniczy lud praktycznie rozbił istniejące organizacje plemiennie-rodowe, czy wręcz państwowe. W wyniku wojennej zawieruchy szczególnie ucierpiało południe dzisiejszej Polski. Co prawda Scytowie nie pozostali na terenach dzisiejszej Polski zbyt długo, ale sprawna organizacja łużycka już się nie odtworzyła. Dawne osady wyludniły się, nastąpił upadek gospodarczy⁵⁹. Bardzo powoli dawni mieszkańcy Polski wychodzili z „kryzysu” (kultura pomorska) i odtwarzali dawne więzy społeczno-gospodarcze. Najazd scytyjski spowodował też przesunięcie się ludności celtyckiej, która dotarła z południa w rejon Śląska i Małopolski w IV i III wieku p.n.e. Tereny dzisiejszej Czeladzi znalazły się na styku wpływu obu kultur, stąd istniejące tu osadnictwo, prawdopodobnie, nie miało charakteru trwałego⁶⁰.

Na przełomie er pojawili się tu nowi przybysze. Tym razem nadeszli z północy. Byli to Wandalowie. Co ciekawe, wbrew rzymskim opiniom, był to lud spokojny, dobrze zorganizowany i o wysokiej kulturze. Zapewne nigdy by nikt o nich źle nie mówił, gdyby nie to, że w III stuleciu naszej ery ich wodzowie postanowili opuścić tereny Śląska i Małopolski by osiedlić się na terenach Cesarstwa. Rejon dzisiejszej Czeladzi wyludnił się⁶¹.

⁵⁶ K. Sarna: *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*. Katowice 1977, s. 19.

⁵⁷ K. Godłowski, J. K. Kozłowski: *op. cit.*, s. 71-74.

⁵⁸ A. Andrzejewski, T. Grabarczyk, M. Lewandowski: *op. cit.*, s. 7.

⁵⁹ K. Godłowski, J. K. Kozłowski: *op. cit.*, s. 85.

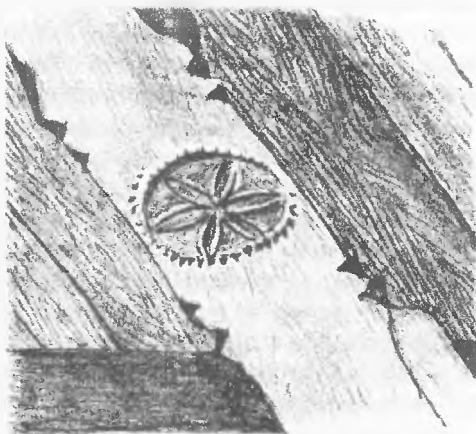
⁶⁰ *Tamże*, s. 101-102.

⁶¹ A. Andrzejewski, T. Grabarczyk, M. Lewandowski: *op. cit.*, s. 8.

Sytuacja zmieniła się z chwilą dotarcia tu Słowian w V i VI wieku naszej ery⁶². Tereny nad Brynicą z wolna zaludniały się⁶³. Górna Wisła wraz z dorzeczem stała się domeną plemienia Wiślan⁶⁴. To oni właśnie stworzyli pierwsze wczesnośredniowieczne organizacje państwowe. Okolice Czeladzi ponownie tętniły życiem. Około roku 875, uformowane już państwo Wiślan podbił i uzależnił trzeci władca wielkomorawski Świętopełk⁶⁵. Nowy suweren zaprowadził nowe porządki. Wraz z książecą administracją nad górną Wisłę i Odrę „przybyła” nowa wiara - chrześcijaństwo⁶⁶.

Panowanie Wielkich Moraw skończyło się na początku X stulecia.

Rozpowszechnienie się chrześcijaństwa (najpierw w obrządku wschodnim) nie oznaczało automatycznego zaniku starych wierzeń. Wiara w Peruna, Swaroga, jak również Dadźboga i odpowiadające kultowi tych bóstw obrzędy przetrwały jeszcze długo. Pewne jego elementy obecne są nawet dzisiaj. Jednak współczesne znaczenie topienia kukły Marzanny, puszczania na wodę wianków w noc świętojańska, wiara w szczególny dar kominarza, czy podkowy, nie mają już znaczenia magicznego. Nie mniej jednak, jeszcze w początkach XX stulecia, dla zapewnienia przychylności niebios, powszechne było zdobienie belek stropowych symbolami solarnymi⁶⁷. Symbol ten, obecny jeszcze dziś w zdobnictwie podhalańskim, częsty był również w domach czeladzi. Jego wizerunek przedstawił, w swej książce, Jerzy Terminiński⁶⁸. Według uzyskanych przez autorów



⁶² J. Strzelczyk: *Od Prasłowian do Polaków*. Warszawa 1987, s. 25.

⁶³ M. Książek: *Zarys budowy miast średniowiecznych w Polsce do końca XV wieku*. Kraków 1996, s. 24.

⁶⁴ J. Wolski: *op. cit.*, s. 39.

⁶⁵ J. Strzelczyk: *op. cit.*, s. 47.

⁶⁶ Tamże, s. 70-71.

⁶⁷ A. Gieysztor: *Mitologia Słowian*. Warszawa 1982, s. 246.

⁶⁸ J. Terminiński: *Nasza Czeladź w XIX wieku*. Czeladź 1997, s. 47.

informacji, jest też wyryty na jednej z belek (przysłoniętej) w budynku przy ul. Kościelnej 3.

W związku z rozwojem produkcji rolniczej na ziemiach śląsko-małopolskich rozbudowana została nowa sieć osadnicza⁶⁹. Obok osad typowo rolniczych pojawiały się takie, w których ludność zajmowała się również działalnością pozarolniczą: handlem, rzemiosłem, czy eksploatacją bogactw naturalnych⁷⁰. Wraz ze wzrostem państwa Piastów, w początkach tysiąclecia wytyczony został nowy, krótszy trakt łączący Opole z Krakowem. Nowa droga wyrębana została w bezkresnych puszczech i stała się czynnikiem intensyfikującym rozwój terenów przyległych do niej. Na trasie nowego szlaku był bród na Brynicy, przy którym zaczęła rozwijać się osada⁷¹.

Początki Czeladzi wiążą się prawdopodobnie z powstaniem grodu bytomskiego⁷². Osady grodowe były siedzibą urzędników monarszych, parafii oraz załóg. Większe grody kontrolowały i ochraniały okoliczne tereny, zwane wówczas opolami⁷³. Na terenie każdego opola istniały osady rolnicze. Ubocznymi zajęciami, narzucanymi przez władzę opolną, były obowiązki świadczenia usług na rzecz grodu i jego mieszkańców. Zapewne i mieszkańcy Czeladzi, obok swych codziennych zajęć, zobowiązani byli do służby na dworze, a także stanowić mogli straż grodową (czeladź grodową). Być może jednak nazwa osady pochodziła od innej czeladzi.

W roku 1179 zachodnie rubieże Małopolski weszły w sferę wpływów śląskich. Stało się to podczas chrztu Kazimierza (I) syna księcia raciborskiego Mieszka I Płatoniego (od 1201 opolsko-raciborskiego)⁷⁴. Otóż książę krakowski Kazimierz II Sprawiedliwy trzymając do chrztu swego imiennika (1178) był tak wzruszony tym wydarzeniem, że bez wahania podarował młodemu księciu ziemię bytomską i oświęcimską. Słowo się rzekło i granica Śląska

⁶⁹ M. Książek : *op. cit.*, s. 35-37.

⁷⁰ Tamże , s. 38.

⁷¹ M. Kantor-Mirski: *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy. Czeladź. Sosnowiec 1992*, s. 140.

⁷² K. Sarna : *op. cit.*, s. 20.

⁷³ Pojęcie opola definiuje się w wielu aspektach. Może ono oznaczać pewne terytorium o lokalnym i zwartym systemie gospodarczym; może oznaczać podstawową jednostkę administracyjną polskiego średniowiecza; może oznaczać siedzibę lokalnej władzy; ale może też być rozumiane jako wspólnota wolnej ludności zamieszkującej na określonym terenie.

⁷⁴ *Czeladź w świetle dokumentów z lat 1179-1789. Pod red. J. Łyżwińskiego. Czeladź 1999*, s. 21.

przesunęła się na linię Przemszy. Wydarzenie to nie zmieniło jednak kościelnej struktury organizacyjnej. Zarówno Czeladź, jak i cały dekanat bytomski pozostał w granicach biskupstwa krakowskiego.

Rok 1178 był przełomowym w życiu księcia Mieszka. Po nieudanej próbie odsunięcia od władzy swego brata, księcia śląskiego Bolesława Wysokiego, pozostał jedynie władcą niewielkiego Księstwa Raciborskiego⁷⁵. Pozyskanie nowych kasztelani zapowiadało rychłe odwrócenie się karty. Jego ambicją było zdominowanie całego Śląska i Małopolski, co, nawiasem mówiąc, udało mu się w roku 1210⁷⁶.

Uparty książę, po pozyskaniu ziemi bytomskiej, żwawo zabrał się, za zagospodarowanie nowych terytoriów. Wspierał działalność osadniczą. Szczególnie ważną inwestycją była rozbudowa traktu z Opola do Krakowa. Za sprawą książęcego skarbnika Chwalisława lub Marcina zwanego Gallusem⁷⁷, obok prastarego brodu, wybudowany został na Brynicy legendarny „ćwierćmilowy” most, zwany „Gawłem”. Nieopodal mostu powstała taberna (karczma). Oba obiekty na początku XIII stulecia miały ogromne znaczenie. Po pierwsze, stanowiły strategiczne obiekty komunikacyjne. Po drugie, były ekonomicznymi czynnikami miastotwórczymi. Albowiem, przy mostach i tabernach rozwijały się zazwyczaj w krótkim czasie osady targowe⁷⁸. Po trzecie, zarówno most, jak i karczma były znaczącym źródłem dochodów skarbu książęcego. Dochody te pochodziły z opłaty mostowej (myto) oraz z opłat za wyszynk trunków i sprzedaż niektórych towarów (dzisiejsza akcyza). Ponieważ oba obiekty miały ogromne znaczenie dla księcia i były przedmiotem „zainteresowań” książęcych wrogów oraz pospolitych rabusiów, pilnowane były przez czeladź. Być może zatem, nie od czeladzi grodowej, a od czeladzi mostowej pochodzi nazwa naszego miasta?

Jak było naprawdę, trudno dziś ocenić. Ważne jest to, że w pierwszej, pochodzącej z 1 sierpnia 1228 roku, wzmiance o Czeladzi (Chelad) wymienione zostały i most (*Pons Gauli*), i taberna⁷⁹. Dokument, z którego pochodzi ta ważna informacja, jest niezwykle istotny dla historii miasta. Wystawiony został w Rybniku przez księcia opolskiego Kazimierza I. Dowiadujemy się z niego, że książę przekazał

⁷⁵ A. Jureczko : *Testament Krzywoustego*. Warszawa 1988, s. 19.

⁷⁶ Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. Pod red. F. Kiryka. Katowice 1994, s. 138-139.

⁷⁷ J. Łyżwiński : Kto i kiedy wybudował most Gawła. „Zeszyty Czeladzkie” 1998 nr 5, s. 30.

⁷⁸ M. Książek : *op. cit.* , s. 49.

⁷⁹ Siewierz, Czeladź... *op. cit.* , s. 175.

wsie Niemodlin i Czeladź grafowi Klemensowi z Ruszczy herbu Gryf za to, że ów wielmoża podwyższył mury obronne zamku opolskiego. Książę oprócz samej wsi (*villa*) Czeladź darował również most, tabernę, bobry i co najważniejsze, wszystkich mieszkańców. Inną ważną informacją, wynikającą z dokumentu, jest to, że czeladzkie dobra rozciągały się od ujścia Ossety (nieistniejący dziś potok Osiec) do mostu „Gawła”, a ponadto, że Czeladź była wyludniona na skutek kilkuletniej klęski głodu⁸⁰.

Działania Klemensa dały pożądane efekty. Jak wynika z paru zachowanych dokumentów, kilka lat później osada obok mostu, taberny i bobrów miała też charakter obronny (*oppidum*)⁸¹. Zapewne tuż przy grodowych fortyfikacjach rozciągał się plac targowy wraz z niezbędnymi urządzeniami⁸². Nic też dziwnego, że Klemens darował Czeladź klasztorowi w Staniątkach (1238)⁸³. Podarowanie Czeladzi świadczyć może o znacznej wartości osady, gdyż stanowić ona miała uposażenie ufundowanego przez Gryfitę Klasztoru Benedyktynów, w którym ksenią (przełożoną) była jego córka Wisenna⁸⁴.

Nie miała jednak Czeladź szczęścia w tych czasach. Tak się złożyło, że w roku 1241 traktem na Śląsk podążali Tatarzy, którzy zniszczyli gród (a może i miasto?) nad Brynicą. Wielce prawdopodobnym jest, że spustoszeń nie dokonały główne siły najeźdźców, ale wydzielony oddział, który miał związać ewentualne posiłki śląskie w czasie, kiedy wojska Bajdara łupiły Kraków. W pierwszej połowie marca oddział ten odłączył w rejonie Sandomierza i omijając główne miasta przedarł się w rejon Bytomia. W połowie marca został ostatecznie rozbity pod Raciborzem przez księcia Władysława Otyłego⁸⁵. Tak czy owak, po zniszczeniu grodu przerażeni mieszkańcy przez kilka miesięcy ukrywali się w okolicznych lasach⁸⁶. Po najeździe tatarskim Czeladź długo leczyła rany, aż zainteresował się nią młodszy syn Kazimierza I - Władysław.

Ambicją księcia Władysława I była szybka odbudowa swego terytorium. Bez przerwy krążył po księstwie i lokował nowe wsie i miasta. Był kontynuatorem wielkiego dzieła systemowej urbanizacji

⁸⁰ Czeladź w świetle ... *op. cit.*, s. 22-23.

⁸¹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 21.

⁸² M. Książek : *op. cit.*, s. 55.

⁸³ Cz. Ryszka: *Klejnot Czeladzi. Bytom 1997*, s. 19.

⁸⁴ Czeladź w świetle ... *op. cit.*, s. 24-25.

⁸⁵ J. Tazbir : *Zarys historii Polski. Warszawa 1980*, s. 53.

⁸⁶ Cz. Niemyska-Rączaszkowa: *Czeladź. Opowieść o mieście. Czeladź 1993*, s. 6.

Śląska rozpoczętej przez Henryka Brodatego⁸⁷ i bodaj największym budowniczym w historii Górnego Śląska. Za jego sprawą lokowano 80% wszystkich miast regionu⁸⁸. Zainteresowania księcia nie ograniczały się jednak do własnej dzielnicy. Wzorem dziadka Mieszka, interesowało go zajęcie Krakowa i dokonanie zjednoczenia ziem polskich. Na rok (1273) udało mu się nawet zająć stolicę Małopolski⁸⁹. Żanim jednak ruszył na Kraków musiał stworzyć system twierdz nad granicą swego państwa. Nie jest wykluczone, że to stało się przyczyną zainteresowania zrujnowanym grodem nad Brynicą.

Jak wynika z zachowanych dokumentów Władysław I odwiedził Czeladź w roku 1257⁹⁰. Być może robił to też wcześniej, ale do dziś nie zachowały się po tych wizytach żadne ślady. Nie mniej jednak, właśnie w tym roku Czeladź stała się miejscem wystawiania książęcych dokumentów. Ponieważ w średniowieczu wystawianie dokumentów wiązało się ze zjazdem wielu wielmożów, miejsce spotkań musiało być miejscem szczególnym. Po pierwsze, powinno zabezpieczyć odpowiedni komfort pobytu dworu. Po drugie, zapewniać jego bezpieczeństwo. Pamiętać, bowiem trzeba, że o zjazdach książęcej administracji wiedzieli zazwyczaj książęcy kuzyni, dla których była to okazja do usunięcia za jednym zamachem potencjalnego konkurenta wraz z jego świtą. No cóż, stosunki w piastowskiej rodzinie nie należały do godnych naśladowania.

Trzy lata później (1260) Książę przystąpił do lokowania miasta. Warto nadmienić, że w przygotowaniach towarzyszył mu kapelan kościoła w Czeladzi - Stefan. W pierwszej kolejności Książę odkupił od klasztoru w Staniątkach wieś Czeladź (i Kęty)⁹¹, dokupił część terenów wsi Milowice (1262)⁹² i przystąpił do pracy⁹³. Osobiste zaangażowanie Księcia w sprawy lokacyjne świadczyć może o tym, że było ono tworzone bez udziału kapitału obcego, a wyłącznie ze środków kasy książęcej. Inaczej mówiąc, przynajmniej początkowo, Czeladź nie była lokowana na prawie niemieckim. Przypuszczalnie, wynikało to z faktu, że nowe miasto nie było sytuowane na pustkowiu („na surowym korzeniu”), lecz było jedynie adaptowane do nowych wzorców

⁸⁷ M. Książek : *op. cit.*, s. 57.

⁸⁸ L. Musiol : *Czeladź. Rozważania nad początkami miasta. Czeladź 1996*, s. 8-9.

⁸⁹ A. Jureczko : *op. cit.*, s. 59.

⁹⁰ *Czeladź w świetle ... op. cit.*, s. 28.

⁹¹ *Siewierz, Czeladź... op. cit.*, s. 131.

⁹² K. Sarna : *op. cit.*, s. 22.

⁹³ Z. Białkiewicz : *Z badań nad urbanistyką i architekturą miasta Czeladzi. [maszynopis]*, s. 1.

urbanistycznych. Hipotezę tę potwierdza, zachowany do dziś, owalnicowy (pseudoowalnicowy) układ przestrzenny⁹⁴. Zgodnie, bowiem z dzisiejszą wiedzą, układy adaptacyjne-owalnicowe były efektem ewolucji wcześniejszych układów grodowych (grodów i podgrodzi) i przyległych do nich osad targowych. W dobie szybkiego rozwoju gospodarczego, jaki miał miejsce na przełomie XII i XIII stulecia, rzemieślniczo-kupieckie podgrodzia nie były w stanie pomieścić wszystkich chcących dokonać wymiany handlowej. Z tej przyczyny, tuż za grodowymi fortyfikacjami, przy głównym trakcie, wytyczano place targowe, które swym kształtem przypominały wrzeciona. W centralnej części placu lokowane były niezbędne obiekty: taberny, wagi, studnie, kramy, ... Z czasem, owe place obudowywano kramami i domami mieszkalnymi. Tak powstawały osady targowe. Z biegiem lat prastare grody traciły na znaczeniu, by ostatecznie, po kolejnej zawierusze, popaść w ruinę. Ich funkcje przejmowały otwarte osady targowe, które po uporządkowaniu, stanowiły zaczątek nowych miast.

Tak oto, około roku 1260, rozpoczęto wytyczanie rynku i pierzei przyrynkowych, a następnie budowę miasta. Stanęło ono na wschód obok starego książęcego grodu (zwanego później zgłiskiem), który znajdował w miejscu dzisiejszego kościoła św. Stanisława. Wytyczone w końcu XIII wieku miasto jest czytelne do dziś. Było ono typowym średniowiecznym miastem śląskim. Podobnie jak Nowogródziec (1233)⁹⁵, Wołów (1285)⁹⁶ czy Żory (1272)⁹⁷, w swym kształcie przypominało wielki owal, mieszczący się w prostokącie o bokach 300 x 185 m (80 x 50 prętów)⁹⁸. Ciekawostką jest fakt, że w mieście obowiązywał ruch jednokierunkowy lewostronny⁹⁹. Został on zmieniony dopiero w czasach napoleońskich. Dwie główne drogi miejskie (dzisiejsze: Będzińska-Bytomska i Rynkowa-Kościelna) miały szerokość 2 pręty¹⁰⁰ (1 pręt = 3,6625 m¹⁰¹). Miasto posiadało dwie bramy wjazdowe. Jedną od strony wschodniej (krakowska), drugą, od

⁹⁴ M. Książek : *op. cit.* , s. 90.

⁹⁵ M. Książek : *op. cit.*, s. 63.

⁹⁶ Tamże, s. 91.

⁹⁷ Tamże, s. 94.

⁹⁸ Z. Białkiewicz : *op. cit.*, s. 7.

⁹⁹ Tamże, s. 7.

¹⁰⁰ Z. Białkiewicz : *Studium programowo-przestrzenne oraz koncepcja architektoniczno-urbanistyczna zabytkowego centrum Czeladzi*. Kraków 1999, s. 20.

¹⁰¹ Z. Białkiewicz - *Z badań ... op. cit.*, s. 7.

strony zachodniej (bytomska)¹⁰². Centralnym punktem nowej Czeladzi stał się kwadratowy rynek o boku 73,25 m (20 prętów)¹⁰³. Z czterech stron otoczony on był zabudowanymi pierzejami. Pierzeje północna i południowa, które usytuowane były przy głównych drogach, składały się z pięciu placów o szerokości 14,65 m (4 pręty) każdy. Pierzeje wschodnia i zachodnia składały się z czterech placów o podobnych wymiarach. Rynek stanowił główny plac handlowy miasta. Początkowo był to pusty plac¹⁰⁴, na którym ustawiane były wozy i stragany. Oprócz głównych dróg od rynku odchodziły z narożników jeszcze cztery dróżki (1 pręt), które prowadziły do fortyfikacji miejskich.¹⁰⁵ Głównym obiektem znajdującym się przy Rynku była taberna, czyli wójtowski dom zajezdny¹⁰⁶. Była ona nie tylko domem gościnnym i karczmą, ale i główną salą zborną miejskiej wspólnoty. Tu odbywały się wiece i pierwsze nabożeństwa. Ponadto, taberna była siedzibą urzędnika książęcego, którym był dziedziczny wójt (po lokacji na prawie niemieckim).

Wszystkie czeladzkie domy zbudowane były z drewna¹⁰⁷. Wynikało to z obfitości budulca, który pochodził z wyrębu okolicznych lasów oraz jego własności izolacyjnych. Były one parterowe, bez podpiwniczenia, kalenicowo ustawione do ulicy w blokach (rzędach) pojedynczych¹⁰⁸. W granicach fortyfikacji miejskich znajdowało się mniej więcej 30 domów mieszkalnych. Reszta usytuowana była w rejonie dzisiejszej ulicy Podwalnej, Katowickiej i Bytomskiej. Miasto liczyło kilkuset mieszkańców. Początkowo handlowano wyłącznie z kramów i wozów umiejscowionych na płycie rynku. Z czasem kramy zaczęły przylegać do budynków mieszkalnych. Gdy w dalszym ciągu brakowało miejsca handel, w szczególności zwierzętami, przenoszono na przedmieścia. Fortyfikacje Czeladzi, w owym czasie, opierały się na naturalnym ukształtowaniu terenu. Poprawienie naturalnych umocnień polegało na okopaniu miejskiego owalu szerokimi rowami (ul. Piętkowskiego i Staszica) oraz budowie wałów drewniano-ziemnych i palisad¹⁰⁹. Być może jedynie w rejonie późniejszej plebani (niedaleko dzisiejszych schodów do kościoła) istniała częściowo murowana warownia.

¹⁰² Z. Białkiewicz - *Z badań ... op. cit.*, s. 7.

¹⁰³ Z. Białkiewicz - *Studium ... op. cit.*, s. 19.

¹⁰⁴ M. Książek : *op. cit.*, s. 72.

¹⁰⁵ K. Kuśnierz : *op. cit.*, s. 14.

¹⁰⁶ Z. Białkiewicz : *Z badań ... op. cit.*, s. 10.

¹⁰⁷ Z. Białkiewicz : *Studium ... op. cit.*, s. 22.

¹⁰⁸ M. Książek : *op. cit.*, s. 77.

¹⁰⁹ Tamże, s. 79-82.

W pobliżu bramy zachodniej, na wysokiej skarpie, znalazła swe miejsce pierwsza miejska kaplica. Prawdopodobnie początkowo była ona kaplicą grodową. Jeśli wierzyć legendom, ufundował ją biskup Rachelin w latach 1034-1047¹¹⁰. Kiedy w roku 1253 papież Innocenty IV wyniósł na ołtarze biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa, księżę Władysław I stał się wielkim propagatorem kultu nowego Świętego¹¹¹. Dobrze to pasowało do jego krakowskich planów. Zapewne właśnie z jego inicjatywy zbudowany został nowy kościół (lub kaplica) pod wezwaniem św. Stanisława. Ponieważ w dokumentach (1260) wymienia się rektora (kapelana) tegoż kościoła już w roku 1260, należy więc założyć, że wówczas mogła też powstać parafia. W związku z szybkim rozwojem miasta, a może w wyniku walk na pograniczu małopolsko-śląskim, zaistniała konieczność budowy nowego kościoła. Ufundował go książę cieszyński Wacław około roku 1318¹¹². Jako budulca użyto bali modrzewiowych. Jak wynika z zapisów świętopietrza, parafia czeladzka musiała być wówczas jedną z większych w Księstwie, a pleban Świętopełk jednym z znaczniejszych¹¹³. W Czeladzi kult św. Stanisława miał szczególny charakter. Kultywowali go nie tylko książęta śląscy, ale i ich następcy - książęta siewierscy. Z biegiem lat patron parafii został patronem miasta. Wizerunek Świętego wpisany został w tarczę herbową i do pieczęci miejskiej¹¹⁴.

Ambitne plany księcia Władysława nie wszystkim przypadły do gustu. Gdy w roku 1273, przy pomocy mieszczan krakowskich, zdetronizował księcia Bolesława Wstydlwego i przejął władzę nad całą Małopolską, wydawało się, że los będzie mu sprzyjał zawsze. Niestety, już po roku musiał zaradzić wyprawie odwetowej kuzyna. Jak wynika z zachowanych dokumentów, nie była ona skierowana wyłącznie przeciw wojskom naszego władcy, ale miała za zadanie zniszczyć podstawy jego potęgi, czyli miasta i wsie.¹¹⁵ Nic też dziwnego, że do odbudowy zniszczonego Księstwa, Władysław potrzebował dużo pieniędzy. Co prawda nie zachowały się do dziś żadne dokumenty potwierdzające, to jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że podobnie jak w przypadku Kęt, również Czeladź miała być odbudowana według

¹¹⁰ W. Kwaśniak : *Czeladzkie legendy*. Czeladź 1995, s. 7.

¹¹¹ Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 34.

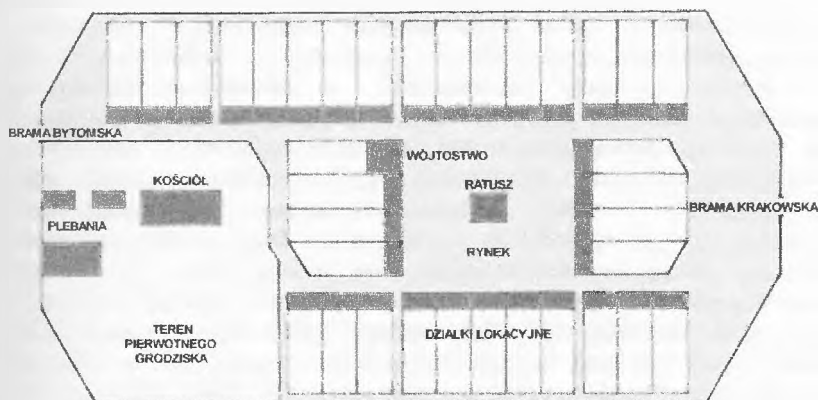
¹¹² I. Szaleniec, M. Mrozowski: *Niedzielny spacer. Czeladź 1998*, s. 9.

¹¹³ *Siewierz, ... op. cit.*, s. 236.

¹¹⁴ Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 39.

¹¹⁵ *Wielka Encyklopedia Powszechna*. Warszawa 1969, t. 12 s. 375.

nowego sposobu - przy współudziale kapitału prywatnego, czyli na prawie niemieckim. Powierzył zatem Książę zasadzcy zadanie ponownego lokowania miasta. Zasadzca ów był najprawdopodobniej Morawianinem z pochodzenia stąd nazywany był sedlakiem. Sedlak z czeskiego oznacza, bowiem tyle co zasadzca, lokator lub wójt (z niemieckiego). Jego potomkowie, od funkcji pełnionej przez przodka, przyjęli miano Sedlaczków (Sedlaczek lub Sedlacki)¹¹⁶.



CZELADŹ - SCHEMAT MIASTA LOKACYJNEGO

Lokacja miasta średniowiecznego miała wieloraki sens. Po pierwsze, pod pojęciem tym rozumiano wytyczenie nowej lub, jak to miało miejsce w Czeladzi, przekształcenie wcześniejszej osady (sens przestrzenny). W tym znaczeniu, nasze miasto lokowane było niewątpliwie przez księcia Władysława I około roku 1260 (1262). Po drugie, oznaczała ona wyodrębnienie pewnego terenu spod administracji i sądownictwa ziemskiego (sens prawny). Zapewne i to nastąpiło z chwilą podjęcia pierwszej decyzji lokacyjnej. Najczęściej jednak pod pojęciem lokacji rozumiano ustanowienie pewnego porządku gospodarczego (sens gospodarczy) obowiązującego na danym terenie. To właśnie status gospodarczy decydował o wielkości rynku, ilości i wielkości działek rolnych i budowlanych, ustaleniu dni targowych i jarmarków oraz innych praw gospodarczych¹¹⁷.

¹¹⁶ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 142.

¹¹⁷ M. Książek : *op. cit.*, s. 66.

W tym sensie Czeladź lokowana była na 32 łanach¹¹⁸, co odpowiada mniej więcej 775 ha. Było zatem dużo mniejsza niż dzisiaj (1.670 ha). Do powierzchni miasta nie wliczono zapewne piaskowskich pustkowi, które zagospodarowane zostały dopiero w XIX wieku oraz części wsi Jakubowice, zakupionej dopiero w XV lub XVI wieku¹¹⁹. Miasto zamieszkiwała ludność wolna. 29 łanów było jej własnością, od której opłacany był czynsz (4 miary pszenicy)¹²⁰. Jeden łan był własnością wspólną wszystkich mieszkańców. Organizatorem, czy jak dzisiaj się mówi przedsiębiorcą, podejmującym się budowy miasta i osiedlenia w nim ludności był zasadzca, czyli wójt. Wójt brał na siebie większość obowiązków, a nawet współfinansował przedsięwzięcie. Nie robił tego oczywiście z sympatii do księcia, ale dla własnego zysku, gdyż urząd wójtowski wiązał się z udziałami w miejskich dochodach i był dziedziczny. Przykładowo, pobierał opłaty od niektórych transakcji majątkowych, czynsz z miejskich jatek, należna mu była część kar pieniężnych i 1 grosz od zapowiedzi ślubnych. Ponadto, wójt czeladzki miał własny staw, młyn, browar, dwa łany, prawo połowu ryb w rzece oraz wspomnianą już karczmę¹²¹. Jak widać, dochody wójta były niemałe i stabilne. No i co tu dużo mówić, jako człowiek księcia, był najważniejszą osobą w mieście. Niezwykle ważnym przywilejem miejskim było prawo organizowania jarmarków oraz cotygodniowych wtorkowych targów.

Lokacja Czeladzi zakończyła się sukcesem. Pomimo wielokrotnych najazdów, miasto rosło, aby wkrótce stać się jednym z najważniejszych w regionie. Nic też dziwnego, że już roku 1337 mówiło się o „dystrykcie” Czeladzi, czyli wydzielonej jednostce administracji terytorialnej (kasztelanii?)¹²². Jest rzeczą naturalną, że częste zmiany przynależności do kolejnych księstw śląskich nie sprzyjały stabilizacji. Dla porządku należy wspomnieć, że po śmierci Władysława I Czeladź znalazła się w Księstwie Bytomskim Kazimierza II, który obawiając się nadgranicznych niepokojów, oddał swe Księstwo w lenno królowi Czech Wacławowi II w roku 1289¹²³. Od roku 1318 miasto znalazło się ponownie w granicach Księstwa Cieszyńskiego¹²⁴.

¹¹⁸ K. Sarna : *op. cit.*, s. 23.

¹¹⁹ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 148.

¹²⁰ Siewierz, ... *op. cit.*, s. 315.

¹²¹ Tamże, s. 314-316.

¹²² L. Musioł : *op. cit.*, s. 10.

¹²³ *Czeladź w świetle ... op. cit.*, s. 35-37.

¹²⁴ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 146.

3.2. W KSIĘSTWIE SIEWIERSKIM

Ostatnią zmianą przynależności państwowej miasta w średniowieczu było wykupienie terenów Księstwa Siewierskiego przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Za Siewierz i Czeladź oraz sąsiednie wsie biskup zapłacił Wacławowi I Cieszyńskiemu 6.000 grzywien. Wydarzenie to miało miejsce w Cieszynie 24 (lub 30¹²⁵) grudnia 1443 roku¹²⁶.

Księstwo Siewierskie położone było na pograniczu Polski i Śląska. Na południu oparte było o widły Brynicy i Czarnej Przemszy. Na północy o linię Warty i Kamieniczki¹²⁷. Stanowiło niewielki skrawek terytorium (około 500 km²), o skomplikowanym układzie politycznym. Formalnie było niezależne. Ale trzeba pamiętać, że od 1179 ziemie Księstwa należały do Śląska, który po pokoju w Namysłowie (1348) przypadł Królestwu Czech¹²⁸. Za częstymi zmianami granic państwowych nie nadążała organizacja kościelna. Stąd też, pomimo zmian politycznych, zachowana została na tych terenach zwierzchność biskupstwa krakowskiego. Umocniona ona została aktem kupna ziemi siewierskiej z 24 grudnia 1443 roku. Powstało w ten sposób Księstwo, które nie było ani Polską, ani Śląskiem; Księstwo, które pomimo zerowej siły militarnej, dzięki układowi politycznemu, okazało się wyjątkowo trwałe.

Niezależność Księstwa rodziła pewne możliwości. Najistotniejszym było prawo bicia własnej monety. Nawiasem mówiąc, mają one dzisiaj wielkie wzięcie na rynku numizmatycznym. W okresie Księstwa, w codziennych rozliczeniach, używano jednak najczęściej monet obcych (polskich, czeskich i śląskich). Podobnie w przypadku miar, gdzie obok siewierskich, stosowano bytomskie i krakowskie¹²⁹.

Siewierszczyzna posiadała też własne, choć nieliczne, wojsko, jak również odrębne od sąsiadów prawo¹³⁰. Władza biskupia odciskała swe piętno również w sprawach światopoglądowych. Przykładowo, na terenie Czeladzi praktycznie nie byli znani mieszkańcy innych wyznań niż katolicy. Wyjątek stanowił powstały w roku 1567 zbór braci polskich (ariański), który nie stał się jednak znaczącym ośrodkiem.

¹²⁵ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.* , s. 8.

¹²⁶ *Czeladź w świetle ... op. cit.*, s. 68-74.

¹²⁷ *Siewierz, ... op. cit.*, s. 14.

¹²⁸ J. Tazbir : *op. cit.* , s. 77.

¹²⁹ *Siewierz, ... op. cit.* , s. 360.

¹³⁰ Tamże, s. 279.

Heretyków ostatecznie pozbyto się już w 1638 roku¹³¹. Zaś dla obrony wiary przed chwytliwymi hasłami „odszczepieńców” powołano w roku 1647 Bractwo św. Anny¹³². Można, zatem śmiało powiedzieć, że w przeciwieństwie do Polski, Księstwo Siewierskie nie było tolerancyjne dla innowierców. Tezę tę potwierdza przywilej z roku 1717, w którym książę biskup zakazał Żydom zamieszkiwania na terenie Czeladzi¹³³ oraz klauzula w statucie cechowym z roku 1671, zezwalająca na przyjmowanie do cechu wyłącznie katolików¹³⁴.

Początkowo obszar Księstwa obejmował ziemię w okolicy dwóch miast: Czeladzi i Siewierza. Od roku 1519 zostało ono powiększone o baronat koziegłowski¹³⁵. Stolicą Księstwa był Siewierz. Tam też znajdował się zamek biskupi. Na co dzień w imieniu księcia występował starosta (kapitan zamku). Wszystkie trzy miasta przez stulecia swą wielkością zbliżone były do siebie. Ich liczebność nie przekraczała 1.000 mieszkańców. Każde z nich było lokalnym centrum. Siewierz i Koziegłowy były miastami otwartymi (bez fortyfikacji). Posiadały jednak zamki. W Czeladzi nie było zamku. Za to miasto obwiedzione było murami¹³⁶.



Czeladź była najdalej na południe położonym miastem Księstwa. Poza krótką okupacją Księstwa Siewierskiego przez Bolesława Opolskiego¹³⁷ oraz kilkoma najazdami grasantów śląskich¹³⁸, rok 1443 nie przyniósł jakichś istotnych zmian w stosunkach wewnętrznych. Zmienił się książę, ale w mieście było wszystko po staremu. Najważniejszą osobą był dalej dziedziczny wójt¹³⁹. Mieszczanie

¹³¹ Siewierz, ... *op. cit.*, s. 369 i 536.

¹³² Cz. Ryszka: *op. cit.*, s. 48.

¹³³ *Wolne Miasto Rzeczypospolitej Czeladź, Przywileje ... IX.*

¹³⁴ Siewierz, ... *op. cit.*, s. 369.

¹³⁵ Siewierz, ... *op. cit.*, s. 165.

¹³⁶ Z. Białkiewicz : *Studium ... op. cit.*, s. 21.

¹³⁷ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 8.

¹³⁸ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 146.

¹³⁹ Siewierz... *op. cit.*, s. 314.

żyli z rolnictwa, rzemiosła i handlu. Dwa razy do roku, w dniu patrona parafii i miasta św. Stanisława (8 maja 27 września)¹⁴⁰ odbywały się jarmarki. Przez most na Brynicy ciągnęły karawany kupieckie, przewożące towary ze wschodu na zachód i zachodu na wschód. W wójtowskiej karczmie pito piwo i inne „egzotyczne trunki”, dyskutując przy tym o nowinkach ze świata. Życie toczyło się normalnie. Tylko od czasu do czasu jakiś wojowniczy sąsiad napadał na miasto, by rabować i palić wszystko, co wystawało ponad powierzchnię ziemi. Było to dla czeladzian uciążliwe, ale miasto regularnie podnosiło się z upadku. Sami mieszczanie nie pozostawali dłużni najeźdźcom i skutecznie odpierali ataki wrogów. Z biegiem lat nieopodal bramy krakowskiej (wschodniej) powstał kurhan-cmentarzyk, w którym grzebano ciała zabitych grasantów. Czasami czeladzianie nie ograniczali się jedynie do obrony, ale przechodzili do kontruderzenia. Szczególne znaczenie ma epizod z roku 1479, kiedy to mieszczanie, w obronie franciszkanów bytomskich, zaatakowali burgrabiego z tegoż miasta Stanisława Rudzkiego. Był to prawdziwy konflikt międzynarodowy, gdyż Bytom leżał w granicach Królestwa Czech¹⁴¹.

W drugiej połowie XV stulecia Czeladź zaczęła się zmieniać. W sprawach codziennych coraz większego znaczenia nabierał głos mieszczan. Obok wójta pojawiła się rada miejska, która z czasem zaczęła odgrywać rolę wiodącą¹⁴². Punktem przełomowym była seria pożarów na przełomie XV i XVI wieku. Uległy wówczas (1518) zniszczeniu dokumenty lokacyjne i zaistniała konieczność ich odtworzenia¹⁴³. W negocjacjach z biskupem krakowskim Janem Konarskim wzięli wówczas udział wójt Piotr oraz, w imieniu rady miejskiej, Mikołaj Władyka. Świadczy to dobitnie, że w Czeladzi istniały już dwa ośrodki władzy: dziedziczny urząd wójtowski i samorząd obywatelski. Nie jest wykluczone, że wymieniony Mikołaj Władyka był pierwszym znanym z imienia burmistrzem miasta. Negocjacje zakończyły się sukcesem. Księżę biskup nadał Czeladzi nowy przywilej, który nie tylko potwierdził, ale i rozszerzył przywileje lokacyjne. Dało to impuls do odbudowy i rozwoju miasta¹⁴⁴.

Wspomniany powyżej przywilej z roku 1522 był bardzo istotny, gdyż stał się niejako konstytucją naszego miasta, ustalającą jego

¹⁴⁰ Siewierz, ... *op. cit.*, s. 318.

¹⁴¹ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 146.

¹⁴² Cz. Ryska : *op. cit.*, s. 26.

¹⁴³ Siewierz ... *op. cit.*, s. 331.

¹⁴⁴ *Wolne Miasto Rzeczypospolitej Czeladź. Pod red. M. Mrozowskiego. Czeladź 1998.*

status aż do końca XVIII wieku. Choć znany jest dokument wcześniejszy (1399), w którym prawa i obowiązki mieszczan zostały już określone, ale najprawdopodobniej o jego istnieniu na początku XVI wieku nie pamiętano¹⁴⁵. Poza tym przywilej (1522) po podpisaniu był przechowywany w Czeladzi i stał się bazą do nadawania nowych praw. Ponadto warto podkreślić, że po raz pierwszy w historii miasta partnerem w rozmowach z władcą byli przedstawiciele „wolnego miasta”, co świadczy najlepiej o stopniu zorganizowania i sile lokalnej społeczności.

Jak w każdym przywileju, tak i w tym przypadku władca określił mieszczanom ich prawa i obowiązki. Po pierwsze, książę zezwolił na osiedlenie na terenie miasta dwudziestu nowych wolnych mieszkańców (chłopów), którzy mieli uprawiać po jednym łanie ziemi każdy. Zwolnieni oni zostali na wieczne czasy z wszelkich podatków. Jednak dwa razy do roku musieli dostarczać na zamek siewierski po cztery miary pszenicy. Ponadto książę zezwolił na osadzenie na łanie miejskim jednego wolnego mieszkańca oraz na osiedlenie się krawca. Po drugie, mieszczanie uzyskali prawo budowy własnego stawu oraz stawu biskupiego. Obciążeniem z tego tytułu była konieczność dostarczania na dwór książęcy po cztery szczupaki po każdym spuszczeniu wody ze stawu. Po trzecie, książę potwierdził wolność osobistą czeladzan, ale zobowiązał ich wszystkich, niezależnie od płci, do stawienia się w razie potrzeby do obrony miasta i udzielenia wszelkiej pomocy. Ustanowił też straż miejską i sąd grodzki (gajony) oraz adwokatów.

Niezwykłe istotnym rozstrzygnięciem, zawartym w przywileju, było prawo do samodzielnej budowy własnych domów i obiektów wspólnych z drewna pochodzącego z biskupich lasów Łagiszy. Co prawda wycinanie drzew obwarowane było koniecznością uzyskania zgody kapitana zamku siewierskiego, ale w praktyce oznaczało to dostęp do darmowego materiału budowlanego. Nic też dziwnego, że miasto w krótkim czasie podniosło się z ruin. Z kolei dalsze przywileje wspomagały ten proces i stymulowały rozwój.

W okresie odbudowy miasta nastąpiły istotne zmiany w jego wyglądzie. Od roku 1529 nad miastem zaczął górować nowy murowany kościół pod wezwaniem św. Stanisława¹⁴⁶. Była to prawdopodobnie pierwsza murowana budowla miejska (nie

¹⁴⁵ *Siewierz... op. cit.*, s. 314.

¹⁴⁶ Cz. Ryska : *op. cit.*, s. 42.

uwzględniając wspomnianej wcześniej warowni). Jeśli jednak nie była pierwszą, to z pewnością była pierwszą, która została udokumentowana. Kościół był typowy jak na owe czasy. Późnogotycki, jednonawowy, początkowo bez wieży (do 1668), wyróżniał się jednak wobec drewnianej zabudowy miejskiej. Obok kościoła powstał szpitalik i szkoła¹⁴⁷.

Początki czeladzkich szkół nikną gdzieś w mrokach historii. Prawdopodobnie z chwilą utworzenia parafii podjęto już działania mające na celu utworzenia namiastki szkoły¹⁴⁸. Czy tak było? Chyba już się nie dowiemy. Jedno jest pewne, proboszcz każdej parafii był zobowiązany do jej prowadzenia, a według przekazów z innych rejonów kraju wiemy, że warunek ten był surowo przestrzegany. Zgodnie z zaleceniem biskupów szkołę lokowano w pobliżu kościoła, na wprost wejścia głównego. Jak wynika z zachowanych zapisów, pierwsza czeladzka szkoła mieściła się przy ul. Bytomskiej między Rynkiem (karczmą wójtowską) a placem kościelnym. W tym samym budynku swe miejsce znalazł też szpital.

Pierwsza wzmianka o czeladzkiej szkole zachowała się z roku 1542, która mówi, że opiekę nad nią przejął proboszcz Wojciech z Pokrzywnicy¹⁴⁹. Z roku 1598 pochodzi informacja na temat wizytacji, której dokonał Krzysztof Kazanecki. Z aktu wizytacji dowiadujemy się, że kierownikiem szkoły był Tomasz Markowski i że pensje nauczycielskie były na równie niskim poziomie jak dziś¹⁵⁰. Od roku 1721 czeladzka szkoła mieściła się w budynku murowanym¹⁵¹.

Absolwenci szkoły stanowili lokalną elitę. Najzdolniejsi mogli kształcić się dalej. Wzmianki o niektórych znaleźć można w dokumentach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wynika z nich, że już w 1420 roku czeladzianin Conradus syn Jana pobierał naukę w Krakowie¹⁵². Naturalnie w następnych latach studentów z Czeladzi było więcej¹⁵³.

„Sublokator” szkoły, czeladzki szpital, w XVI stuleciu nie przypominał szpitali dzisiejszych. Był to w zasadzie przytułek dla

¹⁴⁷ Siewierz... *op. cit.*, s. 335.

¹⁴⁸ W. Kwaśniak : *Z dziejów czeladzkiej oświaty*. Czeladź 1999, s. 13.

¹⁴⁹ Tamże, s. 14.

¹⁵⁰ Tamże, s. 14.

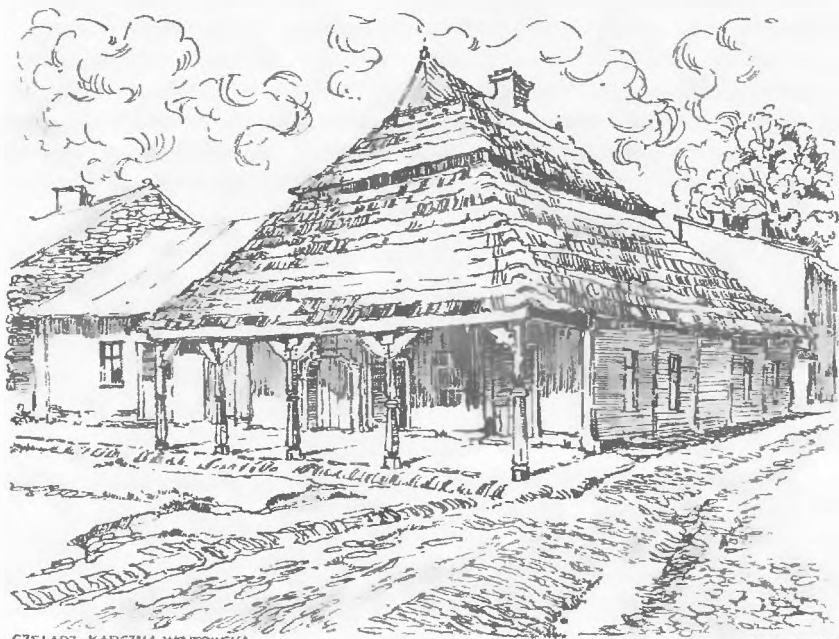
¹⁵¹ Siewierz... *op. cit.*, s. 560 i 572.

¹⁵² Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 66.

¹⁵³ Siewierz ... *op. cit.*, s. 593.

ludzi biednych, samotnych i schorowanych. Pełnił, zatem bardziej funkcję dzisiejszego domu opieki społecznej¹⁵⁴

Zmianom uległ również wizerunek Rynku. W północno-zachodnim jego narożniku w dalszym ciągu dominowała wójtowska karczma. Nie była ona już jednak jedynym miejscem w Czeladzi, gdzie prowadzono wyszynk. Przy bramie krakowskiej powstała, bowiem w XVI wieku konkurencyjna karczma, która przetrwała aż do lat siedemdziesiątych XX wieku (dzisiejszy postój taksówek). Z biegiem lat ilość karczem i domów zajezdnych stale rosła¹⁵⁵.



CZELADZ: KARCZMA WÓJTOWSKA

Z. HAJDAS 1978

Wszystkie pierzeje przyrynkowe zabudowane były drewnianymi domami ze szczytami ustawionymi do placu¹⁵⁶. To istotna zmiana w porównaniu z okresem lokacyjnym, gdy budynki sytuowano wzdłuż dróg¹⁵⁷. Budowane na wysokich podmurówkach z łupka wapiennego posiadały konstrukcję ścian z bali łączonych na zrąb; zaś dachy dwu

¹⁵⁴ Siewierz ... *op. cit.*, s. 372.

¹⁵⁵ Tamże, s. 364.

¹⁵⁶ Z. Białkiewicz : *Studium ... op. cit.*, s. 22.

¹⁵⁷ M. Książek : *op. cit.*, s. 78.

(półszczytowe) lub czterospadowe (polskie dachy łamane), kryte gontem. Prawdopodobnie prawie każdy budynek wyposażano w podcienia, gdzie handlowano. Między budynkami znajdowały się drewniane bramy, którymi można było się dostać na podwórze¹⁵⁸. Na środku Rynku wybudowany został, początkowo drewniany, a od XVIII stulecia murowany, ratusz. Tu swą siedzibę miała Rada Miejska i sąd, a także bractwa (cechy) rzemieślnicze¹⁵⁹. Zdarzało się też, że czeladzki ratusz bywał świadkiem niecodziennych wydarzeń.

Właśnie tutaj 9 marca 1589 roku podpisany został przez Jana Zamoyskiego i Wilhelma von Rosenberga pakt, na mocy którego Maksymilian Habsburg zrzekł się prawa do tronu polskiego. Sam Arcyksiążę, nie bez przymusu, zaprzysiągł to porozumienie na moście w Czeladzi pół roku później (6.09.1589.)¹⁶⁰.

Tutaj też w roku 1683 rzesze czeladzan przyglądały się przemarszowi wojsk króla Jana III Sobieskiego, które zdążyły pod Wiedeń. Sam król zatrzymał się prawdopodobnie w mieście 21 sierpnia by na chwilę odpocząć¹⁶¹.

Zapewne również przed Ratuszem dnia 27 lipca 1699 roku król August II Mocny zwrócił się do zgromadzonych czeladzan: *Przyszedłem do Was, opuszczając moje kraje i moją ojczyznę, z miłości ku Wam, nie w tym celu, aby być dla Was ciężarem, ale dlatego, aby przynieść Wam moje dostatki, moje bogactwo, moją potęgę i wszystko, co ode mnie zależeć będzie, aby sławę i cześć Waszego narodu według sił pomnażać, zwalczając nieprzyjaciół królestwa, a przede wszystkim wroga chrześcijaństwa*¹⁶². Cóż to musiała być za uroczystość? Jakaż reakcja mieszkańców?

W sąsiedztwie Ratusza była miejska studnia i pręgierz. Od czasu do czasu ustawiano tu przestawną czeladzką szubienicę¹⁶³. Rynek zapelniał się każdego wtorku, kiedy w mieście odbywały się targi. Szczególne znaczenie miały organizowane, początkowo dwukrotnie, a z czasem coraz liczniejsze (do 13), jarmarki¹⁶⁴.

Jarmark jest dziś utożsamiany z targiem. W dawnych czasach było jednak inaczej. Był on organizowany w dzień konkretnego świętego.

¹⁵⁸ L. Musiał : *op. cit.*, s. 9.

¹⁵⁹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 33.

¹⁶⁰ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 148.

¹⁶¹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 15.

¹⁶² M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 163.

¹⁶³ W. Kwaśniak : *Legendy czeladzkie. Czeladź 1995*, s. 8.

¹⁶⁴ Siewierz... *op. cit.*, s. 362.

Oznaczało to, że obok funkcji handlowych, stawał okazją do odprawiania specjalnych nabożeństw, podczas których można było uzyskać odpust. O ile w targu uczestniczyli najczęściej mieszkańcy okolicznych miejscowości, to jarmarki ściągały ludzi, a nawet całe ich rodziny, z miejsc dalej położonych. Jarmark, bowiem był prawdziwym świętem i niecodziennym wydarzeniem kulturalnym. Dla mieszkańców okolic Czeladzi stanowił jedyną okazję do zobaczenia występów kuglarzy, połykaczy ognia, siłaczy rzucających beczkami, muzykantów i kogo tylko można sobie było wymarzyć. Podczas jarmarków dokonywano też zakupów towarów luksusowych, niedostępnych na normalnym targu. Tradycja jarmarków okazała się wyjątkowo trwała. Do dzisiaj w każdej parafii organizowane są mini-jarmarki, czyli odpusty. Co ciekawe, w niektórych miastach powraca się do jarmarkowej tradycji, być może stanie się to również w Czeladzi.

Rozwój miasta pociągał za sobą zmiany w systemie fortyfikacji. W XVI¹⁶⁵ stuleciu dawne konstrukcje drewniano-ziemne zastąpione zostały murami obronnymi i suchą fosą. W okresie po potopie szwedzkim nadszarpnięte umocnienia zostały rozebrane¹⁶⁶. Ich pozostałością jest potężny mur kościelny, o grubości 130-170 cm, doskonale widoczny od strony ulicy Podwalnej oraz nazwy ulic (Zamuma, Walna, Podwalna). Mury obronne Czeladzi przypominały zapewne, zachowane do dziś, mury będzińskie. Możemy przypuszczać, że podobnie jak w Będzinie, wyposażone one były w kilkanaście baszt wybudowanych na planie prostokąta i wysuniętych poza linię muru. Podobnie jak przed wiekami, do miasta można było wjechać przez dwie bramy. Poza murami na wschód, północ i zachód od miasta rozciągały się pola uprawne.

U podnóża czeladzkiej twierdzy, nad Brynicą, na przestrzeni od dzisiejszego Urzędu Miasta aż do ul. Niwa, rozciągało się miasto otwarte¹⁶⁷. Na co dzień to właśnie tutaj toczyło się życie mieszkańców. To tutaj swe zakłady lokowali: bednarze, kowale, krawcy, kuśnierze, piekarze, rymarze, rzeźnicy, sukiennicy, szewcy, tkacze i żelźnicy. Najbardziej na południe (dzisiejszy plac zabaw dla dzieci w parku Kościuszki) znajdował się młyn miejski (dolny), który został zburzony z polecenia hrabiego Henckel von Donnersmarck, na początku XVIII wieku¹⁶⁸. Bardziej na północ, znajdował się staw miejski, a za nim (tuż

¹⁶⁵ A. Andrzejewski, T. Grabarczyk, M. Lewandowski op.. cit., *Opracowanie zapraw murarskich*, s. 3. - najstarsze próbki zaprawy pochodziły z XVII w.

¹⁶⁶ Siewierz... op. cit., s. 335.

¹⁶⁷ K. Kuśnierz: op. cit., s. 31-32. Na podstawie „Inwentarza lustracyjnego z roku 1568”

¹⁶⁸ Siewierz ... op. cit., s. 345.

za dzisiejszą ul. Staszica) przeprawa brodowa. Idąc dalej, mijano się kolejny staw, który ciągnął się aż do prastarego mostu Gawła (w miejscu dzisiejszego mostu na ul. Bytomskiej). Obok mostu stała pradawna murowana kolumna zwana Bożą Męką. Tutaj też mieściła się placówka strażnika konnego¹⁶⁹. Za mostem znajdował się drugi (górny) młyn czeladzki i kolejny staw. Każdy młyn posiadał po kilka kół. W owych czasach, napędzały one nie tylko żarna, ale i młoty kuźni, piły tartaku, mechanizmy foluszy, a być może także inne urządzenia.

Po drugiej stronie Brynicy rozciągały się pola, bliżej rzeki - kościelne, a dalej czeladzkie mieszczan. Na wysokiej skarpie, w rejonie dzisiejszego Klubu NOT, swe miejsce znalazł folwark plebański¹⁷⁰. Gdzieś dalej na południe, na łęgu, stała drewniana wieża obserwacyjna, która miała stanowić też latarnię sygnalizującą żeglarzom drogę¹⁷¹. Była to też granica, do której można było dopłynąć Brynicą od południa, gdyż dalej zaczynały się stawy i żeremia bobrowe.

Za folwarkiem plebańskim i dawnym łuzickim grodziskiem, znajdowała się niegdyś wieś Jakubowice, zwana też Starą Wsią. Tereny te zostały zakupione przez czeladzian w roku 1498 od Mikołaja Mieroszewskiego. Dziewięćdziesiąt lat później (1588) wieś ta została spalona podczas walk pomiędzy Janem Zamoyskim, a Maksymilianem Habsburgiem¹⁷². Pozbawieni swych domów mieszkańcy wsi przenieśli się na drugą stronę Brynicy.

Jak już zostało powiedziane, z biegiem lat coraz większe znaczenie zdobywał samorząd miejski, czyli ogół mieszkańców. Jednak nie każdy mieszkaniec miasta uznawany był za pełnoprawnego obywatela. Aby nabyć prawo obywatelskie należało najpierw nabyć na terenie miasta jakąś nieruchomość, wzbogacić arsenał straży oraz wydać ucztę władzom miejskim. Ponadto kandydat na obywatela musiał złożyć ślubowanie o treści zbliżonej do cytowanej poniżej, a pochodzącej z roku 1610¹⁷³:

„My (imię i nazwisko) obiecujemy Magistratowi iak pierwszej zwiierzchności naszej przedłożonej wszelakie postuszeństwo i miastu całemu szczerłość, wierność i porządne a słuszne sprawowanie, iak się mieszczanom

¹⁶⁹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 33.

¹⁷⁰ Siewierz... *op. cit.*, s. 340.

¹⁷¹ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 164.

¹⁷² Tamże, s. 148.

¹⁷³ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 17.

przystoi i przynależy. Tak nam dopomóż Panie Boże, Matko Boska przénajświętsza i wszyscy święci, Amen”.

Dopiero po ślubowaniu nowy obywatel otrzymywał stosowne, opatrzone pieczęcią miejską, zaświadczenie i stawał się równym wobec innych czeladziarzy.

Władza wójtowska ograniczyła się z czasem do sprawowania, wraz z ławnikami, sądów w mieście. Wójtostwo stawało się raczej źródłem dochodów niż urzędem. Było wydzierżawiane, zastawiane, a nawet sprzedawane okolicznej szlachcie. Prawdopodobnie z tych względów od roku 1661 funkcjonował w mieście urząd landwójtowski, którego kompetencje obok sądownictwa, obejmowały sprawy bezpieczeństwa publicznego. Wszelkie czeladzkie i okoliczne spory rozstrzygał landwójt wraz z ławnikami¹⁷⁴.

Nie zawsze sądy landwójtowskie były sprawiedliwe. Jak wynika z zachowanych dokumentów do tragicznej pomyłki sądu doszło w roku 1740, kiedy to landwójt Sojecki wraz z ławnikami i przy aprobachie Rady skazał na śmierć przez ścięcie Katarzynę Włodyczkową¹⁷⁵. Powodem tak surowej kary było posądzenie o czary. Rzekoma czarownica była osobą zachowującą się niestosownie wobec landwójta i burmistrza, a do tego nie najbiedniejszą. Sprytni włodarze miasta postanowili, zatem pozbyć się raz na zawsze kłopotliwej „baby”, a przy tym przejąć jej majątek. Plan został zrealizowany prawie w stu procentach. „Czarownicę” ścięto, majątek przeszedł w „godniejsze” ręce, ale na drodze do pełnego sukcesu stanęli bracia nieszczęsnej, którzy odwołali się do sądu biskupiego. Przybyłemu do Czeladzi komisarzowi, wobec nie udowodnienia czarów, wyrok wydawał się zbyt surowy. Nic też dziwnego, że Sojecki wraz z całą Radą musieli odpokutować za swój czyn, co oczywiście domniemanej czarownicy już nie pomogło. Ostatecznie, o ile tak można powiedzieć, na śmierci czeladzkiej „czarownicy” zyskał jej brat Józef, który dwa lata później wybrany został burmistrzem.

Reprezentantem czeladzkiego samorządu była dwunastoosobowa Rada, na czele której stał burmistrz¹⁷⁶. Owa Rada była jednak tylko nominalnie tak liczna, bowiem w rzeczywistości wybierano jedynie jedenastu radnych, z obawy przed wyborem „Judasza”. Wybory odbywały się co roku w pierwszy piątek po dniu

¹⁷⁴ A. Rejdak : *Czeladzkie sądy. Czeladź 1995*, s. 4.

¹⁷⁵ Cz. Niemyska-Rączaszewska : *op. cit.*, s. 28-30.

¹⁷⁶ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 170-171.

św. Małgorzaty i uczestniczyli w nich wszyscy obywatele miasta, czyli „zupełna gromada”. Pierwszym znanym burmistrzem Czeladzi był Mateusz Kawka, zwany też Kawcikiem (1649). Zadaniem Rady Miejskiej, czy jak ją nazywano w owych czasach, Urzędu Radzieckiego, była organizacja życia miasta. Rada stanowiła też łącznik pomiędzy mieszkańcami, a księciem biskupem. W jego imieniu zbierała podatki i zarządzała książeńcem majątkiem. Gdy miasto było w potrzebie, występowała do księcia biskupa o nadanie nowych przywilejów, co wielokrotnie spotykało się z przychylnością władcy. Wśród najważniejszych przywilejów nadanych w okresie Księstwa należy wymienić: prawo do części opłaty mostowej (1574 i 1625), prawo do utworzenia (lub jedynie odnowienia) miejskiego składu solnego (1675), prawo do organizacji dodatkowych jarmarków oraz przywileje cechowe.



Ogłaszaniem uzyskanych przywilejów, jak również decyzji Rady i sądu, zajmował się bębnik. Być może prezentował się on tak, jak przedstawił go czeladzki artysta Józef Szyller.

Obok samorządu mieszkańców, w miastach tego okresu, funkcjonowały powszechnie samorządy gospodarcze, czyli cechy lub bractwa. Ich podstawowym zadaniem była dbałość o odpowiednie kwalifikacje rzemieślników, właściwą jakość ich wyrobów oraz świadczenie wzajemnej pomocy. Niejako w cieniu tej bardzo potrzebnej kurateli były działania, które zmierzały do ograniczania konkurencji, takie jak: określanie liczebności cechu, rodzaj asortymentu, wielkości i wyłączność produkcji, wysokość cen, ... Wszystkie te sprawy regulowała ustawa bractwa, czyli statut.

Cechy i przywileje cechowe są tak stare jak miasta. Choć o miejskim charakterze osady decydował handel, to trzeba jednak przyznać, że zawsze towarzyszyła mu produkcja rzemieślnicza. Zapewne i u nas działało się podobnie. Wraz ze wzrostem miasta, wzrastała liczba rzemieślników, którzy z kolei łączyli się w bractwa. Początkowo było ono jedno, z którego z czasem wyłaniały się bardziej specjalistyczne¹⁷⁷. W szesnasto- i siedemnastowiecznej Czeladzi funkcjonowało ich kilka: kramarzy, krawców, młynarzy, piekarzy, rzeźników, stolarzy, sukienników, szewców oraz żelazników (kowali i ślusarzy). Obok nich działał też cech ogólny, w którym znajdowali swe miejsce inni specjaliści. Po okresie prosperity (XVI w.) cech ten ponownie zaczął wchłaniać braci cechowych różnych profesji¹⁷⁸. Dewizą bractwa była łacińska sentencja:

Si Deus nobiscum, quis contra nos?

(Jeśli Bóg z nami, kto przeciw nam?)¹⁷⁹

Podobnie jak w przypadku obywatelstwa, przynależność cechowa była obostrzona pewnymi rygorami. Aby zostać przyjętym do grona braci należało:

„wplacić do pospolitego skarbu cechowego grzywnien dwie w każdą licząc y rachując po groszy czterdziestu y ośmi, do tego funtów wosku sześć, piwa dwa raciborskie, także sfacyne przystoyną na wszystką Bracią Cechową ... Po czym winien przedstawić Braciom Cechowym własnoręcznie wykonaną sztukę lub zamiast tego odłożyć grzywnien sześć.”¹⁸⁰

Położona na południu Księstwa Siewierskiego Czeladź była nie tylko miastem na trasie z Krakowa do Czech i Niemiec, ale również lokalnym centrum gospodarczym i kulturalnym. Można wręcz powiedzieć, że istniała ziemia czeladzka. Ciekawostką tego terytorium było to, że tylko częściowo należało ono do Księstwa Siewierskiego. Spory kawałek leżał w państwie bytomskim, czyli w Czechach. Nie przeszkadzało to jednak mieszkańcom w uczęszczaniu do czeladzkiego kościoła, czy na targowisko. Dla miejscowej ludności granice państw nie miały tak istotnego znaczenia, jak dla właścicieli Michałkowic.

¹⁷⁷ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 174.

¹⁷⁸ Siewierz... *op. cit.*, s. 350.

¹⁷⁹ K. Sama : *op. cit.*, s. 28.

¹⁸⁰ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 22.

Gdy w roku 1443 Czeladź wraz z okolicą została sprzedana biskupom krakowskim, nikt nie przejmował się, aby granica wytyczona została precyzyjnie. Określono ją z grubsza, że jest na Brynicy¹⁸¹. Można, zatem było przypuszczać, że część miasta należała dalej do Czech. Oczywiście nikt w okresie pokoju nie kwestionował, że cała Czeladź leży w Księstwie Siewierskim, ale do czasu. Nieprecyzyjne stwierdzenia dawały asumpt do sporów¹⁸². W roku 1615 właściciel Bańgowa i Michałkowic Wojciech Mierszewski przypomniał sobie o granicznych nieścisłościach i zlikwidował graniczne kopce oraz dęby. Gdy próby pokojowego rozwiązania konfliktu nie dały rezultatów, czeladzianie napadli na dobra Mierszewskiego (1617). Ten z kolei napadł na miasto¹⁸³. Mało tego, zaskarżył do cesarza Ferdynanda II czeladzkich mieszczan o zabór gruntów. W roku 1624 do Czeladzi zjechała komisja cesarsko-królewska, która dokonała wytyczenia nowej granicy. Ostatecznie pierwsze starcie zakończyło się w roku 1636, kiedy to usypano nowe kopce graniczne i sporządzono dokładną mapę¹⁸⁴. W roku 1714 na śląskim pograniczu znowu zawrzało. Nowy właściciel Michałkowic hrabia Józef Henckell von Donnersmarck ponownie zburzył kopce, a nawet jeden z czeladzkich młynów. I choć kolejne komisje przyznawały rację czeladzkim mieszczanom¹⁸⁵, to dopiero ustalenie granicy rosyjsko-pruskiej na Kongresie Wiedeńskim zakończyło spór ostatecznie.

W drugiej połowie XVII stulecia miasto zaczęło podupadać. Przyczyn było wiele. Napady, pożary, epidemie, ... Z pewnością, do najważniejszych należały też wojny prowadzone przez Polskę. Co prawda, Czeladź bezpośrednio ucierpiała jedynie z rąk Szwedów (1655)¹⁸⁶, ale częste konflikty i towarzyszące im okresy anarchii podkopywały podstawy polskiej gospodarki. Zboże przestawało być towarem na tyle atrakcyjnym, by zapewnić dobrobyt. Ze światowych rynków wypierała je konkurencja rosyjska i pruska. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na gospodarkę miejską było wytyczenie nowej drogi na Śląsk omijającej Czeladź. Ponadto, mieszczanie zaczęli tracić swój

¹⁸¹ Siewierz... *op. cit.*, s. 168.

¹⁸² Siewierz... *op. cit.*, s. 169.

¹⁸³ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 150.

¹⁸⁴ Siewierz... *op. cit.*, s. 604, „*Ductus Granicierum Oppidi Czeladz in Ducatu Severiensi Anni 1636*”.

¹⁸⁵ Tamże, s. 606.

¹⁸⁶ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 161.

monopol w handlu i produkcji rzemieślniczej. Szczególnie w XVIII wieku uaktywniła się okoliczna szlachta, która ignorowała przepisy cechowe i prawa przysługujące miastom. Mało skuteczne okazywały się kolejne książęce przywileje. Miasto nie miało już sił by ponownie się podnieść.

Na domiar złego w roku 1736 przez 73 dni padał ulewny deszcz, który praktycznie zmył drewniane zabudowania do rzeki¹⁸⁷. Z zachowanych inwentarzy wynika, że cała południowa część Rynku przestała wówczas istnieć. Największe straty odnotowano jednak w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki. Wezbrana Brynica zniszczyła tu wszelkie zabudowania. O skali zniszczeń najlepiej świadczą niedawne badania archeologiczne. Płynąca woda tak dokładnie oczyściła teren, że w rejonie Starego Miasta brak jest dziś śladów kilkusetletnich nawarstwień kulturowych starszych niż osiemnastowiecznych¹⁸⁸. W nowych warunkach czeladcy mieszczenie doszli do wniosku, że nadszedł czas, aby wziąć sprawy we własne ręce.



¹⁸⁷ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 33.

¹⁸⁸ A. Andrzejewski, T. Grabarczyk, M. Lewandowski: *op. cit.*

3.3. WOLNE MIASTO RZECZPOSPOLITEJ

Gdy po 73 dniach deszczu wezbrana Brynica zniszczyła znaczną część Czeladzi, pomimo ogromnych strat, nikt zapewne nie przypuszczał, że rok 1736 zapoczątkuje okres gruntownych przemian w mieście. Narastający kryzys ekonomiczny i potęgający się rozkład Rzeczypospolitej praktycznie nie dawały szans na szybką odbudowę i rozwój. Nie mogła też Czeladź liczyć na pomoc z zewnątrz. Aby odrobić straty, pozostawała jedynie własna wieloletnia praca¹⁸⁹.

Tymczasem zmieniała się mapa polityczna Europy. Wojny śląskie (1740-42; 1744-45; 1756-63) Fryderyka II Wielkiego doprowadziły na mocy traktatu wrocławsko-berlińskiego (1742) do oderwania od Austrii zdecydowanej większości Śląska. Wspomniany traktat dotyczył również ziem należących do Księstwa Siewierskiego, które odtąd przynależać miały do Polski¹⁹⁰. Zmieniała się też sama Polska. Elekcja Stanisława Augusta (1764) rozpoczęła okres reform państwa.

Zdarzenia te pobudziły mieszkańców Czeladzi do działania. Szczególnym echem musiały się odbić w mieście postulaty sekularyzacji majątków kościelnych. Nadarzała się oto szansa zrzucenia wszelkich obciążeń płaconych na rzecz księcia biskupa. Mieszczanie liczyli, że w nowej rzeczywistości będą wolni, samorządni i bezpieczni, że odbudują swoją pozycję w regionie. Nawiasem mówiąc, stosunki pomiędzy kościołem a mieszczanami nie były wówczas zbyt dobre. Świadczą o tym protokoły z wizytacji przeprowadzanych przez Kurię¹⁹¹. Można się z nich dowiedzieć, że czeladzianie nie byli gorliwi do świadczeń na rzecz parafii. Z drugiej strony, jakąż zawiść musiały wywoływać dokonania proboszcza Michała Komeckiego, który w krótkim czasie uporządkował dobra kościelne, podczas gdy domy mieszczan nie wzbudzały podziwu¹⁹². Poważny problem stanowiła też słaba władza książęca. Zachęcała ona do łamania prawa i nie zapewniała ochrony. W każdym bądź razie, emocje związane z nadchodzącą likwidacją Księstwa i sekularyzacją majątków musiały być ogromne skoro zaowocowały

¹⁸⁹ K. Kuśnierz : *op. cit.* , s. 19.

¹⁹⁰ *Wielka Encyklopedia ... op. cit.* , t. 9, s. 493 oraz t. 12, s. 447.

¹⁹¹ Cz. Ryszka : *op. cit.* , s. 58.

¹⁹² Cz. Niemyska-Rączaszkowa: *op. cit.* , s. 24.

udziałem czeladzian w „czarnej procesji” (1789) oraz zmianą herbu z wizerunku św. Stanisława na basztę obronną¹⁹³.

Oczekując na inkorporację czeladzianie nie siedzieli z założonymi rękoma, ale podejmowali przeróżne działania, mające na celu uzyskanie namacalnych korzyści z faktu korekty granic. Dlatego też, gdy w 1786 roku w Czeladzi zawitali rządowi lustratorzy, postanowili wyłożyć im swoje racje. Aby upewnić się jednak, że przekazane informacje dotrą tam gdzie trzeba, władze miasta sporządziły dokument (dezyderię), który został przesłany do Warszawy¹⁹⁴.

Z treści dokumentu wynika, że mieszkańcy grodu nad Brynicą mieli różne pretensje dokładnie do wszystkich, z wyjątkiem siebie. Niektóre z nich z pewnością były uzasadnione, inne budzą dziś zdziwienie. Dowiadujemy się między innymi, że część terytorium miasta została zagarnięta (1768) przez zaborczego sąsiada Henkla von Donnersmarcka, natomiast przez cały czas trwania okupacji mieszczańskie zmuszani byli do płacenia od tego gruntu podatków¹⁹⁵. A trzeba przyznać, że teren zajęty był niemały, bo aż 9 łańów¹⁹⁶. Należy przy tym przypomnieć, że całe miasto miało zagospodarowany obszar 52 łańów (32 lokacyjne i 20 nadanych w 1522 r.). Z kolei inny sąsiad, właściciel Milowic (Milejowic), również dokonał aneksji sporego kawałka gruntów leżących bezpośrednio nad Brynicą¹⁹⁷. Dowiadujemy się też, że podatki były naliczane i płacone według nowego systemu miar, natomiast powinny być określone tak jak w dokumentach lokacyjnych. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że „dzięki” reformie miar z 1701 roku obciążenia mieszczańskie wzrosły aż czterokrotnie¹⁹⁸.

Jak się okazuje, wspomniany właściciel Milowic naraził się szczególnie kupcom czeladzkim, gdyż wspierał groźną konkurencję w postaci milowickiego karczmarza. On to właśnie nie przestrzegał przyjętych w owym czasie zwyczajów kupieckich i bezpardonowo wypierał czeladzian z rynku¹⁹⁹. Jak się wydaje, jedyną obroną miało być ponowne ustanowienie swoistej strefy wyłączności (mila zapowiednia) dla Czeladzi, która miała obejmować Sosnowiec,

¹⁹³ Siewierz... *op. cit.*, s. 398.

¹⁹⁴ *Wolne Miasto ... op. cit.*

¹⁹⁵ *Wolne Miasto ... op. cit.*, VI.

¹⁹⁶ Tamże, I.

¹⁹⁷ Tamże, VII.

¹⁹⁸ Tamże, II.

¹⁹⁹ Tamże, VIII.

Milowice, Grodziec i Małobądz²⁰⁰. Ograniczenia w handlu miały dotyczyć również samego miasta. W zasadzie Rynek miał zostać zarezerwowany wyłącznie dla stałych mieszkańców, którzy sprzedawaliby swe towary w podcieniach i kramach. Dla przyjezdnych, którzy najczęściej sprzedawali bydło i trzodę, postulowano pozostawienie do dyspozycji Przedmieście Bytomskie²⁰¹.

W dokumencie odzwierciedliło się też echo konfliktu z kościołem. Obok wspomnianych podatków, znajdujemy tu skargę na proboszcza Komeckiego, który zagospodarował nieużytki należące do miasta²⁰². Okazuje się też, że ksiądz proboszcz posunął się nawet do uwięzienia dwóch burmistrzów i pisarza²⁰³. Na dodatek ksiądz biskup nie wywiązywał się ze zobowiązań określonych w przywileju z 1574 roku, a dotyczącego podziału opłaty mostowej. Zamiast jej połowy, miasto otrzymywało jedynie trzecią część, a mimo tego musiało utrzymywać most w należytych stanie²⁰⁴.

Wszystkie wspomniane w dezyderii problemy miały być rozwiązane z chwilą przejęcia opieki nad miastem przez Króla. Nastąpiło to w roku 1790, kiedy Sejm Wielki wcielił Księstwo Siewierskie do Korony. Dwa lata później (27 kwietnia 1792) król Stanisław August Poniatowski uczynił Czeladź Wolnym Miastem Rzeczypospolitej wydając z tej okazji specjalny dokument (dyplom)²⁰⁵.

„Prawa i przywileje Wolnego Miasta Rzeczypospolitej Czeladzi” są dokumentem o znaczeniu trudnym do przecenienia. Stanowią, bowiem uwięźnienie starań mieszczan czeladzkich o pełny samorząd. Oczywiście obywatele grodu nad Brynicą cieszyli się już wcześniej wieloma przywilejami, które nawiasem mówiąc w „Prawach i przywilejach...” są cytowane, ale dopiero rok 1792 przyniósł ich królewskie gwarancje. Tak naprawdę dopiero od tej daty nasi przodkowie mogli korzystać z wszelkich dobrodziejstw, jakie wiązały się ze statusem miejskim. Czeladź przestała też być miastem zależnym, dołączyła do rodziny miast „wolnych”.

Choć „Prawa i przywileje ...” są w powszechnym mniemaniu swoistą miejską konstytucją, w rzeczywistości stanowią zbiór najważniejszych przywilejów, które określały stosunki między władzą

²⁰⁰ *Wolne Miasto ... op. cit.*, IX.

²⁰¹ *Wolne Miasto ... op. cit.*, XXI.

²⁰² Tamże, X i XXIII.

²⁰³ Tamże, XII.

²⁰⁴ Tamże, XVIII.

²⁰⁵ *Wolne Miasto ... op. cit.*

miejską, a władzami zwierzchnimi. Określają, zatem pole manewru, jakie miała ówczesna Rada Miejska w zakresie gospodarki i stanowienia prawa. Jest jednak w dokumencie też coś szczególnego. Bo oto z chwilą nadania statusu „miasta wolnego”, Czeladź przestała być obszarem, gdzie obowiązywało prawo zarezerwowane wyłącznie dla niej. Zaczęło w niej, przede wszystkim funkcjonować prawo powszechne, uniwersalne i jednolite w całym Królestwie. I choć król gwarantował dawne przywileje, to zastrzegał jednak wyższość prawa stanowionego przez Sejm.

Swoistym symbolem tej zmiany jakości było zastąpienie tarczy herbowej ze św. Stanisławem - „wieżą starożytną murowaną ...”.

„Żeby zaś tak, sam Magistrat jako i Sąd Miejski Miejscowy pewnego znaku na pieczęci do dzieł urzędowych używać mógł i oddzielnym toż miasto szczytiło się herbem, nadajemy onemu za herb wieżę starożytną murowaną, z trzema oknami, osobnym w koło murem obtoczoną, którego muru część jedna nad rzeką Brynicą jest położona, jaki się tu odmalowany widzieć daje.”²⁰⁶



Tak oto po ponad sześciuset latach Czeladź wróciła formalnie do Państwa Polskiego jako wolne miasto. Trudno sobie dziś wyobrazić, co się działo w mieście, gdy posłańcy przywieźli królewski dokument. Znając charakter naszych przodków, świętowano hucznie. Nic dziwnego - po tylu latach starań, taki sukces. Niestety tak oczekiwane zmiany rozczarowały już wkrótce mieszczan. Opieka królewska została niebawem przerwana III rozbiorem (1795) i rozpoczął się okres władztwa pruskiego²⁰⁷.

Prusacy, włączając miasto do Nowego Śląska (Neu Schlesien), nie przejmowali znaczącego ośrodka handlowo-produkcyjnego. Co prawda, funkcjonowało wówczas aż 14 karczem, 31 zakładów

²⁰⁶ *Wolne Miasto ... op. cit.*, s. 11.

²⁰⁷ K. Sarna : *op. cit.*, s. 38.

rzemieślniczych, młyn i browar, ale Czeladź była wyludniona. Jak wynikało ze spisu ludności z roku 1787, mieszkało w niej niespełna 1.000 mieszkańców²⁰⁸.

Nowe władze natychmiast wprowadziły swoje porządki. Ustanowione zostało przykładowo prawo nakazujące likwidację podcieni. Każdy mieszczanin, chcący zajmować się handlem musiał zbudować pomieszczenie ze sklepieniem (stąd nazwa sklep). Zalecono też ustawianie budynków ścianą dłuższą do ulicy (kalenicowo). Zarządzenia te zmieniły w krótkim czasie wygląd Rynku. Zaczęły znikać tak charakterystyczne podcienia (z wyjątkiem karczmy wójtowskiej i budynku przy ul. Kościelnej 3) i sterczące szczyty ścian. W miejsce domów drewnianych zaczęto wznosić murowane²⁰⁹. Proces ten zapewne byłby kontynuowany, gdyby nie wojny napoleońskie. Przemieszczające się bez przerwy armie nie omijały Czeladzi. Każdy przemarsz wygłodniałych żołnierzy rosyjskich, pruskich, czy francuskich wiązał się ze znacznymi stratami²¹⁰.

Od roku 1807 Czeladź znalazła się w granicach Księstwa Warszawskiego²¹¹. W nowej rzeczywistości na nowo rozbudzone zostały nadzieje na lepsze jutro. Wznowiona została działalność budowlana. Życie w mieście na krótko wróciło do normy. W zapomnienie poszły wewnętrzne spory. Wzrosła też świadomość narodowa. Najlepszym tego przykładem może być zorganizowanie przez proboszcza Jakóba Krupińskiego obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Do licznie zgromadzonych na Rynku mieszkańców stosowne przemówienie wygłosił Jan Rączaszek²¹². Niewątpliwie na świadomość czeladzian wpływała też obecność w mieście oddziału wojska polskiego.

Dobra koniunktura gospodarcza zaowocowała wzrostem dochodów miasta. Ponadto, w porównaniu z innymi miastami regionu, Czeladź rozwijała się szybciej. Sytuacja finansowa pozwoliła nawet na udzielenie pożyczki Mysłowicom (200 talarów)²¹³. Stabilizacja trwała jednak krótko. Ponowne ruchy wojsk poskutkowały spustoszeniem i głodem (1813). Miasto zostało podzielone linią demarkacyjną na Brynicy ustalającą strefę wpływów

²⁰⁸ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 33-35.

²⁰⁹ Z. Białkiewicz : *Studium ... op. cit.*, s. 24.

²¹⁰ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 37.

²¹¹ Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 72.

²¹² Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 73.

²¹³ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 166.

rosyjskich i pruskich²¹⁴. Dopiero Kongres Wiedeński (1815) ustalił przynależność ziem dawnego Księstwa Siewierskiego do Królestwa Polskiego. W roku 1817 skończyła się okupacja Zarzecza i w nowych warunkach miasto zaczęło nowe życie.

Kilkuletni pobyt wojsk rosyjskich sprawił, że miasto nie przedstawiało imponującego widoku. Z 245 domów tylko 13 było murowanych. Prawie wszystkie kryte były gontem (205). Co prawda, powoli wracali rozrzucony po świecie, w wyniku wojny, mieszkańcy i ich liczba zaczęła wzrastać, ale gospodarka miejska była praktycznie w rozkładzie²¹⁵.

Przynależność do Królestwa Polskiego nie wróżyła nic dobrego. Odtąd granica miasta była granicą państwa. Oczywiście była nią już wcześniej, z tym jednak, że nikt jej skutecznie nie pilnował. Swobodny przepływ ludzi i utrwalone przez wieki tradycje sprawiły, że naturalnym zapleczem Czeladzi było między innymi kilka wiosek na Śląsku. Wolny handel przygraniczny miał, zatem istotne znaczenie gospodarcze. Z chwilą uszczelnienia granicy handel z mieszkańcami Siemianowic, Bańkowa, Przełajki czy Dąbrówki był kontrolowany, a przez to mocno ograniczony. Stare przyzwyczajenia trudno było zmienić, tym bardziej, że wiązało się to z konkretną stratą finansową. Nic też dziwnego, że wkrótce prowadzony był znów na znaczna skalę, ale już jako przemysł²¹⁶.

Do postanowień Kongresu przychyliła się też administracja kościelna²¹⁷. Dekanat bytomski został wyłączony spod władzy Krakowa a parafia czeladzka z kolei, podzielona i przyłączona do dekanatu będzińskiego. Dawny „dystrykt” Czeladzi przestał istnieć.

Tymczasem od końca XVIII wieku rejon dorzecza Przemszy budził zainteresowanie geologów. W 1785 roku w okolicach Będzina i Dąbrowy (Górnicej) odkryto pokłady węgla kamiennego. Już w roku 1796 uruchomiono kopalnię „Reden” (Dąbrowa). W latach następnych powstawały nowe kopalnie. Zmieniał się charakter dawnych peryferii Rzeczypospolitej. Za sprawą Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego tereny te stały się centrum inwestycyjnym Królestwa Polskiego. Inwestycje zbliżały się do Czeladzi²¹⁸.

²¹⁴ K. Sama : *op. cit.*, s. 65.

²¹⁵ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 180.

²¹⁶ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 38.

²¹⁷ *Siewierz...* *op. cit.*, s. 619.

²¹⁸ K. Sama : *op. cit.*, s. 45.

W roku 1822 uruchomiono kopalnię w Milowicach. Wydarzenie to miało istotny wpływ na ożywienie gospodarcze w Czeladzi²¹⁹. Swoją renesans przeżywało rzemiosło. Pojawiła się też nowa grupa zawodowa związana z górnictwem - wozacy. Wydawało się, że stary nadgraniczny gród doczekał się swoich „pięciu minut”. Władze państwowe przygotowały już nawet projekt jego przebudowy²²⁰. Niestety poszukiwania węgla nie dawały spodziewanych rezultatów. Gdy sąsiednie miejscowości rosły jak przysłowiowe grzyby po deszczu, Czeladź ledwie nadążała za nimi.

W latach trzydziestych rozwój Zagłębia został zahamowany. Wiązało się to z trudnościami związanymi z wywozem węgla. Sytuacja ta zmieniła się z chwilą budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej (1854), a ściślej mówiąc, jej odnogi na Śląsk (1859). Dało to nowy impuls dla rozwoju. Pomimo znacznej rozbudowy sieci kolejowej w następnych latach dla Czeladzi nie oznaczało to jednak „zielonego światła”. Wręcz przeciwnie. Rozwój nowych ośrodków miejskich spowodował odpływ rzemieślników i zubożenie mieszkańców²²¹.

Kryzys gospodarczy zbiegł się w Polsce ze wzrostem nastrojów narodowo-wyzwoleńczych. Wybuch powstania listopadowego odbił się głębokim echem wśród mieszczan. Część z nich wzięła w nim czynny udział. Część jednak, pamiętna nieszczyć, jakie spadły nie tak dawno na miasto, przyjęła postawę z gołą przeciwną. Chcąc zabezpieczyć się przed ewentualnym rozlokowaniem się w mieście oddziałów powstańców, powołali do życia „straż bezpieczeństwa”, na czele której stanął burmistrz Antoni Gnoiński²²².

Kiedy w 1842 roku burmistrz Wincenty Zieliński (do 1864) obejmował swój urząd zapewne nie przypuszczał, że jego kadencja będzie obfitowała w tak wiele brzemiennych w skutki zdarzeń²²³. Czeladź, którą zastał, była miastem rzemieślników (149 zakładów). Co prawda, prawie każdy obywatel Czeladzi posiadał swoją rolę, ale przyznawał się jedynie do konkretnego zajęcia miejskiego. Miasto specjalizowało się w produkcji na eksport (szewcy i krawcy) oraz w handlu przygranicznym. Realizowało też potrzeby pracowników nowych gałęzi produkcji.

²¹⁹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 41-42.

²²⁰ *Czeladź. Teczka z dokumentami finansowymi z lat 1817-1867*. Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa.

²²¹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 42.

²²² K. Sarna : *op. cit.*, s. 65-66.

²²³ M. Mrozowski: Zawinił most. „*Echo Czeladzi*” 1997 nr 3, s. 11.

Nowy burmistrz nie był usatysfakcjonowany zaistniałą sytuacją. Dochody budżetu miasta były niewielkie, a potrzeby stale rosły. Aby zwiększyć dochody, rozwiązał umowę dzierżawy browaru i ogłosił w 1845 roku przetarg na jego prowadzenie. Trzeba pamiętać bowiem, że sprzedaż piwa w miastach handlowych była niezwykle opłacalna. Przetarg przyniósł oczekiwane efekty²²⁴.

Zanim jednak rozpoczął realizację ambitnych planów przeobrażenia miasta, musiał sobie poradzić z ostrym konfliktem w środowisku rzemieślniczym, jaki trwał od roku 1835. W najliczniejszym w Zagłębiu czeladzkim cechu wrzało. Powodem były, jak zwykle, pieniądze, a ściślej mówiąc podział cechowej kasy. Ostatecznie nieporozumienia ustały w roku 1843, kiedy to doszło do odłączenia się z Cechu (zbiorowego) osiemnastu rzemieślników, którzy powołali Cech Szewców. Pomimo secesji Cech (zbiorowy) funkcjonował dobrze, a liczba zrzeszonych szybko rosła, by w roku 1887 osiągnąć poziom 130²²⁵.

Innym poważnym problemem było wprowadzenie „opłaty stemplowej” dla miejscowych furmanów, którzy przewozili węgiel z okolicznych kopalń. Środowisko wozaków było nader liczne i tym samym wpływowe. Przewozami zajmowali się też doraźnie, obok „zawodowców”, również miejscowi rolnicy. Nic też dziwnego, że wprowadzenie nowej opłaty nie tylko poruszyło całe miasto, ale doprowadziło do akcji protestacyjnej (1846). Zdecydowane działanie opłaciło się. Nie mniej jednak, po wycofaniu się władz carskich z „opłat stemplowych”, wprowadzono urzędową podwyżkę stawek przewozowych (1847). W mieście znowu zawrzało, ale i tym razem furmani wygrali. W następnych latach jeszcze dwukrotnie próbowano administracyjnie obniżyć dochody wozaków (1854 i 1858). Za każdym razem bez powodzenia. Dopiero rozwój kolei wyparł wozy zaprzęgnięte w konie z rynku przewozowego²²⁶.

Lata pięćdziesiąte były zapowiedzią górniczej przyszłości Czeladzi. Właśnie w tym okresie terytorium miasta zostało podzielone na obszary (nadania) górnicze. Od tych nadań właśnie pochodziły nazwy większości późniejszych szybów (Konrad, Korneliusz, Michał, itd.). Wzrastało zainteresowanie miastem przez potencjalnych inwestorów. Wspólnie z Zakładami Górniczymi

²²⁴ Czeladź. Teczka z... op. cit.

²²⁵ J. Termiński : op. cit., s. 140.

²²⁶ K. Sama : op. cit., s. 66.

„Białogon” realizowana była budowa studni z pompą mechaniczną (1853) i pierwszych wodociągów. Ze środków pochodzących od wiernych wyremontowano kościół i przebudowano wieżę (1856). Wydawało się, że nadchodzi dobre czasy. Niestety, w tym momencie szczęście burmistrza opuściło²²⁷.

Ze względu na zły stan dróg i zniszczenie mostu zamknięta została czeladzka komora celna. Był to prawdziwy cios dla gminnego budżetu. Z dnia na dzień miasto zostało pozbawione znacznej części dochodu, a przy tym zmuszone było do inwestycji rzędu 200% swoich dochodów. Był to ciężar ponad miarę. Burmistrz zabiegał o pomoc mieszkańców, ale bezskutecznie. Konsekwentnie jednak dążył do szybkiego odzyskania dochodów z handlu. Wspólnie z Rządem Gubernialnym ogłosił w 1860 roku przetarg na przebudowę mostu. Do konkursu zgłosili się dwaj kontrahenci. Przetarg został jednak unieważniony, a strona rządowa wycofała się z dalszego współfinansowania przedsięwzięcia. Dopiero w 1862 udało się zainteresować mostem mieszkańca Czeladzi Szmula Mośka Plesnera, który zadanie skredytował i zrealizował (1863)²²⁸.

Straty, jakie ponieśli mieszkańcy, były już nie do odrobienia. W chwili wybuchu powstania styczniowego, Czeladź była zadłużona na ponad 1.000 rubli i nie miała już prawa pobierania opłaty mostowej. Na domiar złego, zaczęły obowiązywać nowe przepisy budowlane obligujące miasta. Na ich podstawie w 1866 roku czeladzianie musieli wybudować przy Rynku dwa budynki o minimum dwóch kondygnacjach. Kasa miejska nie była już w stanie sprostać nowemu zadaniu²²⁹.

Powstanie styczniowe odbiło się szerokim echem wśród czeladzian. Wielu z nich wzięło czynny udział w walkach. Już 7 lutego 1863 roku oddział złożony, między innymi, z mieszkańców naszego miasta zaatakował rosyjskie posterunki w Sosnowcu i Modrzejowie. Na krótki okres czasu udało się nawet wyzwolić teren Zagłębia spod zaboru. Oddziały powstańcze musiały jednak ustąpić przewadze regularnej armii carskiej i przejść do działań partyzanckich²³⁰.

Po upadku powstania zapanował terror, nastąpiły masowe aresztowania. Niedużym i biednym miastom, których mieszkańcy

²²⁷ *Czeladź. Teczka z ... op. cit.*

²²⁸ Tamże.

²²⁹ M. Mrozowski : Zawinił most. *op. cit.*, s. 11.

²³⁰ K. Sama : *op. cit.*, s. 67-68.

brali udział w walkach, zabrano prawa miejskie²³¹. Restrykcje te dotknęły również Czeladź. Od roku 1867 w mieście przestał funkcjonować burmistrz (Kapuściński), a od roku 1869, Czeladź została przyłączona do gminy Gzichów²³². Ponadto kościelny folwark z przynależnymi polami został skonfiskowany. Wolne Miasto Rzeczypospolitej Czeladź przeszło do historii²³³.



Michał Elwiro Andriolli - Ulica w Czeladzi - 1889 r.

Pomimo kilku prób przebudowy, Czeladź w okresie XIX stulecia zmieniała się powoli. W dalszym ciągu dominowała tu zabudowa drewniana. W rejonie Starego Miasta uporządkowana, a na przedmieściach bardziej chaotyczna. W małym stopniu zwiększała się liczba budynków. Nie zmieniły się też, wytyczone przed wiekami, drogi i place. W dalszym ciągu nie były utwardzone. Latem - nieprawdopodobnie zakurzone. Wiosną i jesienią - niczym błotniste niekończące się ciągi kałuż. Trudno było tu dojechać. W porównaniu z miastami ościennymi miasto nad Brynicą trwało w uśpieniu. Jedynie stopniowy przyrost mieszkańców sygnalizował nadchodzące zmiany²³⁴.

²³¹ Wiazało się to też z reformą administracyjną Królestwa Polskiego.

²³² J. Łyżwiński : Czeladź w okresie powstania styczniowego . „Zeszyty czeladzkie” 1997 nr 4, s. 76.

²³³ K. Sama : *op. cit.*, s. 48.

²³⁴ Z. Białkiewicz : *Z badań ...op. cit.*, s. 6.

3.4. GÓRNICZYM TRUDEM

Początki przemysłu

W latach pięćdziesiątych XIX stulecia we wszystkich sąsiednich miejscowościach funkcjonowały już kopalnie węgla kamiennego. Pokłady węgla były już dość dobrze rozpoznane. Wiadomo było, że znajdowały się one również na terenie Czeladzi. Tak się jednak składało, że nikt nie chciał po nie sięgać. Dopiero około roku 1860 z inicjatywy grupy trzynastu czeladzian założona została spółka, która wkrótce rozpoczęła poszukiwania pokładów węgla na piaszczystych terenach pomiędzy Czeladzią a wsią Pogoń (Sosnowiec). Ponieważ spółka nie dysponowała wystarczającym kapitałem, a prace prowadzone były w wyjątkowo trudnych warunkach, drażnienie szybu wkrótce przerwano²³⁵. Dalszym pracom nie sprzyjała też sytuacja polityczna. Po upadku powstania styczniowego czeladzka spółka została sprzedana dwóm przedsiębiorcom działającym na Śląsku (Michał Guttman oraz Familier) i prace zostały wznowione. Wkrótce do firmy przystąpił znany kupiec bytomski Ernest Kramer. Drażnienie szybu powierzono nadsztygarowi Fryderykowi Koezlerowi z Dąbrówki Małej, który w roku 1867 dokopał się na głębokości 80 m do pierwszego, nadającego się do eksploatacji pokładu węgla. Pierwszy szyb otrzymał nazwę „Ernest”. Drugi, wydrążony w roku 1870, nosił miano „Michał”. Nazwy obu szybów stanowiły odtąd nazwę kopalni – „Ernest-Michał”²³⁶.



GÓRNICY - M. E. Andriolli - 1887

²³⁵ K. Sama : *op. cit.*, s. 43-44.

²³⁶ A. Topol : *Kopalnia „Czerwona Gwardia”*. Katowice 1983, s. 15.

Podstawowym problemem pierwszej czeladzkiej kopalni była woda i ograniczone możliwości wywozu urobku. Bez znaczących inwestycji dalsza eksploatacja węgla stawała się nieopłacalna²³⁷. Nic też dziwnego, że w roku 1879 kopalnia została ponownie sprzedana Towarzystwu Bezimiennemu Kopalń „Czeladź” (Société Anonyme des Mines de Czeladź) z siedzibą w Paryżu, które dysponowało odpowiednimi środkami. Kierownictwo kopalni objął wówczas francuski inżynier Jan Keller.

Rozpoczęcie poszukiwań węgla na Zarzeczu wiązało się z konfiskatą folwarku plebańskiego (1864) i przejęciem go przez Zarząd Finansów Królestwa Polskiego. Wystawienie w roku 1869 na licytację przejętego majątku było niepowtarzalną okazją nabycia znaczącego obszaru górniczego („Tadeusz”) bez konieczności skupowania skrawków pól. Z okazji tej skorzystał Ludwik Kozłowski. Pierwsze prace ruszyły w roku 1872, ale nie przyniosły oczekiwanych efektów. Dwa lata później Kozłowski sprzedał rozgrzebaną inwestycję księciu Hugonowi von Hohenlohe zu Oehringen. Prace kontynuowano i w roku 1880 dokopano się do węgla²³⁸. Nowej kopalni nadano nazwę „Saturn”. Okazała się ona nierentowna i z tej przyczyny w roku 1899 sprzedana została dwóm przemysłowcom łódzkim Karolowi Scheiblerowi i Alfredowi Bidermanowi, którzy w tym celu powołali do życia spółkę akcyjną pod nazwą Towarzystwo Górniczno-Przemysłowe „Saturn”²³⁹.

Obie kopalnie zaczynały skromnie, ale już z początkiem XX wieku stały się znaczącymi zakładami przemysłowymi, przy których zaczęły się rozwijać kolonie robotnicze. Zmieniała się też dawna Czeladź. Napływający kapitał tchnął życie w umierającą osadę²⁴⁰. Obok kopalń rozwijały się mniejsze i większe przedsiębiorstwa. Już w roku 1915 w rejonie ul. Kilińskiego powstała pierwsza czeladzka elektrownia. Następnie zbudowano przy obu kopalniach. W roku 1924 rozpoczęły działalność Zakłady Ceramiki „Józefów”. Rozwijający się przemysł potrzebował rąk do pracy. Nowi robotnicy ściągali z przeludnionych wsi małopolskich i osiedlali się w swej „ziemi obiecanej”²⁴¹. Tworzyli nową grupę społeczną - proletariat. Podobnie jak przed wiekami, rozwijało się rzemiosło. Przejawiało się to wzrostem liczby zakładów i pojawianiem się nowych cechów²⁴².

²³⁷ M. Kantor-Mirski : *op. cit.*, s. 207.

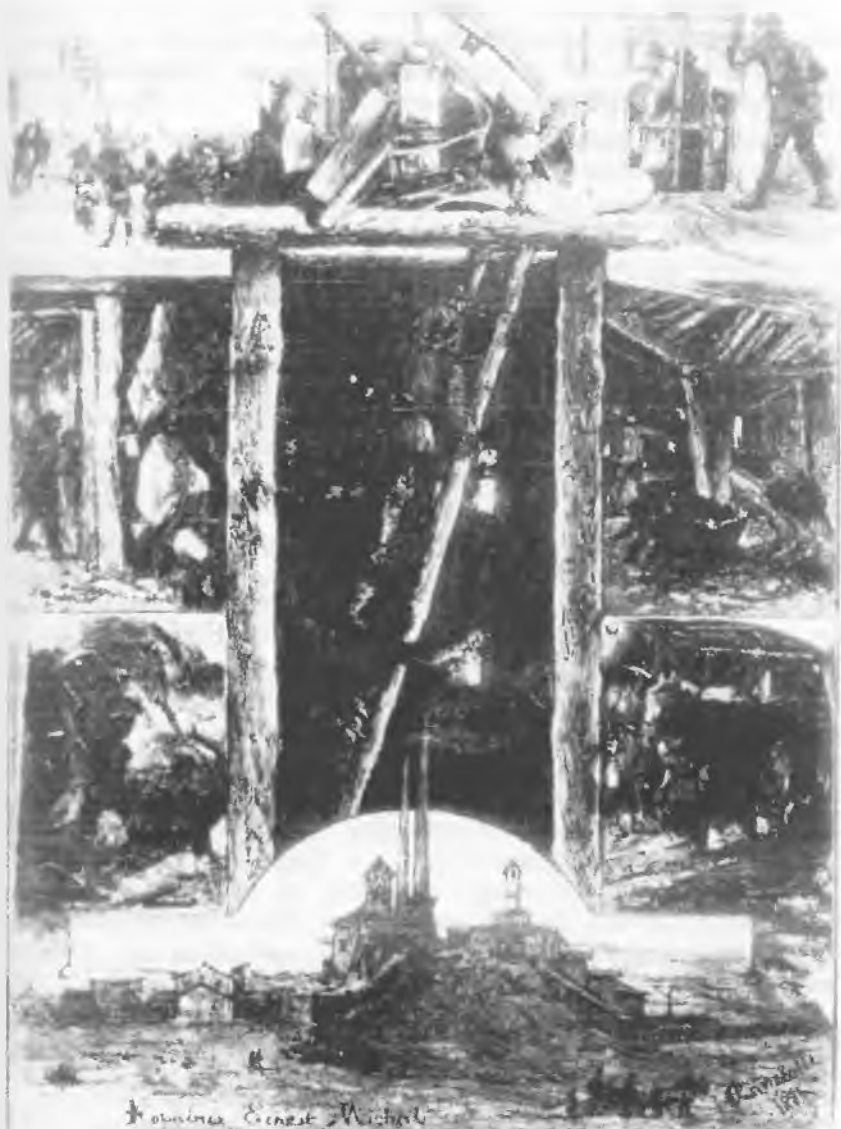
²³⁸ K. Sarna : *op. cit.*, s. 49.

²³⁹ A. Topol : *op. cit.*, s. 19.

²⁴⁰ K. Sarna *op. cit.*, s. 59.

²⁴¹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 91.

²⁴² J. Termiński : *op. cit.*, s. 141.



KOPALNIA „ERNEST-MICHAŁ” WG RYSUNKU M. E. ANDRIOLLEGO (1887)

Zmieniała się jakość życia. Zaczęły znikać, tak charakterystyczne, drewniane domy. Ich miejsce zajmowały

wielorodzinne kamienice. Powstawały nowe ulice, a na starych utwardzano nawierzchnię²⁴³. Na osuszanych łęgach powstawały parki. W roku 1908 w Czeladzi uruchomiono Urząd Pocztowy. Zmiany dotyczyły też sfery społecznej.

Wśród napływającej ludności byli również Żydzi. Zajmowali się oni głównie handlem i rzemiosłem. W latach trzydziestych stanowili około 5% mieszkańców. Była to społeczność dobrze zorganizowana. Najważniejszą instytucją czeladzkich Żydów była bożnica, która znajdowała się przy ul. Katowickiej. W mieście działało też kilka organizacji religijnych, społecznych i politycznych²⁴⁴.

Pod koniec XIX wieku władze carskie zobowiązywały przemysłowców do zapewniania pracownikom opieki zdrowotnej, a od 1893 roku do zakładania szpitali. Początkowo (1895) przy czeladzkich kopalniach powstały ambulatoria z aptekami i salami przyjęć chorych. Jak się jednak wkrótce okazało, obiekty te były zbyt małe, aby zaspokoić wszystkich potrzebujących. Wówczas to, właściciel kopalni „Saturn” książę Hugo von Hohenlohe zu Oehringen zdecydował się na ufundowanie szpitala. Inwestycję zrealizowano na północ od ul. Bytomskiej w roku 1898. Powstał budynek mieszczący 30 łóżek²⁴⁵. Jego pierwszymi lekarzami byli Zbigniew Paderewski i Piotr Nazarewicz. Przy okazji budowy nowego obiektu użyteczności publicznej wytyczono nową ulicę, nazwaną wkrótce Szpitalną. W roku 1914 w szpitalu rozpoczął pracę, późniejszy premier, Felicjan Sławoj-Składkowski.

Rozwijający się przemysł i związany z tym wzrost liczby mieszkańców spowodowały zmiany organizacyjne w czeladzkiej oświacie. Już od końca XVIII wieku, jedyną miejscową szkołę utrzymywała gmina²⁴⁶. Uczył w niej jeden nauczyciel. Na początku XX wieku (1902) szkołę podzielono na szkołę dla chłopców (nr 1) i dla dziewcząt (nr 2). Obie szkoły działały jednak pod jednym dachem²⁴⁷. Na parterze nauczał i zarządzał Teofil Eugeniusz Szelest (nr 1), a na piętrze - pani Lasewicz (nr 2), a po niej Janina Radziszewska. Obok szkoły miejskiej funkcjonowały też szkoły prywatne, które organizowane były przez obie kopalnie. Szkoła przy kopalni „Saturn” powstała w roku

²⁴³ K. Wejchert : *Czeladź. Notatka monograficzna*. Kraków 1951, s. 23.

²⁴⁴ J. Termiński : *op. cit.*, s. 124-133.

²⁴⁵ A. Horzelska, W. Kwaśniak : *100 lat szpitala w Czeladzi*. *Czeladź* 1998, s. 11-12.

²⁴⁶ W. Kwaśniak : *Z dziejów...op. cit.*, s. 20.

²⁴⁷ *Dwójka, czyli krótka historia Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej w Czeladzi*. *Czeladź* 1997, s. 9-10.

1897²⁴⁸. Z niej wyłoniły się później szkoły nr 3 i 4 (1925)²⁴⁹. Na Piaskach, przy kopalni „Ernest-Michał” („Czeladź”) szkoła rozpoczęła swą działalność w roku 1895²⁵⁰. W roku 1934, po przejęciu przez gminę, nadano jej nr 5. Rok później powstała „szóstka”²⁵¹.

Rozwój oświaty nie byłby możliwy bez ogólnie dostępnej biblioteki. Jej początków możemy dopatrywać się w działalności dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 Kazimierza Kędzińskiego. On to właśnie, gdy przybył w roku 1901 do Czeladzi²⁵², udostępniał uczniom swój własny bogaty księgozbiór, tworząc namiastkę czytelnicy. Przełom nastąpił jednak w roku 1905, kiedy to Maria Łukaszewska otrzymała rządową koncesję na założenie i prowadzenie biblioteki²⁵³. Dwutysięczny księgozbiór (pierwszy tysiąc zebrano wśród społeczeństwa, a drugi zakupiono ze składek) został umieszczony w starej karczmie przy Rynku. Karczma wójtowska pełniła wówczas, obok swych „normalnych” funkcji, rolę miejskiego domu kultury. Można tu było wypożyczyć książkę lub przeczytać czasopismo, wysłuchać prelekcji albo obejrzeć przedstawienie przygotowane naprędce przez lokalnych zapaleńców. Tutaj też miały miejsce pierwsze projekcje filmów.

Gdy księgozbiór poszerzył się na, tyle, że wielbiciele słowa pisanego zdominowali stałych bywalców karczmy, biblioteka znalazła swoje miejsce przy ul. Zamurnej (Pieńkowskiego), gdzie wydzielono także czytelnicy czasopism. Aby uchronić placówkę przed likwidacją przez władze rosyjskie, przejęła ją Polska Macierz Szkolna i przeniosła na Rynek, gdzie funkcjonowała pod nazwą Książnica Marii Łukaszewskiej.

Początek XX wieku obfitował w różnorodne inicjatywy społeczne. Już od roku 1905, z inicjatywy dr Stefana Falkowskiego, funkcjonowało w Czeladzi Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W roku 1913, z inicjatywy Zdzisława Czamomskiego, przy „Sokole” powstała pierwsza drużyna skautowa²⁵⁴. Mniej więcej w tym samym czasie datowane są korzenie Towarzystwa Antyalkoholowego

²⁴⁸ W. Kwaśniak : *Z dziejów...op. cit.*, s. 44.

²⁴⁹ *Czwórka, czyli krótka historia Szkoły Podstawowej nr 4 im. Elżby Orzeszkowej w Czeladzi. Czeladź 1997*, s. 5.

²⁵⁰ W. Kwaśniak : *Z dziejów ...op. cit.*, s. 58.

²⁵¹ Tamże, s. 66-67.

²⁵² Tamże, s. 25.

²⁵³ *Zeszyty Czeladzkie nr 2*, s. 40.

²⁵⁴ *Harcerska Jednodniówka Komendy Hufca ZHP im. Z. Czamomskiego. Czeladź 1992*, s. 3.

„Przyszłość”²⁵⁵. Po kilku tragicznych pożarach mieszkańcy osady powołali w roku 1907 Ochotniczą Straż Ogniową. Szczególną rolę odegrał tu ówczesny sołtys Wiktor Wajgiel, który doprowadził nie tylko do podpisania samego aktu erekcyjnego, ale zainicjował budowę pierwszej remizy²⁵⁶. Rozwijał się ruch spółdzielczy. Od roku 1903 funkcjonowała Spółdzielnia Spożywców „Praca”²⁵⁷. Przy kopalni „Saturn” - jej odpowiedniczka „Alma”. Miejscowi rolnicy, z kolei, zorganizowali Kółko Rolnicze. Ogromne znaczenie dla czeladzkiej społeczności miała, powołana do życia w roku 1914, Kasa Spółdzielczo-Pożyczkowa. Samoorganizowanie się w spółdzielniach miało nie tylko socjalne, ale i ekonomiczne uzasadnienie. Zjednoczonym spółdzielcom łatwiej było konkurować na rynku i taniej zaopatrywać swych członków²⁵⁸.

Najbardziej widocznym efektem pracy społecznej było jednak rozpoczęcie w roku 1905 budowy nowego kościoła. Pomysłodawcą tego zadania był wikary czeladzkiej parafii ks. Bolesław Pierńkowski. Dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu potrafił on zjednać dla idei budowy nowej świątyni wszystkich mieszkańców oraz zarządy obu kopalń²⁵⁹. Budowla miała być olbrzymia, zdawać by się mogła wręcz nierealna. Ogromna bazylika miała stać w miejscu prastarego grodziska na kościelnym wzgórzu. Wyeksponowana, widoczna z każdej części osady, miała odtąd ją zdominować i stać się jej symbolem. Pomimo trudności finansowych ambitny plan Wikarego ziścił się i nowa świątynia została oddana wiernym już w roku 1913²⁶⁰. Trzy lata później rozebrano stary kościół.

Rozwój przemysłu nie następował bezproblemowo. Wahania koniunktury, ostra konkurencja i wysokie nakłady inwestycyjne powodowały konieczność utrzymywania niskich płac robotników. Z kolei w koloniach robotniczych podatny grunt zdobywały idee socjalistyczne propagowane przez Polską Partię Socjalistyczną (PPS) i Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Konfrontacja była nieunikniona. Do pierwszego strajku doszło na Piaskach w roku 1894. Zakończył się on sukcesem. Zarząd kopalni podwyższył płace o

²⁵⁵ *Harcerska Jednodniówka Komendy Hufca ZHP im. Z. Czarnomskiego. Czeladź 1992*, s. 39.

²⁵⁶ W.K. : Pogromcy czerwonego kura. „*Echo Czeladzi*” 1997 nr 61-63, s. 6.

²⁵⁷ K. Sarna : *op. cit.*, s. 91.

²⁵⁸ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 59.

²⁵⁹ Cz. Ryska : *op. cit.*, s. 89.

²⁶⁰ Tamże, s. 96.

100%. W roku 1899 strajkowały już obie kopalnie²⁶¹. Na „Saturnie” zorganizowano wówczas specjalny fundusz dla strajkujących²⁶².

Pojawienie się nowej klasy społecznej zaowocowało zmianami w obyczajowości. Od roku 1901 do kalendarza czeladzkich świąt wpisana została data 1 Maja²⁶³. Im bliżej było roku 1905, tym częściej dochodziło do napięć. Coraz częściej też, Czeladź stawała się celem podróży dla czołowych działaczy robotniczych (Feliks Dzierżyński, Józef Piłsudski, Walery Stawek). Miasto stało się nadgranicznym punktem przerzutowym ludzi, broni i bibuły (nielegalnej prasy). Już od 1896 roku punkt ten był pod nadzorem działacza Polskiej Partii Socjalistycznej - Piotra Dehnela. Z kolei inny socjalista, a przy tym wybitny inżynier górnik, Henryk Czeczott, odpowiadał za ukryty w jego gabinecie, za podwójną ścianą, magazyn broni. Działalność lewicowców nie ograniczała się jednak wyłącznie do kontaktów przygranicznych. Bardzo ważnym elementem było propagowanie idei socjalistycznych i niepodległościowych. Prelekcje agitatorów były niewystarczające. Z tych też względów uruchomiona została lotna biblioteka PPS²⁶⁴.

Na wieść od wybuchu rewolucji w Rosji 1 lutego 1905 roku doszło do strajku powszechnego w całym Zagłębiu. Dzień później stanęły obie kopalnie²⁶⁵. 5 lutego na czeladzkim Rynku odbyła się wielka manifestacja patriotyczna. Był to pierwszy od niepamiętnych czasów wiec polityczny, który zgromadził mieszkańców miasta bez względu na ich poglądy. Obok sztandarów wszystkich czeladzkich cechów powiewały czerwone sztandary socjalistów. Na chwilę czeladzianie zapomnieli o dzielących ich różnicach. Łączył ich wspólny cel - lepsze jutro w wolnej i sprawiedliwej Polsce. Po krótkich przemówieniach, z pieśnią „Boże coś Polskę” na ustach, tłum ruszył w stronę Pogoni, gdzie odbywał się wiec mieszkańców całego Zagłębia²⁶⁶.

Choć ostatecznie rewolucja została stłumiona, to pozostawiła ona trwały ślad w postaci zmiany polityki władz rosyjskich wobec Polaków. Z jednej strony, Rosjanie zezwolili na funkcjonowanie szeregu polskich instytucji, ale z drugiej, przez kraj przelała się fala terroru. Aresztowano i wywożono na Sybir działaczy niepodległościowych i socjalistycznych. Z kolei odpowiedzią na terror były akcje odwetowe.

²⁶¹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 69.

²⁶² Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 51.

²⁶³ K. Sarna : *op. cit.*, s. 70.

²⁶⁴ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 55.

²⁶⁵ K. Sarna : *op. cit.*, s. 71.

²⁶⁶ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 56.

Szczególnie dramatyczny przebieg miało święto 1 maja w roku 1906. Podczas ataku kozaków na manifestujących robotników zginął jeden z uczestników. Dwa lata później, 8 maja 1908 roku, na Rynku, w trakcie odpustu w dniu św. Stanisława, w tłumie doszło do udanego zamachu na rosyjskiego szpicla Wołkowa. Śmiertelnego postrzelenia dokonał młody socjalista „Czarny Janek”, czyli późniejszy burmistrz miasta Bronisław Dorobczyński²⁶⁷.

Od wojny do wojny

W niedzielę 3 sierpnia 1914 roku do Czeladzi wkroczyły wojska niemieckie. Nastął czas I wojny światowej. Początkowo okupanci zachowywali się „normalnie”. Rabowali, konfiskowali, aresztowali, ... Zamknęli szkoły, ograniczyli produkcję przemysłu, wprowadzili racjonowanie żywności, ... Z czasem jednak ich stosunek powoli się zmieniał²⁶⁸. W roku 1915 nowe władze przywróciły Czeladzi prawa miejskie. Pierwsi burmistrzowie byli oficerami (Kubina i Hupka) i mianowani byli przez władze niemieckie. Obaj byli jednocześnie wojskowymi komendantami miasta. Im właśnie złożyli swe urzędy ostatni sołtys - Mikołaj Majcherczyk i ostatni wójt - Stanisław Bacia. Trzecim burmistrzem był zwolniony z niewoli pułkownik wojsk rosyjskich Stefan Wiślocki. Przy jego urzędzie powołano namiastkę rady miejskiej, dwudziestoosobową Radę Kurialną. Trzeba przyznać, że nowa polityka Niemców była dość liberalna. Nie ulegało wątpliwości, że zależało im na utrzymaniu spokoju. Szczególnie było to widoczne po proklamacji aktu 5 listopada (1916). Dopiero pod koniec wojny stosunek ten znowu diametralnie się zmienił²⁶⁹.

Okres wojny to również czas walki o wyzwolenie narodowe i prawa pracownicze. Z jednej strony pogłębiła się świadomość narodowa czeladzian, z drugiej zaś, narastała determinacja lewicy. Mnożyły się wiece i strajki²⁷⁰.

11 listopada 1918 roku przyniósł Polsce wolność. W Czeladzi Polska Organizacja Wojskowa pod przywództwem lekarza, a jednocześnie kapitana Legionów, Felicjana Sławoja-Składkowskiego rozbroiła stacjonujących tu Niemców. O władzę w mieście zaczynały

²⁶⁷ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 61.

²⁶⁸ W. Gruszka : Czeladź pod okupacją niemiecką w dwóch wojnach światowych. „*Echo Czeladzi*” 1998 nr 73, s. 17.

²⁶⁹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 66.

²⁷⁰ Tamże, s. 68-69.

walczyć nowe siły: komuniści (SDKPiL), narodowcy (NZR) i socjaliści (PPS). Z dnia na dzień narastało wrzenie. Do miast Zagłębia jeszcze w okresie wojny dotarły echa Rewolucji Październikowej. Na obu kopalniach utworzone zostały komitety kopalniane Rady Delegatów Robotniczych. Na ich czele stanęli Józef Witwicki z SDKPiL („Satum”) oraz Piotr Dziekan z PPS („Czeladź”). Powołana została też lewicowa organizacja bojowa „Czerwona Gwardia”²⁷¹. 21 listopada 1918 roku, podczas próby opanowania przez Radę Delegatów Robotniczych Domu Ludowego, doszło do strzelaniny, w wyniku której zginęło czterech robotników. Tego samego dnia na Piaskach została zastrzelona jeszcze jedna osoba²⁷².

Wiodącą siłą polityczną była w tym okresie Polska Partia Socjalistyczna. Lata pracy w środowisku robotniczym dały dobre plony. Lewicowe preferencje, choć jeszcze nie tak wyraźne, potwierdziły pierwsze wybory samorządowe (1919). Na 24 mandaty PPS zdobyła ich 11. Co prawda, ugrupowanie mieszczańskie osiągnęło identyczny wynik, ale sojusz socjalistów z radnymi reprezentującymi mniejszość żydowską (2) umożliwił im wybór Karola Mrówczyńskiego na burmistrza miasta²⁷³. Najdobitniej objawiły się one jednak podczas wyborów do Sejmu, jakie odbyły się w roku 1919. W Czeladzi aż 64,3% głosów przypadło PPS²⁷⁴. Drugie, pod względem liczby uzyskanych głosów, prawicowe Zjednoczenie Narodowe otrzymało już tylko 26,5%, zaś Narodowy Związek Robotniczy - 8,6%²⁷⁵.

Rok 1919 nie przyniósł uspokojenia sytuacji. 10 marca doszło do krwawej potyczki wojska z oddziałami niemieckimi. Zginęło czterech żołnierzy i jeden z mieszkańców miasta²⁷⁶. Poza tym, narastająca fala strajków spowodowała ogłoszenie w Zagłębiu stanu wyjątkowego. Nastąpiły aresztowania działaczy robotniczych. Po wywiezieniu do sosnowieckiego więzienia Piotra Dziekana czeladzcy robotnicy wylegli na ulice. Ich zdecydowana postawa spowodowała zwolnienie go 31 marca wieczorem. Gdy jednak wracał na piechotę do domu został zastrzelony²⁷⁷. Dla uspokojenia sytuacji 20 maja sprowadzona została do Zagłębia „Błękitna Armia” generała Józefa Hallera. Wojsko stacjonowało

²⁷¹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 71-72.

²⁷² *Zbiór materiałów z sesji popularno-naukowej ...*, s. 64. W relacji Józefa Pawelczyka podana została błędna data strajku (18.11.1918 r.).

²⁷³ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 72.

²⁷⁴ Wybory zostały zbojkotowane przez komunistów.

²⁷⁵ K. Sama : *op. cit.*, s. 109.

²⁷⁶ Tamże, s. 112.

²⁷⁷ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 74.

również w Czeladzi, w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Będzińskiej. W związku z zaostrzeniem sytuacji na granicy wschodniej hallerczycy nie gościli zbyt długo. Tymczasem rozpoczęła się walka o Śląsk²⁷⁸.

Po upadku I powstania śląskiego kilkutyśieczna rzesza uchodźców przybyła do Zagłębia. Powstańcy znaleźli schronienie także w Czeladzi. Miasto stało się też jednym z ośrodków przygotowujących do dalszej walki. W szkole, gdzie niedawno przebywała armia Hallera, gromadzono niezbędny sprzęt, mundury i żywność²⁷⁹. Wśród mieszkańców zbierano dobrowolne datki. W roku 1920 grupa działaczy założyła lokalny Komitet Plebiscytowy. W dniu plebiscytu (20 marca 1921) w kościele św. Stanisława odbyło się uroczyste nabożeństwo i uroczysty patriotyczny pochód. Z tego samego kościoła w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku, po krótkiej mszy, wyruszył do boju o polski Śląsk kilkusetosobowy oddział powstańców. Wraz z niedawnymi uchodźcami do walki ruszyło kilkudziesięciu czeladzian²⁸⁰.

Najważniejszym problemem po zakończeniu okupacji niemieckiej było zapewnienie zaopatrzenia miasta. Nie było to łatwe. Z biegiem lat jednak sytuacja powoli normowała się. Za apro wizację odpowiedzialny był burmistrz, który stał na czele, pochodzącej z wyborów, 24 osobowej Rady Miejskiej. Pierwsi dwaj burmistrzowie, Karol Mrówczyński i Wincenty Frąckiewicz, byli socjalistami (PPS). Obaj skoncentrowali się na zaspokajaniu bieżących potrzeb społecznych. Mniej uwagi natomiast przykładali do spraw rozwoju²⁸¹, choć trzeba też wspomnieć, że w trakcie drugiej kadencji (1922-24) rozpoczęto już prace nad stworzeniem planu zagospodarowania miasta²⁸². Dominacji polityki społecznej trudno się dziwić, skoro kasa miejska świeciła pustkami. Bardzo powoli odrabiał straty, wynikłe z rabunkowej gospodarki niemieckiej, czeladzki przemysł. Na kopalniach od czasu do czasu wybuchały strajki. Niekiedy miały one tragiczny przebieg. 3 kwietnia 1924 roku do strajkujących na Piaskach robotników policja oddała strzały. Zginęło czterech górników²⁸³. Wszystkie te czynniki spowodowały przesunięcie się

²⁷⁸ W. Kwaśniak : *Z dziejów ... op. cit.*, s. 30.

²⁷⁹ *Dwójka, czyli ...op. cit.*, s. 13.

²⁸⁰ Z relacji powstańca (mieszkańca Chorzowa) pana Poloczka.

²⁸¹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa: *op. cit.*, s. 73.

²⁸² K. Sama : *op. cit.*, s. 104.

²⁸³ A. Topol : *op. cit.*, s. 76.

preferencji wyborczych bardziej na prawo²⁸⁴. Potwierdziły to wybory uzupełniające do Rady Miejskiej z roku 1924.

Nowym burmistrzem został Józef Nobls, który przyjął tę funkcję na okres jednego roku, to jest do czasu, kiedy rzeczywisty kandydat bloku mieszczańskiego osiągnął wiek upoważniający go do sprawowania urzędu (23 lata). Bez względu jednak na niuanse prawne, od samego początku kadencji ster miejskiej polityki społeczno-gospodarczej spoczywał w rękach Antoniego Rączaszka²⁸⁵.

Nowo wybrany burmistrz postanowił zmienić wygląd miasta na miarę wieku przemysłu. Szczególną uwagę zwrócił na rozwój infrastruktury (drogi, wodociągi, oświetlenie uliczne, komunikacja publiczna), ale bliskie były mu też sprawy społeczne. Młody burmistrz szczególnie doceniał czeladzką tradycję. To właśnie on, po wielu, wielu latach przejrzał archiwa miejskie i kościelne, a także dotarł do zaginionego dokumentu króla Stanisława Augusta. Z jego inicjatywy w roku 1924 Rada Miejska uchwaliła nowy herb miasta. Nawiązywał on do tego z 1792 roku. Jednak już nie kamienna, lecz ceglana wieża i mur ją otaczający symbolizowały przemiany, jakie następowały w Czeladzi XX wieku. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu zewidencjonowano też po raz pierwszy czeladzkie zabytki²⁸⁶.

Dynamiczny burmistrz, choć „szwed” z krwi i kości, szybko popadł w konflikt z „obywatelami”. Wytyczając bowiem nowe drogi i poszerzając stare burzył bez pardonu, uświęcone tradycją wiekowego istnienia, płoty i budy. Gwałtowne przyśpieszenie przemian w sercu miasta nie wszystkim przypadło do gustu. Wizja miasta nowoczesnego zaniepokoiła konserwatywnych „pnioków”. Czeladzianie mogli znieść wszystko, ale „zamach” na tradycję i świętą własność prywatną - nigdy.

W drugiej połowie lat dwudziestych sympatie polityczne czeladzian przesunęły się wyraźnie w kierunku radykalnej lewicy. Wykazały to najlepiej wybory do Rady Miejskiej, które odbyły się 11 lipca 1927 roku. Zorganizowany wówczas, przez nielegalną Komunistyczną Partię Polski (KPP), Blok Jedności Robotniczej zdobył aż 48% ważnie oddanych głosów, co spowodowało objęcie 13

²⁸⁴ Władysław Kwaśniak podaje, że na zły wynik wyborczy PPS miała wpływ nienajlepsza opinia o gospodarności pierwszych władz miejskich. por. *Zbiór materiałów z sesji popularno-naukowej. 60 rocznica Komunistycznej Rady Miejskiej Czeladzi. Czeladź 1987*, s. 47.

²⁸⁵ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : op. cit., s. 78.

²⁸⁶ Tamże, s. 79-82.

mandatów (na 24). Blok zdominowany był przez komunistów (10 mandatów), ale w jego skład weszli też działacze PPS-Lewicy (2 mandaty), Centralnego Związku Górników (1 mandat) oraz Komitetu Bezrobotnych. Ponadto do Rady weszło dwóch radnych PPS i dziewięciu z Bloku Mieszczańsko-Demokratycznego (36%)²⁸⁷. Taki wynik wyborczy upoważnił komunistów do przedstawienia własnej kandydatury na burmistrza miasta. Władze centralne KPP zaproponowały znanego łódzkiego działacza robotniczego Henryka Bitnera, który uzyskał poparcie całej lewicy (15 głosów). Wybór ten nie został jednak zaakceptowany przez starostę powiatu będzińskiego. W tej sytuacji, nowym kandydatem został sosnowiczanie Wacław Rożek, który objął swój urząd 19 października²⁸⁸.

Głównym polem działalności nowej Rady stała się opieka społeczna. Na pokrycie niedoborów w gminnej kasie, przekazano nowe podatki oraz powiatowe dotacje. Wydarzeniem bez precedensu było podjęcie przez Radę Miejską uchwały o wysłaniu do Robotniczej Rady Miejskiej Moskwy pozdrowień z okazji dziesiątej rocznicy Rewolucji Październikowej. Postanowiono też wysłać do Moskwy delegację, która ostatecznie nie pojechała²⁸⁹.

Działalność „Robotniczej” Rady Miejskiej nie u wszystkich budziła aplauz. Wśród mieszkańców słyszało się coraz więcej słów krytyki. Szczególnie niechętnie przyjmowana była działalność Komisji Sanitarnej, która często przekraczała swoje kompetencje. Nie przysporzyła też popularności bezpodstawną decyzja o zwolnieniu z pracy kilku urzędników. Również władze powiatowe miały zastrzeżenia, co do zgodności z prawem podejmowanych uchwał. Ostatecznie 31 marca 1928 roku Radę rozwiązano, a na jej miejsce powołano władze komisaryczne (Rada Przyboczna) na czele z byłym radnym BMD dr Józefem Marczyńskim²⁹⁰. Dla upamiętnienia sukcesu wyborczego Bloku Jedności Robotniczej z roku 1927 w roku 1977 ufundowano pomnik, który stoi przed Urzędem Miasta.

Nieskuteczność rządów Bloku Jedności Robotniczej spowodowała ponowny wzrost sympatii do PPS. Nowym elementem na lokalnej scenie politycznej była nacjonalistyczna organizacja Zjednoczenie Robotnicze „Polska Praca” (1925). To bazujące na idei solidaryzmu

²⁸⁷ Zbiór materiałów z sesji popularno-naukowej. 50 rocznica .Wystąpienie H.Rechowicza, s. 13.

²⁸⁸ H. Rechowicz : *Komunistyczny samorząd Czeladzi. Katowice 1976*, s. 27-28.

²⁸⁹ Cz. Niemyska-Rączaszewska : *op. cit.*, s. 85.

²⁹⁰ H. Rechowicz: *op. cit.*, s. 42-44.

ugrupowanie szybko zyskiwało poparcie wśród robotników zniechęconych do poczynañ lewicowych związków zawodowych²⁹¹. Z kolei, po wyjeździe z miasta Antoniego Rączaszka (1928), rozpadł się Blok Mieszczańsko-Demokratyczny. Jego miejsce zajął sanacyjny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Nowy układ sił uwidoczniły wybory z roku 1929. Nie były one już tak czytelne jak te wcześniejsze. W wyniku nie zawsze czystej gry, najlepszy wynik osiągnął sanacyjny Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem - 8 mandatów. Wspierająca go Polska Praca - 4. Po przeciwnej stronie sali zasiadło siedmiu radnych PPS i jeden reprezentujący społeczność żydowską. Pozostałe 8 mandatów przypadło ludowcom i związkowcom. Pomimo rozdrobnienia Rady udało się dość sprawnie wybrać nowego burmistrza, którym został Tadeusz Rudzki. Nasilające się spory zmusiły go jednak do szybkiej rezygnacji z zajmowanej funkcji²⁹². Efektem zamieszania było powołanie ponownie burmistrza komisarycznego, którym został Władysław Głazewski (1929-30), a po nim Ryszard Piwowar²⁹³.

Burmistrz-komisarz nie należał do ulubieńców czeladzkich radnych. Co rusz zarzucali mu nadużycia finansowe. Najlepszym tego przykładem było to, że dopiero rok później został on zatwierdzony na swe stanowisko. Pomimo tego opozycyjni radni nie dawali za wygraną. Po kolejnych spięciach, w roku 1931, doszło do rozwiązania Rady Miejskiej²⁹⁴. Jej miejsce zajęła „aż do czasu uspokojenia się nastrojów w Czeladzi” Komisaryczna Rada Przyboczna, w skład, której weszli przedstawiciele wszystkich partii politycznych na czele z kontrowersyjnym Ryszardem Piwowarem. Rok później (1932) władze powiatowe powołały kolejnego komisarza, tym razem czeladzianina, Jana Miodyńskiego. Stan taki trwał aż do wyborów w roku 1934, które choć były nacechowane ostrą walką polityczną rozpoczęły pięcioletni okres stabilizacji²⁹⁵.

Na początku lat trzydziestych, w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, przez Zagłębie Dąbrowskie przełała się fala strajków. Produkcja gwałtownie spadła, nastąpiły zwolnienia z pracy, obniżenie płac. W trakcie jednej z manifestacji, w lutym 1932 roku,

²⁹¹ A. Topol : *op. cit.*, s. 60.

²⁹² K. Sama : *op. cit.*, s. 120.

²⁹³ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 90.

²⁹⁴ K. Sama : *op. cit.*, s. 123.

²⁹⁵ Tamże.

doszło ponownie do strzelaniny. Zginęło dwóch górników, a kilkunastu zostało rannych²⁹⁶.

Pomimo trudnej sytuacji, życie w przedwojennej Czeladzi nabierało tempa. Rozrastały się kolonie górnicze, a także samo miasto. Po roku 1923, w wyniku porozumienia pomiędzy „Saturnem” i Radą Miejską (Wincenty Frąckiewicz), rozbudowano miejskie wodociągi. Przystąpiono też do regulacji biegu Brynicy (1921-29). Wiele uwagi przykładano do rozwoju komunikacji. Od roku 1923 firma Władysława Pilarka uruchomiła regularne linie autobusowe łączące Czeladź z okolicznymi miejscowościami, a także z Częstochową. W roku 1925 rozpoczęto budowę linii tramwajowej do Będzina (Antoni Rączaszek). Od roku 1923 działały: dom opieki społecznej i sierociniec. Zaś o bieżących sprawach miasta można było przeczytać w „Biuletynie Czeladzkim”²⁹⁷.

W drugiej połowie lat trzydziestych sytuacja systematycznie poprawiała się. Zakończenie kryzysu gospodarczego odzwierciedliło się od razu w rozwoju ruchu budowlanego. Zabudowane zostały rejony na południe (Węgróda) i na północ od Rynku (ul. Grodziecka i Szpitalna)²⁹⁸.

Czeladź lat dwudziestych i trzydziestych była miastem, w którym działało około 50 przeróżnych organizacji. Wystarczy powiedzieć, że skupiały one aż 25% wszystkich mieszkańców. Obok towarzystw oświatowych (Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego), funkcjonowały organizacje sportowe (Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”), młodzieżowe (Związek Harcerstwa Polskiego), kombatanckie (Związek Powstańców Śląskich, Związek Podoficerów Rezerwy), paramilitarne (Związek Strzelecki, Liga Obrony Powietrznej Państwa), katolickie (Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej), charytatywne (Polski Czerwony Krzyż), żydowskie (Haszomer Hadati, Gemilas Chesed), spółdzielcze, kulturalne, zawodowe, itd. Podobnie jak przed I wojną światową funkcjonowało pięć cechów rzemieślniczych (cieśli, metalowców, murarzy, rzeźników i szewców)²⁹⁹.

Jedną z najbardziej prężnych organizacji tego okresu była Ochotnicza Straż Ogniowa. Z inicjatywy jej członków w roku 1929 rozpoczęto budowę nowej remizy. Nie ograniczono się jednak jedynie do zabezpieczenia potrzeb strażaków. Z myślą o

²⁹⁶ A. Topol : *op. cit.*, s. 78.

²⁹⁷ Cz. Niemyska-Rączaszewska : *op. cit.*, s. 79-82.

²⁹⁸ Tamże, s. 91.

²⁹⁹ W. Gruszka : O kopalniach , kamieniołomach i życiu kulturalnym. „*Echo Czeladzi*” nr 71/1998, s. 16.

mieszkańcach miasta w nowym obiekcie znalazło swe miejsce kino „Czary” (po wojnie „Uciecha”). Sala kinowa była odtąd największą salą zborną w mieście, gdzie obok seansów filmowych, odbywały się przedstawienia teatralne i okazjonalne akademie³⁰⁰.

Bogate było też życie sportowe i turystyczne czeladzan. Tuż po zakończeniu działań wojennych powstały pierwsze kluby sportowe: „Piaski”, „Sęp” i „Brynica” (1920). Prawdziwy przełom nastąpił jednak dopiero w sierpniu 1924 roku. Z inicjatywy grupy zapaleńców został powołany do życia Czeladzki Klub Sportowy (CKS). Był to pierwszy klub sportowy, który posiadał swój statut, a co ważniejsze, od samego początku swego istnienia był członkiem Polskiego Związku Piłki Nożnej i uczestniczył w rozgrywkach ligowych. Jego pierwszym prezesem został wybrany Stanisław Baciński. Pierwszy mecz drużyna CKS rozegrała na tzw. „Łęgu” z zespołem KS „Sosnowiec”, który niestety przegrała (1:2). Honorową bramkę dla barw Czeladzi zdobył Marian Strażecki³⁰¹.

Również w roku 1924 na Piaskach został utworzony Klub Sportowy „Gwiazda”, który rok później przyjęty został do PZPN. Co prawda już cztery lata później został rozwiązany, ale nie oznaczało to zaniku życia sportowego w dzielnicy. Nic też dziwnego, że w roku 1934 reaktywowano go pod nazwą Klub Sportowy „Placówka”³⁰².

Obok organizacji społeczno-kulturalnych, w różnych okresach, funkcjonowały organizacje polityczne. Do najważniejszych należały: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (1928-35), Chrześcijańska Demokracja (do 1937), Komunistyczna Partia (Robotnicza) Polski (1918-38), Narodowa Partia Robotnicza (do 1920 - Narodowy Związek Robotniczy), Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe (od 1931), Stronnictwo Narodowe (do 1919 - Zjednoczenie Narodowe, później do 1928 - Związek Ludowo-Narodowy), Stronnictwo Pracy (od 1937 z połączenia ChD i NPR), Wolne Zjednoczenie Żydowskie i żydowski Bund.

Wraz z pokryzysową normalizacją życia w kraju, uspokajały się nastroje w Czeladzi. Na lokalnej scenie politycznej dominował sanacyjny BBWR, przekształcony z czasem w Obóz Zjednoczenia Narodowego (od 1935). Wydaje się, że organizacja ta dobrze

³⁰⁰ W. Gruszka: Czeladzka straż ogniowa i ochotnicza.” *Echo Czeladzi* 1998 nr 75, s. 12.

³⁰¹ 60 lat MCKS. Czeladź 1984, s. 3-4.

³⁰² A. Rejdak : Czeladź-Piaski. Szkic historyczny. Czeladź 1994, s. 34.

wykorzystywała zarówno tradycje patriotyczne, jak i socjalistyczne. W grodzie nad Brynicą uzupełniała je pamięć o obecności w mieście przywódców ruchu - Józefa Piłsudskiego, Walerego Sławka, czy Felicjana Sławoja-Składkowskiego. W środowiskach robotniczych również zanikały tendencje rewolucyjne. Spokojna, w swej taktyce, Polska Praca powoli zyskiwała masowe poparcie. Kolejni, wywodzący się z BBWR, burmistrzowie Bronisław Dorobczyński (1934-37) i Henryk Brudnicki (1937-39) nie musieli już toczyć tak zażartych bojów, jak ich poprzednicy. Rozwój miasta znowu nabierał tempa³⁰³. Bardziej komfortowe warunki pracy zaowocowały stworzeniem w roku 1938 założeń do planu zagospodarowania miasta. Zaplanowano nowe dzielnice, ulice, parki, ... Nowa wizja szybko zyskała poparcie mieszkańców. W przeciwieństwie do nich, z ostrą krytyką wystąpiły obie kopalnie, widząc w nim zagrożenie swych interesów³⁰⁴.



³⁰³ K. Sarna : *op. cit.*, s. 125-126.

³⁰⁴ Tamże, s. 104.

Nur für Deutsche

1 września 1939 roku wybuchła wojna. Nad miastem pojawiły się hitlerowskie samoloty, które ostrzeliwała polska artyleria. Część mieszkańców w popłochu opuściła swe domy i próbowała uciekać na wschód. Większość z nich nie oddaliła się jednak zbyt daleko, ze względu na zatłoczone drogi. Dwa dni później nasze wojsko przeszło do odwrotu³⁰⁵. Opuszczając miasto wysadzono jeszcze most na Brynicy³⁰⁶. 5 września do Czeladzi wkroczyli Niemcy. Dla Polaków rozpoczęła się noc okupacji. Zagłębie Dąbrowskie, na mocy dekretów z dnia 8³⁰⁷ i 26 października, wcielono do III Rzeszy³⁰⁸. W nowym budynku szkolnym przy ul. Milowickiej (Katowickiej) ulokowano najpierw wojsko, a potem niemieckie władze miejskie. W planach okupantów, po rozbudowie, miał on stanowić przyszły ratusz³⁰⁹.

Od samego początku okupacji zaprowadzono nowe porządki. Językiem urzędowym stał się niemiecki. Prastare uliczki otrzymały nowe nazwy. Znacjonalizowano nieruchomości i handel. Zlikwidowano polskie instytucje kulturalne. Systematycznie rekwirowano, a następnie niszczone polskie książki. Jedynie cenniejszą część zbiorów bibliotecznych Polskiej Macierzy Szkolnej udało się uratować Marii Nogajowej. Również kierownikowi Szkoły Podstawowej nr 1, Aleksandrowi Cieślińskiemu, udało się przechować część szkolnych zbiorów. Z kolei dokumenty z archiwum kościelnego, zostały naprędce przepisane przez Stanisławę Konarzewską i proboszcza Józefa Sobczyńskiego. Choć większość oryginałów została skonfiskowana, zachowały się przynajmniej odpisy. Los książek podzieliły magistrackie i sądowe dokumenty³¹⁰. Zamknięto szkoły, które, już z nowym programem nauczania i pod nowym kierownictwem, otwarto dopiero w połowie 1940 roku³¹¹.

Po wizycie w Sosnowcu Heinricha Himmlera narodził się pomysł przebudowy Zagłębia i utworzenia miasta-ogrodu o wdzięcznej nazwie - Hitlerstadt. Nowe miasto miało być owocem narodowo-

³⁰⁵ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 97.

³⁰⁶ Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 106.

³⁰⁷ J. Przemsza-Zieliński : *Zagłębie Dąbrowskie w II wojnie światowej. Sosnowiec 1995*, s. 39.

³⁰⁸ J. Walczak : *Czeladź w hitlerowskich planach wobec Zagłębia Dąbrowskiego 1939-1945. Czeladź 1995*, s. 3.

³⁰⁹ *Czwórka, ... op. cit.*, s. 11.

³¹⁰ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : *op. cit.*, s. 98.

³¹¹ W. Kwaśniak : *Z dziejów ... op. cit.*, s. 32.

socjalistycznej wizji urbanistyki, a jednocześnie przykładem innowacyjności III Rzeszy. Czeladź miała stanowić jego peryferie, przewidziane wyłącznie dla Niemców³¹². Trudną do wymówienia nazwę naszego miasta miano zastąpić nową - Bergmanstadt³¹³. Starą zabudowę przewidziano do wyburzenia, by na jej miejscu postawić budynki użyteczności publicznej i domy mieszkalne dla hitlerowskich urzędników. Dotychczasowi mieszkańcy mieli zostać wysiedleni. Polacy do Generalnej Guberni, Żydzi do ... Ich miejsce mieli zająć, wysiedleni przez władze radzieckie, Niemcy z Besarabii (Besarabiendutsche)³¹⁴.



Nowe plany wzbudzały niepokój wśród mieszkańców. Obok strachu pojawiła się chęć przeciwdziałania. Już od listopada 1939 r. na terenie miasta było zorganizowane tajne nauczanie. Zajęcia prowadzone były przez cały okres okupacji i uczestniczyło w nich 28 nauczycieli³¹⁵. Z kolei inna grupa mieszkańców miasta (Antoni Danielecki, Lucjan Kita, Antoni Radek i Jan Szczerba) zaczęła wydawać podziemną gazetę „Polska Walcząca”. Większość

³¹² J. Walczak : Czeladź w hitlerowskich ... op. cit., s. 6.

³¹³ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : op. cit., s. 98.

³¹⁴ W. Gruszka : Czeladź pod okupacją... op. cit. , s. 17.

³¹⁵ Dwójka ... op. cit , s. 21-22.

zawartych w niej informacji pochodziła z nasłuchów radiowych, ale zdarzały się też informacje lokalne³¹⁶.

Od samego początku okupacji nawet najmniejsze przejawy oporu tłumione były z wyjątkowym okrucieństwem. Po udanej ucieczce, ukrywającego się w Czeladzi, porucznika Stanisława Kowalskiego, niemieckie władze postanowiły pokazać, kto w mieście rządzi. 17 lipca 1940 r. od wczesnego rana na ulice ściągnięto niemieckie wojsko i policję. Mieszkańcom nie wolno było opuszczać domów. Tymczasem specjalne grupy operacyjne dokonywały rewizji i wyciągały z mieszkań wszystkich mężczyzn. Grupowano ich w kilku punktach zbornych. Największy z nich znajdował się na placu dawnej Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Będzińskiej. Zatrzymanych zmuszono do położenia się twarzą do ziemi. Strażnicy kopali i bili kolbami leżących. Zdarzały się też bardziej wymyślne tortury. Około godziny dwunastej rozpoczęły się przesłuchania. Kilkadziesiąt (być może nawet więcej) osób zostało wywiezionych do obozu w Sosnowcu. Wydarzenia z 17 lipca, czyli tzw. „Krwawa Środa”³¹⁷, utkwily głęboko w pamięci czeladzian. Brutalność i bezwzględność, z jaką spotkali się ze strony Niemców, była czymś niespotykanym. Było to jednak zaledwie preludium do oczyszczenia miasta dla nowych przybyszów z Rzeszy. W latach następnych mieszkańców miasta systematycznie wysiedlano do Generalnej Guberni, wysyłano do obozów koncentracyjnych i na roboty w głąb Niemiec³¹⁸.

Zorganizowane formy oporu wiążą się z jedną z pierwszych organizacji podziemnych - Związkiem Orła Białego. Twórcą pierwszej komórki był Stanisław Jończyk. Organizacja ta działała od jesieni 1939 roku. Prowadziła akcje propagandowe, wywiadowcze oraz sabotaż³¹⁹. W jednej ze sztolni („Korneliusz”) kopalni „Saturn” ulokowano radiostację nadawczo-odbiorczą oraz drukarenkę ręczną, na której drukowano ogólnie zagłębiowską gazetę „Nasze Sprawy”³²⁰. Pismo to początkowo, tworzone było w Sosnowcu, ale po aresztowaniu jego wydawcy (Piotra Makowskiego) redakcją zajęli się: Ignacy Frąckiewicz, Władysław Baromski, Leokadia Dehnel, Barbara Zabłocka-Babińska, a później Ryszard Szkop³²¹. 29 grudnia

³¹⁶ Gazeta wydawana była wiosną 1940 roku. Ukazało się, co najmniej, 10 numerów. Każdy był przepisywany ręcznie przez kalkę. Informacje lokalne były sporadyczne.

³¹⁷ J. Walczak : *Czeladź w hitlerowskich...* op. cit., s. 10-11.

³¹⁸ Cz. Niemyska-Rączaszkowa : op. cit., s. 101-102.

³¹⁹ A. Rejdek, J. Łyżwiński : *Związek Orła Białego w Czeladzi. Czeladź 1999*, s. 6-7.

³²⁰ A. Topol : op. cit., s. 90.

³²¹ J. Przemsza-Zieliński : op. cit., s. 65.

1940 roku w łaźni miejskiej przy ul. Pieńkowskiego (dziś Orła Białego), w trakcie uzbrajania bomby, doszło do jej wybuchu. Eksplozja rozniosła budynek łaźni. Na miejscu zginęli czterej partyzanci (Antoni Daukso, Stefan Jeleń, Stanisław Rokita i Władysław Nowak), a jeden został ciężko ranny (Zygmunt Olszewski). Po eksplozji wiele osób aresztowano, a później stracono³²². Kontynuatorem walki bojowników ze Związku Orła Białego była Armia Krajowa.

W latach okupacji na terenie Czeladzi działała również, podporządkowana Delegaturze na Kraj AK, Gwardia Ludowa-PPS³²³. Dowódcą czeladzkiej komórki Gwardii był Stanisław Bogucki. Metody walki tej organizacji były podobne do innych. Szczególne znaczenie miał jednak sabotaż. Choć na terenie miasta nie było formalnie obozu jenieckiego, to jednak aż 400 jeńców angielskich pracowało w czeladzkich kopalniach. Dla nich właśnie GL-PPS wydawała specjalny „Biulletin of War”³²⁴.

Już od roku 1942 trwały deportacje ludności w okolice Miechowa. Początkowo dotyczyły one właścicieli nieruchomości o znaczącej wartości. Na tułaczkę powędrowały całe, zasiedziałe od wieków, czeladzkie rodziny³²⁵. W sierpniu 1943 roku hitlerowcy przeprowadzili w Zagłębiu akcję „Oderberg”. W ciągu kilku dni aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych około 200 rodzin. W samej Czeladzi aresztowano 75 rodzin, w tym 120 dzieci, które po długiej drodze przewiezione zostały do obozu w Potulicach³²⁶.

Szczególnie drastyczne były represje wobec Żydów. Poddani oni zostali planowej i systematycznej eksterminacji. Już od roku 1940 w rejonie ul. Kamiennej i Reymonta zorganizowano dla nich getto. Władze niemieckie wysiedlały Żydów-czeladzian z ich mieszkań i przenosiły do getta. Tam oczekiwali na dalszy los. Zburzona została bożnica. Zlikwidowano wszystkie instytucje. Ostatecznie uległo likwidacji również getto (1943), a wraz z nim czeladzcy Żydzi. Z zamieszkujących w mieście 1.200 wyznawców judaizmu wojnę przeżyło około 200, którzy rozproszyli się po świecie. Dla

³²² J. Walczak - *Czeladź w hitlerowskich...* op. cit., s. 10.

³²³ Cz. Niemyska-Rączaszekowa : op. cit., s. 105.

³²⁴ A. Topol : op. cit., s. 91.

³²⁵ Cz. Niemyska-Rączaszekowa : op. cit., s. 101.

³²⁶ A. Rejdak : O potulickiej gehennie czeladzkich dzieci. „Zeszyty Czeladzkie” 1995 nr 2, s. 31.

upamiętnienia ich obecności w Czeladzi, w miejscu dawnej bożnicy (ul. Katowicka), w roku 1995 władze miejskie ufundowały obelisk³²⁷.

Straty wojenne Czeladzi trudne są do oszacowania. Blisko 500 osób wywieziono do obozów, 350 - deportowano w głąb Niemiec, około 100 - wysiedlono do Generalnej Guberni, mniej więcej 40 straciło życie w czasie działań wojennych, a około 20 zginęło na terenie Czeladzi. Wszystkie te dane są jednak niepełne³²⁸. Do tej pory, bowiem nikt nie prowadził badań w tym zakresie. Dlatego też trudno jest sporządzić dokładną listę ofiar wojny. Straty nie dotyczyły wyłącznie mieszkańców. Poważnego uszczerbku doznała czeladzka kultura. Już w roku 1940 zarekwirowane zostały kościelne dzwony, które zostały wywiezione dwa lata później. Zagięły sztandary lokalnych organizacji i liczne dokumenty³²⁹. W roku 1941 Niemcy wyburzyli ratusz. Doliczając do tego straty w majątku przedsiębiorstw i mieszkańców, to niepełny bilans i tak jest smutny.

Od początku roku 1944 alianckie, a później radzieckie, samoloty sygnalizowały, że czas okupacji dobiega końca. W pierwszych dniach stycznia 1945 roku rozpoczęła się wielka ewakuacja. Przez miasto podążały grupy wycofujących się żołnierzy. W okolicach szybu Korneliusz (ul. Będzińska) niemiecka artyleria ostrzeliwała nadciągające wojska radzieckie. Budynku poczty (ul. Grodziecka) miał bronić kilkunastoosobowy oddział Hitlerjugend. Tak przynajmniej wydawało się jeszcze 26 stycznia wieczorem.

27 stycznia do wyludnionego miasta, witane biało-czerwonymi chorągwiami, wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Jeden z żołnierzy powiesił na Rynku flagi: polską i radziecką. Do zgromadzonych na Rynku mieszkańców przemówił lokalny działacz Stronnictwa Ludowego - Lucjan Kita. Zaczynała się nowa era, era leczenia ran, powrotów i odbudowy. Tym razem siłą przewodnią mieli być komuniści spod znaku Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Po dominującym przed wojną BBWR (OZN) nie pozostało śladu. Z najliczniejszą czeladzką partią PPS, rozprawiono się szybko i ostatecznie wchłonięto do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1948). Niepokorny PSL - zastąpiono kilka lat później, lojalnym wobec nowego ustroju, Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym (1949). Przyniesiony na radzieckich bagnietach system umacniał się.

³²⁷ A. Rejda: Żydzi w Czeladzi. „Zeszyty Czeladzkie” 1996 nr 3, s. 75-80.

³²⁸ Cz. Niemyska-Rączaszewska: *op. cit.*, s. 109.

³²⁹ Cz. Ryska: *op. cit.*, s. 108.

W cieniu czerwonych sztandarów

Spośród nielicznych działaczy PPR wyróżniono tymczasową Radę Narodową z Józefem Chmielem na czele. Niedopuszczanie i eliminowanie z władz miejskich osób nie akceptujących nowej rzeczywistości spowodowało, że legalne jeszcze Polskie Stronnictwo Ludowe konsolidowało lokalną opozycję. Nowy sposób sprawowania władzy doprowadził wkrótce do otwartego konfliktu³³⁰. Do pierwszych protestów doszło, gdy władze miejskie zakazały młodzieży, która uczestniczyła w pochodzie trzeciomajowym, wejścia do kościoła³³¹. Mnożyły się aresztowania wśród ludowców i działaczy niepodległościowych. W odwecie, dochodziło do działań bardziej zdecydowanych. W latach 1946/47 przenikały do miasta grupy oporu zbrojnego spod znaku Wolność i Niezawisłość. Zmęczenie wojną, represje polityczne i totalna propaganda sprawiły jednak, że opór stawał się coraz słabszy, aż wreszcie zanikał³³².

Po latach tułaczki zaczęli powracać więźniowie, wysiedleńcy i uciekinierzy. Przez miasto, szlakiem na zachód podążali, pozbawieni swej ojczyzny, mieszkańcy dawnych kresów Rzeczypospolitej. Dla wielu z nich, Czeladź stała się kolejnym miejscem odpoczynku. Spora grupa znalazła tu swój dom. Przykładowo, przez kilka tygodni gościł w Czeladzi znany aktor Wojciech Dzierżuszycki. Już w lutym 1945 roku z obozu w Potulicach przyjechała grupa 54 dzieci³³³. Miasto powracało do normalnego życia. Powoli odradzał się handel, rzemiosło i przemysł. Wzrastało zatrudnienie w miejscowych zakładach pracy, rosła produkcja, poprawiało się zaopatrzenie ludności, wznowiały działalność instytucje społeczne. W ciągu kilku lat uporano się z problemem bezrobocia. W celu zwiększenia wydobycia węgla, w latach 1945-48, na kopalniach „Czeladź” i „Saturn” zatrudniono do niewolniczej pracy około siedmiuset jeńców niemieckich³³⁴.

Wraz ze stabilizacją sytuacji w kraju, krzepła nowa władza. Czujący się coraz pewniej działacze PPR pozbywali się ze swych szeregów niewygodnych „liberałów”. Po wyborach w roku 1947 z

³³⁰ A. Topol : *op. cit.*, s. 105.

³³¹ Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 111.

³³² K. Sarna : *op. cit.*, s. 167.

³³³ A. Rejdak : *O potulickiej ... op. cit.*, s. 32.

³³⁴ A. Topol : *op. cit.*, s. 159-160.

funkcji burmistrza odwołany został Józef Chmiel. Jego miejsce zajął twórca lokalnych struktur Milicji Obywatelskiej - Józef Rak³³⁵.

Powoli odradzało się też życie społeczne. Natychmiast po wyzwoleniu w marcu 1945 roku, utworzono Klub Sportowy „Piaski”, który w roku 1950 zmienił nazwę na Klub Sportowy „Górnik” Piaski. Prezesem odrodzonego klubu został Bronisław Przęslica³³⁶. Również wiosną 1945 roku, z inicjatywy Józefa Pawełczyka, reaktywowana została działalność CKS (RCKS - Robotniczy Czeladzki Klub Sportowy), który trzy lata później połączony został z Klubem Sportowym „Brynica” (Klub Sportowy „Górnik” Czeladź). W roku 1957 CKS został ponownie reaktywowany i od tego momentu stał się najważniejszym klubem miejskim. W okresie powojennym, głównymi opiekunami klubów sportowych były obie czeladzkie kopalnie. W roku 1976, po ich połączeniu, podjęto również decyzję o połączeniu obu górniczych klubów w jeden Międzyzakładowy Czeladzki Klub Sportowy³³⁷, który powrócił do pierwotnej nazwy w roku 1990.

Oczywiście piłka nożna nie była jedyną dyscypliną uprawianą w Czeladzi. Już w okresie międzywojennym powołane były do życia przeróżne sekcje sportowe. Prym wiodła lekka atletyka. Przykładowo, Irena Serafin i Walerian Mucha byli reprezentantami Polski, a Irena Segno zdobyła tytuł wicemistrzyni Uniwersjady. Podobnie było po wojnie. Niestrudzony działacz sportowy i trener Józef Pawełczyk wychował aż trzech olimpijczyków: Henryka Grabowskiego, Włodzimierza Puzio i Waldemara Więcka³³⁸. Do tych chlubnych tradycji nawiązuje dziś, pod wodzą Wacława Majcherczyka, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej.

Od początku lat pięćdziesiątych Czeladź przeżywała okres intensywnego i planowego rozwoju. Po kilku latach secesji, powrotnie zostały przyłączone Piaski oraz część Małobądza (1951) i kolonia „Brazylia”(1953)³³⁹. Miasto zostało wydzielone spod powiatu będzińskiego (1951). W maju 1951 roku, na polach, na północ od starego centrum rozpoczęto budowę dużego osiedla (Osiedle Nowotki)³⁴⁰. Zaprojektowane ono zostało zgodnie z socjalistycznymi

³³⁵ H. Rechowicz : *op. cit.*, s. 86.

³³⁶ 60 lat MCKS... *op. cit.*, s. 10.

³³⁷ Tamże, s. 7, 8, 17.

³³⁸ Tamże, s. 6-7.

³³⁹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 198.

³⁴⁰ J. Łakomik : *Analiza zmian w strukturze zatrudnienia w przemyśle miasta Czeladzi w latach 1951-1970. [praca magisterska] WSE Katowice 1972*, s. 14.

tendencjami w urbanistyce. Miało kompleksowo zaspokoić zapotrzebowanie na podstawowe usługi. Ośią spinającą miała być szeroka aleja (ul. 17 Lipca), będąca również głównym ciągiem handlowym. Według pierwotnych założeń, miała ona prowadzić aż do starego centrum. W rejonie dzisiejszej ul. Kombatantów, przewidziano kompleks sportowo-rekreacyjny. Pomiędzy budynkami mieszkalnymi zaprojektowano szkołę, przedszkole oraz ośrodek służby zdrowia. Realizację zadania powierzono Dyrekcji Budownictwa Osiedli Robotniczych. Do nowego miasta ściągali nowi mieszkańcy. Czeladź rosła.

Po II wojnie światowej do istniejącego budynku szpitala dobudowano nowe skrzydło. Potrzeby jednak stale rosły. Przybywało mieszkańców, a co za tym idzie, także pacjentów. Z inicjatywy, lekarza i późniejszego dyrektora czeladzkiego szpitala, Mariana Wiśniewskiego, rozpoczęto budowę nowego obiektu (1953), którą ukończono w roku 1958. Był to jeden z największych i najnowocześniejszych szpitali w województwie³⁴¹. Czeladzki szpital funkcjonuje do dzisiaj jako szpital powiatowy. Posiada około 500 łóżek, kilkanaście oddziałów i nieco więcej przychodni specjalistycznych.

Począwszy od połowy lat pięćdziesiątych, szczególny nacisk kładziono na rozwój oświaty. W ramach przygotowań do jubileuszu tysiąclecia Państwa („Tysiąc szkół na tysiąclecie”) postanowiono wybudować na terenie miasta 4 szkoły. Wola wojewódzkich planistów wzmocniona została stosowną uchwałą Miejskiej Rady Narodowej. Realizowano ją przy dużym udziale lokalnych przedsiębiorstw, jak i samych mieszkańców. Nowe inwestycje zmieniły zasadniczo strukturę czeladzkiego szkolnictwa. Już w roku 1959 Władysław Gomułka przekazał do użytku budynek Szkoły Podstawowej nr 7³⁴². Była to pierwsza w Polsce „tysiąclatka”. Później nowych budynków doczekały się: „dwójka” (1960), „ósemka” (1963) i na końcu „trójka” (1965), która zamykała listę „tysiąclatek”³⁴³.

W latach siedemdziesiątych nowego budynku doczekała się też „piątka”. Niestety, kilkanaście lat później budynek uległ częściowemu zniszczeniu na skutek eksploatacji górniczej. Stąd też zaistniała konieczność budowy nowego pawilonu, który oddano do użytku w

³⁴¹ A. Horzelska - Matyja, W. Kwaśniak : op. cit., s. 61-63.

³⁴² W sprawie budowy w Czeladzi pierwszej „tysiąclatki” włączył się osobiście gen.

Jerzy Ziętek.

³⁴³ Z dokumentów Urzędu Miasta.

roku 1994. Trzy lata wcześniej dobudowany został pawilon przy „siódemce”³⁴⁴.

Obok szkół podstawowych w Czeladzi działały i działają szkoły średnie³⁴⁵. Powszechnie za najstarszą uważa się Zespół Szkół Technicznych, którego korzenie sięgają roku 1925. Co prawda dzisiejszy Zespół ma mało wspólnego z dawną przyzakładową szkołą kopalni „Saturn”, ale nie ma też wątpliwości, że zachowała się pewna nić łącząca kolejne etapy jej przemian. Od roku 1953 funkcjonuje Liceum Ogólnokształcące, a od 1970 Zespół Szkół o profilu ekonomicznym oraz pomaturalne Studium Medyczne (od 1962)³⁴⁶, które do początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia funkcjonowało jako Liceum Medyczne.

Pomimo wielkiej uwagi, jaką władze PRL przywiązywały do spraw oświatowych, nie wszystko działało się bezkonfliktowo. Do sporego zamieszania doszło w roku 1958, kiedy Ministerstwo Oświaty zdecydowało o likwidacji w szkołach lekcji religii. 6 września przed siedzibą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (ul. Bytomska) odbył się wiec protestacyjny matek uczniów czeladzkich szkół. Faktem jest, że kobiety nic nie wskórały, ale faktem też jest, że za dopuszczenie do protestu, władzy miejskiej oberwało się od zwierzchników³⁴⁷.

Dominacja PZPR objawiała się w każdej dziedzinie życia społecznego. W zasadzie, wszelkie organizacje i każda działalność kulturalno-społeczna podporządkowane były linii Partii. Dotyczyło to również pracy z młodzieżą. Presji politycznej nie można było się oprzeć. W zasadzie jedynie w Związku Harcerstwa Polskiego można było jeszcze mówić o prymacie wartości patriotycznych nad socjalizmem. Było to możliwe za sprawą realizowanego pewnego „miękkiego” programu ideowego, ale przede wszystkim dzięki kadrze instruktorskiej, która umiejętnie opierała się totalitaryzmowi. To, między innymi, dzięki Stefanowi Bronickiemu, Eugeniuszowi Czerwcowi, Witoldowi Majcherczykowi, Józefowi Pogodzie, Zofii Sołtysik, Ryszardowi Tarnówce, czy Zofii Witkowskiej³⁴⁸, można było wychowywać młodzież bez zbędnej indoktrynacji.

³⁴⁴ Z dokumentów Urzędu Miasta.

³⁴⁵ K. Sarna : *op. cit.*, s. 205.

³⁴⁶ Z dokumentów Urzędu Miasta.

³⁴⁷ Cz. Ryszka : *op. cit.*, s. 118.

³⁴⁸ *Harcerska Jednodniówka ... op. cit.*, s. 21.

Podobnie rzecz się miała w przypadku Ochotniczej Straży Pożarnej. Ta niezwykle zasłużona organizacja również starała się trzymać z daleka od wszechobecnej ideologii. Straż zdominowana była przez potomków starych czeladzkich rodzin, którzy z wyjątkowym sceptycyzmem podchodzili do wszelkich politycznych zapędów. Alojzy Gawron, Nikodem Madla, czy Piotr Zachariasz starali się utrzymywać niezależność i obywatelski charakter organizacji. Szczególną postacią w powojennej historii miasta był Stanisław Różycki, który stał twardo na straży strażackiej tradycji³⁴⁹.

Wielki wkład w wychowanie kilku pokoleń czeladzian miała Maria Nogajowa. Prowadzona przez nią Miejska Biblioteka Publiczna była prawdziwym centrum kultury, w którym przetrwała lokalna tradycja. Trudno sobie wyobrazić, co pozostałoby z kilkusetletniego dorobku kulturalnego mieszkańców grodu nad Brynicą, gdyby nie rysunki pani Marii i co chyba ważniejsze, wpojenie w umysły jej wychowanków miłości do swego miejsca urodzenia³⁵⁰. Trudno sobie wyobrazić, ale jedno jest pewne - gdyby nie jej praca, nie byłoby niniejszej książki.

Na początku lat sześćdziesiątych dynamiczny rozwój został nieco przyhamowany. W dobie centralnego planowania większość decyzji inwestycyjnych zapadało poza miastem. Stąd też częstym zjawiskiem były gwałtowne przyśpieszenia i równie szybkie spowolnienia wzrostu ośrodków miejskich. Zmniejszenie zainteresowania Czeladzią przez decydentów wojewódzkich zbiegło się z powołaniem w roku 1961 na funkcję Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (odpowiednik burmistrza) Stefana Włoska. Głównym celem nowego gospodarza miasta było utrzymanie tempa rozwoju, ale już przy większym wykorzystaniu sił własnych. Przewodniczący był czeladzianinem, a przy tym miał dar łatwego nawiązywania kontaktu z mieszkańcami i organizacjami społecznymi. Wykorzystał to do realizacji swych planów.

Ważną sprawą dla usystematyzowania kierunków rozwoju było przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta (1963). Plan ten był elementem większej całości obejmującej Gómośląski Okręg Przemysłowy. Przewidziano w nim obszary pod zabudowę mieszkaniową, tereny przemysłowe, zieleń oraz przestrzeń eksploatacji

³⁴⁹ W. Gruszka: Czeladzka straż ogniowa i pożarna. „*Echo Czeladzi*” 1998 nr 76, s. 22.

³⁵⁰ W. Konopelska: Pamięci Marii Nogajowej. „*Echo Czeladzi*” 1999 nr 88, s. 8.

gómiczej³⁵¹. Był to pierwszy kompleksowy plan dla Czeladzi i, co jest bardzo ważne, został on zrealizowany niemal w 100%.

Niezwykle ważną instytucją był wówczas Komitet Upiększania Miasta, któremu przewodniczył Januarey Łakomik. Komitet zajął się realizacją nowych parków miejskich, jakie wytyczono w planie zagospodarowania oraz ustanawianiem ładu przestrzennego. Sztandarowym zadaniem była budowa kompleksu parkowo-rekreacyjnego na Grabku (Edmund Kwinta), którą zakończono w roku 1967³⁵². Innym owocem pracy była zmiana oblicza miasta. W centralnych miejscach pojawiły się klomby kwiatowe, urządzano skwery, ustawiano elementy małej architektury (Mieczysław Ferdyn). Zmiany były tak uderzające, że już wkrótce Czeladź okrzyknięto - miastem róż³⁵³.

O ile do roku 1961 systematycznie wzrastało zatrudnienie w przemyśle i ta gałąź bezwzględnie dominowała, to już od tego roku coraz większe znaczenie odgrywał przemysł terenowy³⁵⁴. Ważne miejsce w gospodarce miejskiej zaczęła odgrywać spółdzielczość. Pierwszym sygnałem zachodzących zmian było pojawienie się Spółdzielni Inwalidów „Czerwone Zagłębie” (1962) oraz przemiany w spółdzielczości spożywczej (Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców). Nowości organizacyjne spowodowały rychłą budowę zapleczy gospodarczych.

Pomimo znaczących inwestycji mieszkaniowych, jakie miały miejsce w latach pięćdziesiątych, Czeladź w dalszym ciągu była miastem przeludnionym o niskim standardzie lokali. Ambicją Stefana Włoska było zmienić ten stan rzeczy jak najszybciej. Obok dalszej rozbudowy osiedli, kładł on nacisk na poprawę warunków zamieszkiwania i rozwój infrastruktury technicznej. Dla realizacji tych celów powołane zostały dwa przedsiębiorstwa komunalne: Miejskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego i Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane³⁵⁵. Systematyczne działania przyniosły oczekiwane efekty. Już w roku 1967 w Czeladzi, jako pierwszym mieście w regionie, nie było już mieszkalnych strychów i suteryn, o czym z dumą meldował Januarey Łakomik na jednej z odpraw w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

³⁵¹ K. Sarna : *op. cit.*, s. 198.

³⁵² A. Topol : *op. cit.*, s. 315.

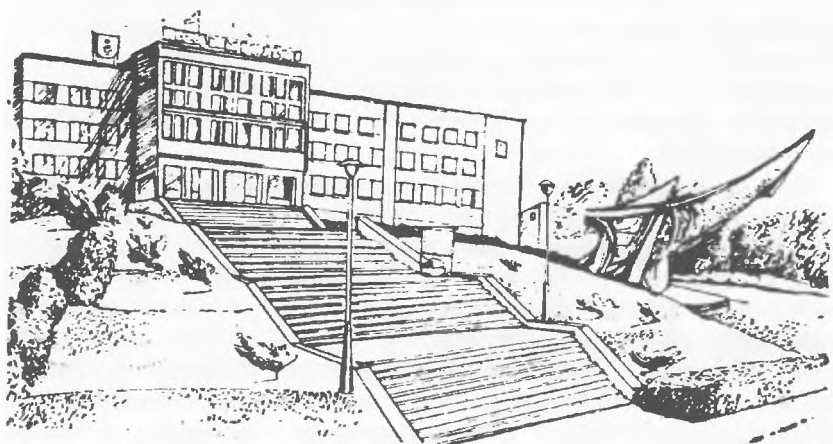
³⁵³ Z dokumentów Urzędu Miasta.

³⁵⁴ J. Łakomik : *op. cit.*, s. 35-36.

³⁵⁵ Tamże, s. 72.

Ważnym kierunkiem rozwoju było porządkowanie infrastruktury technicznej. Zajmowało się tym Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (1962), które budowało nowe wodociągi, kanalizacje i rozbudowywało sieć lokalnych ulic. Wobec braku wystarczających środków budżetowych na codzień korzystało z kopalnianego Funduszu Szkód Górniczych.

Symbolem przemian lat sześćdziesiątych była budowa nowej siedziby Miejskiej Rady Narodowej, czyli Urzędu Miasta. Co prawda, brzmi to niewiarygodnie, ale obiekt ten powstał „na dziko”. Projekt techniczny pożyczono z Myszkowa, roboty rozpoczęto bez stosownych zezwoleń, a prowadzono je poza planem w „czynie społecznym”. Wykonawstwo wziął na siebie dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego Roman Gandor. Dzięki przeróżnym „układom i kontaktom” nie doszło jednak do skandalu i w roku 1970 obiekt został ukończony³⁵⁶. Tak przy okazji, zbudowano nową siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej (1972).



Powoli wyczerpywały się jednak zasoby węgla i Czeladź stanęła przed problemem restrukturyzacji górnictwa, a co za tym idzie - zatrudnienia. Na razie jednak, obie kopalnie pracowały na najwyższych obrotach. Co ciekawe na żadnej z nich nie zdawano sobie jeszcze z tego sprawy, nie wierzono, że może dojść do zaprzestania wydobywania. Dla gospodarczych strategów sprawa była

³⁵⁶ Z dokumentów Urzędu Miasta.

już przesądzona. Zaczęto reorganizować zakłady. W roku 1973 połączono „Czeladź” z „Milowicami”. W roku 1976 całość przejęła „Czerwona Gwardia”. Powoli malało zatrudnienie (z prawie 7.000 osób w roku 1957³⁵⁷) oraz wydobywanie (z blisko 3 mln ton w roku 1969³⁵⁸).

W dobie centralnego planowania nie funkcjonowało pojęcie bezrobocia, stąd i metody jego uniknięcia były znacznie prostsze niż dziś. Aby zapobiec trudnościom wystarczyły stosowne decyzje centralne i właściwe przygotowanie władz lokalnych. W Czeladzi dysponowano odpowiednimi terenami i była wola współdziałania. Zaowocowało to lokalizacją kilku zakładów, które miały zmienić podstawy miejskiej gospodarki. Jeszcze w roku 1969 przy ul. Wojkowickiej powstały dwa przedsiębiorstwa budowlane: Baza Spedycyjno-Transportowa Przemysłu Cementowego (późniejszy „Transbud”) oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa Miejskiego (późniejszy „Energopol”). W roku 1971, na bazie majątku pokopalnianego, utworzono filię Gliwickich Zakładów Tworzyw Sztucznych, która wkrótce przekształciła się w samodzielne przedsiębiorstwo („Erg”). Nowoczesny zakład stał się dumą miasta. Była to, bowiem pierwsza w Polsce fabryka okien z PCW. Z kolei w roku 1972, doszło do wydzielenia części terenu kopalni „Czeladź” i utworzenia Zakładu Doświadczalnego Elektroniki Górniczej (dzisiejszy PEG) oraz Zakładu Rekultywacji Terenów³⁵⁹.

W połowie lat siedemdziesiątych, ruch budowlany wzrósł ponownie. Wiązało się to z próbą restrukturyzacji przemysłu polskiego oraz planami przebudowy Zagłębia. Budowa Huty „Katowice” w Dąbrowie Górniczej poskutkowała napływem rzeszy pracowników, dla których zaczęto budować bloki mieszkalne i całe osiedla. Zmieniono plan zagospodarowania miasta (1975)³⁶⁰. Przewidywano w nim, że do roku 2000 Czeladź będzie liczyć 100.000 mieszkańców. Na polach pod Będzinem zaplanowano wielkie osiedle (kontynuację Syberki)³⁶¹. Budownictwo miało też ruszyć w innych częściach miasta. Również rejon Rynku miał

³⁵⁷ A. Topol : op. cit., s. 159. Dotyczy kopalni „Czeladź” i „Czerwona Gwardia”.

³⁵⁸ Tamże, s. 323.

³⁵⁹ K. Sarna : op. cit., s. 182-183 oraz J. Łakomik: op. cit., s. 19-20.

³⁶⁰ *Plan zagospodarowania strefy staromiejskiej*, Opinia historyczno-konserwatorska - J. Owczarek, s. 15.

³⁶¹ *Zbiór materiałów z sesji popularno-naukowej. 50 rocznica Komunistycznej Rady Miejskiej Czeladzi. 750-lecie miasta. Czeladź 1997*, s. 37.

zmienić się nie do poznania. Ze starej zabudowy planowano pozostawić jedynie kościół, dawny zbór ariański i dom z podcieniami przy ul. Kościelnej 3. Reszta miała być nowa³⁶². Na dawnym średniowiecznym planie przewidywano postawić osiedle domków jednorodzinnych. Ulicę Pieńkowskiego upatrzone sobie na aleję „zasłużonych”. Na fali propagandy sukcesu nikt nie dbał o zachowanie swoistego charakteru miasta, czy przynajmniej o rzetelne studium urbanistyczno-historyczne. Stara zabudowa musiała ustąpić betonowi, asfaltowi i stali. Dla potrzeb rozwoju wytyczono nowy układ komunikacyjny. Powrócono też do niemieckiej koncepcji połączenia miast Zagłębia w „Czwórmieście”³⁶³, którego centrum stanowić miała Środula (dzielnica Sosnowca). Zanim jednak przystąpiono do realizacji ambitnych planów, w roku 1975, Czeladź powiększyła się o skrawek Będzina przy trasie szybkiego ruchu (dzisiejsze „M1”) ³⁶⁴. Powołano też do życia nowe przedsiębiorstwa budowlane, a i już istniejące złapały nowy oddech („Budohut”, „Energopol”, Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i Kombinat Budownictwa Miejskiego w Sosnowcu).

Zgodnie z przyjętymi planami od roku 1973 ruszyła realizacja nowej wizji miasta. Gruntownie przebudowana została droga tranzytowa wschód-zachód (E40). Bez zbędnych ceregieli wyburzono przy tym południową część starego centrum. Tempo było ogromne i już rok później Leonid Breżniew i Edward Gierek (21.07.1974.) mogli wjechać do Czeladzi nową „czteropasmówką”. Mieszkańcy byli dumni. Jedynie prof. Wiktor Zin, zarażony czeladzkim bakcylem przez swego ówczesnego asystenta (dziś profesora) Zbigniewa Białkiewicza, w swym cotygodniowym programie „Piórkiem i węglem” ubolewał nad smutnym kresem starej i niepowtarzalnej zabudowy. Niestety, w marszu ku przyszłości ofiary zdawały się konieczne³⁶⁵.

Nowe czasy wymagały nowych ludzi. W roku 1973 przewodnictwo w Miejskiej Radzie Narodowej przejął, na krótko, Bogusław Doliński. Po nim funkcję tę, a zarazem ster „polityczny”, dzierżył Zygmunt Kucharski (1975-80). Z kolei, w roku 1974 na stanowisko Naczelnika Miasta powołany został Zbigniew Cyrol, a po nim Józef Bywalec

³⁶² Czeladź. Folder monograficzno-informacyjny.

³⁶³ Koncepcję zjednoczenia miast Zagłębia lansowała też jeszcze w roku 1939 Polska Partia Socjalistyczna.

³⁶⁴ Z dokumentów Urzędu Miasta.

³⁶⁵ Z dokumentów Urzędu Miasta.

(1978-84). O ile obaj Naczelnicy reprezentowali bardzo pragmatyczne podejście do spraw rozwoju miasta, o tyle sekretarz Kucharski pilnował, by rozwój ten miał socjalistyczne oblicze.

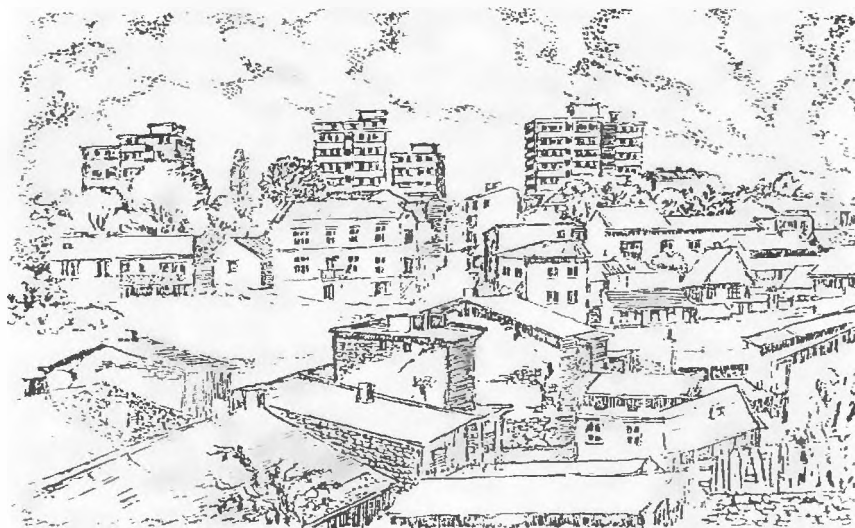
Nowe władze z zapałem podjęły się realizacji wytyczonych wcześniej planów. Szerokim frontem kontynuowano rozwój miasta. Rozbudowywano infrastrukturę komunalną. Jak grzyby po deszczu, przy starych ulicach rosły rzędy nowych bloków (ul. Auby, Krakowska, Mickiewicza, Musiała i Ogrodowa). Rozpoczęto też realizację nowych osiedli (Piłsudskiego, Poniatowskiego oraz Słoneczne). Trwała również przebudowa czeladzkiego przemysłu. Do końca lat osiemdziesiątych zakończono zdecydowaną większość inwestycji. Praktycznie wszystkie przedsiębiorstwa pozyskały nowe zaplecza. Na dawnych peryferiach przy ul. Spacerowej i Wojkowickiej powstały nowoczesne strefy przemysłowe, a pusta przestrzeń pomiędzy centrum a Piaskami zaczęła się zapełniać („ERG”). Zabudowę mieszkalną i przemysłową uzupełniały obiekty infrastruktury społecznej. Nowe szkoły (Liceum Ogólnokształcące, Szkoła Podstawowa nr 5), pawilony handlowo-usługowe, czy hala sportowa zaspokajały, nie tylko potrzeby społeczne, ale i ambicje władz.

Okres „drugiej Polski” charakteryzował się pewnym otwarciem na świat. Oczywiście trudno je porównywać ze współczesnością, kiedy nikt nie krępuje swobody kontaktów międzynarodowych, ale wówczas ... Nic, więc dziwnego, że gdy w roku 1973 doszło do podpisania umowy pomiędzy Aubą i Czeladzią wzbudziło to nie lada sensację. Inicjatorem jej zawarcia był działacz polonijny i związkowy Jan Kaczmarek, który namówił do tego mera (maire'a) swego miasta Aldeberte'a Valette. Przyjaźń obu miast, pomimo wielu zawirowań, przetrwała już ponad ćwierć wieku.

Lata siedemdziesiąte charakteryzowały się też wzmożoną walką o „duszę” czeladzian. Nie polegała już ona jednak wyłącznie na nakazach i zakazach, ale przybrała nowy wymiar. Początkowy sukces reform, wprowadzonych przez Edwarda Gierka, mocno oddziaływał na wyobraźnię ludzi. Wszystko, co nowe, zdawało się mieć naturalny, socjalistyczny charakter. Powszechnie wydawało się, że oto wreszcie teoria ma swe odbicie w rzeczywistości. W imię postępu należało jednak zetrzeć resztki starego. W Czeladzi symbolem niechcianej tradycji było Stare Miasto. Jak już zostało wspomniane, miało ono ulec zagładzie. Zanim jednak ruszyły buldożery poczyniono kilka innych kroków. Od początku XX wieku nad miastem górował potężny kościół św. Stanisława. Jest on

dobrze widoczny z każdej strony i co ważniejsze, nawet ze znacznej odległości. Nic też dziwnego, że jest on najbardziej kojarzony z grodem nad Brynicą. By zmienić wizerunek miasta, ambicją jego władz stało się przystąpienie potężnej bazyliki. W tym celu właśnie wybudowano rząd punktowców przy ul. Auby, a także nienaturalny budynek poczty. W nowej rzeczywistości, już nie siedem kościelnych wież, a las wieżowców miał świadczyć o dobrobycie mieszkańców.

Tryumfalizm rządzących przejawiał się jeszcze w innej formie. Masowo zaczęto zmieniać nazwy ulic, zaś nowym nadawano zgodnie z panującą modą. Nowe nazewnictwo musiało mieć „postępowy” charakter. Punktem kulminacyjnym, swoistej akcji propagandowej, było odsłonięcie pomnika (1977) upamiętniającego zwycięstwo wyborcze Bloku Jedności Robotniczej w roku 1927. Został on wykonany według projektu znakomitego współczesnego rzeźbiarza prof. Bronisława Chromego. Symbolizuje zespolone sztandary na 9 metrowym drzewcu. W roku 1997 plac wokół pomnika został przebudowany. W miejscu kamiennej pustyni pojawiły się klinkierowe kaskady i klomby. W ten sposób miejsce to zmieniło się nie do poznania.



WIZJA NOWEGO „STAREGO” CENTRUM CZELADZI WG ZOFII HAJDAS

Walka o nową świadomość czeladzian została ostatecznie przegrana. Pokazała to najlepiej pedygryncja Obrazu Najświętszej

Marii Panny w początkach maja 1979 roku. Pomimo silnej presji na mieszkańców, procesja zgromadziła wielotysięczny tłum wiernych.

Tymczasem nadciągał kres epoki Gierka. Latem 1980 roku przez Polskę przełała się fala strajków, które zaowocowały wymianą władz państwowych i narodzinami Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. W Czeladzi okres ten przebiegał w miarę spokojnie. Wybuchwały oczywiście, jak w całym kraju, strajki, ale ich znaczenie było marginalne. Rolę „lidera” Zagłębia pełniła wówczas organizacja związkowa Huty „Katowice”, zaś jej organ prasowy, „Wolny Związkowiec”, kształtował świadomość mieszkańców regionu.

„Solidarność” powstawała samorządnie w zakładach pracy. Tam też zdobywali pierwsze szlify związkowi działacze. Z czasem powołana została Miejska Komisja Koordynacyjna, która próbowała scałić rozproszone organizacje. Spośród licznej grupy związkowców wyłonili się też lokalni przywódcy. Eugeniusz Karasiński, Janusz Margasiński, Piotr Mikołajczyk, czy Andrzej Pomorski, to osoby, które stanowiły trzon pierwszej „Solidarności”.

Ruch reformatorski nie ograniczał się wyłącznie do związków zawodowych. Krytykę zasad ustrojowych słyszało się coraz częściej na zebraniach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

13 grudnia 1981 roku wprowadzony został stan wojenny. Zdelegalizowano wówczas większość organizacji, w tym, „Solidarność”. W legalnej Partii przeprowadzono klasyczną czystkę. W zakładach pracy eliminowano ze stanowisk, na równi, ludzi związanych z opozycją i partyjnych reformatorów. Miejska Rada Narodowa została zawieszona. Władze wykonawczą przejęło wojsko. W Czeladzi Wojskowym Komisarzem Miasta został mianowany mjr Jerzy Okoński.

Wydarzenia grudniowe przebiegały spokojnie. Jedyne na Piaskach pojawiły się ulotki wzywające do oporu. Poza tym, nie doszło do jakichś spektakularnych akcji. Co prawda internowano siedmiu czeladzian, ale obyło się bez drastycznych akcji ZOMO, czy wojska. Jak w całym kraju, wprowadzono godzinę milicyjną. Na ulicy Będzińskiej, w pobliżu wiaduktu kolejowego, rozlokowano posterunek wojskowy. Żołnierze stali obok „skota” ogrzewając się przy kosiakach. Z kolei na miasto ruszyły wojskowo-milicyjne patrole.

Prawdziwą bolączką gospodarki tego okresu były rozliczne niedobory. Brakowało wszystkiego - materiałów do produkcji, paliw, towarów konsumpcyjnych, ... Problemy w zaopatrzeniu ludności miał rozwiązać system kartkowy³⁶⁶. Nie działał on jednak sprawnie. Trawiła go korupcja, a gigantyczne kolejki obecne były ciągle w krajobrazie miasta. Szczególnie dotkliwe były braki na rynku artykułów dziecięcych (mleko w proszku, odżywki, pieluszki).

Władze szukały sposobów na rozwiązanie narastających problemów. W teren wyruszyły Wojskowe Grupy Operacyjne. Ich celem było szukanie nieprawidłowości w zarządzaniu przemysłem i dystrybucji towarami. Podobną rolę pełnić miała społeczna Inspekcja Robotniczo-Chłopska (IRCHA). Jednak rażąca niekompetencja jej kontrolerów ośmieszała jedynie władze wojskowe.

Dla odmiany, z inicjatywy proboszcza Antoniego Popielarczyka, przy parafii św. Stanisława uruchomiony został punkt dystrybucji darów. Prowadzony on był przez panie z Sodalicii Mariańskiej (m.in. Maria Kubera, Teresa Pałucha, Leokadia Terminińska, Anna Zarębska). Działalność charytatywna nie była w stanie zastąpić niedoborów rynkowych, ale w znacznym stopniu łagodziła skutki kryzysu.

Powoli życie stabilizowało się. Partyjno-wojskowa władza postanowiła wyjść naprzeciw oczekiwaniom społeczeństwa i stopniowo łagodzić restrykcje. Zaczęli powracać pierwsi internowani. Pod koniec lutego 1982 roku I Sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR został Marek Płomiński. Od marca rozpoczęto cykl spotkań z mieszkańcami. Ich efektem było powołanie Obywatelskiego Komitetu Ocalenia Narodowego, który z czasem przekształcił się w Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Jego przewodniczącym został lekarz i dyrektor czeladzkiego szpitala Józef Zientek.

Podstawowym celem czeladzkiego PRON było nawiązanie dialogu ze społeczeństwem oraz przygotowanie wyborów samorządowych. Odbłyły się one wiosną 1984 roku. Według oficjalnej propagandy były one bardzo demokratyczne, gdyż o każde miejsce na liście ubiegało się dwóch kandydatów. Pomijając fakt, że dobór uczestników należał do urzędujących władz, to i tak trudno było mówić o jakimkolwiek prawie wyboru. Według ordynacji, bowiem pierwszy kandydat każdej pary miał preferencję. W przypadku oddania głosu bez skreśleń, głos zaliczano jemu. Pomimo tego na pierwszych

³⁶⁶ System kartkowy stosowano powszechnie jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Zapoczątkowała ją reglamentacja cukru w roku 1976.

miejscach list wyborczych znalazło się kilku umiarkowanych krytyków PRL, którzy mieli stanowić swoisty bufor i świadczyć najlepiej o nowej polityce starej Partii. Po wyborach odszczepieńcom nie pozwolono jednak stworzyć oddzielnego koła radnych.

Również w roku 1984 nowym Naczelnikiem Miasta został czeladzianin Jerzy Matyja. Ponieważ pracował on już wcześniej w Urzędzie Miasta, stąd też dobrze znał lokalne problemy. Nic zatem dziwnego, że pomimo zmiany władzy nie odczuwano jakichś większych wstrząsów. Kontynuowano rozpoczęte inwestycje i planowano następne. Przede wszystkim zaś zakończono realizację Osiedla Piłsudskiego (35-Lecia PRL) wraz z całą infrastrukturą.

Władze miejskie zdawały sobie jednak sprawę z faktu wytracenia tempa polskiej gospodarki. Stało się jasne, że dawne plany stutysięcznej Czeladzi muszą przejść do historii. W roku 1986 Miejska Rada Narodowa przyjęła założenia do nowego planu zagospodarowania miasta. Nie były już one tak ambitne, ale za to realne. Miasto miało nie przekraczać pułapu 50.000 mieszkańców. Odstąpiono od budowy wielkiego osiedla między Czeladzią i Będzinem. Pozostano jednak przy realizacji dużych osiedli na Piaskach (Os. Dziekana Os. Poniatowskiego). Zweryfikowano też układ komunikacyjny. Zaproponowane wówczas rozwiązanie, w zasadzie, jest aktualne do dziś. Poza handlowo-usługowymi terenami na wschodzie miasta („M1”) dzisiejsze koncepcje niewiele się różnią od tych sprzed lat.

Umieszczenie zadań w planach miejskich nie oznaczało jeszcze automatycznej ich realizacji. Konieczne było wpisanie ich do planów przedsiębiorstw wykonawczych. Dzięki pomocy ówczesnego Wojewody Tadeusza Wnuka stało się to możliwe i budowa największego czeladzkiego osiedla ruszyła pełną parą.

Nieubłaganie nadciągał kres górnictwa Czeladzi. Podjęto jeszcze próbę uruchomienia nowego pokładu „800”, wydrążono nawet nowe szyby, ale nadciągający kryzys definitywnie przekreślił zaawansowane inwestycje. Pomimo stopniowego obniżania wydobywania, a co za tym idzie, zatrudnienia, w mieście nie dostrzegano ujemnych skutków zachodzących procesów. Dalej snuto ambitne plany na przyszłość. Było to możliwe dzięki polityce gospodarczej władz państwowych (inwestycje centralne) oraz aktywności władz lokalnych. Jerzy Matyja potrafił zjednywać dla swych zamiarów wszystkich, którzy mogli pomóc prastaremu miastu.

Okazało się jednak, że pomimo wielu sukcesów działania te zostały gwałtownie przerwane.

Po czerwcowych wyborach parlamentarnych w roku 1989 wszystko zaczęło się zmieniać. Od jesieni dawny układ polityczny kruszał w mgnieniu oka. Większość działaczy PZPR jakby zapadła się pod ziemię. Na ogólnopolskiej i lokalnej scenie politycznej pojawiła się ponownie „Solidarność”, a wraz z nią pierwsze posierpniowe partie polityczne. Wiosną 1990 roku w Czeladzi utworzony został Komitet Obywatelski „Solidarność”, któremu przewodził Eugeniusz Karasiński.

Pierwszym celem Komitetu było przygotowanie wyborów samorządowych. Pomimo braku dostatecznego przygotowania, zadanie okazało się bardzo łatwe. Dotychczasowa „przewodnia siła” była w rozsypce i tym samym niezdolna do jakiegokolwiek przeciwdziałania. Ponadto, mł „Solidarności” okazał się na tyle silny, że wszelkie niedomagania organizacyjne opozycji okazały się nieistotne. Stworzony naprędce blok wyborczy odniósł zdecydowany sukces.

Niewydolność systemu „realnego socjalizmu” i kompletna kłapa „wielkiej reformy gospodarczej” doprowadziły kraj do głębokiego kryzysu. Gwałtowna zmiana orientacji (1989) doprowadziła, z kolei, do załamania rynków wschodnich. Dotychczasowy filar gospodarki, przemysł ciężki, zaczął być ciężarem. Czeladzkie przedsiębiorstwa budowlane, które pracowały dotąd dla potrzeb przemysłu, zaczęły upadać. Coraz trudniej było im funkcjonować na rynku. Jednym ze sposobów ratowania się przed bankructwem było zwalnianie pracowników. Z dnia na dzień przypominano sobie o zapomnianym słowie - bezrobocie.

4. NIE SAMYM CHLEBEM...

Kulturę każdego regionu tworzą przez całe stulecia wszystkie pokolenia ludzi tam żyjących. Niejako bazę wyjściową stanowi zawsze pierwotna przynależność kulturowa społeczności. Niebagatelną rolę odgrywają również czynniki zewnętrzne. Aby znaleźć nasze korzenie, należy przypomnieć, że obejmujące zachodnie rubieże Ziemi Krakowskiej Zagłębie Dąbrowskie ukształtowało się stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec XIX stulecia. Na dodatek, od wieków ścierały się tu wpływy różnych regionów. Poza dominującym oddziaływaniem kultury małopolskiej, niebagatelną rolę odegrały kontakty ze Śląskiem i Wielkopolską, a także wpływy niemieckie i czesko-morawskie. Sprzyjało temu położenie regionu przy jednym z głównych traktów handlowych dawnej Polski. Niejako ubocznym skutkiem kontaktów gospodarczych były zmiany w szeroko rozumianej kulturze³⁶⁷. Nie bez znaczenia było też to, że część Ziemi Krakowskiej, rozumianej jako diecezja krakowska, leżała poza bezpośrednią sferą wpływów politycznych państwa polskiego. niespójność administracji kościelnej i państwowej stwarzała ciekawą sytuację, w której występował nieskrępowany przygraniczny ruch ludności. Najbardziej znanym tego przykładem było spotkanie się w czeladzkim kościele lub na wtorkowych targach poddanych zarówno króla Czech, jak i księcia siewierskiego, czy też pielgrzymki Ślązaków na Dorotkę. Stąd też, pomimo upływu wielu lat i późniejszej izolacji, do dziś przetrwały znaczne podobieństwa w gwarze, tradycji oraz obyczajach Górnego Śląska i Zagłębia.

Czynnikiem kulturotwórczym, szczególnie kształtującym mentalność mieszkańców, były doświadczenia historyczne regionu, będące odzwierciedleniem zawitości dziejowych Polski. Zmieniali się włodarze tych ziem, jej przynależność administracyjna i państwowa. Tereny te były świadkiem przemarszów wojsk i ofiarą napaści z różnych stron. Mieszkańcy Czeladzi i całego pogranicza żyli w wiecznej obawie przed wrogimi wojskami, maruderami kolejnych wielkich armii, zwykłymi grasantami, ale i powodziami, epidemiami, czy pożarami. Doświadczyli oni zaboru pruskiego i rosyjskiego, sami

³⁶⁷ M. Pastuchowa, A. Skudrzykowa : *Polszczyzna op. cit.*, s. 9-11.

uczestniczyli w powstaniach narodowych: listopadowym, styczniowym i trzech śląskich oraz dwóch wojnach światowych.

Niezwykle ważnym i ostatecznie dominującym czynnikiem kulturotwórczym był dynamiczny rozwój gospodarczy na przełomie XIX i XX wieku. Spowodował on napływ ludności z innych regionów Polski (w poszukiwaniu pracy). Przybyli, gdzieś spod Miechowa, Działoszyc, czy Słomnik, ludzie „przynieśli” ze sobą własne zwyczaje i mowę o odmiennych cechach niż pierwotne. W konsekwencji w zagłębiowskim tyglu zaczęła się tworzyć nowa kultura, będąca wypadkową elementów lokalnych i obcych, miejskich i wiejskich, ogólnopolskich i ludowych. Różne gwary powoli stapały się w jednolitą nową mowę. Już po drugiej wojnie światowej proces ten przebiegał dalej. Z tym jednak, że za sprawą rozwoju środków masowego przekazu, z wolna odmiennosc kulturowa, w tym i gwara, zaczęły zanikać. Wraz z rozwojem społecznym zanikły lokalne zwyczaje, sposób ubierania się, a nawet gust Zagłębiaków³⁶⁸.

Historia miasta to nie jedynie spis wydarzeń, czy rejestr dóbr materialnych oraz ich autorów. Na jej pełny obraz składa się też dorobek tych, którzy zajmowali się tworzeniem dzieł bardziej ulotnych. W swoim czasie ich działalność była równie ważna jak budowniczych miasta, organizatorów życia gospodarczego, czy też przywódców miejscowej społeczności. Nie sposób jest dziś wymienić, choćby w niewielkiej części wszystkich tych, którzy przez wieki kształtowali światopogląd, poszerzali horyzonty, czy określali kanony estetyczne. Ich twórczość pozostała często anonimowa lub przepadła gdzieś w mrokach dziejów. Utrwaleniu owoców ich pracy nie sprzyjała burzliwa historia. Któż jest dziś w stanie wymienić nazwiska, czy choćby imiona, dawnych muzykantów, przygrywających naszym przodkom na co dzień i od święta; autorów lokalnych opowieści i przyśpiewek, przy których dorastały kolejne pokolenia czeladzan; rzemieślników, ustawicznie zdobiących prastary kościół i domy mieszczan; ... Nie ma, co się trudzić - jest to niemożliwe. Tylko nieliczni pozostali w pamięci, jak choćby Grzegorz Lebbeki, stolarz z Czeladzi, który w roku 1739 wykonał ołtarz św. Katarzyny w Grodźcu³⁶⁹. Choć sam ołtarz przepadł, ale dziś przynajmniej wiemy, na co było stać dawnych czeladzkich mistrzów.

³⁶⁸ M. Pastuchowa, A. Skudrzykowa : *op. cit.* , s. 13.

³⁶⁹ *Siewierz ... op. cit.*, s. 655

W zasadzie, dopiero w początkach dwudziestego wieku nazwiska miejscowych twórców utrwalane były na kartach historii. Niektórzy z nich, to ludzie pochodzący z różnych stron, ale na stałe związani z Czeladzią. Inni, to rodowici czeladzianie. Część z nich rozpieczętowała się gdzieś po świecie. Choć ich tworzywo było różnorodne i działali na przestrzeni wielu lat, zdawać by się mogło niezależnie, to jednak zawsze było coś, co ich łączyło. Coś, co wyznaczało im kierunek pracy, swoisty wspólny mianownik, czy bazę odniesienia - była nią Czeladź i jej mieszkańcy. Stąd też, pomimo wszelkich różnic w zainteresowaniach i niejednoczesności, śmiało można nadać im wspólne miano czeladzkiego środowiska twórczego.

Najbardziej znaną grupę stanowili i stanowią plastycy. Co ciekawe, ich twórczość jest najmocniej związana z miastem. Rysunki i grafiki Józefa Szyllera, Marii Nogajowej i Zofii Hajdas są najlepszym świadectwem minionych czasów. Któżby dziś pamiętał o bębniku, drewnianych domkach, wójtowskiej karczmie, gdyby nie pozostawione przez nich szkice. Ciekawe, jakbyśmy wyobrażali sobie nastrój nieistniejącego już miasta. Cennym uzupełnieniem dokumentacji rysunkowej są akwarele Zofii Hajdas oraz kontynuatorów tego kierunku Lesława Jaworka i Jana Powalki. Szczegółne miejsce zajmuje twórczość artystyczna Zbigniewa Blukacza, Katarzyny i Tomasza Chudzik, Stefana Dobronia, Elżbiety Dzido, Witolda Głuźniewicza, Andrzeja Hermana, Aleksandry Kamińskiej, Marii Patyny, Mariusza Wnukowskiego oraz Krzysztofa Zięcika.

Wysoki poziom artystyczny posiada dorobek miejscowych fotografików. W zasadzie, trudno sobie wyobrazić Czeladź z początków XX wieku bez fotografii Wilhelma Kidawy (Kidawskiego), czy Bronisławy Kondratowicz. Z kolei drugą połowę stulecia wiernie utrwalił Jerzy Żymirski. Ich zdjęcia to kronika XX wieku. Jako oddzielną kategorię fotografii należy potraktować twórczość Stanisława Michalskiego. Nie ogranicza się on jedynie do samego miasta, ale wypływa na „szerokie wody” sztuki.

Niejako w cieniu głównego nurtu działalności plastycznej pozostawała rzeźba. Co ciekawe, mało która dziedzina tak silnie związała się z górnictwem. Stało się to za sprawą oryginalnego tworzywa, jakim były bryły węgla. Już w okresie międzywojennym wielkie uznanie zyskała działalność Stefana Młodzianowskiego, który wraz z grupą dziś anonimowych górników stworzył podziemną kaplicę. Po wojnie niezwykle wysoki poziom osiągnęły prace Marka Schaba,

Władysława Żura i Arkadiusza Underowicza, którego czarne postacie górników i zegary zdobią do dziś nie jedno czeladzkie mieszkanie.

Ważne miejsce w życiu mieszkańców grodu nad Brynicą zajmowała twórczość muzyczna. Już na początku XX wieku, przy obu kopalniach działały orkiestry górnicze, które często koncertowały. W pamięci szczególnie pozostała postać Jana Kawalera, czy Zygmunta Dziedzica, którzy przez długie lata określali standardy profesjonalnej muzyki. Z kolei w drugiej połowie stulecia, najwybitniejszym czeladzkim muzykiem był Ireneusz Wikarek.

Wielkim uznaniem wśród czeladzian cieszyła się działalność pisarska i popularyzatorska. Już w okresie międzywojennym ujawnił się talent Antoniego Rączaszka. Kontynuatorem prozy mocno osadzonej w mitach i historii miasta byli Czesława Niemyska-Rączaszkowa i Janusz Domagalik. Z kolei wytężona praca Zbigniewa Białkiewicza, Antoniego Krawczyka, Władysława Kwaśniaka, Józefa Łyżwińskiego, Artura Rejdaka, Czesława Ryszki, Jerzego Terminińskiego i Jana Walczaka zaowocowała licznymi opracowaniami popularno-naukowymi, które kształtują dzisiejszą świadomość czeladzian.

Czeladź może się też poszczycić sporą grupą poetów. Nie sposób wymienić ich wszystkich. Już w okresie międzywojennym dali się poznać: Michał Bubel oraz Roman i Zygmunt Musialikowie, którzy związani byli ze środowiskiem lewicy. Współcześnie - z konieczności należy ograniczyć się do zaledwie kilku nazwisk - Ewa Góra, Barbara Gruszka-Zych, Stefan Kosiewski, Wanda Kuszyb, Janusz Pulkowski, Ewa Rulecka, Maria Słomak-Sojka, ... Są to jedynie te osoby, których wiersze należą do najczęściej publikowanych.

Omawiając sprawy życia duchowego czeladzian nie sposób nie wspomnieć o ludziach, którzy włożyli wiele serca w dzieło stworzenia warunków dla pracy innych. Należą do nich przede wszystkim kolejne pokolenia nauczycieli, którzy swym wychowankom nie szczędzili swego wolnego czasu. Cóż jednak znaczyłoby nasze miasto bez wybitnego animatora kultury - Marii Nogajowej. Bez jej uporu i kreatywności Czeladź byłaby jedynie peryferyjnym miastem, nie wyróżniającym się spośród innych osiedli górniczych Aglomeracji Katowickiej. To dobrze, że dziś jej dzieło znajduje kontynuatorów, ot choćby w osobie Danuty Kmiecik. Daje to gwarancję utrwalenia tego, co odziedziczyliśmy, a jednocześnie wiarę w to, że karty czeladzkiej kultury nie są zapisane do końca.

Gwara zagłębiowska³⁷⁰

„Dialekt (z greckiego *dialektos* - sposób mówienia) oznacza język właściwy ludności wiejskiej (czy lokalnej) jakiegoś regionu kraju, różniący się od języka ogólnonarodowego i innych dialektów swoistymi cechami, głównie fonetycznymi, gramatycznymi i leksykalnymi, których geneza sięga odległej przeszłości. W szerszym znaczeniu dialekt jest synonimem gwary” - tak czytamy w szkolnym słowniku nauki o języku³⁷¹. Gwara zagłębiowska należy do grupy dialektów małopolskich, do której należą również gwary z Krakowskiego, Pogórza, Podhala, Miechowskiego, Kieleckiego, Sieradzkiego i Łowickiego. Omawiając cechy gwary zagłębiowskiej pamiętajmy, że mówimy o języku naszych dziadów. Dziś trudno byłoby znaleźć osoby mówiące w ten sposób, czyli „klasyczną” gwarą. No, może gdyby odszukać bardzo wiekowego mieszkańca którejś z pobliskich wsi. Niemniej jednak, sporo elementów dawnego dialektu przetrwało. Zastanówmy się, czy aby nasz język, którym posługujemy się na co dzień, nie posiada również cech gwarowych? Już zdaje się słyszeć oburzenie - ależ skąd, absurd! - Zagłębiacy mówią „czystym” ogólnopolskim językiem, tak jak spiker w radiu, czy aktor w telewizji. No cóż, dla dobra sprawy przyjmijmy, że tak jest. Ale póki co, zapoznajmy się z cechami gwary zagłębiowskiej, a potem zastanówmy się, czy nasza mowa zdradza, że pochodzimy z Zagłębia?

Na początek trochę teorii. Otóż, głównymi cechami dialektu zagłębiowskiego są:

1. Udzwięczająca fonetyka międzywyrazowa - w połączeniach wyrazowych dźwięcznie wymawia się wygłos pierwszego wyrazu, jeśli następny rozpoczyna się od samogłoski lub głosek **-m, -n, -r, -l, -ł, -j** (*brad jego, koreg mały, śpiewag operowy, bered Adama, płod upad*).
2. Mazurzenie - polegające na zastąpieniu szeregu głosek dźwiękowych: **-sz, -ż, -cz, -dż**, głosekami zębowymi: **-s, -z, -c, -z** (*susa, scekać, jezdzą, cuć*).
3. Słabo artykułowane wygłosowe **-ch** przechodzi w **-k** lub **-g** (*na tyg nogak, nieg będzie*). Również słabe, zanikowe **-ch** w grupach spółgłoskowych zastępowane jest przez **-k** lub **-f** (*kfała, kfila, kfast*).

³⁷⁰ M. Pastuchowa, A. Skudrzykowa : *op. cit.* , s. 24-27.

³⁷¹ J. Malczewski : *Szkolny słownik nauki o języku. Warszawa 1993*, s. 41.

4. Zachowanie archaicznej postaci czasowników: *skubę i grzebę* oraz wtórną, przez analogię do tego wzoru, ustalenie twardej spółgłoski w czasownikach typu: *złapę, złamę, drapę, kopę, kapę*.
5. Labializacja - poprzedzanie artykulacji samogłosek głoską *-ł* (*łokno, łojciec, łucho, łowies*).
6. Osłabienie lub redukcja głoski *-ł* przed *-o* lub *-u* (*gupi, gowa, sużbowy, dugi*).
7. Uproszczenie kończącej wyraz grupy spółgłoskowej *-ść* do *-ś* (*kłaś, nieś, iś, pleś*).
8. Przedniojęzykowa spółgłoska *-n* przed tylnojęzykowym *-k* jest wypowiedziana jako *-n* tylnojęzykowe (*łazienka, panienka, Hanka, wanienska*). W wymowie ogółu Polaków *-n* tylnojęzykowe pojawia się tylko w wyrazach: *tango, mango, męka*.
9. Silna redukcja połączeń:
 -trz na -cz (trzeba - czeba, trzy - czy, trzysta - czysta),
 -drz na -dź (drzewo - dźewo, drzwi - dźwi),
 -strz na -szcz (strzelać - szczelać, strzała - szczala).
10. Jeżeli w wygłosie wyrazu głoska *-a* znajdzie się przed należącym do tej samej sylaby *-j*, to zakończenie wyrazu brzmieć będzie *-ej* (*wczorej, dej, dzisiaj, tutaj*).
11. Wymawianie końcowego *-ą* jako *-om* (*jadom, robiom, drogom*).
12. Wpływ głosek spółotwartych (*m, n, r, l*) na poprzedzającą je samogłoskę. Samogłoski *-i* oraz *-y* przechodzi w *-e* (*derektor, fieranka, merta*).
13. Inny od ogólnopolskiego rodzaj gramatyczny niektórych wyrazów (*ta taboretka, ta beretka, ta krawatka, ta podkoszulka, ten winogron, ten pomarańcz*).
14. Występowanie samogłosek pochylonych: zamiast *-a ~ -o* (*dom, mom, jo*), zamiast *-e ~ -i* lub *-y* (*syr, mliko, rzyka*).

Zmiana języka używanego potocznie, eliminacja cech gwarowych, to proces długi, trwający całe pokolenia i nigdy nie kończący się. Język jest tworem żywym, który ciągle ulega zmianom. Niezwykle interesującym zjawiskiem, jakie wystąpiło w gwarze zagłębiowskiej, w okresie wyzbywania się cech gwarowych, jest tzw. hiperpoprawność, czyli przesadna poprawność. Są to błędne formy niesłusznie uważane przez mówiącego za poprawne, utworzone przez niego według nakazu niewłaściwie pojętej normy. Hiperpoprawność pojawia się w wymowie, fleksji i słowotwórstwie. I tak np.:

- wyzbywając się mazurzenia osoba unika wymowy głosek **-s, -z, -c, -dz**, także w wyrazach gdzie głoski te są uzasadnione (*obczasy, pęczak, raczuchy, nicz, żubr* - ten ostatni wyraz z czasem utrwalił się w języku ogólnym).
- eliminacja labializacji powoduje, że grupy spółgłoskowe rozpoczynające się na głoski **-to** zamieniają się w **-o**. (*łobuz - obuz, łopata - opata, łokieć - okieć*).
- unikając wygłosowego **-om** stosowano w każdym przypadku **-ą**: (*dzięki książką, przypatruje się dziewczynką*).
- obawa przed gwarową postacią słowa *wiater* (poprawnie wiatr) spowodowało pojawienie się formy *swetr* zamiast *sweter*.

Poznawszy wszystkie zasady łatwo można zaobserwować w mowie własnej i swoich najbliższych używane regionalizmy. Te najczęściej występujące współcześnie, po których można poznać zagłębiowski rodowód rozmówcy bez względu na przynależność społeczną to:

- inny, niż w języku ogólnonarodowym, rodzaj gramatyczny niektórych rzeczowników,
- twarda końcówka pierwszej osoby czasowników (*kąpę, grzebę, drapę, skubę, kopę*),
- silna redukcja połączeń **-trz, strz, -drz**,
- błędnie utworzone wyrazy podczas procesu eliminacji cech gwarowych: *swetr, oczasy, pęczak* itd.

Tradycje i obyczaje

Gody, czyli Boże Narodzenie³⁷²

Boże Narodzenie zwane w Zagłębiu „Godami”, było okazją do dłuższego, kilkunastodniowego wypoczynku. Rolnicza ludność Czeladzi mogła świętować bez zaniedbywania obowiązków, albowiem zimą odpoczywała również ziemia. Przygotowania do świąt rozpoczynały się na wiele dni, a nawet tygodni, wcześniej, kiedy w każdym domu przystępowano do robienia generalnych porządków. Dwunastodniowy okres od św. Łucji aż po wigilię Godów był dla ludu barometrem, z którego wróžono sobie pogodę na

³⁷² J. Marcinkowa :*Folklor Zagłębia Dąbrowskiego*. Warszawa 1983, s. 19-22.

przyszły rok, przyjmując każdy dzień tego okresu za miesiąc następnego roku³⁷³.

Gody trwały, zazwyczaj, od wigilii Bożego Narodzenia do Święta Trzech Króli, to jest, co najmniej, do 6 stycznia. Co bardziej zamożni gospodarze odpoczywali nawet do Matki Boskiej Gromnicznej, czyli do 2 lutego, kiedy ostatecznie kończono świętowanie³⁷⁴. Gody rozpoczynały się uroczystą wieczerzą wigilijną (24 grudnia), niezwykle obfitą, choć postną. Przygotowywano obowiązkowo siedem potraw, a w bogatszych domach mieszczańskich dziewięć lub nawet jedenaście (na wzór szlachecki). Na stole nie mogło zabraknąć „siemieniutki” - zupy przygotowanej z nasion konopi. Drugą zupą, jaką podawano, była grzybowa gotowana z suszonych grzybów. Tradycyjnym daniem była kapusta z grochem oraz ryby przyrządzane na różne sposoby. Do picia podawano kompot z suszonych śliwek, a na deser ciasto drożdżowe.

Atmosfera wieczoru wigilijnego była niezwykle uroczysta. Od rana dekorowano izbę. W każdym kącie ustawiano snopek, jako gwarancję urodzaju w roku przyszłym. U powały wieszano wieniec z gałązek sosny przystrojony jabłkami i przysmakami, które dzieci mogły zjadać dopiero 28 grudnia. Właśnie tego dnia obchodzono święto „młodzianków”, na pamiątkę krwi dzieci przelanej przez Heroda. Przynajmniej w bogatszych domach, rodzice obdarowywali swe pociechy łakociami.

Tradycyjna choinka przybrana świeczkami i świecidełkami, bez której nie wyobrażamy sobie Bożego Narodzenia dzisiaj, przywędrowała do Polski dopiero w XIX stuleciu. Zdomowiała się najpierw na dworach szlacheckich. Ponieważ jednak trudno było oprzeć się jej urokowi, pomimo swego niemieckiego rodowodu, z czasem przyjęła się we wszystkich polskich domach wypierając tradycyjne snopy i wieńce. Do Czeladzi drzewko przywędrowało najprawdopodobniej dopiero w końcu XIX lub w początkach XX wieku.

W uroczystości udekorowanej izbie, na stół wyścielany sianem lub słomą, rozkładano śnieżnobiałą obrus, stawiano pasyjkę i świece. Przystępując do wieczerzy dzielono się opłatkiem, życząc sobie wszystkiego najlepszego. Co ciekawe, gospodarz dzielił się opłatkiem również z krowami i końmi. Po zjedzeniu kolacji, czas do pasterki spędzano śpiewając kolędy. Korzystano z przekazywanych

³⁷³ J. Termiński : *op. cit.*, s. 84.

³⁷⁴ J. Termiński : *op. cit.*, s. 82.

z pokolenia na pokolenie ich zbiorów, zwanych „kantyczkami”. O północy, kto żyw zdążył na pasterkę, która w czeladzkim kościele św. Stanisława rozpoczynała się tradycyjnie, tryumfalnie rozbrzmiewającą, najbardziej polską kolędą, „Bóg się rodzi”.

Pierwszy dzień Godów obowiązkowo spędzano w gronie najbliższej rodziny. Od dnia następnego nastawał czas wzajemnych odwiedzin, biesiad i zabaw. W domach, zgodnie z przysłowiem „Gość w dom, Bóg w dom”, chętnie przyjmowano znajomych, a także kolędników z turokiem; herodów - odgrywających epizod śmierci Heroda; królów z gwiazdą - śpiewających kolędy; szopkarzy - przedstawiających, za pomocą kukiełek, sceny z narodzin Jezusa.

Podczas Bożego Narodzenia wszystkie domy odwiedzał ksiądz, który chodząc po kolędzie, święcił domy i wypisywał nad drzwiami trzy litery K+M+B oraz zbierał pieniądze przygotowane na ofiarę.

Noc sylwestrową spędzano wesoło, tańcząc, śpiewając, jedząc i pijąc. Bawiono się w uroczyście udekorowanej karczmi wójtowskiej na Rynku. Tańczono oberki, krakowiaki i polonezy. Nad ranem kapela muzyczna chodziła i grała na podwórkach, otrzymując w zamian poczęstunek lub datek pieniężny. Noc sylwestrowa dawała początek okresowi radosnych i wesołych zabaw, czyli karnawału, zwanego w Czeladzi zapustami i trwającego aż do Popielca. Szczyt zabawy przypadał na Tłusty Czwartek, kiedy spożywano mięsiwo i tłuszcze porzucając skromne strawy. Tradycją było w tym dniu smażenie na smalcu pączków i faworków, zwanych chrustem. W te ostatnie dni karnawału (tzw. Ostatki), szczególnie we wtorek przed Środą Popielcową, całe miasto bawiło się przed Wielkim Postem³⁷⁵.

Wielkanoc³⁷⁶

W Środę Popielcową, rozpoczynającą Wielki Post, wszyscy mieszkańcy miasta - poważni, bijący się w piersi i skruszeni - szli do kościoła, gdzie ksiądz posypywał im głowy popiołem. W Popielec obowiązywał ścisły post i spora ilość mieszkańców piła w tym dniu tylko wodę. Również przez cały sześciotygodniowy okres Wielkiego Postu jedzono nie do syta, eliminując z pożywienia mięso i wędliny. Na stołach niepodzielnie królował żur. Post dotyczył również rozrywek.

³⁷⁵ J. Terpiński : *op. cit.*, s. 85.

³⁷⁶ J. Marcinkowa : *Folklor ...op. cit.*, s. 41-42, 44-45.

Nie organizowano zabaw i tańców, nie słuchano muzyki, nie pito alkoholu. Wstrzymywano się nawet od picia piwa i palenia fajek³⁷⁷.

Szczyt Postu i wstrzemięźliwości przypadał na okres od Wielkiego Piątku do Niedzieli Wielkanocnej. Cały Wielki Tydzień obfitował w uroczystości kościelne, w których mieszkańcy gremialnie uczestniczyli. W Wielką Sobotę ksiądz święcił pokarmy. Rodziny święciły całe pożywienie i wszystkie pokarmy przygotowane do zjedzenia w okresie świątecznym. Często zdarzało się, że to ksiądz musiał iść do bogatszych gospodarzy, którzy przed domem wykładali przeznaczone do spożycia mięsa, kiełbasy, jaja, chleby i ciasta. „Święcone” bogato dekorowano baziemi wierzbowymi, gałązkami brzoźowymi i barwinkiem³⁷⁸.

Po obowiązkowym uczestnictwie w wielkanocnej rezurekcji, pierwszy dzień świąt spędzano w gronie rodzinnym. Najważniejszym posiłkiem było śniadanie wielkanocne, podczas którego dzielono się jajkiem i składano sobie życzenia. Święta wielkanocne były okazją do wielkiego jedzenia, by nie powiedzieć obżarstwa. Po sześciotygodniowym poście wreszcie można było najeść się do syta.

Ogromną czcią otaczano „święcone”, nie wolno było wyrzucić nawet okruszków z poświęconych pokarmów. Resztki jedzenia zakopywano w ziemi, natomiast skorupki jaj, kości i inne resztki niejadalne palono w piecach.

Po Niedzieli Wielkanocnej, spędzanej w gronie najbliższej rodziny, w drugim dniu świąt, zwanych „Lanym Poniedziałkiem”, wszyscy mężczyźni, odświętnie ubrani, odwiedzali bliższą i dalszą rodzinę oraz znajomych, gdzie kropili „perfumami” mieszkające tam niewiasty. Oczywiście „polewanie” należało odwzajemnić poczęstunkiem i kieliszkiem wódki. „Śmigus” - czyli wielkie lanie z użyciem wiader, przemyślnych sikawek i ogromnej ilości wody odbywał się w pierwszy dzień po świątach, o ile oczywiście dopisała pogoda. Panie, rewanżując się za kropienie w dzień poprzedni, oblewały mężczyzn, same jednak często padały ofiarą wzajemnego polewania. Nikt nie miał do nikogo pretensji, bo taka była tradycja³⁷⁹.

³⁷⁷ J. Termiński : *op. cit.*, s. 86.

³⁷⁸ J. Termiński : *op. cit.*, s. 87.

³⁷⁹ Tamże, s. 88.

Inne święta kościelne

Życie naszych przodków toczyło się zgodnie z porami roku i kalendarzem kościelnym. W uroczystościach i nabożeństwach uczestniczyli wszyscy mieszkańcy, nie tylko ze względu na ogólną pobożność, ale także, że stanowiły one ciekawą odmianę w monotonnym życiu wypełnionym ciężką pracą.

Przykładowo, bardzo uroczyście obchodzono dzień **św. Marka** - 25 kwietnia. Obchodzono go w pełnym tego słowa znaczeniu. Procesja mieszczan-rolników podążała, bowiem wzdłuż granic czeladzkich gruntów, by zabezpieczyć je przed nieurodzajem, powodzią lub suszą. W czterech miejscach, symbolicznych granicach miasta, po krótkich nabożeństwach, zakopywano „wanielje”, które stanowiły namiastki ewangelii. Procesja trwała wiele godzin i była bardzo wyczerpująca. Nigdy jednak nie narzekano na frekwencję. Być może dlatego, że kończyła ją ogólna biesiada, zakrapiana piwem i trwająca do późnych godzin wieczornych³⁸⁰.

Z kolei do **Zielonych Świątek** przygotowywała się każda rodzina. Domy malowano na jasnoniebiesko i dekorowano „tatarem” (tatarakiem). Porządki dotyczyły też domowego obejścia. Po nabożeństwie w kościele, mieszkańcy brali udział w pikniku na świeżym powietrzu oraz pływali łodziami po Brynicy³⁸¹.

Niezwykłe hucznie i wesoło bawiono się w dzień **św. Jana**, a szczególnie w noc przypadającą po święcie tego patrona (**Noc Świętojańska**). Wiosenno-lętne przesilenie świętowano od czasów pogańskich³⁸². Podobnie jak ich przodkowie, czeladzianie tańczyli i bawili się w blasku licznych ognisk palonych na łąkach i wszystkich okolicznych wzniesieniach. Największe ognisko palono na Borzesze (Bożesze). Już po zmierzchu, na rzece panny puszczały wianki, przygotowane wcześniej z kwiatów i ziela. Aby lepiej były one widoczne umieszczono na nich zapalone świece. Wędrówka i zachowanie wianka wróżyło dziewczynie najbliższą przyszłość. Chłopcy starali się wyłowić wianek swej wybranki, chcąc tym samym pomóc losowi³⁸³.

Następnym świętem, na które czekała niecierpliwie szczególnie młodzież, były wigilie **św. Łucji** i **św. Andrzeja**, podczas których na

³⁸⁰ J. Termiński : *op. cit.*, s. 88. Szczegółowy opis procesji zawarty jest w pracy *Na rozstajach dróg* (M. Mrozowska).

³⁸¹ Tamże, s. 89-90.

³⁸² J. Marcinkowa : *Folklor ... op. cit.*, s. 47-48.

³⁸³ J. Termiński : *op. cit.*, s. 90.

różne sposoby wróżono przyszłość. Młode dziewczęta za patrona swej przyszłości obrały św. Andrzeja, a chłopcy św. Łucję. Najbardziej znanym i powszechnie stosowanym sposobem wróżenia było lanie gorącego wosku do zimnej wody i rozszyfrowywanie utworzonego kształtu. Można było jednak, równie dobrze, wróżyć z dymu, szczekania psa, rzucania i igieł na wodę, ustawiania butów w kierunku drzwi. Wszystkie sposoby przynosiły uczestnikom przede wszystkim rozrywkę i zabawę³⁸⁴.

Okres późnej jesieni to czas wspólnego darcia pierza, obyczaju znanego w całej dawnej Polsce. Liczne stada gęsi hodowane przez mieszkańców Czeladzi, bito na św. Marcina (24 października). Mięso gęsi wywożono na sprzedaż, a w domach pozostawało pierze. Kobiety zbierały się po kolei we wszystkich domach, aż do ukończenia pracy. Darcie pierza było pretekstem do damskich spotkań, okazją do wspólnych śpiewów, plotek, opowiadania legend, podań, relacjonowania wydarzeń prawdziwych i zmyślonych³⁸⁵.

Największe wrażenie, wśród zebranych, budziły zawsze opowieści o strachach, diabłach, duchach i utopcach żyjących w Brynicy i chętnie dokuczających przypadkowym przechodniom. W wierzeniach czeladzian utopce przybierały postać wysokiego, kościstego mężczyzny ubranego w czarny płaszcz i kapelusz z ogromnym rondem. Z lewej kieszeni płaszcza i ronda kapelusza ciekła woda. Rzadziej topielec pojawiał się jako młody chłopiec w czerwonej krakusce. Topielce i utopce nie cieszyły się sympatią. To właśnie one odpowiedzialne były za wszystkie utopienia ludzi i zwierząt. Utopców charakteryzowano jako złośliwych, pamiętających wyrządzone im krzywdy i złośliwości, mściwych i okrutnych, a jednocześnie honorowych, dotrzymujących danych obietnic, spłacających swoje długi wobec tych, którzy okazali im pomoc lub wyświadczyli przysługę. Opowiadania o topielcach funkcjonowały wśród miejscowej społeczności jeszcze w okresie II wojny światowej. Dzisiaj przetrwały tylko w zbiorze legend czeladzkich³⁸⁶.

Z pokolenia na pokolenie przekazywano sobie nie tylko legendy o topielcach, ale także te związane z historią miasta, ważnymi wydarzeniami i życiem codziennym mieszkańców. Legenda, to nie bajka i nie relacja historyczna, to opowiadanie, w którym wydarzenia

³⁸⁴ J. Marcinkowa : *Folklor ... op. cit.*, s. 73-75.

³⁸⁵ J. Terpiński : *op. cit.*, s. 96.

³⁸⁶ W. Kwaśniak : *Czeladzkie ... op. cit.*, s. 37-41.

autentyczne mieszają się z fikcją. W każdej legendzie jest ziarenko prawdy. Do naszych czasów dzięki pamięci ludzkiej przetrwało ich sporo, a dzięki zapobiegliwości Władysława Kwaśniaka utrwalone zostały na piśmie (1995).

Strój regionalny

Nazwa Zagłębie lub Zagłębie Dąbrowskie, którą potocznie określa się ziemie leżące pomiędzy zbiegiem Białej Przemszy i Brynicy na południu, Wyżyną Śląską na zachodzie i Jurą Krakowsko-Częstochowską na wschodzie, zrodziła się w pierwszej połowie XIX wieku, celem nazwania nowego rejonu gospodarczego Królestwa Polskiego. Nie ma ona ani etnicznego, ani historyczno-politycznego rodowodu, toteż nie może być brana pod uwagę przy określeniu stroju regionalnego. Samo Zagłębie, rozumiane tak w szerszym jak i węższym pojęciu, nie jest regionem jednolitym o wspólnych doświadczeniach politycznych i dziejowych, identycznych warunkach gospodarczych, stosunkach społecznych, które nie były obojętne w procesie kształtowania się odzieży ludności tych okolic³⁸⁷. Brak dostatecznych dochodów, przeciętnie rozwinięte rolnictwo oraz upadek rzemiosła i handlu odbiły się na stanie kultury materialnej, zwłaszcza w budownictwie, odzieży i pożywieniu. Ludność zadowalała się środkami zastępczymi, najtańszymi. Stosunkowo wczesne rozpoczęcie korzystania z gotowych towarów fabrycznych sprawiło, że pod koniec XIX wieku niektóre części składowe stroju zarzucono i przetrwało po nich tylko nikłe wspomnienie³⁸⁸.

Skromne możliwości nabywcze spowodowały, że zmiany w ubiorze zachodziły powoli, z opóźnieniem nakładając się na siebie, przez co powodowały zróżnicowanie i wielość odmian. Proces ten nasilił się na przełomie XIX i XX wieku. Ośrodki miejskie, skupiające przede wszystkim rzemieślników i kupców, a więc ludności o wyższych ambicjach, odróżniały się w ubiorze większym bogactwem od uboższych mieszkańców wsi, ograniczanych różnymi nakazami i zakazami. Stosunkowo łatwo jest, więc określić odzież ludności poddańczej z czasów pańszczyźnianych, które w rejonie siewierskim trwały długo. Ubranie musiało być skromne i przede wszystkim wykonane z tkanin samodziiałowych: lnianych, konopnych i wełnianych. Efektem tego był rozwój chałupniczego tkactwa, utrzymującego się w ośrodkach miejskich i podmiejskich niemal do końca XIX wieku, a na

³⁸⁷ A. Zieliński : *Poznaj ... op. cit.*, s. 5-8.

³⁸⁸ B. Bazielić : *Strój Zagłębiowski. Będzin 1971*, s. 9.

terenach północno-wschodnich, szczerzątkowo do czasów obecnych. I tak stare kroniki podają, że wiek XVII w Będzinie był okresem rozkwitu płóciennictwa. Zajmowano się nim również w okolicach Żarek. Z doskonale rozwiniętego sukiennictwa słynął Kromiów, a i w Czeladzi rzemiosło to cieszyło się sporym zainteresowaniem³⁸⁹.



Mieszkańcy okolic Będzina i Czeladzi
według Michała Elwiro Andriollego

modrego farbowanego tła. Na koszule stosowano płótna białe, cieńsze lub grubsze bielone. Wyrabiano je na własne potrzeby i do sprzedaży na okolicznych targach³⁹⁰.

Targi były nie tylko miejscem wymiany towarów, ale także spotkań i obserwacji życia. Wiadomości dotyczące ubioru opisane przez Michała Federowskiego w końcu XIX wieku, mają właśnie charakter tego typu obserwacji, potwierdzając fakt, że stroje ludności okolic Żarek, Siewierza i Pilicy, około roku 1880, były bardzo zróżnicowane. Na różnice te wpłynęły, bez wątpienia, sytuacja

Płótno tkano z przędzy lnianej i konopnej w trzech gatunkach: płótno zgrzebne grube, na worki, płachty i tzw. „gunie”; płótno średniej grubości - pacześne, na koszule, zapaski, spodnie odświętne, robocze koszule i spódnice oraz prześcieradła; cienkie płótno używane na odzież odświętną. Sukna i płótna na odzież wykonywano albo w naturalnej barwie, albo farbowano na jednolite ciemne kolory: modry albo granatowy, brązowy, czarny, zielony, rzadziej czerwony. Płótna lniane były też wzorzyste drukowane w drobny ornament roślinny, który jako biały prześwit wyłaniał się z

³⁸⁹ B. Bazielić : *Śląskie stroje ludowe*. Katowice 1988, s. 105.

³⁹⁰ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 12.

polityczno-gospodarcza oraz stosunki społeczne i własnościowe długotrwałego okresu feudalnego³⁹¹.

Mówiąc o stroju regionalnym Zagłębia nie możemy mieć na myśli jednego pewnego rodzaju odzieży, ulegającego powolnym zmianom. Na różnych obszarach naszego regionu, często położonych w bliskim sąsiedztwie, wytworzyły się inne rodzaje stroju, w których z kolei łatwo dostrzec wpływy innych wielkich regionów³⁹².

I tak, w wyniku wzajemnego oddziaływania kultury małopolskiej i śląskiej oraz jedności narodowej obu grup etnicznych, zachowały się tu liczne elementy stroju śląskiego. Niewątpliwie, strój dawnych mieszkańców nadbrynicza stanowił lokalną odmianę śląskiego pierwowzoru. Nie mniej jednak, bezpośrednie sąsiedztwo oraz droga wiodąca w kierunku północnym do Częstochowy, utwierdziła głównie na północno-wschodnich krańcach Zagłębia, mniej więcej na linii Koziegłowy - Żarki - Niegowa, licznych elementów odzieży mazowieckiej. Trzeci rodzaj stroju, różniący się od poprzednich, występował na dość znacznym terenie w granicach opartych na wschodzie o Białą Przemszę, Pustynię Będowską oraz linię Pilica - Bliżyce - Nowa Wieś, a na północy Tapkowice - Cynków - Jastrząb. Typ ten, dziś zupełnie zapomniany, etnografowie nazwali strojem siewierskim lub siewiersko-będzińskim³⁹³.

Opierając się na zebranych materiałach, jest niezwykle trudno określić, jaki strój w dawnych czasach nosili mieszkańcy Czeladzi. Czy był to strój zbliżony do typu śląskiego (dokładnie bytomsko-rozbarskiego), czy też siewiersko-będzińskiego?

Ubiór śląski rozprzestrzeniony był wzdłuż śląsko-siewierskiej granicy tj. linii Brynicy (Niezdara, Sączów, Bobrowniki, Żychlice, Przelajka, Bańgów, Siemianowice i Szopienice). Skoro, zatem w pobliskich Żychlicach oraz sąsiednim Bańgowie i Przelajce noszono strój zbliżony do śląskiego, a wiemy, że Czeladź dla mieszkańców tych miejscowości stanowiła lokalne centrum, nasuwa się wniosek, iż jest wielce prawdopodobnym, że noszony tam strój był zbliżony do odzieży noszonej przez naszych przodków. Jeśli nawet, na skutek stopniowej izolacji obu społeczności oraz napływu ludności z głębi Polski, z biegiem lat, strój ten ulegał różnym modyfikacjom, to i tak

³⁹¹ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 12.

³⁹² B. Bazielić : *Śląskie ... op. cit.*, s. 106.

³⁹³ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 13.

był on zapewne swoistą bazą wyjściową³⁹⁴. Zagłębiowska odmiana stroju śląskiego w zestawie kobiecym charakteryzowała się:

- bluzką płócienną zwaną „**kabotkiem**”, krótką do pasa, z długimi rękawami, obszytymi klockową koronką,
- luźną koronkową **krezą** zakładaną wokół szyi,
- spódnicą zwaną „**kiecką**” - sięgającą od pasa do połowy łydek,
- **fartuchem** - albo typu śląskiego długiego i szerokiego, płóciennego lub jedwabnego, albo uszytego z trzech klinów,
- „**wierzchnia**”, czyli dopasowanym, sukiennym gorsetem w kolorze czerwonym, granatowym lub czarnym, obszytym wokół głębokiego wycięcia szeroką, wzorzystą wstążką,
- nakrycie głowy stanowiła „**purpurka**”, to jest czerwona chusta wiązana w tyle, a u dziewcząt tzw. „**galanda**”, czyli wieniec z kolorowych kwiatów i błyskotek.
- na szyi **korale**.
- w chłodne dni zamiast „wierzchni” wkładano tzw. „**jakłę**”,
- do końca XIX w. noszono w Zagłębiu również „**katanki**”, czyli czarne kaftany na podszewce, ze zwężającymi się rękawami, bez kołnierza z falistą falbaną w pasie. Narzucano na siebie **chusty** złożone w trójkąt - zimą grube, latem cienkie, wzorzyste w delikatną kratę. Szczególnie w miejscowościach Zagłębia noszono wzorzyste chusty składane szalowo oraz chustkę „**merynkę**” krzyżowaną na piersiach, ubieraną pod „**katankę**”³⁹⁵. Ubierano też fartuchy - zapaski „**muślinowe**” lub „**baryszowe**” tj. z cienkiej wełny lub batysty w delikatne wzorzyste pasy białe lub kremowo-różowe, występujące również w kompletach na prawym brzegu Brynicy na przełomie XIX i XX w.³⁹⁶

Na ubiór męski natomiast, składała się:

- płócienna **koszula** z małym wykładanym kołnierzykiem, przewiązanym jedwabną chusteczką,
- granatowa, sukienna kamizelka bez rękawów zwana „**bruclekiem**” z metalowymi, błyszczącymi guzikami,
- granatowa sukienna „**kamizela**” z rękawami,
- **spodnie** obcisłe, wpuszczone do butów z cholewami wykonane ze skóry jeleniej tzw. „**skórzoki**” lub „**jelenioki**”,

³⁹⁴ B. Bazielić : *Śląskie ... op. cit.*, s. 63.

³⁹⁵ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 14.

³⁹⁶ B. Bazielić : *Śląskie ... op. cit.*, s. 63-64.

- na głowie kapelusz („kania”) z prostą główką i dość szerokim rondem,
- starsi mężczyźni nosili tzw. „płaszcz” albo „suknie”, to jest **sukmany** z granatowego sukna, długie prawie do kostek³⁹⁷.

Być może jednak w Czeladzi noszono strój taki jak w pobliskim Będzinie - ubiór siewiersko-będziński. Tradycyjny obraz tego stroju zatart się niemal zupełnie we współczesnej rzeczywistości. Nawet pamięć najstarszego pokolenia jest niepełna i budzi wiele wątpliwości. Poniższy opis dotyczy przełomu XIX i XX wieku, od kiedy przetrwała ostatnia jego prawie kompletna forma. Na całość składały się u kobiet: czepiec i chusta, koszula z długimi rękawami, halka i stanik, spódnica, zapaska (fartuch), kaftanik i długa „katanka”. Do tego - pończochy, buty, kreza, korale i duża chusta. Mężczyźni ubierali: koszule, spodnie, kamizelkę, „gunię” (kaftan) lub surdut, buty i kapelusz, a zimą baranicę. Niewątpliwie oba stroje były w znacznym stopniu do siebie zbliżone, a występujące różnice miały znaczenie drugoplanowe³⁹⁸.

Ważnym elementem świątecznego damskiego stroju śląsko-małopolskiego pogranicza był **czepiec**. Szyto go z płótna w formie czapeczki, mocno wykrochmalony, obszyty z przodu karbowaną listewką oraz koronką w tzw. „blondynki”. Wiązano go pod brodą na dwie szarfy. Zamożniejsze kobiety nosiły czepce bardziej ozdobne. Były one większe i wiązane w tyle w tzw. „bukiet”. Czepce płóciennne były natomiast mniejsze i przykrywano je chustką „szalinówką” wiązaną w tyle głowy. „Szalinówkę” wykonaną z cienkiej wełenki, składano trójkątnie by zewnętrzny narożnik wyszyty ornamentem roślinnym był widoczny. Chusta na głowę była w ciemnym kolorze: brązowym, zielonym, popielatym, zdobiły ją frędzle. Noszono też i inne chustki, np. „tybetki”, lub tureckie, często bezpośrednio na głowie bez czepca. Odpowiednie utrzymanie czepca sprawiało wiele kłopotów. Stąd też praniem i prasowaniem zajmowała się specjalna kobieta, która też czepiła go na weselu. Obowiązującym zwyczajem weselnym było obcinanie warkoczów przed założeniem czepca³⁹⁹.

Koszule: szyto z płótna lnianego, cieńszego lub grubszego. Były długie i miały prawdopodobnie krój „poncho” z długimi rękawami ujętymi tak, jak wokół szyi, w wąską oszewkę. Pod pachami

³⁹⁷ B. Bazielić *Śląskie ... op. cit.*, s. 66 oraz *Strój ... op. cit.*, s. 14.

³⁹⁸ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 19.

³⁹⁹ Tamże, s. 20.

wstawiano kliny. Dodatkowym elementem koszuli stanowiła, luźno nakładana pod sznury koraliki, kreza wykonana z tiulowej lub klockowej koronki. Nie jest wykluczone, że pierwotnie zamiast opisanej koszuli, noszono „ciasnochę” (wąską koszulę o odsłoniętej górze, utrzymującej się na ramiączkach) lub krótki „kabotek”⁴⁰⁰.

Oprócz koszuli noszono halki płócienne, szyte z cienkiego płótna, potem z batystu rzęsiście marszczone w pasie i wszyte w oszewkę. Dołom każda halka miała albo falbankę, albo koronkową wstawkę, bądź szeroki haft biały, robiony ręcznie lub maszynowo. Ubierano też biały, płócienny (względnie flanelowy) stanik z głębokim wycięciem wokół szyi, dopasowany do figury i sznurowany z przodu. Wyszywano go kolorowymi nićmi w drobny motyw roślinny. Elegantki ubierały pod koszulę sznurowany, obcisły gorset utrzymujący figurę.

W początkach XX w. zaobserwowano zanikanie miejscowych ubiorów tradycyjnych i przejmowanie ozdobnych elementów stroju krakowskiego. Pojawił się gorset, początkowo jako prosty serdak na podszewce z jednolitej czarnej lub granatowej tkaniny wełnianej, obszyty pętelkami z jasnej tasiemki z przodu i wokół wycięć na ramionach. Z czasem przybrał coraz bardziej dekoracyjną formę z elementami zdobniczymi w postaci kolorowych haftów bądź naszyć z metalowych blaszek i koralików. Hafty nawiązywały do tradycji krakowiaków wschodnich, natomiast koraliki i cekiny do krakowiaków zachodnich, gdzie nagminnie korzystano z różnych błyskotek przywożonych i sprzedawanych przez Czechów⁴⁰¹.

Moda na gorset była zupełnie nowa i nietypowa dla lokalnego stroju, zresztą na samej Ziemi Krakowskiej gorset do ubioru ludowego wszedł dopiero w XVIII w.

Spódnica zwana „kiecką”, w swej zagłębiowskiej odmianie, była o wiele węższa niż na Śląsku, szyta przeważnie z dwu i pół szerokości, zebrana w pasie i długa do połowy łydki. Przednia jej część wykonana z połowy szerokości, była z reguły z gorszej tkaniny. Na co dzień wykorzystywano farbowane na granatowo i drukowane, bądź brązowe lub białe płótno lniane; na święto cienki „kaźmir”, „tybet”, „boston”, flanelę lub barchan w kolorze brązowym, granatowym, czarnym, zielonym, popielatym lub fioletowym. Obszywano je u dołu dwoma lub trzema rzędami barwnych tasiem w

⁴⁰⁰ B. Bazielich : *Strój ... op. cit.*, s. 21.

⁴⁰¹ B. Bazielich : *Strój ... op. cit.*, s. 20-21.

kolorze zielonym, bordowym, czarnym i brązowym. Spódnice, na co dzień, nie miały plisek, a jedynie jedną lub dwie zakładki⁴⁰².

Z przodu zawiązywano **fartuch** o długości równej ze spódnicą lub nieco krótszy. Noszono go do uroczystego stroju, ale nie do kościoła. Na co dzień, szyty był z płótna jednokolorowego, we wzory lub w prążki, a na święto z wełenki niebieskiej lub niebiesko-zielonej obsyty od dołu trzema tasiemkami w jednym kolorze. Szyto również fartuchy z tzw. muślinu w pasy kremowo-różowe, a na początku XX wieku, w okresie zamierania tradycyjnego stroju, z czarnej alpagi.

Do zewnętrznych części ubioru należał **kaftanik** wykonany na podszewce zazwyczaj z tego samego materiału, co odświętna spódnica. Był dopasowany, wcięty, o długości nieco poza pas. Rozcięty przód zapinano pod samą szyję, razem ze stojącym kołnierzykiem. Długie rękawy zwężały się, bądź były ujęte w mankiet. W pasie posiadał falbanę, a dla ozdoby obszywano go aksamitną tasiemką⁴⁰³.

Zimowym okryciem wierzchnim zamożniejszych kobiet była „**katanka**” zwana także „**jupa**”, „**algierą**” albo „**szubą**”, o długości nieco krótszej od spódnicy, z sukna granatowego, czarnego lub szarego. Miała wykładany kołnierz z klapkami i zapinano ją na rząd guzików. Dołem rozkloszowana, pod spodem podszyta wełnianą lub barchanową podszywką. Noszono też kożuchy, czyli sukienki, lub palta z wykładanym, barankowym kołnierzem⁴⁰⁴.

Biedniejsze kobiety osłaniały się, przede wszystkim, wełnianymi chustami składanymi zazwyczaj szalowo. Były to chusty tureckie, lub jednokolorowe w słabo zaznaczoną kratę. Na nogi zakładano ręcznie robione, czerwone lub czarne pończochy oraz wysokie sznurowane, bądź zapinane na guziki, czarne lub wiśniowe trzewiki na niskim obcasie. Na co dzień jednak, chodzono bosy, a nierzadko także w drewnianych trepach z drewna lipowego lub topolowego⁴⁰⁵.

Mężczyźni zakładali na nogi buty z cholewami, czarne, na obcasach z podkówkami. Do nich wpuszczali proste nogawki od spodni, które szyte były z gładkiego lub farbowanego, na jednolity ciemny kolor, płótna zgrzebnego lub z wełny (odświętne). Zgrzebne portki, nie farbowane, miały rozpór z boku i były niekiedy tak ostre, że ocierały nogi. W pasie utrzymywał je sznurek lub rzemienny pas.

⁴⁰² B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 22 oraz *Śląskie ... op. cit.*, s. 106.

⁴⁰³ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 23.

⁴⁰⁴ Tamże.

⁴⁰⁵ Tamże, s. 24.

Do spodni wpuszczano lnianą koszulę o kroju „poncho” z długimi rękawami, z mankietem i stojącym kołnierzem. Pod szyją wiązano gładką lub wzorzystą chusteczkę, bądź czerwoną tasiemkę. Zamożniejsi ubierali granatową lub czarną, sukienną kamizelkę z wykładanym kołnierzykiem, zapinaną do samej góry. Częściej jednak noszono coś w rodzaju marynarki, czego nazwa nie przetrwała w pamięci miejscowej ludności. Szyto ją jak kamizelkę tylko z rękawami i z wysokim kołnierzykiem.

Wyjściowe odzienie wierzchnie stanowiła tzw. „gunia” uszyta ze zgrzebnego, białego płótna, z długimi rękawami, zapinana na guziki, w pasie przewiązywana czerwonym, wełnianym sznurkiem lub rzemiennym paskiem, dołem szeroka, z wykładanym kołnierzem. Mieszkańcy miast nosili raczej surduty z czarnego sukna, z przodu zapinane na guziki, z wykładanym kołnierzykiem, a w tyle z czterema fałdami⁴⁰⁶.

Szczytem elegancji, zwłaszcza dla tych, którzy pracowali w przemyśle, był wełniany, czarny tużurek, dopasowany w pasie, przednich połach zaokrąglonych, rozcięty w tyle. Była to tzw. „jaskółka”, do której ubierano filcowy kapelusz z szerokim rondem („kania”). Zimą noszono baranicę, a latem słomkowy kapelusz z czarną wstążką dokoła główki. Zimą zakładano też kozuchy⁴⁰⁷.

Pod koniec XIX w. coraz bardziej rozpowszechniały się gotowe ubrania „cajgowe” i wełniane typu miejskiego. Składały się one ze spodni i marynarki, sztywnego podkoszulka - gorsu, krawatu i czapki z daszkiem. Nowe wzorce przyjmowały się najpierw w miastach: Siewierzu, Będzinie i Czeladzi.

Mimo wielu cech wspólnych z sąsiednimi regionami, ubiór noszony na terenie Zagłębia Dąbrowskiego posiadał niewątpliwie swoją specyfikę, a ponadto ulegał ciągłym zmianom. W przypadku Czeladzi, jak się zdaje, prawie do końca XIX stulecia dominowała lokalna odmiana stroju śląskiego. Z chwilą wejścia na drogę szybkiego rozwoju i integracji dorzecza Przemszy, w coraz większym stopniu, nasi przodkowie podzielali gust mieszkańców całego Zagłębia, co jest zrozumiałe⁴⁰⁸.

⁴⁰⁶ B. Bazielić : *Strój ...op. cit.*, s. 24.

⁴⁰⁷ B. Bazielić : *Śląskie ... op. cit.*, s. 110.

⁴⁰⁸ B. Bazielić : *Strój ... op. cit.*, s. 30.

Muzyka

Życie w małym miasteczku, takim jak Czeladź, toczyło się powoli, z dala od zgiełku wielkiego świata, wypełnione ciężką, codzienną pracą, odmierzaną zegarem pór roku i potrzebami ornej ziemi. Człowiek pracował od wczesnej wiosny, gdy tylko stopniały śniegi, do późnej jesieni, gdy z pól zostało zebrane wszystko. Ludzie odpoczywali dopiero wtedy, kiedy i ziemia odpoczywała. Zawsze jednak, zarówno w pracy, jak i podczas zabawy, przy każdym ważnym wydarzeniu, naszym przodkom towarzyszyła muzyka. Obecna była przy narodzinach, na weselu i pogrzebie. Uświetniała święta kościelne i rozweselała rolników pracujących w polu. Od niepamiętnych czasów czeladzianie grali i śpiewali setki okazjonalnych pieśni i piosenek, z których do naszych czasów niestety przetrwało niewiele. Wielowiekowy dorobek naszych przodków przepadł gdzieś w mrokach historii i trudny jest dziś do odtworzenia. Nie mniej jednak, nie ma wątpliwości, że w Czeladzi tworzono muzykę, która przyjmowana była przez mieszkańców okolicznych miejscowości, ale równocześnie „importowano” ją z innych rejonów kraju.

Polskie pieśni ludowe tworzone były już na całe wieki przed przyjęciem chrześcijaństwa. Nie mając jednak jakichkolwiek dokumentów, nie możemy wyjść poza przypuszczenia, że tak właśnie było. Przypuszczenia te potwierdzają jedynie zachowane fragmenty pieśni sobótkowych. Później, w kształtowaniu się polskiej pieśni ludowej niebagatelną rolę odegrał kościół. Rozpowszechnienie się pisma, a przede wszystkim zapisu nutowego, sprawiło, że z biegiem lat dorobek muzyczny był utrwalany. Prawdziwą rewolucję w muzyce przyniósł przełom XVII i XVIII stulecia. Od tej pory datuje się wielokierunkowy rozwój, który, przynajmniej do dziś, nie został zahamowany. Na marginesie należy dodać, że od XIX stulecia muzyka ludowa poddawana była krytycznej analizie. Dzięki niej zachował się dość dokładny „bilans” dorobku twórczego różnych narodów. Pierwsze utrwalone (zachowane) teksty pieśni z terenu dzisiejszego Zagłębia Dąbrowskiego, w tym Czeladzi, pochodzą z drugiej połowy XIX wieku. Dzięki pracy Władysława Siarkowskiego, Michała Fedorowskiego i Oskara Kolberga przetrwały one do dziś.

W twórczości ludowej rejonu Zagłębia, a więc i w Czeladzi, dominowały pieśni zalotne i miłosne⁴⁰⁹. Z kolei wśród nich,

⁴⁰⁹ A. Dygacz : Pieśni ludowe Ziemi Będzińskiej. „*Ziemia Będzińska*” 1968, Zeszyt nr 1, s. 21.

szczegółne miejsce zajęły pieśni satyryczne, z których najbardziej znanymi są „Od Siewierza jechał wóz” i „Kogut” (Cieszcie się chłopaki ...). Inną piosenkę o podobnej treści przytacza Adolf Dygacz. Jest w niej wymienione aż piętnaście zagłębiowskich miejscowości, a wśród nich Czeladź⁴¹⁰.

*Choćby do Czeladzi,
to w Czeladzi takie,
przy swojej kobiecie
dość się głodu namrzesz.*

*Bo choć co zarobisz,
przyniesiesz do domu,
co nie zeżre sama,
to wyniesie z domu.*

Trzeba przyznać, że opinia o czeladziankach była, delikatnie mówiąc, wieloznaczna. Na pocieszenie trzeba jednak dodać, że autor (autorzy) nie pozostawił suchej nitki również na pozostałych, wymienionych, czternastu zagłębiankach.

Szczególną popularnością cieszyły się wykonywane okazjonalnie (głównie na weselach) improwizowane przyśpiewki. Nie trzeba dodawać, że bywały one nieraz bardzo długie i że osoby je wykonujące cieszyły się wyjątkowym powodzeniem.

Inną grupę pieśni naszego regionu stanowiły utwory sławiące siłę, pracowitość i spryt jego mieszkańców (pieśni junackie). Ich cechą charakterystyczną była zadziorność i mocne poczucie własnej godności. Wraz z rozwojem przemysłu, a w szczególności górnictwa, do kanonu pieśni lokalnych dołączyły utwory związane z pracą⁴¹¹.

Zagłębiowskie pieśni wykonywane były w różnych rytmach charakterystycznych dla ogółu ziem polskich. Najbardziej rozpowszechnionymi były jednak **oberki** i **polki**, które stanowiły też podstawowy rytm taneczny. Bardzo popularnym rytmem (tańcem) okolic Czeladzi był, wolniejszy od wymienionych wcześniej, **ułań**. Obok tańców wykonywanych parami bardzo rozpowszechnionymi były grupowe tańce zabawowe, a wśród nich, popularne do dziś - „Kocurek” i „Chusteczka”⁴¹².

⁴¹⁰ A. Dygacz : *Pieśni ludowe Ziemi Będzińskiej. „Ziemia Będzińska” 1968, Zeszyt nr 1* s. 23.

⁴¹¹ A. Dygacz: *Pieśni ludowe ... op. cit.* , s. 24. .

⁴¹² J. Marcinkowa : *Folklor ... op. cit.*, s. 158-160.

5. W NOWE TYSIĄCLECIE

5.1. GMINNY SAMORZĄD

Choć trudno to sobie wyobrazić, ale czeladzki samorząd ma zaledwie jedenaście lat. Oczywiście już wcześniej istniała jego namiastka w postaci Miejskiej Rady Narodowej, ale dopiero gruntowne zmiany ustrojowe nadały mu nową treść. To zaledwie od jedenastu lat mieszkańcy nadbrynicznego grodu są prawdziwymi gospodarzami na swoim terenie. Za pośrednictwem wybranych przez siebie radnych decydują o podziale gminnej kasy oraz tworzą lokalne prawa. Dzisiaj, gdy społeczeństwo zostało upodmiotowione, od nikogo innego, jedynie od wyborców, od ich preferencji wyborczych zależy, kto będzie ich reprezentował w Radzie Miejskiej. Z kolei jej struktura decyduje, w którym kierunku pójdzie rozwój miasta⁴¹³.

8 marca 1990 roku Sejm uchwalił dwie ustawy: o samorządzie terytorialnym (gminnym) oraz ordynację wyborczą do rad gmin. Na mocy tych właśnie ustaw czeladzianie wybrali **27 maja 1990 roku** swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej. Wybory odbywały się według ordynacji większościowej, tzn. w każdym z 28 okręgów wybierano jednego radnego. Zakończyły się one przytłaczającym zwycięstwem listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” - 26 mandatów. Jeden mandat uzyskał przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego oraz jeden przypadł kandydatowi niezależnemu.

Bezwzględna dominacja Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” sprawiła, że to właśnie ugrupowanie wzięło na siebie odpowiedzialność za losy miasta. Zdecydowana większość umożliwiła sprawny wybór Teresy Kosmali na funkcję Przewodniczącego Rady Miejskiej. Wiceprzewodniczącymi natomiast, wybrani zostali Wojciech Dobiński i Zdzisław Kałużny. Pierwsze problemy pojawiły się jednak niemal natychmiastowo. Otóż przygotowywany na objęcie funkcji burmistrza, kandydat „Solidarności”, Aleksander Gaczek, w ostatniej chwili wycofał się i zaistniała konieczność poszukania nowego. Ostatecznie burmistrzem został wybrany Eugeniusz Bliźnicki, zaś jego zastępcą Jolanta Bulska.

⁴¹³ rozdział na podstawie Układamy przyszłość - Zeszytu nr 8 Biblioteki „Echa Czeladzi” oraz Numeru 6 „Nowej Czeladzi”.

Pomimo że, w Radzie Miejskiej dominowała jedna opcja polityczna, to cała kadencja była bardzo burzliwa i do jej końca po dominującym ugrupowaniu nie pozostało praktycznie śladu. Już po czterech miesiącach narastające sprzeczności uniemożliwiły dalszą współpracę w Zarządzie Miasta. Kilka miesięcy później (1991.02.20.) odwołana została Przewodnicząca Rady, której miejsce zajął Marian Kita. Rada dokonała również zmiany wiceprzewodniczącego. Miejsce Zdzisława Kałużnego zajęła Czesława Tańska.

Głębokie zmiany we władzach samorządowych nie gwarantowały jednak stabilnej pracy. Część radnych Komitetu Obywatelskiego postanowiła przejść do konsekwentnej opozycji wobec Zarządu Miasta. Pięciu z nich zniechęcona brakiem efektów swej pracy zrezygnowała ze swych mandatów. Efektem tej decyzji były wybory uzupełniające (1992.12.16.), w wyniku których w skład Rady weszło czterech przedstawicieli Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zmieniło to nieznacznie strukturę polityczną samorządu.

Drugie wybory do Rady Miejskiej miały miejsce **19 czerwca 1994** roku. Odbływały się one według identycznych zasad jak pierwsze. Tym razem jednak, zdecydowane zwycięstwo odniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej - 15 mandatów. Ponadto do Rady weszło pięciu przedstawicieli Komitetu Wyborczego „Czeladź 94” (Unia Pracy); trzech przedstawicieli Komitetu Wyborczego „Samorządność” (Unia Wolności) oraz pięciu radnych niezależnych, z których jeden zadeklarował wkrótce, że jest reprezentantem „Solidarności”.

Koalicja zawarta pomiędzy SLD i UP („Czeladź 94”) umożliwiła szybki wybór władz samorządowych w trakcie jednego posiedzenia. Przewodniczącym Rady Miejskiej został wybrany Stanisław Jarno (SLD), a wiceprzewodniczącymi Kazimierz Jakóbczyk (SLD) i Zbigniew Szaleniec („Czeladź”). Z kolei Burmistrzem został Zygmunt Machnik (SLD), którego zastępcami zostali Anna Lisikiewicz-Pilarz (SLD) i Marek Mrozowski („Czeladź”).

Sielanka nie trwała jednak długo. Radni Sojuszu nieufnie spoglądali na swych unijnych koalicjantów. Co pewien czas dochodziło do poważnych spięć. Gdy jednak wydawało się pewnym, że dojdzie do rozpadu, dość nieoczekiwanie radni odwołali Annę Lisikiewicz-Pilarz (20.03.1995) z pełnionej przez nią funkcji i atmosfera uspokoiła się.

W maju 1995 roku burmistrz Zygmunt Machnik został powołany na stanowisko wicewojewody katowickiego, co spowodowało konieczność rezygnacji z funkcji pełnionych w Radzie Miejskiej. Przez

kilka dni Zarządowi Miasta przewodniczył Marek Mrozowski. W tym czasie radni Sojuszu próbowali wyłonić swego kandydata na funkcję burmistrza. Początkowo był nim sosnowiczanie Ireneusz Łęczek, ale nie uzyskał poparcia partyjnych kolegów. Później - Stanisław Jarno, który mógł liczyć na ich poparcie, jak również koalicjantów z „Czeladzi”, ale nie wyraził zgody. Ostatecznie 8 czerwca 1995 roku Rada wybrała na tę funkcję Kazimierza Jakóbczyka (SLD). Nowym zastępcą burmistrza ds. społecznych został Leszek Lasota (SLD), zaś wiceprzewodniczącym Rady - Ewa Rulecka (SLD).

Na pół roku zapanował spokój, ale z początkiem roku 1996 ponownie zaczęło dochodzić do wewnątrz koalicyjnych spięć. I gdy znowu wydawało się, że konfrontacja stała się nieunikniona, doszło do „transakcji stulecia”, czyli sprzedaży gruntów pod Centrum Handlowe „M1”. Na fali euforii w zapomnienie poszły wzajemne żale i ostatecznie, pomimo większych i mniejszych wstrząsów oraz przesunięć wewnątrz koalicyjnych porozumienie SLD i UP dotrwało do końca kadencji.

Trzecie wybory samorządowe (1998.10.11.) potwierdziły, że lewicowe preferencje czeladzian mają charakter trwały. Pomimo opuszczenia szeregów Sojuszu Lewicy Demokratycznej (na krótko przed wyborami) przez kilku czołowych postaci, właśnie ta formacja uzyskała zdecydowane poparcie wyborców (42% - 14 mandatów). Dominujące, w końcowej fazie drugiej kadencji, Przymierze Społeczne „Czeladź” nie uzyskało oczekiwanego poparcia (22% - 6 mandatów). W konsekwencji spowodowało to, że Przymierze nie weszło w skład nowej koalicji. O sukcesie nie mogły też mówić Unia Wolności (18% - 4 mandaty) oraz Akcja Wyborcza „Solidarność” (13% - 4 mandaty). W uzupełnieniu należy dodać, że wybory odbywały się według nowej formuły (wybory proporcjonalne).

Wybory proporcjonalne polegają na tym, że komitety wyborcze, utworzone przez lokalne struktury partyjne lub wyborców, tworzą listy kandydatów, które są rejestrowane przez komisje wyborcze. Komitety mają prawo zarejestrować swe listy w każdym okręgu wyborczym. Wszystkie listy, które zostały zgłoszone w określonym terminie i uzyskały niezbędne poparcie wyborców (150 podpisów) biorą udział w wyborach. W dniu wyborów każdy wyborca (obywatel mający czynne prawo wyborcze) dokonuje wyboru w ten sposób, że zaznacza na jednej z list wyborczych, na kogo oddaje swój głos. Głos ten liczony jest jakby dwukrotnie. Po pierwsze, zaliczony on zostaje ugrupowaniu (liście wyborczej), na której znalazł się wybrany

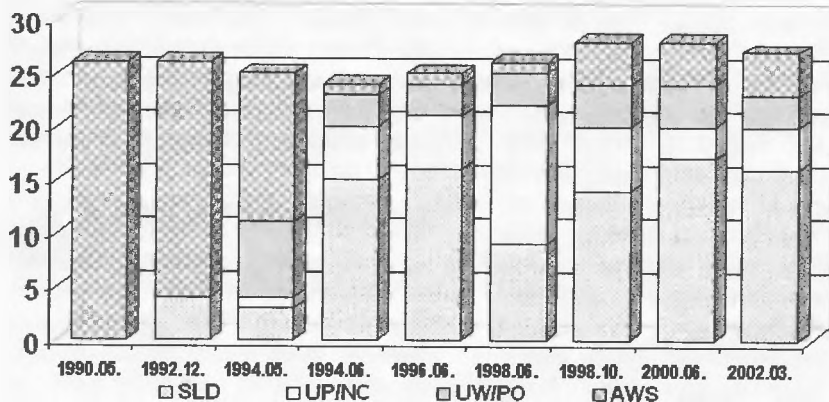
kandydat. Po drugie, samemu kandydatowi. Podział mandatów (miejsc w Radzie) następuje proporcjonalnie do uzyskanego, przez poszczególne listy, wyniku wyborczego w każdym z okręgów. Wynika z tego, że w jednym okręgu, w którym, w przypadku Czeladzi, w roku 1998, wybierano od 5 do 9 radnych, poszczególne komitety wyborcze partycypowały w podziale mandatów zależnie od uzyskanej ilości głosów. Radnymi zostały te osoby, na poszczególnych listach, które uzyskały największą ilość głosów. Przykładowo, jeżeli lista uzyskała prawo do dwóch mandatów, to radnymi zostały dwie osoby, które uzyskały największą ilość głosów na tej liście. Na marginesie należy dodać, że podobna zasada wyboru obowiązuje w przypadku wyborów do rad powiatów, sejmików wojewódzkich i Sejmu.

Ważnym czynnikiem, jaki wpłynął na wyeliminowanie „Czeladzi” ze struktur władzy było przejście na stronę zwycięzców aż trzech jej radnych. Dało to wystarczającą większość, aby SLD mogło samodzielnie powołać władze miejskie. Przewodniczącą Rady została wybrana Danuta Walczak, a wiceprzewodniczącymi Jerzy Rebeta i Krzysztof Francikowski (wcześniej w „Czeladzi”). Burmistrzem, ponownie został Kazimierz Jakóbczyk, a jego zastępcami: Janusz Gątkiewicz i Krzysztof Malczewski.

Trzecia kadencja samorządu rozpoczęła się w wyjątkowo korzystnej sytuacji finansowej. 34-milionowa rezerwa finansowa pozwalała na śmiałe patrzenie w przyszłość. Spowodowała też jednak rozluźnienie dyscypliny finansowej i nadmierną pewność siebie. Do tego nowe władze nie miały „dobrej prasy”, co bardzo obniżyło jej prestiż w oczach mieszkańców. Ustawiczne dążenie do eliminacji z życia samorządowego opozycji i ciągłe niedomówienia owocowały licznymi konfliktami na forum Rady i wewnątrz SLD. Po kontrowersyjnej uchwale ustalającej zarobki członków Zarządu na maksymalnym możliwym poziomie, nastąpiła eksplozja. Za jawną krytykę wspomnianej uchwały ze swej funkcji usunięta została przewodnicząca Danuta Walczak (19.10.2000.). Jej miejsce zajął Jerzy Rebeta, a nowym wiceprzewodniczącym wybrano Irenę Owczarz.

Zarządzanie w ciągłej atmosferze skandalu miało istotny wpływ na zmianę preferencji wyborczych czeladzian. Przeprowadzone w czerwcu 2001 i marcu 2002 roku sondaże wykazały spadek poparcia dla lokalnych władz SLD. Było to niezwykle ciekawe, gdyż w całej Polsce Sojusz był właśnie na fali. Tymczasem w mieście sympatia wyborców przesunęła się w kierunku „Nowej Czeladzi” („Czeladzi”).

Jak wynika z poniższego wykresu, na czeladzkiej scenie politycznej najważniejszą rolę odgrywają cztery ugrupowania. Odpowiada to, w zasadzie układowi, jaki wykrystalizował się w całej Polsce, z tym jednak, że w Czeladzi widać wyraźnie pewną lokalną specyfikę. Oczywiście obok ugrupowań reprezentowanych w Radzie Miejskiej działają też inne, ale ich wpływ na życie publiczne jest stosunkowo niewielki.



STRUKTURA RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI

Dominującym ugrupowaniem politycznym w Czeladzi jest niewątpliwie **Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)**. Z kolei ton Sojuszowi nadają ludzie wywodzący się z Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP) i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Drugim ważnym ogniwem SLD, zanim przekształcił się on w partię, były związki zawodowe spod znaku Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (OPZZ), a wśród nich Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP) oraz Związek Zawodowy Górników w Polsce (ZZG). SLD funkcjonuje w Czeladzi od 1991 roku. Od 1999 roku działa jako partia polityczna. Jej struktury organizacyjne są ściśle podporządkowane centrali. Ludźmi, którzy stworzyli pierwsze czeladzkie ogniwa SLD byli Włodzimierz Jabłoński i Grzegorz Specjał, zaś pierwszym Przewodniczącym (1992-2000) prof. Jan Walczak. Ważną rolę w cementowaniu ugrupowania odegrał również Zygmunt Machnik. Obecnie na jej czele stoi Kazimierz Jakóbczyk. Lokalny program Sojuszu nie jest jasno sprecyzowany. Akcentuje się w nim sprawy opieki społecznej, ochrony środowiska i szkolnictwa. Choć ugrupowanie to dominuje na lokalnej scenie politycznej już od 1994 roku, to jednak dopiero w obecnej kadencji realizuje samodzielnie swój program społeczno-

gospodarczy. W maju roku 2001 Sojusz wyemitował pierwszy numer „Trybuny Czeladzkiej”.

Poza strefą wpływu SLD pozostaje kilka ugrupowań mniej lub bardziej lewicowych, które w ostatnich wyborach utworzyły Przymierze Społeczne „Czeladź”. W skład Przymierza weszły wówczas trzy partie działające na terenie Czeladzi (Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe i Unia Pracy) oraz Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, a także Stowarzyszenie Kupców. Próby organizowania centro-lewicowego lokalnego bloku wyborczego sięgają roku 1993, kiedy to powstało czeladzkie Koło Unii Pracy. W roku 1994 zorganizowało ono Komitet Wyborczy

„Czeladź 94”, który odniósł spory sukces wyborczy. Obecnie dawne Przymierze działa jako stowarzyszenie „Nowa Czeladź”, któremu przewodniczy Marek Mrozowski. W gronie osób, które miały lub mają największy wpływ na oblicze „Nowej Czeladzi” są: Stanisław Jarno, Leszek Lasota, Grażyna Strączek, Zbigniew Szaleniec, Jerzy Topór (nieżyjący) i Halina Żak. Od samego początku centro-lewica akcentuje i propaguje potrzebę dynamicznego rozwoju gospodarczego miasta oraz poprawy warunków życia mieszkańców. Ugrupowanie

to jest bodaj najbardziej ukierunkowane na sprawy miasta. Jest też zwolennikiem aktywnego udziału samorządu w sferze działalności gospodarczej. Lokalny program społeczno-gospodarczy „Czeladzi” jest spójny i był, z powodzeniem, realizowany w drugiej kadencji Rady Miejskiej (1994-98). Organem prasowym bloku jest „Nowa Czeladź”⁴¹⁴.

TRYBUNA
CZELADZKA

NASZA CZELADŹ

Niezależne Pismo Samorządowe
ISSN 1508 - 1877
Nr 10 - marzec 2001

Nowa
CZELADŹ

BIULETYN KOŁA UNII PRACY

ACZ

⁴¹⁴ Formuła Przymierza Społecznego „Nowa Czeladź” jest stale rozszerzana. Od roku 2002 współpracuje nim nowe czeladzkie stowarzyszenie - Forum Czeladzian .

Lokalne środowiska liberalno-demokratyczne mają swoją reprezentację polityczną w postaci **Unii Wolności** (UW), która jest następcą Unii Demokratycznej i Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Początków tej organizacji na terenie Czeladzi należy doszukiwać się w roku 1994, w okresie przygotowań do wyborów samorządowych, kiedy to grupa radnych związanych z ówczesnym Zarządem Miasta nawiązała współpracę z posłami Unii. Przewodniczącym Koła Unii Wolności w Czeladzi jest Eugeniusz Bliźnicki. Ważną rolę odgrywają również Anna Horzelska-Matyja, Marian Kita, Cezary Lempa i Bogdan Staśko. Program czeladzkiech demokratów zakłada ochronę praw rodzimych handlowców i rzemieślników przed inwazją obcego kapitału oraz porusza szeroko rozumiane problemy oświaty, kultury i służby zdrowia. O dotychczasowych dokonaniach UW możemy mówić w kontekście pierwszej kadencji Rady Miejskiej (1990-94). Od roku 1994 Koło czeladzkie wydaje „**Biuletyn Unii Wolności**”. Konkurentem i potencjalnym sprzymierzeńcem Partii jest Platforma Obywatelska (2001). Łączy ona część dawnych działaczy Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Jej lokalnymi liderami są Henryk Górski, Stanisław Pisarek, Sławomir Święch, Mieczysław Zień i Sylwester Ziętek.

Ugrupowaniem stojącym najdalej po prawej stronie czeladzkiej sceny politycznej, a jednocześnie reprezentowanym w Radzie Miejskiej jest **Akcja Wyborcza „Solidarność”** (AWS). Jej zaplecze stanowi związek zawodowy o tej samej nazwie. Co prawda, ugrupowanie to było obecne już w pierwszej Radzie w 1990 roku, ale prawdę mówiąc, to trudno jest dopatrzyć się jakiejś ciągłości organizacyjnej. Czeladzka „Solidarność” roku 1990 była czymś w rodzaju pospolitego ruszenia, którego celem było przeprowadzenie radykalnych zmian zgodnych z duchem przeobrażeń w kraju. „Solidarność” dzisiaj jest przede wszystkim ruchem reprezentującym środowiska pracownicze. Nic też dziwnego, że program AWS ma charakter roszczeniowy. Przewodniczącym ugrupowania jest Tomasz Szotowski, ale istotny wkład w kształtowanie jego struktur i kierunków działania mieli Eugeniusz Karasiński, Janusz Konieczny, Teresa Kosmała i Janusz Margasiński, a obecnie Marek Gawron, Czesław Ryszka, Stefan Stroiński, Tadeusz Szostak i Hanna Szotowska. Od roku 2000 AWS posiada swój organ prasowy. Jest nim „**Nasza Czeladź**”.

Obok ugrupowań wymienionych powyżej działają również inne, które mają swą własną, odmienną wizję przyszłości miasta. Ich rodowód jest najczęściej przeciwny do, szeroko rozumianej, lewicy. We

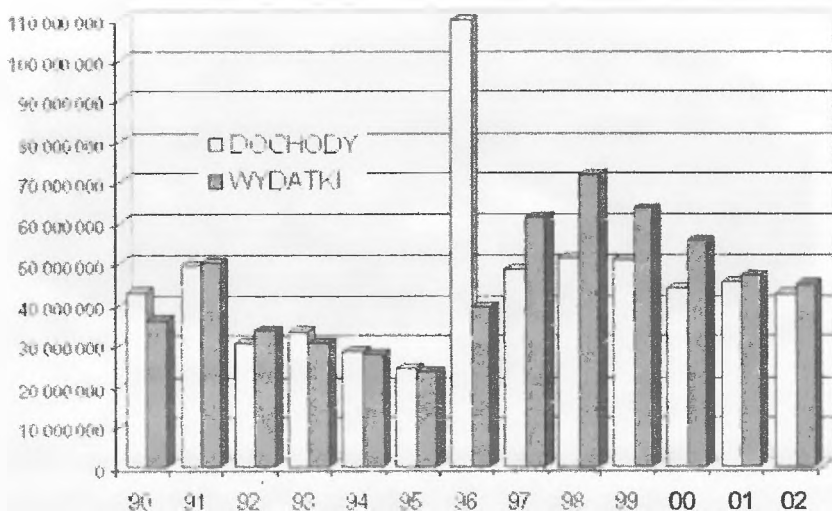
wczesnych latach dziewięćdziesiątych spore znaczenie miały lokalne struktury Konfederacji Polski Niepodległej (Krzysztof Fijałkowski) i związany z nimi Związek Zawodowy „Kontra”. Później, niepoślednią rolę odegrał niepodległościowy Ruch Odbudowy Polski (Stefan Kobus). Obecnie, najbardziej widoczna jest działalność Czeladzkiego Komitetu Obrony Mieszkańców (Henryk Frątczak, Andrzej Świątek).

Czym zajmuje się czeladzki samorząd?

Rada Miejska, ogólnie rzecz biorąc, jest reprezentantem całej społeczności lokalnej. Jej kadencja trwa 4 lata. W imieniu mieszkańców Czeladzi zarządza miejskim majątkiem, ustala gminne podatki, uchwała lokalne prawo i określa kierunki rozwoju miasta. Czeladzka Rada Miejska składa się z 28 radnych. Wybierają oni ze swego grona przewodniczącego oraz dwóch wiceprzewodniczących, którzy organizują pracę Rady. Radni wyrażają swoją wolę w formie uchwał podejmowanych w trakcie sesji. Celem przygotowania uchwał oraz przedyskutowania bieżących problemów radni działają w mniejszych grupach (komisjach). Rada posiada też swój organ wykonawczy, którym jest Zarząd Miasta. Zarząd składa się z 7 członków. Przewodniczy mu burmistrz miasta. Z kolei Zarząd, dla realizacji celów Rady, ma do dyspozycji Urząd Miasta oraz inne jednostki organizacyjne, czyli wszystkich pracowników zatrudnionych przez gminę.

Według przyjętej przez Sejm nowej ordynacji wyborczej Rada Miejska w Czeladzi, od nowej kadencji, będzie mniej liczna niż obecnie. Liczba radnych wyniesie 21 i będą wybierani prawdopodobnie w trzech lub czterech okręgach wyborczych.

Najważniejszą uchwałą Rady jest ustalenie rocznego planu finansowego, czyli budżetu miasta. Jest to najważniejszy instrument, jakim dysponuje rada każdej gminy. W ogólnym skrócie można powiedzieć, że budżet jest zestawieniem przewidywanych dochodów i wydatków miasta. Jego lektura pokazuje, jakimi środkami dysponuje samorząd, skąd się one biorą oraz jakie jest ich przeznaczenie. Każdorazowo dyskusja nad kształtem budżetu jest niezwykle burzliwa. Nic dziwnego, każde ugrupowanie ma przecież swoją wizję miasta i przez odpowiednią konstrukcję budżetu chce ją urzeczywistniać. Ale środki do podziału są ograniczone i w dużej mierze zależą od stanu gospodarczego miasta i całego kraju. Gdy zatem podejmujemy się analizy gminnego planu finansowego pamiętajmy, że jest on przede wszystkim wyrazem priorytetów oraz kompromisów większości radnych i dlatego daleko mu do jakiegoś optimum.



CAŁKOWITE DOCHODY I WYDATKI WŁASNE BUDŻETU CZELADZI w cenach roku 2002

Porównując dochody i wydatki miasta na przestrzeni ostatnich lat można zauważyć, że nie w każdym roku są one zrównoważone. Do roku 1996 dochody były zazwyczaj wyższe od wydatków. Natomiast od roku 1997 jest odwrotnie. Było to możliwe dzięki zawartej w roku 1996 transakcji sprzedaży gruntów pod Centrum Handlowe „M1”. Pozyskana wówczas kwota stworzyła taki zapas środków, że do dzisiaj Rada może więcej wydawać niż ma dochodów.

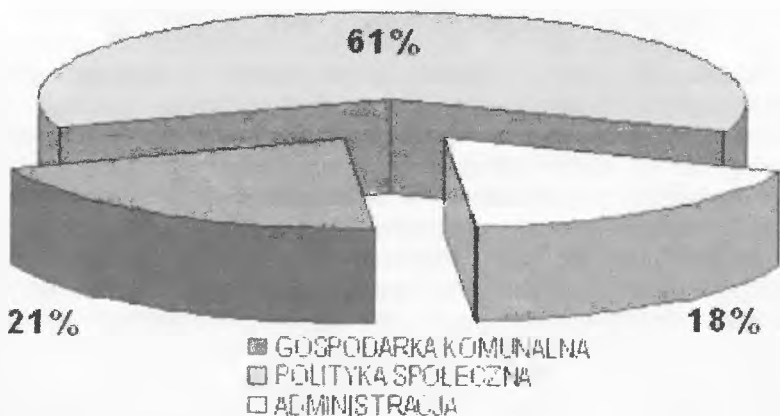
Dochody budżetu Czeladzi w roku 2002 szacowane są na kwotę około 42.500.000 zł. Wydawać by się mogło, że jest to kwota ogromna, ale w rzeczywistości daleko jej do zaspokojenia, nawet najważniejszych, potrzeb miasta. Pochodzą one z kilku źródeł, z których najważniejsze to środki otrzymywane z budżetu państwa. Należą do nich udziały w podatkach dochodowych od osób prawnych i fizycznych oraz subwencje. Bardzo istotnym gminnym dochodem własnym są dochody z podatków ustalanych przez Radę Miejską (np. od nieruchomości) oraz dochody z gospodarowania majątkiem gminy (czynsze, opłaty dzierżawne, środki ze sprzedaży majątku). Ostatni segment dochodów miasta (pozostałe) stanowią wpływy z odsetek od kapitału oraz różne opłaty i dotacje. To bardzo ważne źródło dochodów, ale niestety niestabilne. Dochody budżetu Czeladzi nie należą do najniższych. W ostatnich latach wykazują jednak tendencję zniżkową.



STRUKTURA DOCHODÓW WŁASNYCH BUDŻETU CZELADZI w roku 2002

W przypadku wydatków roku 2002, które oszacowano na kwotę niespełna 45.000.000 zł, na czoło wysuwają się wydatki na politykę społeczną. Z kolei wśród nich dominują koszty realizacji zadań oświatowych. Należy w tym miejscu nadmienić, że środki zarezerwowane na ten cel są dwukrotnie wyższe od tych, jakie gmina otrzymuje z budżetu centralnego (Państwa). Drugą ważną grupę wydatków stanowi gospodarka komunalna. Tu z kolei dominują inwestycje komunalne. Tak duży udział wydatków na tę dziedzinę zainteresowań samorządu był możliwy dzięki zgromadzonym w latach ubiegłych sporym kapitale. Jednak środki na ten cel w szybkim tempie są ograniczane za sprawą pogarszającej się koniunktury. Na wyróżnienie zasługuje też stosunkowo duży udział środków przeznaczonych na utrzymanie gminnej administracji. Co ważniejsze, pomimo tego, że zafundowaliśmy sobie jedną z najdroższych biurokracji, obserwuje się tu dalej tendencję wzrostową.

Struktura budżetu przedstawiona w tym rozdziale nie ma charakteru trwałego. W związku z wieloletnią nadwyżką wydatków, zakłóceniem równowagi wewnętrznej i systematycznym wyczerpywaniem się rezerw finansowych budżet przyszłoroczny z pewnością będzie miał zupełnie odmienną strukturę. Jaką? tego jeszcze nikt dokładnie nie wie. Prognozy nie są jednak najlepsze. Nie jest wykluczone, że środki na podstawowe kierunki zainteresowań samorządu ograniczone zostaną do niezbędnego minimum, a w przypadku inwestycji - mogą osiągnąć przysłowiowe dno.



STRUKTURA WYDATKÓW WŁASNYCH BUDŻETU CZELADZI w roku 2002

Innym ważnym zadaniem, z którym musi sobie poradzić Rada Miejska, to ustalenie kierunków rozwoju miasta. Według założeń przyjętych w ostatnich latach Czeladź ma być miastem o liczbie mieszkańców nie przekraczającej 40.000 (wcześniej zakładano 50.000). Nie przewiduje się już budowy dużych osiedli mieszkaniowych z charakterystycznymi dla lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dużymi blokami i punktowcami. W nowej zabudowie powinny dominować budynki jednorodzinne i małe domy wielorodzinne. W starej części miasta zabudowa zostanie uzupełniona (budownictwo plombowe). Prowadzona też będzie stała modernizacja istniejących osiedli. Wiele uwagi radni naszego miasta przykładają do zachowania stref zieleni, które powinny znajdować się blisko stref mieszkalnych. Ponieważ, miasto to nie tylko sypialnia, ale i miejsce pracy, planuje się utworzenie kilku stref ekonomicznych (stref aktywności gospodarczej). Wyklucza się jednak funkcjonowanie na terenie miasta przemysłu ciężkiego i uciążliwych usług. Wszystkie te założenia są treścią planu zagospodarowania przestrzennego miasta, który jest w trakcie opracowania. Niestety nie wiadomo jeszcze, kiedy prace nad nim dobiegną końca. Plan zagospodarowania jest najważniejszym dokumentem w zakresie kształtowania gminnej polityki przestrzennej, a co za tym idzie, gminnej polityki gospodarczej. Należy w tym miejscu dodać, że założenia przyjmowane przez radnych zmieniają się, jak zmienia się struktura Rady Miejskiej.

5.2. GOSPODARKA I ROZWÓJ

Koniec XX wieku to kolejny zwrot w historii naszego miasta. Kopalnia „Saturn” zakończyła definitywnie eksploatację złóż węgla. W związku z osłabieniem ruchu inwestycyjnego w Polsce i krajach dawnego bloku państw socjalistycznych poważne kłopoty przeżywały duże czeladzkie przedsiębiorstwa budowlane. Restrukturyzacja wielu gałęzi przemysłu poskutkowała pojawieniem się nowego zjawiska, jakim jest bezrobocie. To z kolei ograniczyło dochody miasta i zahamowało jego rozwój. Przed samorządem lokalnym stanął nie lada problem - jak odwrócić niekorzystne tendencje? Jak wyprowadzić miasto z kryzysu? Trzeba sobie jednak przy tym zdawać sprawę z faktu, że samorząd ma ograniczone pole manewru. Polityka gospodarcza jest przecież domeną władz centralnych, a przede wszystkim Rządu. Nie mniej jednak, od władz lokalnych też zależy wiele i nie mogą one stać z „złożonymi rękoma” i oczekiwać na cud. Czeladź miała to szczęście, że radni miejscy dość szybko zdali sobie z tego sprawę.

W pierwszej kadencji samorządu (1990-94) podstawowym celem gospodarczym było zagospodarowanie majątku odziedziczonego po Miejskiej Radzie Narodowej. Zgodnie z ówczesnymi tendencjami, wybrano wariant prywatyzacji przedsiębiorstw komunalnych oraz angażowania do współpracy drobnego kapitału. Zarząd Miasta wychodził z założenia, że sprawy gospodarcze powinny leżeć poza sferą zainteresowań samorządu. Jedynie w sytuacjach wyjątkowych wskazana była aktywność. Kierunek ten zaowocował przede wszystkim przekształceniem w spółki pracownicze Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Remontowej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Celem stworzenia warunków rozwoju drobnego handlu uruchomiono w tym okresie dwa targowiska miejskie. Podjęto też działania mające na celu reorganizację komunikacji publicznej. Innym ważnym kierunkiem, było przystąpienie do komunalizacji (uwłaszczenia) majątku. Choć proces ten nie został zakończony do dziś, to trzeba przyznać, że do roku 1994 zgromadzono pokaźny zasób nieruchomości. Głównym stemikiem lokalnej polityki gospodarczej był ówczesny burmistrz - Eugeniusz Bliźnicki.

Oceniając ten okres nie można zapomnieć, że były to dopiero początki gminnej samorządności. Niewątpliwie pierwszy Zarząd miał na swym koncie pewne sukcesy (komunalizacja, pierwsi inwestorzy, KZK GOP), ale były też porażki. Wiązały się one najczęściej z unikaniem brania na swe barki zadań deficytowych, czy też, po prostu, trudnych.

Na początku drugiej kadencji Rady Miejskiej, w połowie 1994 roku, nastąpiła radykalna zmiana poglądów. Do świadomości radnych dotarło, że na utrzymanie dotychczasowych podstaw gospodarczych nie ma, co liczyć. W pionie zastępcy burmistrza Marka Mrozowskiego określony został nowy kierunek rozwoju. Analizując położenie miasta względem centrum Aglomeracji Katowickiej, układ komunikacyjny, wolne przestrzenie, kierunki przemian w Polsce oraz potencjał ludzki, zaproponowano przekształcenie Czeladzi w miasto handlu i usług. Od tej pory głównym polem zainteresowań Rady była tzw. Wschodnia Strefa Ekonomiczna, czyli pustkowia pomiędzy Piaskami, a Będzinem. W roku 1995 opracowano plan zagospodarowania Strefy, który jest realizowany do dziś. Pomimo dobrego przygotowania, początkowo sprawy nie układały się pomyślnie. Potencjalni inwestorzy omijali Czeladź. Wydawało się czasami, że cała praca pójdzie na marne. Ale dobrze przygotowany i realny plan oraz wytrwałość w działaniu najczęściej dają efekty. Tak też było i u nas.

Przełom nastąpił w czerwcu 1996 roku, kiedy dokonano transakcji sprzedaży gruntów pod Centrum Handlowe „M1”. Z dnia na dzień Czeladź stała się sławna i bogata. Zaczęła funkcjonować w mediach jako synonim sukcesu. Terenami w mieście zaczęli się interesować inwestorzy, którzy wyrazili gotowość budowy swoich obiektów. Budowa „M1” miała ogromny wpływ na ożywienie gospodarcze nie tylko w sąsiedztwie największego w Polsce hipermarketu. Od wspomnianej transakcji datowało się wzmożone zainteresowanie terenami i obiektami przemysłowymi w całej Czeladzi. W krótkim czasie zostały zagospodarowane puste tereny i hale „Budohutu”, „Energopolu” i „SPRI”. Wzrosła ilość nowych miejsc pracy, a co za tym idzie, zmalało bezrobocie. Pełna gminna kasa sprawiła, że w całym mieście ożywił się ruch budowlany.

Działalność Rady nie ograniczała się wyłącznie do stwarzania warunków rozwoju. Sama podjęła działania pobudzające gospodarkę miejską. Najlepszym tego przykładem było powołanie do życia na przełomie lat 1995/96 Zakładu Inżynierii Komunalnej, czyli wodociągów miejskich. Zakład ten w krótkim czasie wymienił połowę sieci wodociągowej w mieście. Jest to wyczyn niespotykany w skali regionu. Nie bez znaczenia jest też to, że znalazło tu pracę blisko 100 osób. Na uwagę zasługuje też fakt kontynuacji procesu komunalizacji nieruchomości oraz skupywania gruntów. W ich efekcie w roku 1998 gmina stała się właścicielem około 35% terenu całego miasta. Trzeba dodać, że nigdy dotąd w historii Czeladzi nie mieliśmy do czynienia z taką sytuacją.

Okres drugiej kadencji można niewątpliwie uznać za udany. Dynamiczny rozwój, pełna kasa, relatywnie niskie bezrobocie, ... cóż więcej można by chcieć. Praktycznie nie było takiej sfery zainteresowań, której samorządowcy nie uznawaliby za istotną dla rozwoju miasta. Wzbudzało to czasami też konflikty. Zrozumiałym jest, że nie wszystkim przypadła do gustu reforma mieszkaniowa, czy pojawienie się w mieście obcego kapitału. Na sesjach Rady Miejskiej dochodziło z tego powodu do wielu spięć. Krytyka przenosiła się też na ulicę, o czym świadczy najlepiej poniższa ulotka (1997). No cóż, tak to już bywa.



NASZA ZIEMIA MUSI ZOSTAĆ NASZA !!!

Gdy mówimy jednak o efektach lat 1994-98, to trzeba też wspomnieć o porażkach gminnej polityki gospodarczej. Należy do nich nieudana próba przejęcia zasobów mieszkaniowych KWK „Saturn”, czy brak postępów w komunalizacji Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Na początku trzeciej kadencji (1998-2002), wszystko na to wskazywało, że droga wytyczona w roku 1994 będzie kontynuowana. Sprzyjała temu sytuacja ekonomiczna miasta. 34-milionowe rezerwy finansowe pozwalały na spokojne patrzeć w przyszłość. Tym razem głównym kreatorem polityki społeczno-gospodarczej został burmistrz Kazimierz Jakóbczyk. Niestety dość szybko okazało się, że gminne priorytety uległy zmianie. Odstąpiono od budowy Shopping-Center (giełdy rolno-spożywczej), a

współpraca z właścicielami terenów przewidzianych pod inwestycje zanikła praktycznie do zera. Władze miejskie, z niewiadomych powodów, przestał interesować przygotowany pod inwestycje teren Wschodniej Strefy Ekonomicznej. Po dwóch latach zmiana polityki przyniosła efekty - osłabienie zainteresowania Czeladzią, ponad roczny zastój w inwestycjach, obniżenie cen nieruchomości, ...

Osłabło też zainteresowanie aktywnym udziałem samorządu w przedsięwzięciach gospodarczych. Gmina odsprzedała swe udziały w PGK „Alba”, odstąpiła od planów przystąpienia do Przedsiębiorstwa Usług Pasażerskich i zrezygnowała z budowy „Centrum-Piaski” (hala targowa, poczta, basen). Zastój zapanował też w gospodarce nieruchomościami. Odziedziczona pełna kasa nie skłaniała do wysiłku.

Na „szczęście” zasoby finansowe miasta dość szybko się skończyły i już niedługo Zarząd Miasta będzie zmuszony szukać sposobów uzupełnienia luki budżetowej. Niewątpliwie najlepszą metodą na poprawę sytuacji jest powrót do polityki z lat 1994-98. Z pewnością pierwszoplanowym zadaniem będzie wówczas kontynuacja zagospodarowania Wschodniej Strefy Ekonomicznej. Powinna ona stanowić podstawowy kierunek rozwoju miasta. Zadaniem samorządu winno być współdziałanie w tworzeniu podstaw ekonomicznych Czeladzi przyszłości. Wiele już zrobiono. Teren jest uzbrojony (jest skanalizowany, jest wodociąg, sieć elektroenergetyczna i układ dróg) i przygotowany pod względem prawnym dla nowych inwestycji. Nie przyjdą one jednak same. Potrzebna jest aktywizacja działań promocyjnych oraz zachęcanie właścicieli działek do współdziałania. Gmina nie będzie prowadzić tu inwestycji własnych (poza inwestycjami o charakterze ogólno miejskim). Nie powinna się jednak uchylać od inicjowania i koordynacji działań. Dla rozwoju całej strefy, a tym samym dla rozwoju miasta, niezwykle ważnymi zadaniami powinny być: budowa Śląsko-Dąbrowskiego Rynku Hurtowego (Shopping-Center), hotelu o wysokim standardzie, centrum obsługi pasażerów oraz dalsza rozbudowa infrastruktury technicznej.

W wizji Czeladzi przyszłości musi też być miejsce dla drobnego i średniego handlu. Mimo, że w obecnej kadencji Rady skreślono z planów budowę „Centrum-Piaski”, czyli obiektu handlowo-usługowego, który miał połączyć w sobie wszystkie brakujące elementy charakterystyczne dla centrum dzielnicy, to jednak można jeszcze powrócić do koncepcji jego budowy. W obiekcie znalazłyby swe miejsce: poczta, posterunek policji, garaże, bank, boksy handlowe i basen. Wszystko pod jednym dachem. Podobny obiekt mógłby zostać

zrealizowany też obok dzisiejszego „Błaszaka” przy ul. Auby, przy zachowaniu jeszcze przez wiele lat obu sąsiadujących targowisk.

W dalszym ciągu rozbudowywana być winna infrastruktura techniczna. Kontynuowany zapewne będzie program wymiany sieci wodociągowej. Wdrożony też zostanie, bo musi, program porządkowania sieci kanalizacyjnej. Podobnie jak w przypadku sieci wodno-kanalizacyjnej, sieć ciepła wymaga znacznych nakładów inwestycyjnych i remontowych. Konieczny jest, zatem wybór koncepcji zasilania miasta w energię ciepłą.

Poważne zmiany winny nastąpić w układzie komunikacyjnym miasta. Powrócić trzeba do koncepcji budowy nowych dróg do Sosnowca oraz Katowic i Siemianowic, a także obwodnicy wokół Wschodniej Strefy Ekonomicznej. Przebudowywane winny być ulice miejskie. Pojawić się też powinny drogi rowerowe.

Rozwój miasta musi iść w parze z poprawą warunków życia. W ostatnich latach wiele zrobiono dla środowiska, w jakim żyjemy. Ten kurs będzie niewątpliwie utrzymany. Podejmowane będą działania mające na celu eliminację niskiej emisji, ograniczania zrzutu ścieków do Brynicy, zakończenia rekultywacji pokopalnianych zwałowisk, poszerzania stref zieleni. Celem radnych winno być, aby Czeladź była pierwszym miastem Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, w którym jest równie blisko do pracy, jak i do parku.

Rozpoczynające się dziesięciolecie będzie charakteryzowało się rozwojem budownictwa. Po latach przygotowań infrastruktury stworzone zostały warunki do budowy osiedli domów jednorodzinnych przy ul. Mysłowickiej, Wiosennej, Wyspiańskiego i Żeromskiego. Budownictwo wielorodzinne będzie ograniczać się do budownictwa plombowego (ul. Bytomska, Strzelecka) oraz pozyskiwania mieszkań w drodze nadbudowy istniejących bloków. Ponadto w dalszym ciągu kontynuowany będzie program modernizacji zasobów komunalnych. Szczególną uwagę należy zwrócić na zmianę elewacji budynków z lat 70/80 oraz pawilonów handlowych. Architekturę tę trzeba „ożywić”. Należy też podjąć szybkie działania modernizacyjne zasobów pozostałych po KWK „Saturn”.

Spodziewać się należy, że w ciągu najbliższych lat zmieni się oblicze rejonu Rynku. Zachowane dla potomnych zostaną zabudowania kopalni „Saturn”. Ambicją władz miejskich winno stać się dążenie do stworzenia z Czeladzi atrakcji turystycznej o znaczeniu regionalnym. Wbrew pozorom, jest to możliwe, ale pod warunkiem, że władze miejskie i mieszkańcy będą tego chcieli.

5.3. POLITYKA SPOŁECZNA

Polityka społeczna, z biegiem lat, nabiera coraz większego znaczenia. Nic też dziwnego, że od roku 1994 funkcjonuje w Urzędzie Miasta specjalnie wydzielony pion, którego domeną jest całokształt spraw społecznych. Jego funkcjonowanie zaledwie od siedmiu lat nie oznacza jednak, że dopiero w tym okresie zaczęto się nimi zajmować. Świadczy jednak niezbiecie o rosnącej ich randze. Za politykę społeczną Rady Miejskiej w kolejnych kadencjach odpowiadali szefowie pionu. Jedynie w pierwszej (1990-94) leżała ona w polu zainteresowań burmistrza miasta Eugeniusza Bliźnickiego. Następnie - kolejnych zastępców burmistrza ds. społecznych: Anny Lisikiewicz-Pilarz (1994-95), Leszka Lasoty (1995-98) oraz Janusza Gątkiewicza (od końca 1998).

Oświata i wychowanie

Gminna polityka społeczna koncentruje się na kilku kierunkach. Najważniejszym jest z pewnością realizacja zadań oświatowych. W imieniu samorządu sprawami organizacji systemu edukacji zajmuje się Miejski Zespół Oświaty (od 1996). Pod swą opieką ma dziś 2 żłobki, 8 przedszkoli, 6 szkół podstawowych i 3 gimnazja. Obok placówek gminnych funkcjonuje: od roku 1992 Prywatna Szkoła Podstawowa (wraz z Gimnazjum), kuratorski Zespół Szkół Specjalnych oraz 4 szkoły średnie. Wychowanie przedszkolne obejmuje dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Jako pierwsze ogniwo systemu szkolnego, jest instytucją o charakterze zarówno opiekuńczym, jak i wychowawczo-kształcącym. Podstawowe koszty działalności tych placówek pokrywane są z budżetu gminy. Jedynie wyżywienie oraz część kosztów bieżących obciążają kieszeń rodziców.

Stan przejętych przez samorząd miejski obiektów oświatowych pozostawiał wiele do życzenia. Nic też dziwnego, że na czoło zadań gospodarczych Rady Miejskiej wysunęły się sprawy związane z remontami. Znaczne nakłady na remonty szkół i przedszkoli przeznaczali czeladnicy radni w latach 1996-2000. Dzięki temu właśnie można było zrealizować znaczny zakres remontów i inwestycji. Choć w Czeladzi zrobiono na tym polu wiele, to i tak za mało. No cóż, lata zaniedbań kosztują.

Sferą zainteresowań radnych nie są tylko oświatowe sprawy gospodarcze. Równie ważne są sprawy związane z edukacją

młodego pokolenia czeladziarzy. W maju 1997 roku Rada Miejska przyjęła do realizacji program „Szkoła 2000” (Grażyna Strączek i Zbigniew Szaleniec). Wytyczył on, dla Zarządu Miasta kierunek zmian systemowych. W związku z rozpoczęciem reformy systemu oświaty, rok 1999 przyniósł modyfikację przyjętego programu.

Obok zajęć obowiązkowych, wymaganych przez Kuratorium, w czeladzkich szkołach prowadzone są tematyczne zajęcia uzupełniające. Odbývają się one w ramach kół ekologicznych, Szkolnych Zespołów Sportowych, Uczniowskich Klubów Sportowych, kół artystycznych, zespołów tanecznych itp. Szczególnego znaczenia nabrały lekcje z wychowania regionalnego (od 1997). Ich celem jest poznawanie historii i kultury regionu. Na marginesie trzeba chyba dodać, że właśnie z myślą o edukacji regionalnej powstała Biblioteka „Echa Czeladzi” oraz niniejsza książka.

Oświata to również problemy wychowawcze. Dla dzieci potrzebujących indywidualnej pomocy funkcjonuje w mieście Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna oraz, działająca od 1997 roku, Świetlica Profilaktyczno-Wychowawcza. Na szczególną uwagę zasługuje też szeroko zakrojony program dożywania dzieci z rodzin najuboższych.

Sport i kultura fizyczna

Sukcesy sportowe nie przychodzą tak po prostu. Poprzedzone muszą być wieloletnią pracą nauczycieli, trenerów i innych zapaleńców. Musi być zapewnione odpowiednie wsparcie finansowe. Musi też być wystarczająca baza. Do końca lat osiemdziesiątych jej utrzymaniem zajmowały się czeladzkie zakłady pracy, a przede wszystkim obie kopalnie. Z chwilą zakończenia eksploatacji pokładów węgla obowiązek ten przejęła na siebie Rada Miejska. W tym celu powołała w roku 1996 Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który pełni rolę gospodarza w większości obiektów sportowych.

Działalność w sferze kultury fizycznej przejawiała się na kilku poziomach „sportowej piramidy”. Priorytetowe jest wychowanie fizyczne oraz zdrowotne dzieci i młodzieży. Najmłodsi swe pierwsze sportowe kroki stawiają na licznych placach zabaw oraz boiskach. Każdy uczeń podstawówki, gimnazjum, czy szkoły średniej, uczestniczy w masowych zajęciach sportowych. Dla chcących szukać wrażeń poza miastem organizowane są liczne wyjazdy rekreacyjne, w tym zimowe na narty. Ponadto, kto jest

zainteresowany, może uczestniczyć w zajęciach Szkolnych Zespołów Sportowych lub Uczniowskich Klubów Sportowych. Dla wielbicieli sportowej sylwetki swe podwoje udostępnił do niedawna Klub Kulturyستیczny „Relaks”.

Do niedawna na szczycie piramidy stał **Czeladzki Klub Sportowy** (1924). Do końca roku 1998 Klub korzystał z wydatnej pomocy Rady Miejskiej. W latach 1997-98 pomoc ta pokrywała ponad 50% kosztów działalności. Stwarzało to warunki dla utrzymania trzecioligowej drużyny piłkarskiej. W bieżącej kadencji pomoc ograniczono do niewielkich pożyczek. Trudności finansowe oraz nieodpowiedzialna działalność prezesa doprowadziła do wycofania się z rozgrywek, a następnie upadku Klubu (2001).

Gminna kultura

W ciągu ostatnich lat Rada Miejska udowodniła, że jest znaczącym mecenasem kultury. Co prawda nie mamy w mieście ponad lokalnych instytucji kulturalnych, ale to czym dysponujemy jest godne wyeksponowania.

Przede wszystkim, gmina posiada znaczącą bazę. Jej głównym ogniwem jest **Miejska Biblioteka Publiczna** im. Marii Nogajowej, której korzenie sięgają 1905 r. W ostatnich latach, ta szacowna placówka przeżywała zmiany organizacyjne. Z chwilą odrodzenia się samorządów zaczęła dominować koncepcja scentralizowania gminnej działalności kulturalnej w jednych rękach. W miejsce, działającego w Urzędzie Miasta, Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Młodzieży oraz MBP zamierzano utworzyć nową instytucję. Zamysł ten wykonano częściowo. W roku 1991 powołane zostało do życia Centrum Oświatowo-Kulturalne, które wzięło na siebie ciężar koordynacji i kreowania gminnej kultury. Szybko okazało się jednak, że pomysł ten nie sprawdził się w stu procentach. Wydział Kultury wkrótce odrodził się, a COK nie ogarnął całej sfery swoich zainteresowań. Radni drugiej kadencji postanowili przywrócić stan sprzed reorganizacji i w roku 1996 reaktywowali MBP.

Baza czeladzkiej kultury nie kończy się jednak na Bibliotece. Wspomniany już Wydział Kultury był organizatorem lub koordynatorem większości imprez, które odbywały się w Czeladzi. Miał on do dyspozycji obiekty będące własnością gminy: Klub „Pod Filarami”, Halę „Jubileuszową” z Galerią „Antyrama” oraz amfiteatr w parku Grabek. Niezwykle ważną miejską instytucją kulturalną był w ostatnich latach Spółdzielczy Dom Kultury

„Odeon” (wraz ze swoimi filiami). Placówka ta, obok własnej bogatej oferty programowej, współuczestniczyła w organizacji szeregu imprez gminnych.

Oczywiście czeladzką kulturę kreowały również instytucje mniej biurokratyzowane. Na ich czoło wysuwa się, z pewnością, **Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi**. Organizacja ta jest inicjatorem wielu działań mających na celu przybliżenie historii naszego grodu. Nie bez znaczenia były też dokonania, działającej w latach 1991-94, Czeladzkiej Rady Kultury. Szkoda, że idea ta nie była kontynuowana.

Czeladzka kultura to również wydawnictwa. Mało która gmina może pochwalić się tak wieloma osiągnięciami w tej dziedzinie. Na szczególne wyróżnienie zasługują, wydawane od roku 1993 przez Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi, **„Zeszyty Czeladzkie”**. Przez ten czas ukazało się 7 numerów, a dalsze są w przygotowaniu. Za sprawą Stowarzyszenia, przy współudziale gminnego budżetu, ukazały się, wyjątkowe w swej treści, a zebrane przez Władysława Kwaśniaka **„Czeladzkie legendy”** (1995) oraz książka Jerzego Termińskiego **„Nasza Czeladź w XIX wieku”** (1999). Urząd Miasta, z kolei, był wydawcą wspaniałej książki Czesławy Niemyskiej-Rączaszkowej **„Czeladź - opowieść o mieście”** (1993). W roku 1997 pojawił się nowy cykl wydawniczy - Biblioteka **„Słowa Czeladzkiego”**. Z tej serii ukazał się tomik wierszy Marii Słomak-Sojki **„Dotknięcie”**. Również w tym samym roku pojawił się tomik wierszy laureatów X Otwartego Konkursu Poetyckiego **„Zagłębiowska Wiosna Poetycka”**. Wymieniając pozycje wydawnicze należy wspomnieć o katalogach do wystaw artysty malarza Marka Grabowskiego (1995) oraz fotografa Jerzego Żymirskiego **„Czeladź, której już nie ma”** (1998). Odnosić również trzeba wznowienie wydania rysunków Marii Nogajowej (1993). Prawdziwą ciekawostką było też nagranie i wydanie w roku 1996 kasety młodzieżowego zespołu Wild Goose Chase (później Headlong).

Najważniejszym narzędziem polityki informacyjnej Zarządu Miasta jest jednak **„Echo Czeladzi”**. Pierwszy numer tego samorządowego periodyku ukazał się już w lipcu 1991 roku (Andrzej Pomorski). Przez okres dziesięciu lat pismo zmieniało się. Początkowo, wydawane nieregularnie i po amatorsku, z czasem stawało się coraz bardziej profesjonalne. Z nakładu kilkudziesięciu egzemplarzy, rozrosło się do 5.000 (1998).

Trudno przecenić rolę „Echa” w bieżącym informowaniu oraz kształtowaniu opinii publicznej. Wystarczy powiedzieć, że do tej pory ukazało się ponad 100 numerów, a cały nakład rozchodzi się błyskawicznie. Na marginesie należy dodać, że uzupełnieniem czeladzkiego miesięcznika była wydawana w latach 1996-98 **Biblioteka „Echa Czeladzi”** (Marek Mrozowski). W jej ramach wydano siedem numerów.

„Echo Czeladzi” jest jednak, przede wszystkim, organem władz miejskich, stąd prezentowane w nim poglądy nie zawsze są obiektywne, by nie powiedzieć tendencyjne. Inne spojrzenie, często krytyczne, na bieżącą pracę władz miejskich prezentują wydawnictwa o jednoznacznym profilu politycznym. Są nimi „Biuletyn Unii Wolności” (od 1994) „Nasza Czeladź” (od 2000), „Nowa Czeladź” (od 1999) oraz „Trybuna Czeladzka” (od 2001). O ile w drugiej kadencji prawdziwą zmurą dla Zarządu Miasta był „Biuletyn Unii Wolności”, to obecnie palmę pierwszeństwa dzierży niepodzielnie „Nowa Czeladź”, której nakład sięga 2.500 egzemplarzy.

Pomoc społeczna

Nie zawsze nasze życie usłane jest różami. Zdarza się, że nasze plany diabli biorą, a wszystko wokół nas się wali. Nic się nie układa. Bywa też, że przykuci do łóżka, czy własnego mieszkania nie jesteśmy w stanie załatwić „najłatwiejszych” spraw. Innym razem, nie potrafimy po prostu dostosować się do otaczającego nas świata. Czujemy się osamotnieni, bezradni, niepotrzebni. W takich sytuacjach możemy liczyć zawsze na gminną pomoc, a ściślej mówiąc na **Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej**.

MOPS powołany został do życia uchwałą Rady Miasta 9 marca 1990 roku. Jest jednostką budżetową. Jego siedzibą jest budynek dawnego Przedszkola nr 2 (przy ul. 17 Lipca). Od początku swego istnienia, realizował wszelkie zadania wynikające z ustawy o pomocy społecznej, co oznacza: pomoc ubogim, sierotom, kombatanom, bezdomnym, samotnym matkom, niepełnosprawnym, przewlekłe chorym, alkoholikom, narkomanom, osobom opuszczającym zakłady kame, ofiarom klęsk żywiołowych, osobom starszym i bezradnym, itp. MOPS ma swoje pieniądze, czyli swój budżet. Z niego właśnie finansowane są, w różnych formach, powyższe zadania. Podstawową

formą pomocy jest wsparcie finansowe, czyli system zasiłków. Ponadto każdy potrzebujący może liczyć na pomoc rzeczową oraz usługową. W sumie z pomocy gminy każdego roku korzysta około 3.000 osób.

W systemie usług opiekuńczych szczególne miejsce posiadał, istniejący od 1987 do 1999 roku, Dzienny Dom Pomocy Społecznej, z którego korzystało codziennie kilkadziesiąt osób. Każdy zainteresowany mógł tutaj otrzymać darmowy posiłek i co może nawet ważniejsze, mile spędzić czas w gronie osób życzliwych. Budynek Dziennego Domu Pomocy Społecznej (MOPS) został w roku 1997 gruntownie wyremontowany. W roku 1998 przystąpiono do budowy nowego obiektu systemu opiekuńczego - Ośrodka Integracyjnego „Senior” (Stanisław Jarno i Leszek Lasota), który został oddany do użytku w lutym 2000 roku. Nowa instytucja zapewniła całodobową opiekę około 50 osobom.

Niezwykle ważnym adresatem oferty MOPS są dzieci. To właśnie dla nich, obok pomocy całorocznej, organizuje się wyjazdy wakacyjne. Warto w tym miejscu nadmienić, że nie tylko gminne obozy finansuje się ze środków publicznych. Gmina wspomaga też innych organizatorów. Przykładowo można tu wymienić wakacyjne wyjazdy przygotowane przez misjonarzy z Mariannahill i to zarówno te organizowane wspólnie z gminą (1998), jak i te organizowane samodzielnie.

Skoro jest już mowa o innych podmiotach realizujących pomoc społeczną, należy wspomnieć o powstałym w roku 1994 Ośrodku Opiekuńczo-Adaptacyjnym „Ostoja”, który funkcjonuje, w będącym własnością gminy budynku, przy ul. Sikorskiego 7 na Piaskach.

Zadania opiekuńcze realizowane są także poza obiektami MOPS. Każdy potrzebujący może liczyć na usługi pielęgnacyjne realizowane we własnym mieszkaniu.

W ostatnich latach najważniejszą formą pomocy mieszkańcom jest system dodatków mieszkaniowych. Funkcjonuje on od momentu wprowadzenia reformy czynszowej (1995) i ma za zadanie ograniczenie negatywnego wpływu jej skutków. Każdego roku korzysta z tej formy pomocy kilka tysięcy osób.

5.4. KONTAKTY ZAGRANICZNE

Sfera zainteresowań samorządu nie kończy się na granicy miasta, ba - nawet na granicy państwa. Od roku 1973 Czeladź współpracuje z francuskim miastem Auby (Nord Pas-de-Calais). Trzeba przypomnieć, że w tamtych latach istnienie miast partnerskich było rzadkością. Tym bardziej cennym jest to, że przyjaźń obu miast przetrwała już ponad ćwierć wieku. Czasy się zmieniały, a przyjaźń trwała. Niewątpliwie było to możliwe dzięki osobowości wieloletniego mera Auby Aldeberte'a Valette, który wraz z nieżyjącym już dziś Janem Kaczmarkiem był inicjatorem nawiązania bliskich stosunków z Czeladzią.

Stosunki z Auby zmieniały się z biegiem lat. Początkowo była to przyjaźń kontrolowana. Po roku 1990 - pełna rezerwy, ocieplająca się jednak z czasem. Najlepszym tego przejawem były, organizowane z wielkim rozmachem w roku 1993, Dni Francuskie w Czeladzi, a rok później, Dni Polskie w Auby. Lata następne, to regularne kontakty bez specjalnych fajerwerków. Stosunki zmieniały się, ale zawsze na ich straży stało Towarzystwo France-Pologne oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Gdy mówi się o kontaktach między miastami, zawsze zadaje się pytanie, na czym one polegają? W przypadku Auby i Czeladzi sprawa jest prosta. Ich podstawą jest wymiana grup młodzieży. Każdego roku do Francji jadą na wakacje najlepsi uczniowie ósmych klas szkół podstawowych. W tym samym czasie, do Polski przyjeżdża grupa ich rówieśników z Francji. Ponieważ wyjazd młodych czeladzian jest formą nagrody, każdorazowo jest dotowany przez budżet gminy. Obok wymiany młodzieży funkcjonuje też wymiana grup sportowych.

Blisko trzydziestoletnia przyjaźń ma też inny wymiar. Nie można zapomnieć o tym, że nie ograniczała się ona jedynie do spraw sportu, kultury, czy wypoczynku. Bywało też tak, że samorządowcy z Auby organizowali nam pomoc medyczną, czy to w postaci leków, czy pobytu mieszkańców naszego miasta we francuskich klinikach.

5.5. NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

Dwusetna rocznica nadania (potwierdzenia) miejskich przywilejów (1992) miała szczególny charakter. Radni postanowili, bowiem uhonorować osoby, które miały największy wkład w rozwój Czeladzi. Jego formą stały się Nagrody Miasta (Marian Kita), które wręczane były na specjalnie zwoływanych w tym celu uroczystych sesjach. Każdego roku Rada Miejska przyznaje zazwyczaj trzy Nagrody. Regulamin nie precyzuje jednak kryteriów wyboru. Jedynym ograniczeniem jest zgłoszenie kandydatów w określonym terminie. Dlatego też, trudno doszukać się tu pewnego schematu. Radni wyróżniali według własnego uznania. Można wręcz powiedzieć, że jak zmieniała się Czeladź, tak zmieniali się laureaci.

Radni nie zapominali też o wybitnych, nieżyjących już, mieszkańcach naszego grodu. W roku 1992, z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Czeladzi, odbyły się uroczystości upamiętniające dokonania czeladzkich harcerzy poległych w latach ostatniej wojny. W ich trakcie wmurowano i poświęcono w kościele św. Stanisława brązową tablicę pamiątkową (przy wejściu głównym). W roku 1994 podobne uroczystości poświęcono pamięci ks. Bolesława Pieńkowskiego, inicjatora budowy czeladzkiej świątyni oraz organizatora życia społecznego w mieście. Podobnie jak dwa lata wcześniej, wmurowano i poświęcono, przy wejściu głównym do kościoła, tablicę pamiątkową.

Niespotykany rozmach charakteryzował uroczystości upamiętniające postać prof. Józefa Mazura w roku 1996. Podczas uroczystości ks. bp Adam Śmigieński poświęcił w kościele tablicę pamiątkową, zaś Rada Miejska nadała Profesorowi honorowe obywatelstwo. Ukazała się też okolicznościowa broszura („Józef Mazur-Badacz chmur i mgieł” autorstwa Wita Gruszki). Kilka miesięcy później w trakcie kolejnej uroczystości wmurowano tablicę pamiątkową i nadano imię Józefa Mazura Prywatnej Szkole Podstawowej przy ul. Zwycięstwa.

Od roku 1999 honorowe obywatelstwo stało się stałą formą wyróżnienia ludzi zasłużonych dla naszego miasta, ale w nim nie mieszkających (Danuta Walczak). Wykaz laureatów Nagrody Miasta oraz jego Honorowych Obywateli znajduje się w rozdziale 7.3 i 7.4 niniejszej książki.

5.6. SŁAWNI CZELADZIANIE

Prozaik, dziennikarz, autor słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych, **Janusz Domagalik**⁴¹⁵, urodził się 5 lipca 1931 roku w Czeladzi. Ukończył filologię polską w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Debiutował w roku 1950 jako dziennikarz. W latach 1956-68 był naczelnym redaktorem gazety harcerskiej „Świat Młodych”. W latach 1968-81 był kierownikiem Naczelnej Redakcji Programów dla Dzieci w Polskim Radiu.

Wieloletnie doświadczenia w pracy z młodzieżą i prowadzenie pisma, które inicjowało nowe formy harcerskich akcji i rozbudzało zainteresowania, pozwoliły mu znaleźć atrakcyjne, nowoczesne, a zarazem pobudzające do refleksji, ujęcia w nowelistyce i powieściach. Jako pisarz debiutował opowiadaniem „Męska sprawa” (1963), w którym w sposób zwięzły i dramatyczny traktował o ważnym problemie stosunku do matki. W ogłoszonych przez „Horyzonty” konkursach na opowiadanie otrzymał nagrody za utwory „Pieska moja niebieska” (1964), „Idąc do siebie” (1970), „Między nami” (1977). W serii „Portrety” wydał dłuższe opowiadanie „Marek” (1971) i „Imina” (1974), w których mocno zaakcentował problematykę psychologiczną i moralną. W lżejszym stylu utrzymana jest wesoła opowieść sensacyjna „Pięć przygód detektywa Konopki” (1968) oraz opowiadanie „Skarb szeryfa” (1972).

Za całokształt pracy dla dzieci i młodzieży, w roku 1975, Janusz Domagalik otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów, a w roku 1977 wyróżniono go Orderem Uśmiechu. W roku 1980 jury Harcerskiej Nagrody Literackiej przyznało mu nagrodę specjalną za ukazywanie wychowawczej roli ZHP w twórczości dla dzieci i młodzieży - „Orle Pióro”.

Najbardziej znaną powieścią Janusza Domagalika jest, wydany w roku 1966, „Koniec wakacji”. Ciekawostką jest to, że akcja powieści toczy się w Czeladzi. Za tę właśnie pracę autor otrzymał nagrodę państwową w dziedzinie literatury dla dzieci i młodzieży. Książka została też wpisana na Listę Honorową im. Jana Christiana Andersena. W roku 1975 powieść doczekała się ekranizacji.

Oprócz wymienionych pozycji Janusz Domagalik wydał zbiory nowel „Księżniczka i chłopcy” (1967), powieść „Banda Rudego” (1976) oraz, będącą połączeniem dwóch wcześniej wydanych opowiadań („Marek” i „Imina”), „Zielone kasztany” (1977).

⁴¹⁵ *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży. Warszawa 1984, s. 90-91 oraz J. Rurawski, A. Biała : Lektury szkolne A-Z. Warszawa 1996, s. 31-32.*

2 maja 2001 Rada Miejska w Czeladzi nadała Januszowi Domagalikowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Józef Mazur⁴¹⁶ urodził się w Czeladzi 29 listopada 1896 roku w rodzinie górniczej. Szkołę Podstawową przy Kopalni „Saturn” w Czeladzi ukończył w roku 1910. Średnią Szkołę Handlową w Będzinie w 1915 roku, zaś studia na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego.

Od dnia 11 listopada 1918 roku do 21 marca 1921 odbywał służbę wojskową, dochodząc do stanowiska Komendanta Głównej Wojskowej Stacji Meteorologicznej. W latach 1924-31 był starszym asystentem Zakładu Fizycznego Politechniki Warszawskiej. W roku 1926 uzyskał doktorat z fizyki i matematyki, by w 1931 roku habilitować się z fizyki doświadczalnej. Opanował w słowie i piśmie pięć języków.

Od 1931 do 1934 pracował jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej i Fundacji Rockefellerów w Kriogenicznym Instytucie w Lejdzie. Było to, w tym czasie, najbardziej znamenite laboratorium, w którym prowadzone były badania w zakresie fizyki niskich temperatur.

Po powrocie do kraju pracował w Zakładzie Fizycznym Politechniki Warszawskiej. W 1937 roku z inicjatywy Prezydenta Ignacego Mościckiego powstał przy Zakładzie Fizycznym - Instytut Niskich Temperatur. W powstałym Instytucie wykonywano badania z ciekłym powietrzem, azotem i tlenem.

W sierpniu 1939 roku Józef Mazur został zmobilizowany jako oficer techniczny lotnictwa. 18 września przekroczył granicę polską w Kutach. Przebywał w Rumunii. Uciekł z obozu. Przez Bukareszt i Belgrad do Aten, a następnie statkiem do Marsylii.

Po klęsce Francji przybył do Anglii i od razu przystąpił do twórczej pracy. Przydzielony został do Meteorological Research Committee Air Ministry w Londynie. W czasie trwania wojny napisał bodaj swoją najgłośniejszą pracę z dziedziny fizyki chmur i mgieł. Przez swoje badania wniósł nieocenione usługi dla lotnictwa wojskowego i przyczynił się tym do sukcesów aliantów. To właśnie dzięki jego odkryciom (Fog Investigation and Dispersal Operation, znany skrót FIDO) brytyjskie bombowce mogły prowadzić akcje w czasie mgły, co miało istotny wpływ na skrócenie wojny w Europie i

⁴¹⁶ na podstawie W. Gruszka : *Józef Mazur - badacz chmur i mgieł*. Czeladź 1996.

Był to punkt przełomowy w karierze czeladzianina. Od tej pory zasypywany był zamówieniami. Grawerował dla poczt wielu krajów: Danii, Francji, Grenlandii, Islandii, Litwy, Łotwy, Monaco, San Marino, Stanów Zjednoczonych, Watykanu, Wielkiej Brytanii, Wysp Owczych i Organizacji Narodów Zjednoczonych. W sumie stworzył około 1.000 znaczków.

Obok rycin znaczków, Czesław Słania, rytował matryce banknotów dla banków centralnych: Argentyny, Belgii, Brazylii, Izraela, Urugwaju i Wenezueli.

Czesław Słania jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. W roku 1972 król Szwecji Gustaw VI Adolf nadał mu tytuł Nadwornego Grawera Królewskiego. W 1983 roku natomiast, otrzymał nagrodę im. Roberta Stolza przyznaną za najładniejszy znaczek świata o tematyce muzycznej („Muzyka w Szwecji”), W roku 1999 Rada Miejska nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Zygmunt Szkocny⁴¹⁸ urodził się w Czeladzi 31 lipca 1911 roku. Ukończył Szkołę Podstawową nr 1 w Czeladzi. Po zakończeniu edukacji na stopniu podstawowym rozpoczął naukę w Gimnazjum Neoklasycznym w Daszawie (woj. stanisławowskie), a następnie (1934) w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych na Wydziale Architektoniczno-Budowlanym. W okresie II wojny światowej przebywał w Czeladzi. W roku 1955 ukończył studia na Politechnice Krakowskiej, po czym rozpoczął pracę w Wojewódzkim Biurze Projektów w Katowicach.

Pierwszą miniaturę Zygmunt Szkocny wykonał jeszcze podczas nauki w ŚITZN w roku 1934. Była to, wówczas najmniejsza książka świata, „III Powstanie Śląskie”. Pomysł stworzenia miniatury powstał po przeczytaniu informacji prasowej, z której wynikało, że drukarze holenderscy wykonali dla królowej Julianny książeczkę o wymiarach 14x20 mm. Postanowił spróbować własnych sił. Wykonał książeczkę o identycznych wymiarach, gdzie na 112 stronach zmieścił 15.280 znaków. Dla porównania można przytoczyć, że tekst niniejszej książki zawiera około 300.000 znaków.

⁴¹⁸ W. Gruszka: Czeladzianin Zygmunt Szkocny w Księdze Rekordów Guinnessa. „Zeszyty Czeladzkie” 1998 nr 5, s. 41-45.

odegrały znaczącą rolę przy zatrzymaniu niemieckiej ofensywy w Ardenach.

W roku 1956 powołano we Wrocławiu Pracownię (później Zakład) Niskich Temperatur Instytutu Fizyki Polskiej Akademii Nauk. Prof. Józef Mazur przyjął propozycję podjęcia pracy w nowej jednostce. Po 20 latach tułaczki (1959) powrócił do kraju, aby objąć kierownictwo Zakładu i Instytutu Fizyki PAN oraz katedrę Fizyki Doświadczalnej na Uniwersytecie we Wrocławiu. Należy wspomnieć, że był to pierwszy ośrodek w Polsce, gdzie już wtedy były prowadzone badania nadprzewodnictwa. Pracował tam do 1969 roku.

Za swe wybitne osiągnięcia naukowe prof. Józef Mazur został odznaczony, między innymi, Medalem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Air Force Medal, Defence Medal, War Medal, Croix des Combattants Volontaires.

Profesor Mazur mieszkał we Wrocławiu. Zmarł 20 lutego 1977 roku w Szpitalu Wrocławskim. Pochowany został na Cmentarzu Parafialnym w Czeladzi położonym przy ulicy Nowopogońskiej. W roku 1996, pośmiertnie, Rada Miejska w Czeladzi nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Najsłynniejszy rytownik świata, **Czesław Słania**⁴¹⁷, urodził się w Czeladzi 22 października 1922 roku w rodzinie górniczej. Od najmłodszych lat wykazywał wybitne zdolności do rysunku i malarstwa. W roku 1945 rozpoczął studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiował pod kierunkiem prof. Wiktora Chomicza. Z biegiem lat miniaturowe prace graficzne stały się jego specjalnością. Jako pracę dyplomową wykonał rycinę, na podstawie obrazu Jana Matejki, „Bitwa pod Grunwaldem”.

Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Łodzi, a później w Warszawie. Pierwsze projekty znaczków, Czesław Słania, wykonał w roku 1950. Były to: „I Kongres Pokoju” i „80-lecie Komuny Paryskiej”. W ciągu sześciu lat artysta wykonał projekty 22 znaczków, które zostały wprowadzone do obiegu.

W roku 1956 Czesław Słania opuścił Polskę i przeniósł się do Szwecji. Jego pierwszy szwedzki znaczek ukazał się w roku 1960.

⁴¹⁷ A. Krawczyk: *Katalog wystawy filatelistycznej - Czesław Słania. Czeladź 1998*, s. 9-11.

Następnymi książkami Zygmunta Szkocnego było 12 życiorysów sławnych ludzi, a wśród nich: Tomasza Edisona, Marii Curie-Skłodowskiej, Józefa Piłsudskiego i Ryszarda Wagnera.

Gdy rozpoczął pracę w Wydziale Architektury Magistratu Miasta Katowic (1939) rozpoczął przepisywanie „Ustrojów budowlanych” autorstwa prof. Stanisława Mielnickiego.

Jeszcze w okresie międzywojennym interesowano się hobby czeladzianina. W roku 1939 jedno z muzeów chicagowskich chciało zakupić całą miniaturową bibliotekę. W wyniku wybuchu wojny do transakcji nie doszło.

Swoją pracę Zygmunt Szkocny kontynuował również po wojnie. Do dzisiaj wykonał ponad 100 dalszych książeczek. W dalszym ciągu jego ulubionym tematem były życiorysy sławnych ludzi. Książeczki były coraz mniejsze. Życiorysy: Gandhiego (3x4 mm), Tadeusza Kościuszki (6x7 mm), Janusza Korczaka (4x5 mm), czy Ignacego Paderewskiego (4x5 mm) są tego najlepszym świadectwem.

W roku 1986 Zygmunt Szkocny wykonał miniaturową „Historię Miasta Czeladzi”. Książeczka ta, o wymiarach 5x6 mm, składa się ze 108 stron i zapisana jest 3.358 znakami.

W roku 1994 sławny czeladzianin, jako twórca najmniejszych książek świata, został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. W roku 2000 Rada Miejska nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta.

Ireneusz Wikarek⁴¹⁹ pochodził ze znanej piaskowskiej rodziny fotografików. Urodził się 14 lipca 1933 roku w Czeladzi. Był absolwentem Szkoły Podstawowej nr 1. W okresie okupacji rozpoczął naukę gry na fortepianie. Kontynuował ją w okresie powojennym w Państwowej Szkole Muzycznej w Będzinie, którą ukończył w roku 1947. Następnie kontynuował naukę w Liceum Muzycznym w Katowicach. W latach 1952-56 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach.

W latach 1956-66 pracował w swej dawnej szkole w Będzinie. Obok zajęć podstawowych, jego hobby stał się amatorski ruch muzyczny. Prawdziwą pasją natomiast, był jazz. Jeszcze w

⁴¹⁹ 50 lat. Państwowa Szkoła Muzyczna im. Fryderyka Chopina w Będzinie. Będzin 1995, s. 18-19.

okresie studenckim założył dixilandowy zespół „Koliber”, który w roku 1956 na I Festiwalu Jazzowym w Sopocie uzyskał II miejsce.

W roku 1964 przy współpracy z lokalnym Ośrodkiem Telewizyjnym utworzył „Big-Band TV Katowice”. Prowadził też stały program „Gra Orkiestra TV Katowice pod dyktando Ireneusza Wikarka”. Nawiasem mówiąc, jest to najdłużej funkcjonujący na antenie program muzyczny w historii polskiej telewizji. Słynny, w owym czasie, Big-Band brał udział w wielu imprezach w kraju i zagranicą. Towarzyszył całej czołówce polskiej piosenki. Między innymi, w latach 1968-73 akompaniował piosenkarzom Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie.

Ireneusz Wikarek od roku 1979 był kierownikiem muzycznym Estrady Śląskiej. Od roku 1978 - dyrektorem, dyrygentem i aranżerem Konkursu Piosenki Czeskiej i Słowackiej w Ustroniu. Podczas przygotowań do kolejnego festiwalu zmarł nagle (1 czerwca 1984).

6. CO WARTO ZOBACZYĆ?

6.1. STARE MIASTO

Na pierwszy rzut oka, czeladzkie Stare Miasto⁴²⁰ nie jest czymś wyjątkowym. Nie mniej jednak, warto pamiętać, że zachowany do dziś jego układ urbanistyczny ukształtowany został na przełomie XIII i XIV wieku na typowym dla Śląska planie pseudoowalnicowym i jest jednym z nielicznych zachowanych w naszym regionie.

Jego centrum stanowi kwadratowy Rynek o boku 73,25 m. Z jego trzech (dawniej z czterech) węglów rozchodzą się parami wąskie uliczki. Na środku Rynku, do roku 1941, stał Ratusz. W jego wnętrzach odbywały się posiedzenia Rady Miejskiej, sądu i bractw rzemieślniczych. Obiekt ten nie był imponujący, ale stanowił symbol czeladzkiej tradycji i samorządności. Ratusz był też miejscem pamiętającym ważne daty z historii miasta i kraju. Do dziś miejsce na Rynku, gdzie stał Ratusz, pozostało puste. Niedawne prace archeologiczne (1997-98) odsłoniły na moment jego fundamenty.

Drugim ważnym obiektem, położonym w północno-zachodnim narożniku Rynku, była prastara **karczma wójtowska**. Była to rozłożysta, drewniana budowla o szerokim podcieniu z sienią. Budowla zwieńczona była potężnym łamanym dachem o dwóch kondygnacjach zakończonych ozdobnymi szczytami. Funkcja i przeznaczenie karczmy zmieniały się w zależności od epoki i okresów historycznych. Oprócz podstawowej funkcji gospody, była siedzibą wójta (do 1915). Ponieważ była to największa izba w Czeladzi, pełniła rolę sali zbornej. Ze względu na zły stan obiektu został on rozebrany w roku 1917.

Do dzisiaj zachowało się niewiele budynków o rodowodzie równie starym jak Ratusz, czy karczma. Jest nim z pewnością **budynek pod nr 22**. Ten wyróżniający się późno barokowym szczytem i ciekawym portalem budynek dominował zapewne kiedyś wśród drewnianej zabudowy. Nic też dziwnego, że pełnił on rolę domu zajezdnego dla ważnych osobistości odwiedzających Czeladź. Jeśli wierzyć ustnym przekazom, to właśnie w tym budynku

⁴²⁰ I. Szaleniec, M. Mrozowski : *Niedzielný ... op. cit.*, s. 7-9 i 12-13.

zamieszkiwał, przez jakiś czas, ks. Józef Poniatowski. W mieszczącej się w nim obecnie placówce handlowej zauważyć możemy, pochodzące z czasów pruskich, unikalne sklepienia.

Ciekawą historię ma też budynek przy **ul. Rynkowej 2**. Mieścił się tu kiedyś dawny zbór ariański, a w latach późniejszych, szkoła. Ten szesnastowieczny (1567) budynek jest najprawdopodobniej najstarszym zachowanym w mieście. Kiedyś był to jeden z nielicznych domów murowanych krytych gontem. Jego elewację frontową urozmaica ciekawy barokowy portal, który tworzą półkolumny ujmujące prostokątny otwór wejściowy, belkowanie i spoczywający na nim przyczółek. Ciekawym szczegółem wnętrza jest międzyokienny filar we frontowej izbie po prawej stronie sieni.

Godny uwagi jest też budynek przy **ul. Kościelnej 3**. Ten nieduży (wybudowany na przełomie XVIII i XIX wieku) domek nakryty jest dachem przyczółkowym. Trójkolumnowy podcień znajduje się w krótszej elewacji frontowej budynku. Jest to typowy dla dawnej Czeladzi dom mieszkalny pełniący też funkcje handlowe. Lewa strona ul. Kościelnej do dziś zachowała swój pradawny układ. Domy, jak przed laty, stoją skierowane ścianą szczytową w stronę ulicy. Posadowione są od siebie w pewnych odstępach. Kiedyś umieszczano pomiędzy nimi drewniane bramy, z furtami o oryginalnych kształtach, prowadzącymi na podwórze. Dziś, jeśli te bramy jeszcze istnieją, jak w przypadku domu z podcieniami, to zwykle mają zmienioną, uproszczoną formę. Dom przy ul. Kościelnej 3 w ostatnich latach został odrestaurowany. Obecnie w budynku mieści się pracownia i galeria fotograficzna znanego artysty fotografa Stanisława Michalskiego.

Kiedyś w przeszłości Czeladź obwiedziona była murami. Do dziś zachowały się jego fragmenty. Jednak wbudowane w późniejsze domy nie są wyeksponowane i wręcz trudne do dostrzeżenia. Typowym przykładem wykorzystania dawnych murów miejskich do nowych funkcji użytkowych są domy przy ul. Ciasnej. Ich tylna ściana wtopiona jest w prastare fortyfikacje. Największym jednak zachowanym ich fragmentem jest, doskonale widoczny z rejonu skrzyżowania ul. 1 Maja i Staszica, mur „oporowy” kościoła św. Stanisława.

6.2. KOŚCIÓŁ ŚW. STANISŁAWA

Tuż obok Rynku, górując nad miastem, stoi jeden z największych w Polsce kościół św. Stanisława Biskupa i Męczennika⁴²¹. Wzgórze, na którym jest usytuowany, od niepamiętnych czasów było miejscem kultu. W czasach przedchrześcijańskich mieszkający tu ludzie oddawali cześć swym pogańskim bóstwom. Według legendy na tym właśnie miejscu biskup krakowski Rachelin miał zbudować pierwszą drewnianą kaplicę, która została zniszczona w roku 1038⁴²². Pierwszą wzmiankę o kościele i jego rektorze Stefanie znajdujemy już w roku 1260. Około roku 1318 Wacław II Cieszyński ufundował ponownie kościół, który otrzymał rangę parafii. Był on drewniany. Prawdopodobnie spłonął on w roku 1495 lub 1518. W XVI wieku wybudowano jednonawowy kościół murowany (1529). Pod koniec XVI stulecia świątynia została przebudowana. Pojawiła się wówczas dzwonnica. Ostateczny barokowy kształt nadano jej dopiero w XVIII wieku. Kościół został rozebrany w roku 1916.

W związku z dynamicznym rozwojem miasta, jaki miał miejsce z chwilą rozpoczęcia eksploatacji węgla, a co za tym idzie - wzrostem liczebności jego mieszkańców, stary kościół okazał się za ciasny. Ponadto groził zawaleniem. Około 1904 roku powstała myśl budowy większego. Utworzono Komitet Budowy, do którego wszedł między innymi ks. Bolesław Pieńkowski. Po analizie wielu koncepcji wybrano do realizacji projekt architekta warszawskiego Tomasza Pajzderskiego⁴²³. Po uzyskaniu zgody władz rosyjskich, w roku 1906 przystąpiono do budowy nowej świątyni. Ze względu na rychłą śmierć autora projektu (1908), pracami kierował inżynier architekt Hugon Kuder. Stała się ona na najwyższym cyplu skalnym nad ulicami Bytomską i Podwalną. Kościół poświęcono 8 maja 1913 roku. Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych przykładów architektury neoromańskiej w Polsce. Nowy kościół dominując nad całą okolicą, czy wręcz przytłaczając kameralne otoczenie domków z podcieniami, stał się bardzo charakterystycznym akcentem w krajobrazie miasta.

Czeladzki kościół to zaprojektowana z rozmachem, okazała trzynawowa bazylika z transeptem. Budowla zbudowana jest z cegły, na podmurówce z bloków kamiennych i licowana klinkierem, w konstrukcji krzyżowo-żebrowej. Dachy i kopuły pokryte są blachą miedzianą. Biforia, triforia i rozety wykonane są z piaskowca.

⁴²¹ I. Szaleniec, M. Mrozowski : *Niedzielný ... op. cit.*, s. 9-11.

⁴²² W. Kwaśniak : *Czeladzkie ... op. cit.*, s. 7.

⁴²³ S. Łoza : *Architekci i budowniczowie w Polsce. Warszawa 1954*, s. 225.

Podobnie jak inne detale (gzymsy, rzygacze, półkolumny, itd.) świadczą o perfekcji architekta i realizatorów dzieła. Zwieńczenie skrzyżowania naw stanowi ośmiokątna rotunda, której kopuła sięga 51 m. Otaczają ją cztery mniejsze wieże o wysokości 35 m każda. Od strony ul. Bytomskiej wybudowano dwie dzwonnice (39 m), pomiędzy którymi znajduje się niezwykle rozbudowany portyk. Dorównuje mu swą klasą portyk zlokalizowany od strony wschodniej, gdzie na szczególną uwagę zasługuje bogato zdobiona kolumna. Na jej głowicy posadowiona jest figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Oś centralną kościoła stanowi, długa na 68 m i szeroka na 24 m, nawa główna. Po obu stronach na 16 (2 x 8) filarach nad nawami bocznymi wsparte są galerie. Nad wejściem głównym znajduje się balkon z organami (1960-61). Po przeciwnej stronie usytuowano prezbiterium.

Po przeciwległej stronie ołtarza św. Barbary znajduje się, wsparty na dwóch kolumnach, balkon. Na nim swe miejsce znalazł wczesnobarokowy pozytyw organowy (1637), który został tu przeniesiony ze starego kościoła. Aktualnie przywracana jest mu dawna świetność. Warto dodać, że instrument ten zaliczany jest do wyjątkowych w skali kraju.

Pod balkonem wmurowana została płyta nagrobna właściciela Milowic i Dąbrówki Fryderyka Paczka (1628). Pochodzi ona także ze starego kościoła. Jest to barokowe epitafium z czarnego marmuru typowe w formie dla okresu kontrreformacji, kiedy to postaci zmarłych ukazywano zwykle na klęczkach i adorujących krucyfiks. Nagrobek Fryderyka Paczka ma kształt budowli, z dużym krucyfiksem w części centralnej, z symetrycznie klęczącymi po jej bokach postaciami małżonków.

Choć kościół jest zbudowany w stylu neoromanizmu bizantyjskiego, ma wiele akcentów gotyckich. Należą do nich rozety, zwieńczone pinaklami przypory oraz krzyżowo-żebrowa konstrukcja.

W ostatnich latach kościół stał się także miejscem, gdzie upamiętnia się dokonania wybitnych czeladziarzy. Społeczeństwo miasta ufundowało kilka tablic pamiątkowych. Pierwsza z nich poświęcono w roku 1992 harcerzom czeladzkim poległym w latach 1939-45 (przy wejściu głównym). Następna (przy wejściu głównym), ufundowana w roku 1994, upamiętnia dokonania ks. Bolesława Pieńkowskiego, inicjatora i budowniczego czeladzkiej świątyni oraz organizatora życia społecznego w mieście. Kolejną poświęcono, w

100 rocznicę urodzin (1997), prof. Józefowi Mazurowi, wybitnemu uczonemu (kruchta przy wejściu bocznym).

Teren za kościołem stanowi taras widokowy na południowo-zachodnią część miasta. Jego dzisiejsze ukształtowanie zawdzięczamy budowniczym świątyni, którzy nadmiarem ziemi wypełniali przestrzeń pomiędzy budowlą, a dawnymi murami obronnymi. Niedawne badania archeologiczne potwierdziły istnienie w tym miejscu, grubego na 130-170 cm i wysokiego do 3 m, muru z łupka wapiennego. Ponadto, badania wykazały, że pochodzi on najpóźniej z XVII wieku.

6.3. KOPALNIA „SATURN”

Poszukiwanie węgla w rejonie Czeladzi rozpoczęto na terenie dawnej wsi Jakubowice w dwa lata po odebraniu miastu praw miejskich (1867). Pierwszym, który robił to systematycznie, był Ludwik Kozłowski. On to właśnie wykupił od władz rosyjskich, skonfiskowany po powstaniu, folwark parafialny (1869) i rozpoczął poszukiwania węgla. Niestety nie udało mu się i cały teren sprzedał niebawem księciu Hugo von Hohenlohe zu Oehringen (1874). Książę miał więcej szczęścia i w 1880 roku dotarł do pokładów węgla. Postanowił rozpocząć eksploatację. Ruszyła budowa kopalni, którą wkrótce nazwano „Saturn”. Budowa trwała 10 lat. Inwestycja nie przyniosła jednak spodziewanych efektów - kopalnia była nierentowna. Książę sprzedał ją w roku 1900 dwóm przemysłowcom łódzkim. Byli nimi Karol Scheibler i Alfred Biederman reprezentujący kapitał polski i niemiecki. Powstała nowa spółka akcyjna Towarzystwo Górniczo - Przemysłowe „Saturn”⁴²⁴.

Nowa inwestycja zmieniła ówczesną osadę Czeladź. Można powiedzieć, że uratowała ją od nieuchronnej śmierci. Powoli znikły drewniane domki, błotniste ulice i wszechobecna bieda. Napływający kapitał dawał pracę, mieszkanie i nadzieję na przyszłość. Jeszcze w 1898 roku „Saturn” wybudował w mieście szpital na 30 łóżek. Od 1903 roku nastąpił gwałtowny rozwój kopalni i jej dochodowości. „Saturn” rósł jak na drożdżach, a z nim - Czeladź. W ciągu 11 lat uporządkowano powierzchnię kopalni, zlikwidowano stare budy. W ich miejscu pojawiły się nowe gmachy i nowoczesne urządzenia. Przystąpiono do budowy koloni robotniczej. Przebudowę ukończono w

⁴²⁴ I. Szaleniec, M. Mrozowski :*Niedzielný ... op. cit.*, s. 15-20.

roku 1911. Większość obiektów z tamtych lat zachowała się do dzisiaj i być może wejdą w skład projektowanego skansenu górniczego.

Jednym z najciekawszych budynków kopalnianych jest **Dom Zborny** z dominującą nad okolicą wieżą zegarową. Został on wybudowany według projektu Hugona Kudera z cegły w roku 1887 i jest największym obiektem dawnej kopalni. Dom Zborny miał dla górników ogromne znaczenie. Właśnie tutaj stał niegdyś ołtarz św. Barbary, który dzisiaj znajduje się w transepcie kościoła św. Stanisława. To tutaj górnicy przebierali się do pracy i kapali się po jej zakończeniu. To tutaj wreszcie spotykali się, dyskutowali, a czasami podejmowali decyzję o strajku. Dzisiaj Dom stoi pusty oczekując na nowego gospodarza.

W głębi kopalnianego placu widać inne obiekty. Góruje wśród nich, przypominający twierdzę, budynek elektrowni. Ten niesamowity obiekt kryje w sobie prawdziwe skarby techniki z początku stulecia. Ogromne generatory, przetwornice i silniki pracują już od stu lat. Nie widać po nich jednak śladów zmęczenia. Za elektrownią, niezwykle dla śląskich i zagłębiowskich kopalń, szyby wieżowe, dalej - kominy kotłowni, magazyny, ... Do kompletu brakuje jedynie sortowni. Mimo tego zespół „Saturna” jest czymś wyjątkowym w skali kraju. Dobrze się, zatem stało, że decyzje o uratowaniu zabytków kopalni podjęte zostały zanim proces dewastacji nie przyjął znacznych rozmiarów. Dobrze, że jest powszechna zgoda na ich utrzymanie w niezmienionym stanie. Dobrze, że czeladzianie pamiętają o kopalni, która sto lat temu na nowo stworzyła nasze miasto.

Nieopodal Domu Zbornego, przy ul. Dehnelów, znajduje się dawna siedziba Zakładowej Straży Pożarnej. Ten ciekawy, wyróżniający się barykawatymi kolumnami i wzorowany na polskim dworku, obiekt pochodzi z roku 1910. Powstał on w okresie poszukiwań narodowego stylu w architekturze. Jest rzeczą ciekawą, że właśnie w Czeladzi przy okazji budowy „Saturna” powstało kilka budynków nawiązujących do polskiego klasycyzmu. Są nimi: dawny budynek Zarządu, Klub „pod Filarami”, Dom Misjonarzy z Mariannahill, a także budynki mieszkalne przy ul. Dehnelów i Legionów.

Dawana siedziba Zarządu Kopalni to okazały, neoklasycystyczny obiekt przypominający pałac. Stoi on na skraju parku pośród wspaniałych kasztanowców. Szczególną uwagę przyciąga rozbudowany portyk. Wsparty na czterech jońskich półkolumnach tympanon wypełnia symbol kopalni - planeta Saturn.

Nad półokrągłym balkonem znajduje się znacznych wymiarów okno zwieńczone postaciami górników. W klucz nadokiennego łuku wpisana jest tarcza ze stylizowaną literą „S”. Budynek wybudowany został około roku 1910 i jak pisał w latach trzydziestych Marian Kantor-Mirski „*nie mający równego w całym Zagłębiu*”. Obiekt ten, o niezwykle ciekawej budowie architektonicznej, dziś jako dziewięćdziesięcioparolatek, z pewnością wymaga remontu. Dalej jednak budzi podziw swą wyjątkową bryłą.

Tuż obok gmachu Zarządu, na skarpie za trzema punktowcami, usytuowany jest Klub „pod Filarami” (dawniej Klub NOT). Został on wybudowany w stylu neoklasycystycznym w 1910 roku. W okresie międzywojennym pełnił funkcję domu mieszkalnego zarządcy kopalni (dyrektora). W swej konstrukcji przypomina dwór, a raczej pałac z przełomu XVIII/XIX stulecia. Charakteryzuje się lekkością i elegancją architektoniczną. Parterową bryłę uzupełnia łamany, mansardowy dach. Oba skrzydła budynku zakończone są charakterystycznymi dla polskiej architektury dworkowej, alkierzami zwieńczonymi kwiatonami. Wspaniały portyk, z czterema jońskimi kolumnami wspierającymi balkon i tympanon, jest świadectwem wyjątkowego kunsztu twórcy tej perełki architektury. Równie eleganckie jest wnętrze. Boazerie, kominki, balustrady - robią wrażenie na każdym odwiedzającym to miejsce. W skład kompleksu Klubu „pod Filarami” wchodzi też oficyna usytuowana za budynkiem, której stan techniczny jest bardzo zły, oraz przyległy park. Kiedyś otaczał on zarówno budynek Zarządu, jak i zarządcy kopalni.

Dzisiejszy **Dom Misjonarzy z Mariannhill** jest również budynkiem pokopalnianym. Powstał w roku 1923 i pełnił funkcję „hotelu pracowniczego”. Przypomina ogromny neoklasycystyczny dwór polski. Różni się jednak zasadniczo od Klubu „pod Filarami”. Jego twórca znakomicie uchwycił charakter polskiego dworu, wzorowanego na klasycznym kanonie, ale z zachwianymi proporcjami. Ciasne wejście - zwieńczone olbrzymią facjatą. Można odnieść wrażenie, że podtrzymujące ją kolumny uginają się pod jej ciężarem. Do tego wielki czerwony dach, przez który przebijają się okna. Obok budynku dostrzec można pozostałości dawnego parku. Do niedawna budynek był w ustawicznym remoncie. Dopiero przejęcie go przez Misjonarzy, z ks. Ryszardem Chyckim na czele, sprawiło, że prace szybko zakończono.

Wzdłuż ul. Legionów w latach dwudziestych Kopalnia „Saturn” wybudowała nowe osiedle robotnicze nazwane, w odróżnieniu od starego (ul. 21 Listopada), - Nową Kolonią.

6.4. KOLONIA PIASKI

Historia Pisków⁴²⁵ jest nierozdzielnie związana z historià kopalni „Czeladź”. Jej poczatki siégajà roku 1860, kiedy to 13 czeladzkich mieszczan rozpoczéło poszukiwanie pokládów wégla. Dokopano sié do niego dopiero w roku 1867, kiedy wlaścicielami kopalni byli Ślązacy (Michał Guttman i Familier). Pierwszy szyb otrzymał nazwé „Ernest”. Drugi, wydràżony w roku 1870, nosił miano „Michał”. Nazwy obu szybów stanowiły odtàd nazwé kopalni - „Ernest-Michał”. W roku 1879 kopalnia została sprzedana Towarzystwu Bezmiennemu Kopalń „Czeladź” z siedzibà w Paryżu.

Nowi wlaściciele przenieśli na grunt polski nowe spojrzenie na organizacjé działalnośc gospodarczej. Ich zainteresowanie Czeladzià nie kończyło sié jedynie na eksploatacji złóž wégla. Niezwyczajnie wàżnym celem była též budowa osiedla na miaré XX wieku. Zapewne nikt nie przewidywał wówczas, że osiedle to okaże sié bardziej trwałe od samej kopalni.

W przeciwieństwie do „Saturna”, po kopalni „Czeladź” nie pozostało zbyt wiele. Przetrwało natomiast, w prawie niezmiennym stanie, **osiedle robotnicze** z końca XIX i pierwszych lat XX wieku (1882-1915). Dominuje tu zabudowa blokowa z okresu przed I wojną światową (ul. 3 Kwietnia i Kościuszki). Proste budynki, z dwuspadowymi dachami, stojące w nienagannym porządku w szeregach po obu stronach ulic. Choć wydawać by sié mogło, że nie stanowią one niczego szczególnego, to trzeba jednak pamiętać, że powstały one mniej więcej 100 lat temu i w swoim czasie były czymś wyjątkowym. Dla niektórych - przejawem zbytku wlaścicieli kopalni, dla innych - świadectwem nadchodzącej nowej ery, ery państwa socjalnego. Dziś nikt nie ma już wątpliwości, że Francuzi przynieśli do Czeladzi nie tylko nowà technologię wydobywczą, ale także nowe stosunki pomiędzy pracodawcą, a pracobiorcą. Dla robotników, ściągających w owym czasie do Zagłębia z całej południowej Polski, piaskowskie bloki jawiły sié jako mieszkania o bardzo wysokim standardzie. Nikt nie może zaprzeczyć, że przeprowadzka z chałupy z klepiskiem do murowanego, piętrowego domu stanowiła poprawę warunków życia, ale i awans społeczny.

⁴²⁵ A. Rejdak : *Czeladź-Piaski... op. cit.*

Ciekawym rozwiązaniem architektonicznym są, pochodzące z 1910 roku, „czworaki” przy ul. Francuskiej. Były w nich niewątpliwie mieszkania luksusowe. Każde z oddzielnym wejściem i z własnym zapleczem gospodarczym. Podobne założenie legło u podstaw **budynków przy ul. Betonowej (1913)**. Ich rozmieszczenie w „podkowę” wydzieliło je jakby ze zwartej zabudowy Piasków, tworząc miniosiedle, w którym łatwiej było utrzymać więzi międzyludzkie. Mieszkaniec takiego osiedla przestawał być anonimowym i wyobcowanym. Warto chyba zwrócić uwagę na to, że dzisiaj wraca się do tych rozwiązań z początków XX wieku.

W zabudowie Piasków, obok zabudowy osiedlowej, zachowały się też ciekawe obiekty wolnostojące. Dominującym wśród nich jest, wybudowany w roku 1924, **kościół** pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej. Jest to nietypowa dla Polski budowla, wzorowana na wczesnochrześcijańskich kościołach budowanych we wczesnym średniowieczu we Włoszech i na południu Francji, a nawiązujących, w swej konstrukcji, do bazylik rzymskich. Piaskowski kościół zbudowany został jako trzynawowa bazylika z transeptem oraz, wypełniającą przestrzeń pomiędzy prezbiterium i prawym ramieniem transeptu, kampanilą. Podstawowym materiałem konstrukcyjnym są bloki betonowe przypominające różowy piaskowiec. Nawa główna, podobnie jak w średniowiecznych wzorcach, nie posiada sklepienia, które występują jednak w nawach bocznych.

Niezwykle ciekawym, o wyraźnie obcym pochodzeniu, jest budynek mieszkalny należący niegdyś do dyrektora kopalni. Obiekt ten został wybudowany w roku 1898. Wzorowany on jest na włoskiej renesansowej willi. Surowa, kamienna, lekko boniowana elewacja kontrastująca z zielenią starego parku stwarza szczególny nastrój tego miejsca. Wrażenie to potęgują, wypełniające każde wolne miejsce, pnącza.

Rejon ul. Sikorskiego, gdzie znajduje się dawna willa dyrektora, obfituje w budynki o ciekawej architekturze, będące niegdyś wizytówką Piasków. Zaliczyć do nich można zarówno kompleks dawnego Klubu Urzędniczego (ul. Sikorskiego 1 i 3 - 1911 i 1921), równie uroczy budynek przy ul. 3 Kwietnia 19 (1921) oraz imponujące secesyjne kamienice przy ul. Sikorskiego 6, 8 i 10 (1922).

6.5. DOM WIECZNOŚCI

Czeladzki „dom wieczności”⁴²⁶, jak określany jest przez Żydów cmentarz, jest jednym z największych obiektów tego typu w regionie (2,8 ha). Nie jest jednak najstarszym. Pierwszy pochówek miał tu miejsce dopiero w roku 1905. Jest on najbardziej ortodoksyjnym cmentarzem na Górnym Śląsku i w Zagłębiu. Wyróżnia się regularnym układem przestrzennym, pięknymi macewami, bogatą symboliką oraz ścisłym podziałem na pochówki według płci. Na cmentarzu znajduje się ponad 2.800 nagrobków. Jego elementem centralnym jest aleja biegnąca w dół od wejścia głównego. W kwaterach po lewej jej stronie umiejscowione są groby kobiece, zaś po prawej - męskie.

Bogata symbolika macew wynika z głębokiej tradycji żydowskiej. Zazwyczaj symbolizuje ona postać zmarłego. Przykładowo, wyobrażenie świecznika oznacza grób kobiety; księgi - uczonego lub rabina; dzban, z którego wylewa się woda - symbolizuje potomków rodu Lewiego; dłonie złożone w geście błogosławieństwa - upamiętniają kohenów, potomków arcykapłana Aarona; lwy - to potomkowie Judy i rodu Dawida; niedźwiedzie - Jakuba; zaś jelenie - Naftalego.

W dolnej (wschodniej) części kirkutu znajduje się tablica upamiętniająca Żydów zamordowanych w gettcie w Sosnowcu. W rejonie pomnika znajduje się też zbiorowa mogiła z okresu II wojny światowej.

Drzewostan towarzyszący miejscu pochówku tworzą kilkudziesięcioletnie lipy. Pojedynczo występują kasztanowce, młode jesiony i dęby. Szczególnie dekoracyjne walory posiada buk pospolity w odmianie purpurowej o ciemno bordowo wybarwionych liściach⁴²⁷.

Czeladzki „dom wieczności” jest jednym z najlepiej zachowanych obiektów tego typu w Polsce. Nie oznacza to jednak, że przetrwał spokojnie ostatnie stulecie. W okresie okupacji został zniszczony. Zdewastowany, przez długie lata powoli niszczał. Dopiero w roku 1988 (1987-90) został zabezpieczony i odrestaurowany za sprawą byłego mieszkańca Czeladzi Monka (Mojżesza) Stawskiego.

⁴²⁶ K. Domański : *Dom wieczności w Czeladzi*. „Zeszyty Czeladzkie” nr 2 1995, s. 16-19.

⁴²⁷ *Czeladź. Powrót ... op. cit.*, s. 36.

6.6. DOLINA BRYNICY

Według najstarszych wzmianek o mieście (z XIII stulecia), Czeladź otaczały nieprzebyte puszcze. Miasto miało naturalną granicę od strony rzeki. Brynica była wówczas bardzo kapryśna - raz rwąca, raz kręta, to znów rozlana jak jezioro, lub rozgałęziająca się w liczne strugi i odnogi. Miała nieprzystępne brzegi. Kryły się tam żeremia bobrowe, zaś stawy leżące w stronę wsi Przełajka zasobne były w ryby. Wybudowanie na Brynicy „ćwierćmilowego” mostu Gawła, dało miastu szansę rozwoju. Z drugiej strony Brynica zwana dawniej Braną lub Brzeźnicą, stanowiła ciągły problem dla żyjących tu mieszkańców. Coroczne wylewy rzeki i częste powodzie przyczyniały się do ogromnych strat i zniszczeń. Taka sytuacja trwała przez stulecia. Rzeka z biegiem czasu zmieniała koryto, ale wciąż była groźna. Brynica kilka razy do roku zalewała brudną wodą łąki na Grabku, tworząc malaryczne bagna zatruwające całą okolicę. Z powodu dużej przepuszczalności gruntów, wody kapryśnej rzeki zagrażały kopalniom „Saturn” i „Czeladź”. Obie kopalnie broniąc się przed zalewającą wodą utworzyły Związek Wałowy i wspólnymi siłami przystąpiły w roku 1923 do regulacji jej biegu. Stopniowe ujarzmianie niesfornej Brynicy trwało 5 lat. Wreszcie została uwieczona w ocembrowanych brzegach, co ujęło dużo z jej naturalnego uroku, ale zapewniło bezpieczeństwo pracy pod ziemią. Osuszenie doliny umożliwiło jej zagospodarowanie. Już w okresie międzywojennym zdecydowano, że stanowić ona będzie zieloną arterię spinającą miasto⁴²⁸.

Park Jordana położony jest między wałem Brynicy, a skarpą biegnącą wzdłuż ul. Katowickiej. Jest to najbardziej na południe usytuowany park czeladzki. Od południa graniczy on z ogródkami działkowymi. Budowę parku rozpoczęto z inicjatywy Zarządu „Saturna” w 1924 roku według projektu architekta S. Celichowskiego. Funkcjonował jako obiekt rekreacyjno-wypoczynkowy. Na jego terenie znajdowały się urządzenia zabawowe dla dzieci oraz altana, gdzie niedzielami grywała kopalniana orkiestra dęta. Dzisiaj park jest oazą spokoju. Jego aktualna powierzchnia wynosi około 7 hektarów. Starodrzew parku stanowią 80-letnie nasadzenia. W jego skład wchodzi: jesion

⁴²⁸ M. Jastrząb, M. Mrozowski : *Brynica ... op. cit.*, s. 5

wyniosły, klon srebrzysty, grab pospolity, świerk pospolity, świerk kłujący i sosna wejmutka. Na uwagę zasługują także okazałych rozmiarów brzozy, których obwody pnia sięgają 2,0 m. Należą one do najpiękniejszych rodzimych drzew. Istotnymi elementami kompozycji zieleni parkowej są formy soliterowe (samotniki) brzozy i jesionu. Celowo wyeksponowane drzewa rosną samotnie na polanach⁴²⁹.

Bardziej na północ, po drugiej stronie rzeki, znajduje się największy park Czeladzi - **Grabek**. Park Grabek położony jest na prawym brzegu Brynicy w pobliżu centrum miasta. Brynica stanowi jego wschodnią granicę, od strony południowej park przylega do zabytkowego ogrodu morwowego, z którym tworzy aktualnie integralną całość. Od strony zachodniej sąsiaduje z terenami mieszkaniowymi, na północy styka się z kompleksem terenów sportowych (stadion CKS, basen i hala sportowa). Park powstał w latach 60-tych naszego stulecia z inicjatywy Edmunda Kwinty, na obszarze dawnych pastwisk. Budowę starszej, zabytkowej części parku podjęto w 1928 roku, kiedy teren ten został wykupiony przez Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn” dla pracowników kopalni. Park ma charakter krajobrazowy ze swobodnym przebiegiem alejek. W części północnej zlokalizowany jest amfiteatr i zbiornik wodny o wybetonowanym dnie i brzegach, na południowym krańcu znajduje się boisko sportowe i jedyny w Zagłębiu skale-park dla miłośników deskorolek⁴³⁰.

Drzewa i krzewy wysadzone są w grupach. W drzewostanie dominują rodzime drzewa i krzewy liściaste. Z gatunków obcego pochodzenia, do częściej spotykanych, należą robinie i klony. Uwagę zwracają okazałych rozmiarów krzewy trzmieliny o dekoracyjnych owocach. Park jest chętnie odwiedzanym miejscem wypoczynku i spacerów mieszkańców miasta.

Park Kościuszki (Miejski) położony jest w centralnej części miasta. Północną i wschodnią granicę parku stanowią główne arterie komunikacyjne Czeladzi: ul. Katowicka i 1 Maja. Założony on został w 1905 roku. Obecnie zajmuje powierzchnię około 2,4 hektara. Podczas II wojny światowej granice parku uległy zmianie,

⁴²⁹ Czeladź. Powrót ... op. cit., s. 29.

⁴³⁰ Tamże, s. 29.

głównie ze względu na przebudowanie dzisiejszej ul. 1 Maja. W parku, w miejscu gdzie dawniej stała rzeźnia, znajduje się dziś plac zabaw dla dzieci. Starodrzew parku składa się z kasztanowców białych, jesionów wyniosłych, robini akacjowych, topoli i brzoź. Do młodych nasadzeń należą między innymi: jabłonie purpurowe, klon pospolity, brzoza brodawkowata, jaśminowiec Lemoine'a, świerk kłujący i lilak kosmaty. W północnej części parku rośnie okazała topola berlińska o obwodzie pnia 3,54 m. Na uwagę zasługuje także, rosnąca obok, glediczja trójcierniowa (1,35 m), której wysoko podcięta korona częściowo zasycha⁴³¹.

Przetok (Wylewy) to obszar położony w zachodniej części miasta, w dolinie Brynicy. Od południa ograniczony ul. Staszica, od wschodu wałem rzeki. Od strony zachodniej i północnej sąsiaduje z terenami rolniczymi i nieużytkami położonymi na terenie Siemianowic Śląskich. Obszar posiada dogodne połączenia poprzez korytarz Brynicy z terenami otwartymi na północy i zachodzie.

Dominującym typem roślinności jest tu szuwar mozgowy z wysoką trawą. Odnotowano także duży udział grupy roślin leśno-zaroślowych, typowych dla naturalnych lasów łęgowych i zarośli nadrzecznych. Na brzegach zbiorników wodnych występują płaty szuwaru pałkowego i szuwaru właściwego z trzciną pospolitą. W toni wodnej odnotowano jedynie rdestnicę ścieśnioną i moczarkę kanadyjską.

Zbiorniki wodne wraz z otaczającymi zbiorowiskami łąkowymi i luźnymi zaroślami wierzbowymi stanowią miejsce występowania szeregu gatunków zwierząt związanych z tego typu siedliskami. Rybostan akwenów został ukształtowany w trakcie zarybień dokonywanych przez czeladzkie Koło Polskiego Związku Wędkarskiego. Występuje tu (wg informacji dostarczonych przez wędkarzy) karp, karaś, płoć, wzdręga, lin, okoń, słonecznica i szczupak. Na obrzeżach zbiorników spotkać można niezbyt licznie żaby, a w okresie godowym również traszki i ropuchy. W części porośniętej trzciną gniazdują łyski i kokoszki wodne. W

⁴³¹ Czeladź. Powrót ... op. cit., s. 28.

zaroślach nad zbiornikami stwierdzono łożówki, trznadłe i sikory bogatki⁴³².

Dolina Brynicy, obok walorów rekreacyjnych, pełni ważną rolę ekologiczną. Stanowi, bowiem korytarz łączący zielone enklawy Czeladzi, Sosnowca i Siemianowic z otwartymi terenami położonymi na północy. To właśnie tą arterią następują wędrówki zwierząt zamieszkujących parki wymienionych miast. Ponadto dolina jest „producentem” tlenu i zapewnia „przewietrzanie” miasta, dzięki czemu Czeladź jest systematycznie oczyszczana ze spalin.

⁴³² Czeladź. Powrót ... *op. cit.*, s. 20.

7. W UZUPEŁNIENIU

7.1. NAJWAŻNIEJSZE DATY

- ok. 700 pne - pierwsza stała osada kultury łużyckiej.
- ok. 550 pne - zniszczenie osady przez Scytów.
- X w. - powstanie osady obronnej,
- 1178 - Ziemia Siewierska, wraz z Czeladzią, Bytomiem, Oświęcimiem i Zatorem, zostaje подарowana przez Kazimierza Sprawiedliwego Mieszkowi I (Mieczysławowi) Płatonogiemu, zwanemu też Raciborskim lub Opolskim. Czeladź w granicach Śląska. Zdarzenie to miało miejsce podczas uroczystości chrztu syna Mieszka.
- XIII w. - lokacja miasta na 29 łanach miejskich, 1 łanie wolnym i 2 łanach wójtowskich.
- 1228.08.01. - za zasługi w obwarowaniu Opola Kazimierz Opolski nadał swojemu dworzaninowi (kasztelanowi) Klemensowi z Ruszcy Czeladź i Niemodlin. Pierwsza wzmianka o moście Gawła i karczmie.
- 1236 - darowanie osady klasztorowi benedyktynek w Staniątkach.
- 1241 - Czeladź (oppidum) zostaje zniszczona przez Tatarów.
- 1242 - w dokumencie zatwierdzającym nadania dla klasztoru w Staniątkach, Czeladź wymieniana jest jako miasto.
- 1260.05.28 - Władysław Opolski odkupił Czeladź od klasztoru w Staniątkach. Początek samodzielnego bytu.
- 1262 - Władysław Opolski dołączył (dokupił) do Czeladzi część Milowic. Prawdopodobna lokacja miasta.
- 1274 - wyprawa odwetowa Bolesława Wstydlwego spustoszyła pogranicze śląsko-małopolskie.
- 1281 - Czeladź we władaniu Kazimierza II Bytomskiego.
- 1289 - zniszczenie miasta w czasie walk Władysława Łokietka z Henrykiem IV Krwawym (Prawym) - księciem wrocławskim.
- 1312 - Czeladź we władaniu Władysława Bytomskiego.

- 1315 - wzmianka - kościół w Czeladzi opłaca świętopietrze.
- 1318 - Czeladź w granicach Księstwa Cieszyńskiego.
- 1318 - ufundowanie kościoła przez Kazimierza I Cieszyńskiego.
- 1325 - 1327 - odnotowanie pierwszego znanego proboszcza - Świętopelka.
- poł. XIII w. - pierwsze wzmiankowanie o cechach: żelaźników, rzeźników, stolarzy i młynarzy.
- 1391; 1396 - miasto zostało zniszczone w wyniku walk Władysława Opolczyka z Władysławem Jagiełłą.
- 1399 - potwierdzenie praw miejskich Czeladzi przez Przemysława I Cieszyńskiego.
- 1403 - spisanie kontraktu wójtowskiego przez Sedlaczka (Sedlackiego).
- 1411 - dokument książęcy Bolka Cieszyńsko-Oświęcimskiego wymieniający z nazwiska czeladzkiego wójta - Sedlaczek (Sedlacki).
- 1419 - w związku ze śmiercią króla czeskiego Wacława Luksemburskiego wzmożła się fala wojen na pograniczu.
- 1438 - przemarsz wojsk polskich do Czech - interwencja przeciw Albrechtowi Habsburgowi. Rozbicie wojsk husyckich (Dzierżek z Rytwian) przez wojska książąt śląskich pomiędzy Czeladzią i Wojkowicami.
- 1440 - Jan Długosz wymienia drewniany kościół w Czeladzi.
- 1443.12.24. - Wacław I Cieszyński sprzedał Księstwo Siewierskie Zbigniewowi Oleśnickiemu za 6.000 grzywien.
- 1444 - 1447 - okupacja Ziemi Siewierskiej przez brata Wacława - Władysława Opolczyka.
- 1450 - 1455 - najazdy na Czeladź przez Jana z Welczyna, Włodka z Barwałdu, Bolka V Opolskiego, Janusza Oświęcimskiego i Przemka z Toszka.
- 1455 - spalenie miasta w czasie walk książąt śląskich z Polską przez Jurge Stosę z Moraw.
- 1457 - spalenie miasta przez Mikołaja Świeborowskiego.
- 1479.03. - zmobilizowanie mieszkańców miasta przeciwko burgrabiemu bytomskiemu Stanisławowi Rudzkiemu w obronie franciszkanów bytomskich.

- 1498 - sprzedaż Jakubowic czeladzianom przez Mikołaja Mieroszewskiego.
- 1518 - Zygmunt I Stary ustalił granicę Księstwa Siewierskiego.
- 1518 - pożar miasta. Utrata dokumentów lokacyjnych.
- 1522 - nadanie przez biskupa Jana Konarskiego przywileju potwierdzającego miejski charakter Czeladzi.
- 1529 - budowa murowanego kościoła św. Stanisława.
- 1567 - powstanie zboru ariańskiego.
- 1567 - powołanie spółki mieszczan z Czeladzi i Tamowskich Gór celem wydobywania i przetopu rud żelaza.
- 1574 - potwierdzenie prawa do opłaty mostowej.
- 1587 - epidemia.
- 1588 - zniszczenie wsi Jakubowice (Stara Wieś) podczas walk pomiędzy Janem Zamoyskim (rotmistrz Houbek), a Maksymilianem Habsburgiem. Mieszkańcy przenoszą się do Czeladzi.
- 1589.03.09. - podpisanie w Czeladzi przez Jana Zamoyskiego i Wilhelma von Rosenberga tzw. Paktu Będzińskiego, na mocy którego Maksymilian Habsburg zrzekł się prawa do tronu polskiego.
- 1589.09.06. - przejazd przez miasto, wypuszczonego na wolność, Maksymiliana Habsburga - konwojowanego przez oddział konnicy polskiej. Złożenie przysięgi na moście na Brynicy.
- 1598 - wybudowanie przy kościele szkoły i szpitala.
- 1599 - klęska głodu.
- 1609 - klęska głodu.
- 1611 - konsekracja kościoła.
- 1615 - właściciel Michałkowic i Siemianowic - Wojciech Mieroszewski zajął Jakubowice.
- 1617 - napady czeladzian na grunty Wojciecha Mieroszewskiego.
- 1623.12.07. - zniszczenie miasta przez oddziały biorące udział w wojnie trzydziestoletniej (Jaroszyński, Strojnowski, Sieradzki, Pangiński).
- 1624.11.05. - komisja polsko - śląska przyznała Jakubowice Czeladzi.
- 1633 - epidemia.

- 1636. - sporządzenie mapy zachodnich granic Czeladzi (Zarzeczca).
- 1649 - początki kultu Matki Bożej Pocieszenia.
- 1651.02.01. - powstanie Bractwa św. Anny.
- 1655.09 -12. - Czeladź w rękach Szwedów.
- 1670 - przez miasto przejeżdżała Eleonora, córka Karola II księcia Mantui. Towarzyszyły jej dwie córki Eleonora i Maria Anna. Pierwsza z nich to przyszła żona króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W wyniku wojen Czeladź była tak zniszczona, że przyszła królowa nie miała się gdzie zatrzymać.
- 1670 - powstanie Bractwa Szewców.
- 1671 - nadanie przywileju dla cechu zbiorowego.
- 1683.08.21. - przez miasto przejeżdżał, śpieszący pod Wiedeń, król Jan III Sobieski.
- 1688 - odnowienie kościoła.
- 1699.07.27. - przejeżdżał przez Czeladź, jadący do Krakowa, król August II, który został przywitany przez burmistrza oracją.
- 1714.03.19. - pobicie w kościele proboszcza przez Józefa Konstantego Kreczyka, właściciela Przeląjki.
- 1721. wiosna - próba odzyskania Jakubowic przez Donnersmarcków. Po interwencji u cesarza Czeladź uzyskała ostateczne prawo do pól tej wsi.
- 1721 - budowa nowej murowanej szkoły.
- 1736 - po 73 dniach deszczu powódź zniszczyła miasto.
- 1740 - skazanie na śmierć, za czary, Katarzyny Włodyczkowej, którą święto w roku 1741.
- 1765 - przeniesienie targu bydłem na Rynek.
- 1774 - spustoszenie miasta przez Rosjan.
- 1780 - budowa nowego ratusza.
- 1787 - pierwszy spis ludności (957 mieszkańców).
- 1790 - Sejm Wielki inkorporował Księstwo Siewierskie do Rzeczypospolitej. Potwierdzenie przywilejów wolnego miasta.
- 1792.04.27. -Stanisław August Poniatowski nadał nowy herb (obecny).

1795	- Czeladź przyłączona do Prus (Neu Schlesien).
1803 - 1807	- Donnersmarckowie przejęli Jakubowice i całe Zarzecze.
1806	- organizacja grup partyzanckich przeciw Prusakom (Mieroszewski z Gzichowa i Nowosielski z Pogoni).
1807.04.	- oddział czeladzian, pod wodzą Pawła Sułkowskiego, zajął Mysłowice.
1807	- miasto weszło w skład Księstwa Warszawskiego.
1807.05.03.	- pierwsze obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.
1813	- zniszczenie miasta przez wojska rosyjskie. Ustanowienie granicy demarkacyjnej na Brynicy.
1815	- Czeladź w granicach Królestwa Polskiego (Rosja).
1817	- ponowne przyłączenie Zarzecza.
1823	- sporządzenie planu przebudowy miasta.
1830	- mieszkańcy Czeladzi wzięli czynny udział w powstaniu listopadowym.
1835	- wydzielenie z Cechu Wspólnego Cechu Szewców.
1860	- rozpoczęcie poszukiwań węgla na Piaskach.
1863.02.07.	- rozbrojenie posterunków granicznych (Kurowski, Cieszkowski).
1864	- konfiskata folwarku plebańskiego na Zarzeczu.
1864 - 1868	- spór o Zarzecze między proboszczem, a Zarządem Finansów w Królestwie Polskim.
1867	- utrata praw miejskich, przyłączenie do gminy Gzichów.
1868	- rozpoczęcie poszukiwań węgla w rejonie Jakubowic.
1869	- sprzedaż folwarku plebańskiego Ludwikowi Kozłowskiemu.
1874	- sprzedaż folwarku plebańskiego Hugonowi von Hohenlohe zu Oehringen.
1875	- uzyskanie koncesji na eksploatację górnictwą przez Hugona von Hohenlohe zu Oehringen (pole „Ferdynand”).

- 1879 - uruchomienie kopalni „Czeladź”. Powstanie Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź”.
- 1880 - dowiercenie się do węgla w rejonie Jakubowic.
- 1888 - budowa kopalni przez księcia Hugona von Hohenlohe zu Oehringen („Saturn”).
- 1894 - pierwszy strajk górniczy - Piaski.
- 1998 - budowa szpitala.
- 1899 - powstanie Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn” S.A.
- 1900 - finalizacja transakcji sprzedaży „Saturna” Karolowi Scheiblerowi i Alfredowi Biedermanowi.
- 1901.05.01. - pierwszy wiec 1-Majowy.
- 1902.05.31. - zatrzymanie kopalni „Saturn” na skutek pożaru.
- 1905.02.02. - początek fali strajków w czeladzkich kopalniach (do 1906.01.17.).
- 1905 - rozpoczęcie działalności przez Polską Macierz Szkolną.
- 1905 - zawiązanie Gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.
- 1906 - rozpoczęcie budowy nowego kościoła.
- 1913 - zawiązanie pierwszej drużyny harcerskiej.
- 1914.11. - wysadzenie urządzeń „Saturna” przez wojska niemieckie.
- 1915 - przywrócenie praw miejskich.
- 1916 - rozebranie starego kościoła.
- 1918.11.21. - starcie robotników ze strażą przemysłową (4 zabitych).
- 1919.03.10. - bitwa z oddziałami niemieckimi o magazyny żywności.
- 1920 - powstanie Klubu Sportowego „Brynica”.
- 1923 - 1929 - uregulowanie Brynicy.
- 1923 - rozbudowa wodociągów.
- 1924 - budowa kościoła na Piaskach.
- 1924 - powstanie Czeladzkiego Klubu Sportowego (CKS).
- 1927.07.11. - zwycięstwo wyborcze Klubu Jedności Robotniczej.
- 1928.03.31. - rozwiązanie Rady Miasta przez Sejmik Będziński.

- 1929 - uruchomienie linii tramwajowej do Będzina.
- 1930 - rozpoczęcie działalności przez Uniwersytet Powszechny (do 1939).
- 1935 - protest czeladzkich rolników przeciwko budowie linii kolejowej.
- 1938 - przyjęcie założeń do stworzenia planu zagospodarowania miasta.
- 1939.09.05. - wkroczenie Niemców.
- 1939.10.08. - wcielenie do III Rzeszy.
- 1940.07.17. - Krwawa Środa.
- 1940.12.29. - wybuch bomby w łaźni miejskiej.
- 1941 - zburzenie Ratusza.
- 1945.01.27. - wkroczenie wojsk radzieckich.
- 1951 - przyłączenie do Czeladzi Piasków (powrót) i części Małobądza.
- 1951 - rozpoczęcie budowy Nowego Miasta (Os. Nowotki).
- 1951 - wydzielenie miasta spod powiatu będzińskiego.
- 1953 - przyłączenie do Czeladzi koloni Brazylia,
- 1953 - 1958 - budowa Szpitala Miejskiego.
- 1958.09.08. - manifestacja kobiet przed budynkiem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w obronie religii w szkołach.
- 1959 - oddanie do użytku pierwszej „tysiąclatki” - Szkoły Podstawowej nr 7.
- 1963 - przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta.
- 1972 - początek restrukturyzacji górnictwa - powstanie Zakładu Doświadczalnego Automatyki Górniczej.
- 1973 - połączenie kopalń „Czeladź” i „Milowice”,
- 1973 - powołanie do życia HPBM „Budohut”.
- 1973 - nawiązanie kontaktów z miastem Auby.
- 1974 - rozpoczęcie budowy Zakładu Tworzyw Sztucznych „Erg”.
- 1975 - przyłączenie do Czeladzi terenów rolnych we wschodniej części miasta (dzisiejsza Wschodnia Strefa Ekonomiczna).
- 1976 - połączenie kopalń „Czeladź-Milowice” z „Saturnem” („Czerwona Gwardia”).

1980 - 1990	- budowa nowych osiedli na Zarzeczu i Piaskach.
1986	- urealnienie planu zagospodarowania przestrzennego miasta.
1990.05.27.	- pierwsze wybory samorządowe.
1991.07.	- pierwszy numer „Echa Czeladzi”.
1992	- przyjęcie nowego herbu miasta według wzoru z roku 1792. Ustanowienie Nagrody Miasta.
1994.06.19.	- drugie wyboru samorządowe.
1996	- zakończenie eksploatacji górnictwa na terenie Czeladzi.
1996.02.01.	- rozpoczęcie działalności Zakładu Inżynierii Komunalnej.
1996	- sprzedaż terenów pod hipermarket „M1”. Początek zagospodarowania Wschodniej Strefy Ekonomicznej.
1997.03.21.	- ufundowanie nowego Sztandaru Miasta.
1997.12.06.	- otwarcie Centrum Handlowego „M1”.
1998.10.11.	- trzecie wybory samorządowe. Czeladź w powiecie będzińskim.
1999.05.01.	- pierwszy numer „Nowej Czeladzi”.
2000.02.10.	- otwarcie Ośrodka Integracyjnego „Senior”.
2000.10.19.	- odwołanie Przewodniczącej Rady Miejskiej Danuty Walczak. Kulminacja konfliktu wywołanego rekordowymi płacami członków Zarządu Miasta.

7.2. BURMISTRZOWIE (I NIE TYLKO)

1260 - 2002 (REJESTR NIEPEŁNY)

1260 -	ks. Stefan - rektor kościoła - prawdopodobny kasztelan
--------	--

Pierwsi wójtowie

1411	SEDLACZEK (SEDLACKI)
1477	Mikołaj PUK
1522 - 1524	Piotr (?)
1524 -	Jerzyk UJEJSKI
- 1573	Walenty TYMIŃSKI
1573 -	Jerzy STARZYŃSKI

Burmistrzowie

1522	Mikołaj Władyka (?)
1649 - 1650	Mateusz KAWKA (Kawcik)
1650 -	Stanisław GOLA
1655 - 1674	Wojciech KILIAN
1674 -	Tomasz WYGŁĘDA
1676 -	Mateusz KAWKA
1689 -	Grzegorz KOPIEŃSKI
1703 -	Jan PIĄTKOWICZ
1706 -	Jan PIĄTKOWICZ
1712 -	Błażej SOJKA
1714 - 1715	Michał JARSKI
1715 -	Walenty KOSMAŁA
1720 -	Stanisław PRZYBYLSKI
1728 - 1729	Józef KRAĆIASZEK
1729 -	Jakób(!) LENKOWICZ (JELONKOWICZ)
1733 - 1734	Grzegorz DĘBSKI
1734 -	Wojciech PRZYBYLSKI
1741 - 1742	Wojciech RADLIŃSKI (ŻADLIŃSKI)
1742 -	Józef WŁODYKA
1749 -	Antoni NIEDBALSKI
1756 -	Walenty DWORACZKIEWICZ
1764 - 1765	Łukasz SZTUCZEŃ (STYCZEŃ)
1765 -	Walenty DWORACZKIEWICZ
1771 -	Mikołaj JANOCIŃSKI
1773 - 1774	Walenty DWORACZKIEWICZ
1774 -	Łukasz GAJDZIŃSKI
1776 -	Stanisław KAPUŚCIŃSKI
1778 - 1787	Tomasz KONIECZNY
1788 - 1789	Jan Kanty GRABOWSKI
1789 - 1790	Łukasz HERMAN
1790 - 1791	Antoni FABRYCY
1791 -	Mateusz SOJECKI
1807 -	Jan KAPUŚCIŃSKI
1808 - 1829	Jan EGIERSKI
1829	(?) LISIECKI
1830 - 1837	Antoni GNOIŃSKI
1838 - 1841	(?) STROJANOWSKI
1842 - 1864	Wincenty ZIELIŃSKI
1865 - 1866	(?) KAPUŚCIŃSKI

Sołtysi osady

1867 -	(?) KAPUŚCIŃSKI
	(?) NIEDBAŁKA
	(?) JUSZCZYK
1906 - 1907	Wiktor WAJGIEL
1912 - 1915	Mikołaj MAJCHERCZYK

Burmistrzowie

1915 - 1916	(?) KUBINA - mianowany przez władze niemieckie
1916 - 1917	kpt. (?) HUPKA - mianowany przez władze niemieckie
1917 - 1918	Stefan WISŁOCKI - mianowany przez władze niemieckie
1919 - 1920	Karol MRÓWCZYŃSKI
1920 - 1923	Wincenty FRĄCKIEWICZ
1923	(?) SKOWRON
1923 - 1924	Józef NOBIS
1924 - 1927	Antoni RĄCZASZEK
1927 - 1928	Wacław ROŻEK
1928 - 1929	Józef MARCZYŃSKI - z nominacji
1929	Tadeusz RUDZKI
1929 - 1930	Władysław GŁĄŻEWSKI
1930 - 1932	Ryszard PIWOWAR - z nominacji
1933 - 1934	Jan MIODYŃSKI - p.o.
1935 - 1937	Bronisław DOROBCZYŃSKI
1937 - 1939	Henryk BRUDNICKI
1939 - 1940	Grzegorz SADOWSKI - p.o.
1940 - 1941	(?) ZUR
1941 - 1945	(?) FELDEN
1945 - 1947	Józef CHMIEL
1947 - 1951	Józef RAK

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

1951 - 1953	Stanisław SCHAB
1953 - 1954	Bronisława SPERCZYŃSKA
1954 - 1959	Tadeusz PACZYŃSKI
1959 - 1961	Jan KUŚMIERSKI
1961 - 1974	Stefan WŁOSEK

Naczelnicy Miasta

1974 - 1978	Zbigniew CYROL
1978 - 1984	Józef BYWALEC
1984 - 1990	Jerzy MATYJA

Przewodniczący

Miejskiej Rady Narodowej

1973 - 1975	Bogusław DOLIŃSKI
1975 - 1980	Zygmunt KUCHARSKI
1980 - 1984	Andrzej JAROS
1984 - 1988	Kazimierz PRUS
1988 - 1990	Wiesław DUDA

Burmistrzowie

1990 - 1994	Eugeniusz BLIŹNICKI
1994 - 1995	Zygmunt MACHNIK
1995 - 1998	Kazimierz JAKÓBCZYK
1998 - 2002	Kazimierz JAKÓBCZYK

Przewodniczący Rady

1990 - 1991	Teresa KOSMAŁA
1991 - 1994	Marian KITA
1994 - 1998	Stanisław JARNO
1998 - 2000	Danuta WALCZAK
2000 - 2002	Jerzy REBETA

7.3. HONOROWI OBYWATELE

Okres międzywojenny

Bolesław PIEŃKOWSKI

Józef PIŁSUDSKI

Edward RYDZ-ŚMIGŁY

Felicjan Sławoj SKŁADKOWSKI

1987 - Pierre CUCHEVAL
Jan KACZMAREK
Aldeberte VALETTE

1996 - Józef MAZUR

1999 - Czesław SŁANIA

2000 - Michel FLACHERON
Zygmunt SZKOCNY
Aldeberte VALETTE (po raz drugi)

2001 - Janusz DOMAGALIK

7.4. LAUREACI NAGRODY MIASTA

1992 - Ewa FRANKE
Piotr MIKOŁAJCZYK
Józef PAWEŁCZYK

1993 - Jan KACZMAREK
Ryszard MORYC
Tytus ŻUREK

1994 - Władysław KWAŚNIAK
Stanisław ŁOPACIŃSKI
Aldeberte VALETTE

1995 - Czesław BADURA
Wit GRUSZKA
Lesław OLSZEWSKI

1996 - Zdzisław GARLIŃSKI
Antoni KRAWCZYK
Jerzy WANAT

1997 - Wacław MAJCHERCZYK
Zofia Antonina SOŁTYSIK
Jerzy TOPÓR

1998 - Marek MROZOWSKI
Roman ROMAŃSKI
Artur REJDAK

1999 - Hanna HORZELSKA-MATYJA
Mieczysław OSET
Jerzy ŻYMIŃSKI

2000 - Władysław HERMAN
Józef ŁYŻWIŃSKI

2001 - Henryk GRABOWSKI

2002 - Zespół Taneczny „MISZ MASZ” pod kierownictwem Bożeny Lempy
Lesław OLSZEWSKI (po raz drugi)

7.5. CZELADZKIE PIOSENKI

ZE ZBIORU OSKARA KOLBERGA

Pod Krakowem czarna rola.
Pod Krakowem czarna rola.
Na tej roli biały kamień;
Śliczna pani siedzi na nim.

Siedzi, siedzi – popłakuje,
Białe rączki załamuje.
Przyszedł do niej cudzoziemiec:
„Moja panno daj mi wieniec.”

„Jaćby ci go rada dała,
Kiebych się brata nie bała.”
„Otruj, otruj brata swego,
Będiesz miała mnie samego.”

„Otrułabych, Boże odpuść,
Ale nie wiem, czym go otruć.”
„Idź do sadu wiśniowego,
Uchycić gadu jadliwego.

A wpuść że go do szklanice,
A spuść że go do piwniece.”
Brat przyjechał, utrudził się:
„Moja siostró, napiłbych się.”

„Na braciszku, takie wino,
Jeszcze go nie pił jak żywo.”
A brat pije, z konia leci:
„Moja siostró patrz na dzieci.”

Ona na dzieci patrzała,
Nóżką przez próg wyrzucała.
I słała po cudzoziemca:
„Nie chcę panno, twego wieńca.”⁴³³



Chciała pani pić, pić,
Piwo pić, piwo pić,
Nie miał ji kto
Utoczyć trom tra tarara da,
Nie miał ji kto utoczyć.

Musiał pan wstać, wstać,
Z łóżka wstać, z łóżka wstać,
Pani piwo
Wytacać trom tra tarara da,
Pani piwo wytacać⁴³⁴.

⁴³³ O. Kolberg : *Pieśni Ludu Polskiego. Dzieła wszystkie*. Wrocław - Poznań 1961-63, t. 1, s.125-126.

⁴³⁴ O. Kolberg : *Lud. Dzieła wszystkie*. Wrocław - Poznań 1961-63. Kieleckie, t. 18, s. 166.

Kiedym ja sed do swoji Maryny,
Świecił księżyc wysoko.
Ona za mną oknem wyglądała,
Cy ja used daleko,
Cy ja used daleko⁴³⁵.



Ty moja dziewczyno,
Zal mi cię niemały.
Cy mi cię Pan Bóg dał,
Cy cię obiecali.

Nawróć się, nawróć,
Albo nie nawracaj,
Albo mi chusteczki
Do jednej powracaj.

A wielaześ mi ich
Dziewcyno nadała?
Cości mi je sobie
Powracać kazała.

Dałach ci jedną
Z pasami, z pasami,
Wysywałach ci ją,
Z bratami, z bratami.

Dałach ci drugą
Z kropkami, z kropkami,
Wysywałach ci ją
Z siostrami, z siostrami.

Dałach ci trzecią
Z leliją, z leliją,
A to ja cię prosię,
Daj mi ją, daj mi ją.

Chusteczki ja nie dam,
Pod siodło podścieleę,
A z ciebie dziewucho,
Naśmieję, naśmieję⁴³⁶.



⁴³⁵ O. Kolberg : *Lud. Dzieła wszystkie*. Wrocław - Poznań 1961-63. *Kieleckie*, t. 18, s. 139.

⁴³⁶ Tamże, s. 141.

7.6. SŁOWNICZEK

absyda - półkoliste lub wieloboczne pomieszczenie zamykające nawę.

alkierz - wysunięta, narożna część budynku, kryta osobnym dachem.

antropogeniczny - powstały w wyniku działalności człowieka.

antropofity - (rośliny adwentywne) - rośliny synantropijne, obcego pochodzenia, zawleczone przez człowieka najczęściej w postaci nasion i owoców nieraz z odległych okolic.

apofity - rośliny miejscowego pochodzenia, które korzystają z siedlisk stworzonych przez człowieka.

arkada - łuk wsparty na dwóch kolumnach lub filarach.

attyka - ściana wieńcząca budynek.

bazylika - rodzaj budowli wielonawowej o nawie głównej wyższej i szerszej.

biforium - dwudzielne okno arkadowe.

bory mieszane - zbiorowiska leśne z równorzędnym udziałem w drzewostanie gatunków szpilkowych i liściastych.

biotop - obszar, na którym osiedliły się gatunki organizmów żywych o tych samych lub bardzo podobnych wymaganiach życiowych.

chór - święta, zamknięta dla wiernych część świątyni lub (potocznie) balkon przeznaczony dla chóru.

czwartorzęd - okres geologiczny, młodszy okres ery kenozoicznej. Trwa on już od 2 mln lat do dziś. Dzieli się on na dwa okresy: plejstocen (złodowacenia) i holocen (po złodowaceniach).

Dadźbóg, Daźbóg, Swarżyc - syn Swaroga, bóstwo ognia ofiarnego i domowego.

degradacja - obniżenie jakości.

dendroflora - flora roślin drzewiastych.

dolomit - skała węglanowo-magnezowa.

dyformizm płciowy - występowanie różnic morfologicznych między samcem, a samicą tego samego gatunku.

ekosystem - (biogeocenoza) - dynamiczno-funkcjonalny układ ekologiczny złożony z nieożywionych (abiotycznych) elementów środowiska, czyli z siedliska i odpowiadających mu elementów żywych, czyli biocenozy. Układ ten zajmuje pewną przestrzeń, w której zachodzi stała wymiana materii, a także przepływ energii.

empora - galeria nad nawą boczną.

facjata - pomieszczenie mieszkalne na strychu lub fasada budynku.

filar - pionowa podpora o przekroju wieloboku.

fitocenoza - (płat roślinności) - roślinny składnik biocenozy; naturalne skupienie gatunków zajmujące pewną przestrzeń, jednolite pod względem składu florystycznego, wchodzące w obręb określonego zespołu roślinnego.

galeria - podłużne pomieszczenie z rzędem okien lub kolumnadą.

gastrolity - kamyki i ziarna piasku połykane przez niektóre ptaki i zalegające w części mięśniowej żołądka, ułatwiające rozdrabnianie pokarmu.

gniazdowniki - ptaki, których piskłota po wykluciu są na ogół nagie i ślepe, niezdolne do samodzielnego opuszczania gniazda i odżywiania się.

grądy - europejskie żyzne, wielogatunkowe lasy liściaste zrzucające liście na zimę, porastające gleby mineralne o różnym stopniu wilgotności.

gzyms - poziomy pas muru wystający przed lico ściany.

holocen - okres po zlodowaceniach. Młodsza epoka czwartorzędu.

Introdukcja - świadome lub nieświadome wprowadzanie gatunku na teren, na którym nie występował.

kanpanila - dzwonnica w formie wolno stojącej wieży.

karbon - piąty okres ery paleozoicznej (280 - 360 mln lat temu). Okres, w którym nastąpił ogromny rozwój paprotników, dających początek pokładowi węgla.

kirkut - cmentarz żydowski.

kohen - kapłan żydowski.

kolumna - pionowa podpora o przekroju koła.

kolumnada - rząd kolumn.

kopuła - sklepienie zamknięte o kształcie kulistym.

kras - forma powierzchni Ziemi powstała w wyniku procesów wymywania przez wodę warstw skał wapiennych.

kruchta - przedsionek.

krzewinka - bardzo niski krzew (np. wrzos).

krzok - członek rodziny osiadłej w Czeladzi od minimum dwóch pokoleń.

kwiaton - dekoracyjne zwieńczenie w formie kamiennych kwiatów lub liści.

lapidarium - miejsce ekspozycji kamieni, detali architektonicznych i rzeźb.

las mieszany - las tworzony przez, będące w większości, gatunki.

lichtarz - świecznik przeznaczony na jedną świecę.

litosfera - najbardziej sztywna sfera kuli ziemskiej. Obejmuje skorupę ziemską i górną część płaszcza Ziemi.

lizena - pionowy pas muru wystający przed lico ściany

łęgi - żyzne i wybitnie wilgociolubne zbiorowiska lasów olszowych, jesionowo-olszowych i wiązowo-jesionowych z bujnym wielowarstwowym runem.

łupki - skały przeobrażone, przeważnie pochodzenia okrucowego, złożone z drobnych pylastych cząstek, stwardniałe na skutek nacisków warstw leżących powyżej, dające się łatwo dzielić na cienkie płytki.

macewa - pionowa płyta nagrobna.

mair (maire) - we Francji osoba łącząca funkcje przewodniczącego rady miejskiej i burmistrza.

metamorfoza - (przeobrażenie się) - szereg zmian morfologicznych i fizjologicznych prowadzących do przekształcenia postaci larwalnej w osobnika dorosłego.

monokultura - uprawa roślin jednego gatunku.

- murawy piaszczyskowe** - ubogie zbiorowiska trawiaste wykształcające się na podłożu piaszczystym o kwaśnym odczynie i niekorzystnych warunkach wilgociowych o dużym stopniu nasłonecznienia.
- nawa** - część kościoła pomiędzy prezbiterium, a kruchtą (przedsionkiem).
- obszar chronionego krajobrazu** - obejmuje wyróżniające się krajobrazowo tereny o różnych typach ekosystemów. Zagospodarowanie tych systemów powinno zapewnić stan ich względnej równowagi.
- Perun** - bóstwo nieba i piorunów.
- pilaster** - płaski filar przyścienny z bazą i głowicą.
- pinakiel** - pionowy, wieńczący element dekoracyjny.
- plejstocen** - okres zlodowaceń. Starsza epoka czwartorzędu.
- pnioł** - członek rodziny mieszkającej w Czeladzi od wielu pokoleń.
- podszczyt** - warstwa krzewów w strukturze zbiorowiska leśnego.
- pomnik przyrody** - pomnikami przyrody są pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupienia o szczególnej wartości naukowej, kulturowej, historyczno-pamiątkowej i krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami, wyróżniającymi je wśród innych tworów, w szczególności sędziwe drzewa i krzewy, źródła, wodospady, wywieryska, skałki, jary, głazy narzutowe i jaskinie.
- populacja** - przedstawiciele danego gatunku występujący na określonym obszarze o potencjalnych zdolnościach do krzyżowania się.
- portal** - monumentalne drzwi z odrzwiami.
- portyk** - część budowli osłaniająca główne wejście.
- pozytyw** - dawny instrument, małe organy.
- półkolumna** - kolumna wtopiona w lico ściany.
- prezbiterium** - część świątyni mieszcząca główny ołtarz.
- przyczółek** - (fronton) trójkątne zwieńczenie fasady budynku.
- przypora** - pionowe wzmocnienie ściany wysunięte poza obrys budowli.
- ptok** - czeladzianin w pierwszym pokoleniu. Mieszkaniec Czeladzi pochodzący z zewnątrz.
- relikty** - gatunki roślin rozpowszechnione w dawniejszych okresach geologicznych, a obecnie występujące na nielicznych stanowiskach.
- restytuowany gatunek** - gatunek wprowadzony przez człowieka na stanowiska, w których występował dawniej i zaniknął.
- rezerwat przyrody** - jest obszarem obejmującym zachowane w stanie naturalnym lub mało zmienionym ekosystemy, określone gatunki zwierząt, elementy przyrody nieożywionej, mające istotną wartość ze względów naukowych, przyrodniczych, kulturowych bądź krajobrazowych.
- rotunda** - budowla na planie koła lub wielokąta.
- rozeta** - okrągłe, ozdobne okno.
- ruderalna roślinność** - roślinność występująca na siedliskach wtórnych, stosunkowo silnie zmienionych przez człowieka, o często zanieczyszczonej glebie, narażonych na gwałtowne zmiany.

runo - warstwa roślin dna lasu, o wysokości od kilku centymetrów do jednego metra, złożona z gatunków roślin zielnych, krzewinek i siewek drzew.

ryzalit - pionowa, wysunięta ku przodowi część budynku.

ryzgacz - (gargulec) ozdobne, wystające zakończenie ryny.

segetalna roślinność - roślinność związana z terenami upraw rolnych (np. chwasty).

sukcesja - kolejne następstwa zespołów roślinnych i zwierzęcych (biocenoz) na danym obszarze w wyniku zmian zachodzących w siedlisku, a uwidaczniających się na zewnątrz w składzie gatunkowym zespołów.

Swarog, Swaróg - bóstwo ognia niebiańskiego, słońca.

synantropijny gatunek - gatunek towarzyszący człowiekowi, związany z człowiekiem.

synantropizacja - przemiany, jakie zachodzą w składzie flory, fauny, krajobrazie roślinnym pod wpływem działalności człowieka.

szczyt - ściana zamykająca przestrzeń między połaciami dachów.

szwed - synonim czeladzanina. W samej Czeladzi - synonim czeladzanina z prądziada.

świętopietrze - opłata płacona na rzecz papieżstwa zależna od ilości mieszkańców.

takson - zbiór osobników wydzielony w naturalny sposób spośród organizmów żyjących na ziemi.

terytorializm - instynktowna cecha gatunków nakazująca obronę zamieszkiwanego obszaru przed przedstawicielami swojego gatunku.

torfowisko - zbiorowisko roślin bagiennych wytwarzających podkład torfu.

trias - starszy okres ery mezozoicznej (około 230 - 200 mln lat temu).

triforium - trójdzielne okno arkadowe.

tympanon - wewnętrzne pole przyczółka lub pole w górnej części portalu.

trzeciorzęd - starszy okres ery kenozoicznej (około 65 - 2 mln lat temu). Okres powstawania piasków i łąk.

użytek ekologiczny - pozostałość ekosystemu zasługująca na ochronę, mająca znaczenie dla zachowania unikalnych zasobów genowych i typów środowisk.

wielka płyta - system stosowany w budownictwie charakterystyczny dla lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego wieku.

witraż - kompozycja z kawałków kolorowego szkła wypełniająca okno.

zagniazdowniki - ptaki, których pisklęta wkrótce po wykluciu się zdolne są do opuszczenia gniazda, a często do samodzielnego wyszukiwania i pobierania pokarmu.

zbiorowisko roślinne - każde zgrupowanie roślin występujące w przyrodzie.

zespół przyrodniczo-krajobrazowy - wyznacza się w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego, dla zachowania jego wartości estetycznych.

7.7. BIBLIOGRAFIA

1. **50 LAT. PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA IM. FRYDERYKA CHOPINA W BĘDZINIE** - praca zbiorowa - Będzin - 1995.
2. **60 LAT MCKS CZELADŹ** - praca zbiorowa - Zarząd MCKS Czeladź - 1984.
3. **100 LAT SZPITALA W CZELADZI** - Anna Horzelska-Matyja, Władysław Kwaśniak - Czeladź - 1998.
4. **ATLAS HISTORYCZNY POLSKI** - praca zbiorowa pod redakcją Władysława Czaplińskiego i Tadeusza Ładogórskiego - Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw kartograficznych - Warszawa - 1977.
5. **ATLAS HISTORYCZNY ŚWIATA** - praca zbiorowa pod redakcją Józefa Wołoskiego - Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych - Warszawa - 1992.
6. Bazielić Barbara - **STRÓJ ZAGŁĘBIOWSKI** - Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach i Muzeum w Będzinie - 1971.
7. Bazielić Barbara - **ŚLĄSKIE STROJE LUDOWE** - Wydawnictwo „Śląsk” - 1988.
8. Biąlikiewicz Zbigniew Jan - **STUDIUM PROGRAMOWO-PRZESTRZENNE ORAZ KONCEPCJA ARCHITEKTONICZNO-URBANISTYCZNA REWALORYZACJI ZABYTKOWEGO CENTRUM CZELADZI** - Politechnika Krakowska - 1999.
9. Biąlikiewicz Zbigniew Jan - **Z BADAŃ NAD URBANISTYKĄ I ARCHITEKTURĄ MIASTA CZELADZI** - maszynopis.
10. Biblioteka „Echa Czeladzi”, Zeszyt nr 1 - **CZELADŹ. POWRÓT DO NATURY** - praca zbiorowa pod redakcją Marka Mrozowskiego - Urząd Miasta Czeladź - 1996.
11. Biblioteka „Echa Czeladzi” Zeszyt nr 2 - **DWÓJKA - CZYLI KRÓTKA HISTORIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2** - praca zbiorowa pod redakcją Marka Mrozowskiego - Urząd Miasta Czeladź - 1997.
12. Biblioteka „Echa Czeladzi” Zeszyt nr 3 - **BRYNICA - JAKA JEST? JAKA BĘDZIE?** - Małgorzata Jastrząb, Marek Mrozowski - Urząd Miasta Czeladź - 1997.
13. Biblioteka „Echa Czeladzi” Zeszyt nr 4 - **CZWÓRKA - CZYLI KRÓTKA HISTORIA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 4** - praca zbiorowa pod redakcją Marka Mrozowskiego - Urząd Miasta Czeladź - 1997.
14. Biblioteka „Echa Czeladzi” Zeszyt nr 5 - **WOLNE MIASTO RZECZPOSPOLITEJ CZELADŹ** - Marek Mrozowski - 1998.
15. Biblioteka „Echa Czeladzi” Zeszyt nr 6 - **NIEDZIELNY SPACER** - Marek Mrozowski, Iwona Szaleniec - Urząd Miasta Czeladź - 1998.
16. Biblioteka „Echa Czeladzi” Zeszyt nr 8 - **OSIEM LAT SAMORZĄDU** - Marek Mrozowski - Przymierze Społeczne „Czeladź” - 1998.
17. Brückner Aleksander - **MITOLOGIA SŁOWIAŃSKA I POLSKA** - Państwowe Wydawnictwo Naukowe - 1985.
18. Ciepiela Bolesław - **ENCYKLOPEDIA GRODŹCA** - Towarzystwo Przyjaciół Grodźca - 1997.
19. **CZELADŹ. FOLDER MONOGRAFICZNO-INFORMACYJNY. 50 ROCZNICA KOMUNISTYCZNEJ RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. 750-LECIE MIASTA.** - praca zbiorowa - Urząd Miejski w Czeladzi - 1977.
20. **CZELADŹ POPRZEC WIEKI** - praca zbiorowa pod redakcją Jana Walczaka - Urząd Miasta Czeladź - 1997.
21. **CZELADŹ W ŚWIETLE DOKUMENTÓW Z LAT 1179 - 1789** - praca zbiorowa pod redakcją Józefa Łyżwińskiego - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1999.

22. Czubała Marianna i Winicjusz - **PODANIA I OPOWIEŚCI Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO - STO LAT TEMU I DZISIAJ** - Katowice.
23. Domański Krzysztof - **DOM WIECZNOŚCI W CZELADZI** - „Poznaj Swój Kraj” - 1992.07./08.
24. Dziurła Henryk - **STUDIUM HISTORYCZNO-URBANISTYCZNE MIASTA CZELADZI** - Politechnika Wrocławska - 1965.
25. **ECHO CZELADZI** - Urząd Miasta Czeladź - 1991-2001.
26. Fedorowski Michał - **LUD OKOLIC ŻAREK, SIEWIERZA I PILICY** - 1888.
27. **FOLKLOR ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** - Janina Marcinkowa, Krystyna Sobczyńska, Władysław Byszewski - Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury - Warszawa - 1983.
28. Gieysztor Aleksander - **MITOLOGIA SŁOWIAN** - Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe - Warszawa - 1982.
29. Głosik Jerzy - **W KRĘGU ŚWIATOWIDA** - Krajowa Agencja Wydawnicza - Warszawa - 1979.
30. Gołębiowski Łukasz - **LUD POLSKI** - 1830.
31. Gruszka Wit - **JÓZEF MAZUR - BADACZ CHMUR I MGIEŁ** - Urząd Miasta Czeladź - 1996.
32. **HARCERSKA JEDNODNIÓWKA KOMENDY HUFCA IM. HM. Z. CZARNOMSKIEGO** - praca zbiorowa - 1992.
33. **HISTORIA STAROŻYTNA ZIEM POLSKICH** - Kazimierz Godłowski, Janusz K. Kozłowski - Państwowe Wydawnictwo Naukowe - 1979.
34. **HISTORIA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** - Zeszyty 1 - 12 - Jan Przemsza-Zieliński - 1992-1994.
35. **INFORMATOR O GMINACH WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO** - praca zbiorowa - Sejmik Samorządowy Województwa Katowickiego - 1997.
36. **JEDNODNIÓWKA Z OKAZJI 10 - LECIA OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY R.P. KOLA CZELADŹ** - praca zbiorowa - 1938.
37. Jureczko Andrzej - **TESTAMENT KRZYWOSTEGO** - Krajowa Agencja Wydawnicza - Warszawa - 1988.
38. Juszczyk-Mańczykowska Natalia - **WYBORY SAMORZĄDOWE DO RADY MIASTA CZELADZI Z 11 PAŹDZIERNIKA 1998 ROKU** - praca magisterska - Uniwersytet Śląski w Katowicach - 2000.
39. Kantor-Mirski Marian - **Z PRZESZŁOŚCI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I OKOLICY. CZELADŹ** - 1992.
40. **KATALOG OFERT INWESTYCYJNYCH POLSKICH MIAST I GMIN** - praca zbiorowa - Business Publications Polska - Opole, Katowice, Warszawa, Kraków - 2001.
41. Kolberg Oskar - **LUD - DZIEŁA WSZYSTKIE t. 18** - (1885 r.) - Polskie Towarzystwo Ludoznawcze - Wrocław - Poznań - 1961-63.
42. Kolberg Oskar - **PIEŚNI LUDU POLSKIEGO - DZIEŁA WSZYSTKIE t. 1** - Polskie Towarzystwo Ludoznawcze - Wrocław - Poznań - 1961-63.
43. Kosmala Teresa - **WYNIKI BADAŃ POWIERZCHNIOWYCH NA OBSZARZE 97-48. BADANIA ARCHEOLOGICZNE NA GÓRNYM ŚLĄSKU I ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM W LATACH 1991-1992** - Katowice - 1994 (s. 308-317).
44. Krawczyk Antoni - **KATALOG WYSTAWY FILATELISTYCZNEJ - CZESŁAW ŚLANIA** - Urząd Miasta Czeladź - 1998.
45. **KRZYŻE I KAPLICZKI W CZELADZI** - praca zbiorowa - Urząd Miasta Czeladź - 2001.

46. Książek Mieczysław - **ZARYS BUDOWY MIAST ŚREDNIOWIECZNYCH W POLSCE DO KOŃCA XV WIEKU** - Politechnika Krakowska - 1996.
47. Kuśnierz Kazimierz - **STUDIUM HISTORYCZNO-URBANISTYCZNE ZABYTEKOWEGO CENTRUM CZELADZI** - Politechnika Krakowska - 1999.
48. Kwaśniak Władysław - **CZELADZKIE LEGENDY** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1995.
49. Kwaśniak Władysław - **RODOWODY CZELADZKICH SZKÓŁ** - maszynopis - 1998.
50. Kwaśniak Władysław - **Z DZIEJÓW CZELADZKIEJ OŚWIATY** - Miejski Zespół Oświaty - 1999.
51. **LEKTURY SZKOLNE A-Z. DLA KLAS VII-VIII** - Józef Rurawski, Alina Biała - „Graf-Punkt” - Warszawa - 1996.
52. Łakomik January - **ANALIZA ZMIAN W STRUKTURZE ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE MIASTA CZELADZI W LATACH 1951 - 1970** - praca magisterska - Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Katowicach - 1972.
53. Łoza Stanisław - **ARCHITEKCI I BUDOWNICZOWIE W POLSCE** - Warszawa - 1954.
54. Łyżwiński Józef - **BRYNICA W CZELADZI. OPISY, MAPY, FOTOGRAFIE** - maszynopis - 1997.
55. Łyżwiński Józef - **CZELADŹ NA MAPACH XIX - XX W.** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1999.
56. Łyżwiński Józef - **CZELADŹ W DOKUMENTACH ŚWIĘTOPIETRZA** - maszynopis - 1998.
57. Malczewski Jan - **SZKOLNY SŁOWNIK NAUKI O JĘZYKU** - Polska Oficyna Wydawnicza „BGW” - Warszawa - 1993.
58. Malinowski Lucjan - **LISTY Z PODRÓŻY PO ŚLĄSKU** - 1868.
59. **MALY ROCZNIK STATYSTYCZNY** - praca zbiorowa - Główny Urząd Statystyczny - 1990 - 2001.
60. Mrass Peter - **MAPY GÓRNEGO ŚLĄSKA** - Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu - 1995.
61. Mrozowska Magdalena - **KONCEPCJA ZAGOSPODAROWANIA STAREGO CENTRUM CZELADZI** - maszynopis - 2001.
62. Mrozowska Magdalena - **NA ROSTAJACH DRÓG** - Politechnika Krakowska - 2001.
63. Musioł Ludwik - **CZELADŹ. ROZWAŻANIA NAD POCZĄTKAMI MIASTA** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1996.
64. Niemyska-Rączaszkowa Czesława - **CZELADŹ - OPOWIEŚĆ O MIEŚCIE** - Urząd Miasta Czeladź - 1993.
65. **NOWA CZELADŹ** - numery 1 - 12 - 1999-2001.
66. **NOWY SŁOWNIK LITERATURY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY** - praca zbiorowa - „Wiedza Powszechna” - Warszawa - 1984.
67. Owczarek Jacek - **OSOBLIWOŚCI - KOŚCIÓŁ W CZELADZI** - TVP Katowice - 1996.
68. Owczarek Jacek - **OSOBLIWOŚCI - MIASTO CZELADŹ** - TVP Katowice - 1996.
69. Owczarek Jacek - **OSOBLIWOŚCI - SATURN** - TVP Katowice - 1996.
70. **PAMIĘTNIK POWSTAŃCA 1863** - Antoni Rączaszek, Wojciech Wróbel - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1994.
71. **PLAN ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO** - Uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi nr XVIII/112/91 z dnia 29.09.1991 r. w sprawie: uchwalenia miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Czeladzi.
72. **PLAN ZAGOSPODAROWANIA STREFY STAROMIEJSKIEJ** - Uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi nr III/13/94 z dnia 29.09.1994 r. w sprawie: uchwalenia miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego strefy staromiejskiej Czeladzi.

73. **POLSZCZYŻNA ŻAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO** - Magda Pastuchowa, Aldona Skudrzykowa - Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Katowicach - 1994.
74. **Przemsza-Zieliński Jan - ŻAGŁĘBIE DĄBROWSKIE W II WOJNIE ŚWIATOWEJ** - „Sowa-Pres” - Sosnowiec - 1995.
75. **PRZEWODNIK PO ŻAGŁĘBIU DĄBROWSKIM** - praca zbiorowa - 1939.
76. **RAPORT O STANIE ŚRODOWSKA MIASTA CZELADŹ** - praca zbiorowa - Urząd Miasta Czeladź -1998.
77. **Rechowicz Henryk - KOMUNISTYCZNY SAMORZĄD CZELADZI** - Śląski Instytut Wydawniczy - 1976.
78. **Rejdał Artur - CZELADZKIE SĄDY** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1995.
79. **Rejdał Artur - CZELADŹ-PIASKI. SZKIC HISTORYCZNY** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1994.
80. **Rejdał Artur - MIASTO CZELADŹ W KSIĘSTWIE SIEWERSKIM (1444-1790)** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1996.
81. **Rejdał Artur - ODWIEDZILI CZELADŹ** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1991.
82. **Rejdał Artur - PATRONI NASZYCH ULIC** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1994.
83. **ROCZNIK STATYSTYCZNY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO** - praca zbiorowa pod redakcją Edmunda Czařskiego - Urząd Statystyczny w Katowicach - 2000.
84. **Ryszka Czeřław - KLEJNOT CZELADZI** - Oficyna Wydawnicza „4K” - 1997.
85. **Sama Kazimierz - CZELADŹ. ŻARYS ROZWOJU MIASTA** - Wydawnictwo „Śląsk” - 1977.
86. **Siarkowski Władysław - MATERIAŁY DO ETNOGRAFII LUDU POLSKIEGO Z OKOLIC KIELC** - 1880.
87. **SIEWIERZ, CZELADŹ. KOZIEGŁOWY. STUDIA I MATERIAŁY Z DZIEJÓW SIEWIERZA I KSIĘSTWA SIEWERSKIEGO** - Feliks Kiryk - Muzeum Śląskie w Katowicach - 1994.
88. **SPRAWOZDANIE Z BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH W CZELADZI W WOJ. KATOWICKIM PRZEPROWADZONYCH W 1997 I 1998 ROKU** - Aleksander Andrzejewski, Tadeusz Grabarczyk, Marcin Lewandowski - 1998.
89. **STARE MIASTO W CZELADZI** - Magdalena Mrozowska, Marek Mrozowski - „Horyń-Druk” Czeladź - 2002.
90. **STATYSTYKA GMIN** - Urząd Statystyczny w Katowicach - 1998.
91. **STATYSTYKA POWATÓW** - Urząd Statystyczny w Katowicach - 2000.
92. **STRATEGIA ROZWOJU MIASTA** - Andrzej Klasik, Krzysztof Wrańa - Uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi nr XXII/102/95 z dnia 7.12.1995 r. w sprawie: uchwalenia programu rozwoju miasta.
93. **STRATEGIA ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU CZELADZI** - Citec S.A. Katowice - Uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi nr XIV/96/99 z dnia 21.10.1999 r. w sprawie: okreřlenia celów strategicznych i sposobów ich osiągnięcia w ramach opracowywanego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta.
94. **Strzelczyk Jerzy - OD PRASŁOWIAN DO POLAKÓW** - Krajowa Agencja Wydawnicza - Warszawa - 1987.
95. **STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY CZELADŹ** - Citec S.A. Katowice - Uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi nr XVII/119/99 z dnia 30.12.1998 roku w sprawie uchwalenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy.

96. Tazbir Janusz - **ZARYS HISTORII POLSKI** - Państwowy Instytut Wydawniczy - Warszawa - 1980.
97. Terminiński Jerzy - **NASZA CZELADŹ W XIX WIEKU** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1997.
98. Topol Andrzej - **KOPALNIA CZERWONA GWARDIA** - Uniwersytet Śląski - 1983.
99. Walczak Jan - **CZELADŹ W HITLEROWSKICH PLANACH WOBEC ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO 1939 - 1945** - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1994.
100. **WALORYZACJA PRZYRODNICZA MIASTA CZELADŹ** - praca zbiorowa - EKOS Katowice - 1996.
101. Wejchert Kazimierz - **CZELADŹ. NOTATKA MONOGRAFICZNA** - 1950.
102. **WYNIKI BADAŃ STRUKTURY I ROZPOZNANIE POŁOŻENIA W ZIEMI OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH W STRZIE STAROMIEJSKIEJ MIASTA CZELADŹ** - Tadeusz Bromek - Główny Instytut Górnictwa - Katowice - 1995.
103. **ZBIÓR MATERIAŁÓW Z SESJI POPULARNO-NAUKOWEJ. 50 ROCZNICA KOMUNISTYCZNEJ RADY MIEJSKIEJ CZELADZI. 750 LECIE MIASTA** - praca zbiorowa - Miejska Rada Narodowa - 1977.
104. **ZBIÓR MATERIAŁÓW Z SESJI POPULARNO-NAUKOWEJ. 60 ROCZNICA KOMUNISTYCZNEJ RADY MIEJSKIEJ CZELADZI** - praca zbiorowa - Czeladź 1987.
105. **ZESZYTY CZELADZKIE** - nr 1 - 7 - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1992-2000.
106. Zieliński Anatol - **POZNAJ SWOJĄ „MAŁĄ OJCZYZNĘ” ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE I OKOLICE** - „Sowa-Pres” - Sosnowiec - 1991.
107. Zieliński Andrzej - **GÓRNY ŚLĄSK I ZAGŁĘBIE W DAWNYCH OPISACH - WIEK XIX** - Wydawnictwo „Śląsk” - 1984.
108. **ZIEMIA BĘDZIŃSKA - PRZESZŁOŚĆ, TERAŹNIEJSZOŚĆ, KULTURA** - Powiatowa Rada Narodowa w Będzinie i Komitet organizacyjny Dni Ziemi Będzińskiej - rocznik I - 1968; rocznik II - 1969; rocznik III - 1970.
109. **ZMIANA PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO** - Uchwała Rady Miejskiej w Czeladzi nr IV/24/94 z dnia 8.12.1994 r. w sprawie: uchwalenia zmian fragmentów miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Czeladzi.
110. **ZWĄZEK ORŁA BIAŁEGO W CZELADZI** - Artur Rejdak, Józef Łyżwiński - Stowarzyszenie Miłośników Czeladzi - 1999.
111. Żyński Jerzy - **CZELADŹ, KTÓREJ JUŻ NIEMA** - Spółdzielczy Dom Kultury „Odeon” - 1998.





Na okładce akwarela Zofii Hajdas